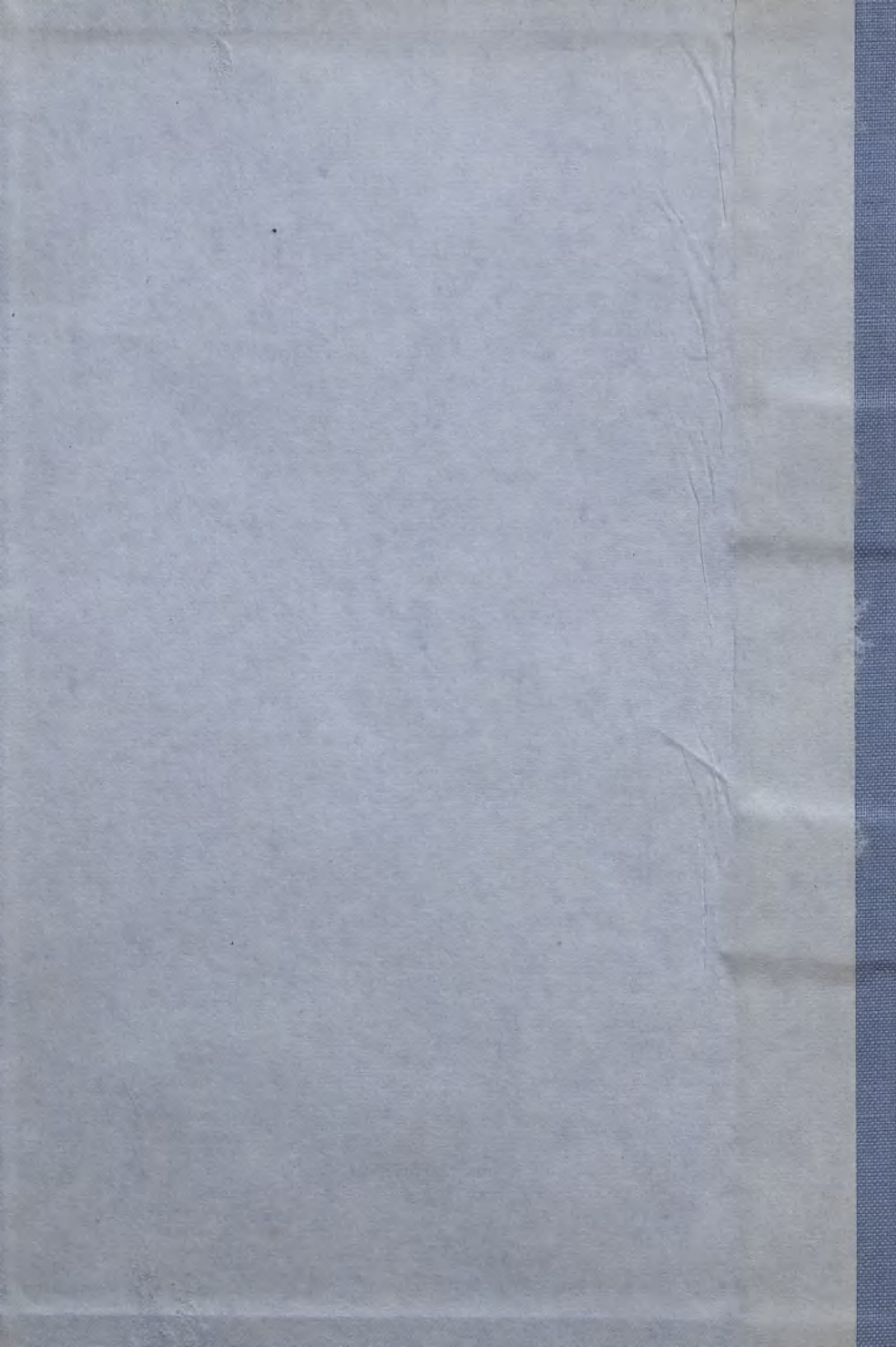




KWARTALNIK HISTORYCZNY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

ZAŁOŻONY PRZEZ

KSAWEREGO LISKEGO

REDAKTORZY:

JAN DĄBROWSKI

ROMAN GRODECKI

KAZIMIERZ LEPSZY

ROCZNIK LIV

WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA OŚWIATY I POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

KRAKÓW

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

1947

SPIS TREŚCI ROCZNIKA LIV

	Strona
1. OD REDAKCJI	1
2. STANISŁAW KUTRZEBA (główne daty życia)	2
3. STANISŁAW KUTRZEBA JAKO ORGANIZATOR POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI przez Tadeusza Kowalskiego	5
4. STANISŁAW KUTRZEBA — HISTORYK PRAWA przez Adama Vetulaniego	12
5. STANISŁAW KUTRZEBA JAKO HISTORYK KRAKOWA przez Jana Dąbrowskiego	49
6. UZUPEŁNIENIE BIBLIOGRAFII PRAC STANISŁAWA KUTRZEBY	55
7. UZUPEŁNIENIE NEKROLOGII WOJENNEJ	58
	Strona
Kaleński Gustaw (K. Konarski)	58
Konopka Kazimierz, ks. T. J. (J. Popłatek)	59
Krasuski Aleksander (H. B.)	59
Krzywicki Ludwik (A. Kutrzebianka)	60
Pajzderski Nikodem (A. Bochnak)	63
Pomarański Stefan (K. Konarski)	64
Seruga Józef (H. Barycz)	65
Skibniewski Mariusz, ks. T. J. (J. Popłatek)	66
Skrudlik Mieczysław (A. B.)	67
Szramek Emil, ks. (ks. Bednorz)	67
Wawrzakowicz Eugeniusz (M. Tyrowicz)	70
Zborucki Zygmunt (M. Tyrowicz)	71
8. ADAM KŁODZIŃSKI przez Romana Grodeckiego	73
9. JÓZEF FELDMAN przez Kazimierza Piwarskiego	77
10. KRONIKA NAUKOWA (Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Poznań, Toruń, Warszawa, Wrocław)	87
11. Oświadczenie nadesłane	128

KWARTALNIK HISTORYCZNY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

ZAŁOŻONY PRZEZ

KSAWEREGO LISKEGO

REDAKTORZY:

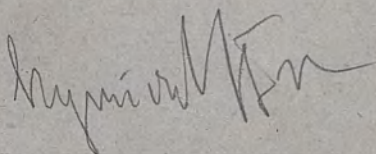
JAN DĄBROWSKI

ROMAN GRODECKI

KAZIMIERZ LEPSZY

ROCZNIK LIV

WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA OŚWIATY I POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI



KRAKÓW

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

1947

SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW TOMU LIV

Barycz Henryk	Kutrzebianka Anna
Bednorz, ks.	Lewak Adam
Bochnak Adam	Lodyński Marian
Bukowski Andrzej	Manteuffel Tadeusz
Czapliński Władysław	Mańkowski Tadeusz
Dąbrowski Jan	Pelczar Marian
Friedberg Marian	Piowski Kazimierz
Gąsiorowski Stanisław Jan	Peplatek Jan T. J.
Grodecki Roman	Suchodolski Witold
Konarski Kazimierz	Turowska-Barowa Irena
Konopczyński Władysław	Tyrowicz Marian
Kowalski Tadeusz	Vetulani Adam

dr. Fr. Symonich. k. a
27.12.67; [5-]

X 155449
302782 II

E2



2,00

SPIS TREŚCI — SOMMAIRE

ROZPRAWY I ARTYKUŁY — MÉMOIRES ET ARTICLES

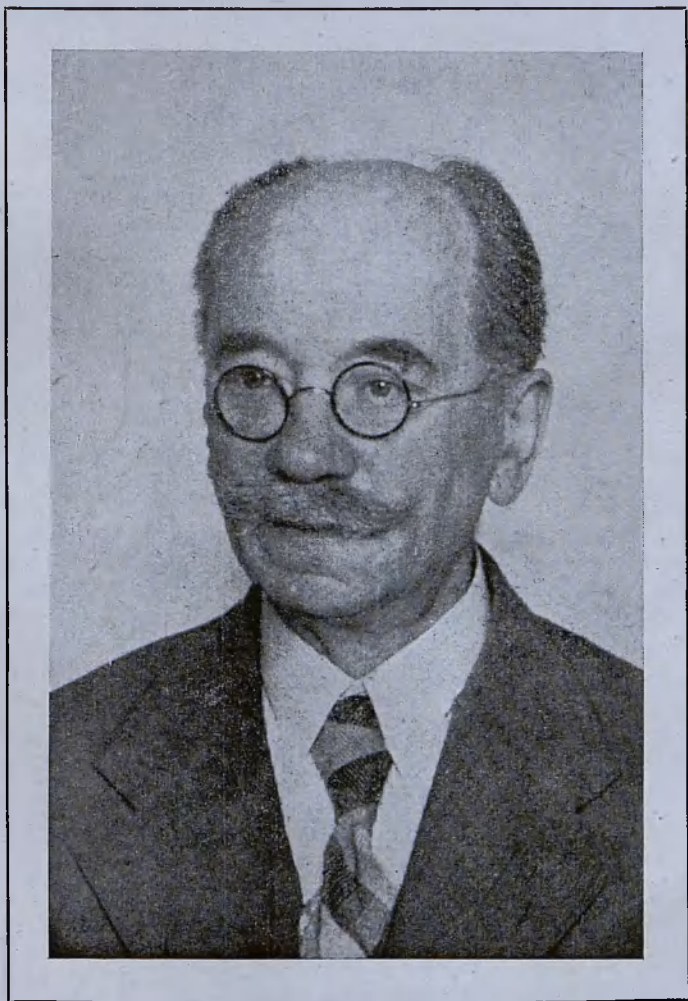
	Str.
1. Od Redakcji. Avant-propos	1
2. Stanisław Kutrzeba (główne daty życia). Essai biographique . .	2
3. Kowalski Tadeusz: Stanisław Kutrzeba jako organizator Polskiej Akademii Umiejętności. Stanislas Kutrzeba, l'organi- sateur de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres . .	5
4. Vetulani Adam: Stanisław Kutrzeba — historyk prawa. Stanislas Kutrzeba — historien de droit	12
5. Dąbrowski Jan: Stanisław Kutrzeba jako historyk Kra- kowa. Stanislas Kutrzeba historien de la ville de Cracovie . .	49
6. Uzupełnienie bibliografii prac Stanisława Kutrzeby. Supplément de la bibliographie des travaux de Stanislas Kutrzeba	55
7. Uzupełnienie nekrologii wojennej. Commémoration des travail- leurs scientifiques et membres de la Société Historique de la Pologne morts pendant la guerre (suite)	58
Kaleński G. (K. Konarski); Konopka K. (J. Poplatek); Krasuski Al. (H. B.); Krzywicki L. (A. Kutrzebianka); Pajzderski N. (A. Bochnak); Pomarański St. (K. Konar- ski); Seruga J. (H. Barycz); Skibniewski M. (J. Popla- tek); Skrudlik M. (A. B.); Szramek E. (ks. Bednorz); Wawrzakowicz E. (M. Tyrowicz); Zborucki Z. (M. Tyrowicz).	
8. Grodecki Roman: Adam Kłodziński. Nekrolog. Nécrologue.	73
9. Piwarski Kazimierz: Józef Feldman. Nekrolog. Nécrologue.	77
10. Kronika naukowa — Chronique scientifique (Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Poznań, Toruń, Warszawa, Wrocław)	87
11. Oświadczenie nadesłane	128

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE

Adres Redakcji i Administracji:

Kraków, ul. Sławkowska 17, Polska Akademia Umiejętności,
pokój nr 21—22

Konto: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Krakowie



STANISŁAW KUTRZEBA

Dnia 7 I 1946 r. zgasł po długiej i ciężkiej chorobie Stanisław Kutrzeba. Godności, jakie piastował, funkcje, jakie w ciągu 50 lat pełnił, uwydatniają dobitnie rolę, jaką odegrał w nauce jako uczony, organizator i kierownik: urzędnik Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie, profesor historii ustroju i dawnego prawa polskiego, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarz generalny, a następnie prezes Polskiej Akademii Umiejętności, prezes Krak. Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i członek jego Zarządu Głównego, etc. etc., przeszedł Stanisław Kutrzeba wszystkie szczeble naukowej kariery w Uniwersytecie Jagiellońskim i Polskiej Akademii Umiejętności, zdobył własną pracą najwyższe postęunki w nauce. Na wszystkich stanowiskach niezwykle czynny i energiczny, sumienny i pracowity, wszędzie zostawiał trwałe swej działalności ślady, i jak najlepiej w dziejach każdej z tych instytucji zapisane nazwisko. Nad wszystkimi zasługami trwałością wyników góruje obfity i w wielu pozycjach niezwykle wartościowy dorobek naukowy. Najtrwalej zapisał swe imię St. Kutrzeba w historii ustroju i prawa dawnej Polski, jako autor prac pionierskich w tej dziedzinie. Dzieje Krakowa oraz historia gospodarcza Polski zawdzięczają Mu też wytyczenie kierunków badań i danie pierwszych podwalin w szeregu monografii i rozpraw. W dziejach PAU i P. T. H. zaliczony zostanie niewątpliwie do najbardziej zasłużonych.

Redakcja Kwartalnika Historycznego w porozumieniu z PAU, z której ramienia prof. Jan Dąbrowski objął pieczę nad niniejszą publikacją ku czci śp. Zmarłego, uznała za swój obowiązek uczcić pamięć śp. Stanisława Kutrzeby w sposób szczególnie solenny, dając wyraz temu przekonaniu, że wśród kilkudziesięciu zgonów wybitnych i zasłużonych historyków w latach wojny i bezpośrednio powojennych, ten zgon nauka nasza odczuła jako szczególnie ciężką stratę.

*Redakcja
Kwartalnika Historycznego*

STANISŁAW KUTRZEBA urodził się w Krakowie 15 XI 1876 r. jako syn Jana i Walerii z Pawlików. Pochodził z mieszczańskiej rodziny z Myślenic. Dopiero ojciec jego, rzemieślnik z zawodu, przeniósł się do Krakowa, gdzie przez wiele lat prowadził zakład oprawy obrazów oraz sklep z obrazami, tapetami i papeterią. Sklep ten po śmierci ojca w 1901 r. objęła Zofia, młodsza siostra Stanisława, Stanisław zaś poświęcił się wyłącznie pracy związanej z nauką. W latach 1886—1894 ukończył gimnazjum św. Anny (obecnie Nowodworskiego), w latach 1894—1898 Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego ze stopniem doktora praw. Pierwszą pracę źródłową opublikował na łamach „Głosu Narodu“ w 1897 r. w wieku lat 20, następne w XII tomie „Kwartalnika Historycznego“ i pierwszym „Rocznika Krakowskiego“. Lata 1898/9 i 1899/1900 spędził jako stypendysta Akademii Umiejętności w Rzymie dla poszukiwań w Archiwum Watykańskim oraz na studiach w Paryżu, głównie w École des Hautes Etudes i Bibliothèque Nationale. Od roku 1901—1908 był adiunktem I klasy Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. W roku 1902 habilitował się na Wydziale Prawa U. J. z dawnego prawa polskiego na podstawie rozprawy *Sądy grodzkie i ziemskie w wiekach średnich*. Już w roku 1905 ukazało się pierwsze wydanie *Historii ustroju Polski w zarysie*. W 1908 r. został Kutrzeba profesorem nadzwyczajnym, w 1912 profesorem zwyczajnym dawnego prawa polskiego na U. J. W latach akademickich 1913/14 i 1920/21 był dziekanem Wydziału Prawa, w roku 1932/33 rektorem. Wówczas to wystąpił w Komisji Oświatowej Sejmu w obronie autonomii szkół wyższych.

Jeszcze w roku 1901 został St. Kutrzeba współpracownikiem Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, w roku 1906 zaś Komisji Prawniczej. Przewodniczącym Komisji Prawniczej był od roku 1918 aż do śmierci. W roku 1914 został członkiem korespondentem Akademii, mając za sobą już 39 pozycji wśród prac konstruujących, 10 wydawnictw źródłowych oraz wiele recenzji i artykułów w dziennikarskich; od roku 1918 był członkiem czynnym. Pełnił obowiązki sekretarza Wydziału

Historyczno-filozoficznego, później był jego dyrektorem. W r. 1926 został Kutrzeba wybrany sekretarzem generalnym PAU, 28 III 1939 r. otrzymał najwyższą godność naukową w Polsce — prezesa PAU. Był członkiem czynnym Warszawskiego Towarzystwa Naukowego od 1913 r., Towarzystwa Naukowego we Lwowie od 1922 r., Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Toruniu od 1935 r. Wyrazem uznania polskiego świata naukowego dla Stanisława Kutrzeby są poza tym doktoraty honoris causa, mianowicie filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego (1938 r.) i prawa Uniwersytetu Stefana Batorygo w Wilnie (1929 r.). W roku jubileuszu czterdziestolecia pracy naukowej, w r. 1938, stan jego dorobku naukowego wykazywał ponad 400 pozycji, oraz redakcje szeregu wydawnictw. Twórczość naukowa oraz czynny udział w międzynarodowym ruchu naukowym zapewnił Kutrzebie godności: członka korespondenta Académie des Sciences Morales et Politiques w Paryżu, członka zagranicznego Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności (od 1915 r.) i Węgierskiej Akademii Nauk (1929 r.), a także Towarzystwa Slovanski Ustav i Společnost Safaříkova w Bratysławie.

Współdziałał Kutrzeba w wielu zjazdach krajowych, będąc nieraz ich przewodniczącym, oraz międzynarodowych. Wygłaszał wiele odczytów w różnych miastach Polski i Europy, w szczególności we Francji, Belgii i Czechosłowacji. Od roku 1932 był prezesem Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego; wchodził też w skład Zarządu Głównego. W 1933 r. wygłosił jeden z głównych referatów na Pierwszym Zjeździe Prawników Państw Słowiańskich w Bratysławie, pt. *Wspólne podstawy historii praw słowiańskich*. W 1935 przewodniczył na Zjeździe Historyków Polskich w Wilnie, w 1937 r. był delegatem Rządu i jednym z przewodniczących Zjazdu Historyków Państw Bałtyckich w Rydze, w roku następnym delegatem Rządu i przewodniczącym delegacji polskiej na Międzynarodowym Zjeździe Historyków w Zurychu. Dwukrotnie, w latach 1937 i 1938, reprezentował Polskę na zjazdach Union Académique w Belgii.

Nie należąc nigdy do żadnej partii politycznej, oddał Kutrzeba parokrotnie wybitne usługi sprawie publicznej także poza terenem twórczości naukowej i publicystyki. Przez długie lata pracował w Towarzystwie Szkoły Ludowej (TSL), służył Polsce w zawiązanym w r. 1915 Książęco-Biskupim Komitecie Pomocy Poszkodowanym Wojną. Brał czynny udział w Polskim Biurze Prac Kongresowych w czasie Kongresu w Wersalu w r. 1919, później w tak zwanej Naradzie Delegacyjnej. W r. 1925 na zaproszenie ministra Al. Skrzyńskiego stał na czele delegacji, która doprowadziła do zawarcia traktatu t. zw. likwidacyjnego

Polski z Czechosłowacją w sprawie szeregu kwestii spornych. W 1937 r. na skutek pisma profesorów czeskich, skierowanych do rektora U. J. z zaproszeniem do podjęcia rokowań dla rozstrzygnięcia spraw spornych, przeprowadził bezskuteczną interwencję w polskim M. S. Z. W r. 1923 odznaczony został krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski, w 1930 krzyżem komandorskim z gwiazdą, a niebawem francuskim Légion d'honneur.

Dnia 12 X 1937 r. stracił zmarłą po długiej chorobie żonę Janinę z Domaszewskich, z którą zawarł ślub 27 VII 1912 r. W czasie wojny w maju 1942 r. pochował zmarłą nagle jedną z córek Helenę. Te przejścia osobiste silnie zaważyły na jego dalszym życiu.

Z chwilą wybuchu wojny światowej St. Kutrzeba pozostał w Krakowie, by chronić dobytek PAU, współpracować w zawiązanym z jego inicjatywy tuż przed wejściem wojsk niemieckich do Krakowa Komitecie Obywatelskim. W dniu 6 listopada 1939 r. został podstępnie zaaresztowany wraz z grupą profesorów, docentów i asystentów U. J. i zesłany poprzez więzienie we Wrocławiu do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Po powrocie do Krakowa w lutym 1940, od 1942 r. należał do organizatorów tajnego nauczania, egzaminował z dwóch przedmiotów: historii ustroju Polski i prawa na Zachodzie Europy oraz pełnił przez cały czas okupacji obowiązki dziekana tajnego Wydziału Prawa Uniw. Jag. Z chwilą upadku Powstania Warszawskiego zorganizował pomoc dla pracowników naukowych, wysiedlonych z Warszawy. Niezwykła postawa Kutrzeby w czasie wojny, bezkompromisowość wobec okupanta, gorące serce patriotyczne, czynna praca społeczna, ofiarna działalność na polu obrony nauki i kultury polskiej zjednały mu wielki autorytet w społeczeństwie. W jego skromnym mieszkaniu skupiały się nie tylko wszystkie sprawy nauki, ale tutaj schodzili się także działacze społeczni i polityczni, aby wysłuchać światłych rad wielkiego uczonego i obywatela.

Po odzyskaniu niepodległości przystąpił Kutrzeba do odbudowy Polskiej Akademii Umiejętności; manifestacyjnie powitany przez młodzież, wygłosił w dniu 26 marca 1945 r. pierwszy po wojnie wykład na Wydziale Prawa U. J..

W czerwcu 1945 r. wyjechał do Moskwy, by wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych Akademii Nauk ZSSR, a równocześnie, na zaproszenie trzech Mocarstw, w pertraktacjach, które doprowadziły do utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. W uznaniu czynnego wkładu w dzieło odbudowy kraju został powołany na posła Krajowej Rady Narodowej.

Na skutek ciężkiej i przewlekłej choroby zakończył życie w dniu 7 stycznia 1946 roku.

Tadeusz Kowalski

STANISŁAW KUTRZEBA JAKO ORGANIZATOR POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Stanisław Kutrzeba objął sekretariat generalny PAU 8 XI 1926 po Stanisławie Wróblewskim, powołanym w tym dniu wolą Walnego Zgromadzenia na godność prezesa. Był to rok zarówno dla kraju jak dla Akademii niezwykle ciężki. Kryzys finansowy doszedł do najniższego punktu, zamieszki wewnętrzne osiągnęły w t. zw. przewrocie majowym największe nasilenie. Poprzedni sekretarz generalny zamknął rok sprawozdawczy refleksjami pełnymi troski: „Trudności nie brak, ale można je pokonywać, dopóki się wierzy, że to stan przejściowy, że przyjdą lepsze czasy. Ludzie nauki, zamiłowani w swym warsztacie, odsuwają się chętnie od życia czy reszty życia i skutkiem tego nawet w ciężkich chwilach skłonni są do optymizmu. Ale były w tym roku chwile, kiedy fale niepokoju o przyszłość Polski były tak wysoko, że dosięgały nawet i tych, którym nauka zasłania świat; wtedy, gdy się zaczęło oddychać powszechnym przygnębieniem, słabnie i ochota łamania się z przeciwnościami dla podtrzymania pracy, przy której pytać się trzeba: cui bono?” (Rocznik PAU za r. 1925/6).

Zrujnowana pierwszą wojną światową Akademia czyniła rozpaczliwe wysiłki, by się utrzymać na poziomie.

Kutrzeba jako sekretarz generalny wniósł w ten nieco ponury nastrój ożywcze technienie optymizmu. Pełen twórczego rozmachu i wiary w swe siły, rozpoczął odrazu pracę w właściwym sobie stylu, która poparta upartą wolą i wybitnym talentem organizacyjnym miała już po krótkim czasie doprowadzić Akademię znów do dawnej świetności.

Już pierwsze sprawozdanie po roku sekretarstwa zawiera akcenty optymizmu: „Nie brakło trudności i trosk, nie wszystkie zamierzenia mogły być podjęte... Jednak zdaje się można mieć nadzieję, że po ciężkich latach, które Akademia przeżyła, rok ubiegły znaczy przełom — ku latom bogatszym w wysiłki,

a więc i w wyniku naukowej pracy naszej Instytucji". Nowy sekretarz generalny postawił sobie za cel trzy wytyczne: po pierwsze ugruntowanie podstaw materialnych Akademii, które by jej zapewniły swobodę w przedsięwzięciach naukowych i niezależność od fluktuacji koniunkturalnych, po wtóre wyregulowanie aparatu administracyjnego, aby działał jak najsprawniej, po trzecie skierowanie wysiłków Akademii na polu naukowym ku przedsięwzięciom wielkim, zespołowym, przerażającym siły poszczególnych jednostek, a nawet towarzystw naukowych o ograniczonym polu działania.

Pierwsza wojna światowa zrujnowała Akademię, przekreślając przez dewaluację jej wielki majątek — ok. 10,000.000 koron austriackich — ulokowany w papierach wartościowych. Smutne doświadczenie kazało oprzeć byt materialny na innej, trwalszej podstawie, o wartości realnej, a taką wydawała się być ziemia. Na tę drogę wstąpił nowy sekretarz generalny, tym bardziej, że skierował go na nią sam rozwój wypadków.

W r. 1924, a więc w dwa lata przed ujęciem steru Akademii przez Kutrzebę, darował Karol Stefan Habsburg z Żywca 1/5 część swego majątku Akademii. Nieco wcześniej, bo w r. 1922 zapisał jej swoje piękne majątki śp. Władysław Józef Fedorowicz. W życie weszła jednak fundacja dopiero znacznie później, już za czasów sekretariatu Kutrzeby, po spłaceniu uciążliwych legatów i długów na tych majątkach ciążących. Jeszcze później, bo dopiero w r. 1929 uzyskała Akademia swobodę gospodarowania trzecim kompleksem majątków, t. zw. Tyszkowszczyzną, odziedziczoną na podstawie testamentu jeszcze w r. 1912, ale przyznaną jej ostatecznie po wydaniu dekretu dziedzictwa dopiero w r. 1929.

St. Kutrzeba zabrał się z całą pasją do zagospodarowania tego wielkiego dziedzictwa. Przyświecały mu dwa cele: Pragnął, by Akademia wypracowała sobie własnym trudem środki na badania i wydawnictwa, po wtóre chciał, by ona przyczyniła się do podniesienia kultury rolnej kraju przez stworzenie wzorowo zagospodarowanych ośrodków rolniczo-leśnych.

Historyk i prawnik z zawodu, a mieszczech z nawyków, który nigdy przedtem na wsi nie był i nie czuł się na wsi dobrze, zaczął się uczyć praktycznie rolnictwa, dobierając sobie takich fachowców za administratorów i szukając porady u wybitnych znawców rolnictwa i leśnictwa na ówczesnym Studium, potem Wydziale Rolniczym U. J.

Okazało się, że rozsądne spojrzenie na rzeczywistość, uczciwa i świadoma celu praca muszą w normalnych warunkach doprowadzić do dobrych wyników. Przejęte w zaniedbanym sta-

nie majątki zaczęły się zwolna dźwigać i zagospodarowywać. Wszędzie pobudowano lub naprawiono budynki, poprawiono glebę, łąki i pastwiska, uporządkowano lasy, założono nowe stawy i oczyszczono stare. Tam, gdzie były po temu warunki, zaprowadzono przemysł rolniczy.

Dwanaście lat rządów Kutrzeby było dla majątków Akademii okresem konsekwentnego podnoszenia się na coraz wyższy poziom. Jeżeli jeszcze dziś słyszy się często zdanie, że instytucje naukowe źle gospodarzyły na swoich majątkach, to w żadnym wypadku nie może się to odnosić do PAU, której gospodarstwa rolne, lasowe i stawowe, prowadzone we własnym zarządzie, były wzorowe. Na temat tych zagadnień St. Kutrzeba wydał w ostatnim roku przed wojną broszurę pt. *Jak PAU rządzi swoimi majątkami?*, w której cyfrowo wykazał, że po spłaceniu ciężkich legatów i długów, po włożeniu ogromnych sum w inwestycje, zdołał wygospodarować w latach 1925—1938 imponującą kwotę przeszło 2 milionów złotych (oczywiście przedwojennych), przeznaczoną na cele naukowe. Nie należy przy tym zapominać o roli, jaką spełniały majątki Akademii w zakresie nauk rolniczo-leśnych. Kilkadziesiąt tomów *Prac rolniczo-leśnych* i szereg wybitnych inżynierów rolniczych, którzy swoją praktykę odbywali w dobrach Akademii, są wymownym dowodem skuteczności pracy w tym zakresie.

Że praca taka dawała dobre wyniki, należy przypisać głównie temu, że Kutrzeba jako sekretarz generalny umiał sobie dobierać dzielnych współpracowników, u których już po krótkim okresie współpracy wyrabiała się głębokie przywiązanie do instytucji i duma, płynąca z poczucia, że swym wysiłkiem dopomagają do rozwoju nauki polskiej.

Takiego samego ducha umiał St. Kutrzeba tehnąć w swoje przyboczne biuro, stanowiące najważniejsze narzędzie jego pracy. Dając codziennie żywy przykład wysoko pojętej obojętności, sumienności i niezmordowanej pracowitości, miał prawo moralne wymagać takich samych przymiotów od swych pomocników. Kancelaria Akademii stała się aparatem sprawnym. Przestały w niej istnieć zaległości, przyzwyczajano się załatwiać wszystko od ręki. W registraturze i archiwum zapanował wzorowy porządek. Rachunkowość działała bez zarzutu.

Stworzywszy solidne podstawy materialne i sprawnie działający materiał urzędniczy, mógł przystąpić do swego właściwego zadania, organizowania pracy naukowej. Pojmował zadanie Akademii zawsze jako „podejmowanie rozległych prac, organizowanie zbiorowych wysiłków dla dzieł pomnikowe zna-

czenie mieć mogących“ (Rocznik PAU za r. 1927/8). Istotnie wiele na szeroką miarę zakrojonych wydawnictw pod jego rządami bądź posunęło się znacznie naprzód, bądź powstało i weszło na drogę realizacji. Szczególną opieką otaczał wydawnictwa historyczne i prawnicze, zwłaszcza Polski dotyczące, których był w znacznej części sam inicjatorem i współpracownikiem. Takie monumentalne dzieła, jak *Encyklopedia Polska*, *Bibliografia Estreichera*, *Atlas Historyczny Polski* posunęły się wybitnie naprzód w czasie jego sekretariatu. Jemu zawdzięcza w dużej mierze swe powstanie *Polski Słownik Biograficzny*. Kutrzeba miał zawsze trafne poczucie ważności potrzeb. Każdą inicjatywę naukową, nawet z odległych sobie dziedzin wiedzy, popierał chętnie, jeżeli widział, że poza nią stoi rzetelna wiedza i chęć pracy, że nie jest to tylko, jak niestety często bywa, słomiany zapał, który wygasa szybko, gdy od inicjatora zażąda się wykonania projektu.

Nie było takiego prawdziwie wartościowego dzieła, na które by nie znalazł środków. Chociaż sam nie zajmował się nigdy językoznawstwem, ocenił trafnie, czym jest dla lingwistyki polskiej obecność w Krakowie tak wspaniałego „trifolium“ — jak się sam wyrażał, — trójcy uzupełniających się wzajemnie wybitnych językoznawców: Łosia, Nitscha i Rozwadowskiego. Mając do nich pełne zaufanie, popierał ich inicjatywę, nie mieszając się w wewnętrzne sprawy prowadzonych przez nich działów. Wspaniałe wydawnictwa, jak reprodukcja *Kazań świętokrzyskich*, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, *Kultura ludowa Słowian* Moszyńskiego, ukazały się za jego sekretariatu i przy znacznym udziale jego życzliwej pomocy.

Lubił śmiało, nowe przedsięwzięcia. Na czas jego rządów przypada powstanie Wydziału Lekarskiego PAU (1929/30), impo-nujący Zjazd Kochanowskiego (1930), zorganizowanie *Polskiego Słownika Biograficznego* i wydawnictw śląskich. Miał zrozumienie dla prac terenowych, tak antropologicznych i prehistorycznych, jak i przyrodniczych. Badania Kopca Krakusa i grodzisk śląskich, badania staruńskie, uwieńczone odkopaniem wspaniałego dyluwialnego nosorożca, pochodzą również z okresu jego sekretariatu. Poszerzenie lokali muzeum archeologicznego i przyrodniczego, założenie gabinetu rycin, odnowienie i dostosowanie do celów naukowych domu Hussarzewskich są jego zasługą.

Wyjątkowy ten organizator potrafił na wszystko znaleźć czas. W każdy dział pracy Akademii wglądał osobiście i o każdym wyrabiał sobie własny sąd. Można powiedzieć śmiało, że za jego rządów zapanował w Akademii wartki nurt życia.

Jego coroczne sprawozdania, wygłaszane na publicznych posiedzeniach, świadczą, że nawet największy rozmach, który nam dziś wydaje się nieprawdopodobnym, nie zadawał tego wielkiego pracownika, który nigdy nie syt działania przemysliwał tylko nad tym, jakby to, co już istnieje, udoskonalić i rozszerzyć, nowe stwarzając działy.

Szczególną troską otoczył Kutrzeba jako sekretarz generalny stosunki zagraniczne Akademii. PAU jako uznana przez zgodę powszechną, a potem i ustawowo, przedstawicielka nauki polskiej wobec zagranicy, spełniała to swoje zadanie w wieloraki sposób: przez zastępstwo Rządu Polskiego w uniach międzynarodowych, przez wysyłanie uczonych polskich jako swoich delegatów na kongresy międzynarodowe dla poszczególnych nauk lub zagadnień, przez utrzymywanie zagranicznych stacji naukowych w Rzymie i w Paryżu i wreszcie przez nawiązanie stosunków wymiennych z całą siecią zagranicznych akademii i towarzystw. Wszystkie te działy stosunków naszych z zagranicą rozwijały się pomyślnie, zyskując dla naszej instytucji coraz większe uznanie w świecie.

Biuletyny międzynarodowe powiększały w miarę przybywania środków Akademii swoje rozmiary, udoskonalały swe wyposażenia graficzne i ilustracyjne, tudzież coraz bardziej przyspieszały tempo ukazywania się, tak ważne, by wiadomości o postępach nauki polskiej docierały bez opóźnienia za granicę.

Kutrzeba przeprowadził szczęśliwie Akademię przez niebezpieczne momenty niszczonego kryzysu ekonomicznego, który tyle instytucji doprowadził do upadku, a potem przez niemniej niebezpieczny okres reformatorskich zapędów jędrzejowiczowskich. Boczoło się wtedy na Akademię, obcinano jej subwencje, ale sekretarz generalny, dzięki swej roztropnej, przewidującej gospodarce potrafił zawsze uchronić ją od wstrząsów.

Kiedy z wiosną 1939 r. oddawał zmęczony długoletnią pracą sekretariat generalny swemu następcy, wydawało się, że byt Akademii opiera się na niewzruszonych podstawach i że dalsza działalność jej potoczy się odtąd równym nurtem w solidnie odbudowanym łożysku. Zdawało się, że Kutrzeba będzie się mógł oddać w spokoju pracy nad doskonaleniem ram organizacyjnych Akademii i coraz dalszą rozbudową jej agend.

Już pod sam koniec jego sekretarstwa zaszedł fakt, który zdawał się wróżyć Akademii najpomyślniejszą przyszłość. Z zapisu Stanisława Sozańskiego otrzymała Akademia dwa wielkie kompleksy majątków, które zdawały się być — zwłaszcza ich wspaniałe dębowe lasy — prawdziwą kopalnią złota.

Niestety miało się powtórzyć jeszcze raz to, o czym tylekrotnie opowiada historia, że nieszczęście uderza ludzi i instytucje ludzkie w chwilach największego powodzenia, kiedy się człowiek najmniej tego spodziewa. W okresie najwyższej pomysłowości zaczęły się gromadzić nad krajem, a z nim i nad Akademią najgroźniejsze chmury. Przyszła zawierucha wojenna i prezes Kutrzeba musiał patrzeć własnymi oczami, jak pod ciosami barbarzyńskiego najeźdźcy rozpada się w gruzy jego dzieło, które z tak wielką miłością wznosił i umacniał w ciągu wielu lat zapobiegliwej pracy. Prezes, który zupełnie inaczej wyobrażał sobie dalszy rozwój Akademii, nie skarżył się na los, ale kto go bliżej znał, widział, jak tajony ból i zgryzota łamie i trawi jego silną naturę.

Przyszedł obóz koncentracyjny, w którym ten powszechnym szacunkiem otoczony i z troską dnia powszedniego nie spotykający się człowiek znalazł się bez żadnego przejścia na dnie nędzy, wydany na łup głodu, chłodu i brutalności otoczenia. I teraz się nie skarżył, ale widać było, że obóz znosi źle. Żył, jak mi sam nieraz mówił, jakby w ustawicznym oszołomieniu. Jeszcze kilka miesięcy, a byłby podzielił los starszych kolegów.

Powróciwszy do domu, nie był już tym samym co przedtem. Przede wszystkim już wówczas pojawiły się wyraźne oznaki choroby, która miała przyspieszyć jego kres. Ponura atmosfera okupacji, ustawiczne alarmy, obijające się przede wszystkim o niego, wiadomości o bezmiarze nieszczęść, a wreszcie osobiste nieszczęścia: śmierć córki, którą głęboko kochał i z którą łączył wiele nadziei, rozstroiły zupełnie jego system nerwowy. Trzeba było wielu miesięcy, nim się podźwignął i mógł zacząć ponownie pracę. Czynna i silna jego natura jeszcze raz zwyciężyła. Rzucił się w wir pracy społecznej. Jego dom w czasie okupacji stał otworem dla wszystkich potrzebujących pomocy, rady lub pociechy. Od rana do nocy żył dla innych. Rozdarował prawie całą osobistą garderobę i bieliznę, tak że sam nie miał się w co ubrać. Nie liczył się z ograniczonymi środkami pieniężnymi, ani nie szczędził kończących się sił.

Kiedy nadszedł kres okupacji niemieckiej, rozpoczął bez chwili zwłoki pracę nad odbudową Akademii. Była głęboka zima, siedzieliśmy w płaszczach w nie opalanych, lodowato zimnych salach, bo ogrzewanie centralne było popsute, a szyby częściowo wybite. Baliśmy się o niego, tym bardziej, że często zapadał na zdrowiu i trapiły go długotrwałe gorączki. Pracował niezmordowanie, ale widać było, że siły jego słabną. Przygotowywał plan reformy studiów prawniczych, pracował nad rozsądnym

projektem sieci szkół akademickich, napisał obszerny memoriał o organizacji nauki.

Mimo dolegliwej choroby zdecydował się na podróż do Moskwy na uroczystości 220-lecia jubileuszu Akademii Nauk, do czego nieoczekiwanie dołączyła się misja polityczna. W Moskwie rozchorował się na dobre i trzeba było jego silnej woli, by w takim stanie fizycznym uczestniczyć w niezmiernie odpowiedzialnych, wielogodzinnych konferencjach. Wrócił fizycznie całkowicie zrujnowany i musiał się bezzwłocznie poddać operacji. Znając przywiązanie Prezesa do Akademii wiedziałem, jakim ciosem było dla niego, że nie mógł wziąć udziału w pierwszym po wojnie walnym zgromadzeniu, ani w posiedzeniu publicznym. Mimo dręczącej go choroby, która rzadko pozwalała opuścić mieszkanie i nieraz na długo przykuwała go do łóżka, nie przestał się żywo zajmować sprawami Akademii. Trzeba mu było o wszystkim donosić, ważniejsze sprawy załatwiał pisemnie lub telefonem, który miał przy łóżku. Tak było niemal do ostatnich dni.

Akademii pozostał wiernym aż do ostatniego tchnienia, ona była zawsze jego najulubieńszym terenem pracy i jego dumą. Jak jego sekretariat generalny oznacza może najbujniejszy okres jej rozwoju, tak na czas jego prezesury przypada najgłębsza depresja, jaką ta instytucja kiedykolwiek przeżyła. Kiedy jednak za ten upadek nie ponosi w najmniejszym stopniu winy, to okres rozkwitu był jego osobistą zasługą. Przyszły dziejopis Akademii będzie musiał stwierdzić, że w szeregu jej sekretarzy generalnych Stanisław Kutrzeba zajmował jedno z pierwszych, jeśli nie pierwsze miejsce.

Adam Vetulani

STANISŁAW KUTRZEBA — HISTORYK PRAWA

I

Pierwsze studia

1. Młodzieńcze prace

Był jeszcze studentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdy pojawiły się w druku jego pierwsze studia historyczno-prawne. Miał lat 20, a za sobą kilka semestrów pracy seminaryjnej w dobrej szkole Bolesława Ulanowskiego z Wydziału Prawnego i Stanisława Smolki oraz Stanisława Krzyżanowskiego z Wydziału Filozoficznego, gdy w krakowskim „Głosie Narodu” ogłosił w ciągu stycznia i lutego 1897 roku dwa szkice, oparte na materiale źródłowym, zaczerpniętym z krakowskich archiwów (*Żydzi w Krakowie i ziemi krakowskiej w wieku XIV i Żydzi w ziemi lwowskiej w latach 1440—1456*).

W rok później ukazało się jego pierwsze studium naukowe na łamach lwowskiego „Kwartalnika Historycznego” pt. *Przyczynki do historii dyplomatyki polskiej*, napisane również w r. 1897. Druk pracy w Kwartalniku był dlań nie tylko zaszczytem niemałym, ale i publicznym dowodem, że młodziutki Kutrzeba zdobył ostrogi naukowca. Redagowany przez Aleksandra Semkowicza (nad drukiem XII tomu, w którym ukazał się wzmiankowany artykuł czuwał wyjątkowo Józef Korzeniowski), „Kwartalnik” był podówczas — i do naszych czasów pozostał — najznakomitszym periodykiem polskiej nauki historycznej. Ówczesna redakcja помещała na łamach Kwartalnika tylko artykuły i recenzje o trwałej wartości naukowej; inne z listem bardzo uprzejmym zwracał autorom wytrawny redaktor.

Praca ta, której treścią jest ogłoszenie i omówienie nieznanego ówczesnej nauce dokumentu polskiego z wieku XIII, pozwalającego na ustalenie daty fundacji domu zakonnego oo. dominikanów w Opatowcu, dowodziła, że St. Kutrzeba w pełni opanował metodę analityczną. Stwierdzała równocześnie

szerokie horyzonty młodego autora, wskazującego już podówczas na potrzebę nowych szlaków dla badań przeszłości dziejowej naszego narodu. Już w tym drobnym rozmiarami artykule zaznaczył się lwi pazur przyszłego autora *Historii ustroju Polski*. Praca, choć pisana niewątpliwie w seminarium Ulanowskiego — wskazują na to poruszone w niej zagadnienia kanonistyczne — była oryginalną.

Choć Stanisław Krzyżanowski był jego pierwszym mistrzem, zaś pod kierunkiem Bolesława Ulanowskiego stał się Kutrzeba doskonałym paleografem, nie poszedł on na drogę dyplomatyki. Jego pierwsze artykuły o prawnym położeniu Żydów w Krakowie i w ziemi krakowskiej, wyrosły z lektury skruszałych, pyłem przyprószonych kart ksiąg miejskich i sądowych grodzkich i ziemskich, przechowanych w archiwach krakowskich. Znalazł w nich materiał, już wprawdzie dawno odkryty dla nauki przez A. Z. Helcla, lecz dotąd mało przez naukę wyzyskany, który pozwolił mu wejrzeć głęboko w mechanizm życia gospodarczego, społecznego i prawnego średniowiecznej Polski. Zabrał się do ich studiowania, by wartkim życiem ożywić przeszłość miejskich stosunków gospodarczych, z których w grubych foliantach ksiąg miejskich i w wąskich dutkach pozostały tylko niewyraźnym pismem zapisane ślady bujnego życia mieszczaństwa krakowskiego z wieku XIV i XV. Zachęciły go do tego wydawnictwa i studia Franciszka Piekosińskiego i Stanisława Krzyżanowskiego oraz umiłowanie ukochanego, rodzinnego Krakowa.

Ze swymi starszymi przyjaciółmi i znawcami starego Krakowa Józefem Muczkowskim i Klemensem Bąkowskim był jednym z założycieli Towarzystwa Miłośników Krakowa. Oni to prowadzili go po starych zakątkach miasta, dzięki nim dobrze zaznajomił się z zabytkami dawnej kultury materialnej stolicy Piastów i Jagiellonów. Gdy jego przyjaciół interesowały dzieła rąk krakowskich mistrzów rękodzielnich i artystów, gdy jego nauczycieli, głównie Piekosińskiego, interesowały normy prawne, regulujące życie społeczne i polityczne Krakowa, Kutrzebę, w tym studenckim okresie studiów zaciekawiało, jaką treścią wypełniło stanowione normy codzienne życie obywateli podwawelskiego miasta. Z tych jego zainteresowań wyrosły cenne prace o *Piwie w średniowiecznym Krakowie* (1898), *Historia rodziny Wierzyńków* (1899), *Finanse Krakowa w wiekach średnich*, *Ludność i majątek Kazimierza w XIV w.*, *Szos we Lwowie w początkach XV wieku*, *Szos królewski w Polsce w XIV i XV wieku*, wszystkie ogłoszone w r. 1900, po powrocie ze studiów naukowych w Rzymie i w Paryżu. Wartość ich i znaczenie

naukowe zostanie gdzie indziej omówione, tu jednak nie sposób nie podkreślić, iż wykazywały one gruntowne opanowanie metody naukowej i ogromną pracowitość szybko pracującego badacza.

2. Studia nad dziejami sądownictwa i administracji

St. Kutrzeba zdawał sobie sprawę, że te z pasją prowadzone a życzliwie przez krytykę naukową przyjęte studia nad finansami miast polskich wyjaśniają tylko jeden z drobnych fragmentów wielkiej przeszłości naszego państwa, ukrytej dotąd przed oczyma pokolenia, które weszło w dziesiąty wiek historycznego bytu narodu.

Bolesław Ulanowski, któremu Stanisław Kutrzeba jako student jeszcze pomagał w kolacjonowaniu przygotowanego do druku wydawnictwa ksiąg konsystorskich i kapitulnych, otworzył przed nim perspektywę habilitacji na krakowskim wydziale prawnym z zakresu historii prawa polskiego. St. Kutrzeba musiał zmienić tematykę swych badań i zająć się dziejami instytucji prawnych. Nie przyszło mu to trudno. Przecież już jego pierwsze artykuły poruszały zagadnienie prawnego stanowiska Żydów oraz dotyczyły sprawy organizacji sądów w średniowieczu. Interesowały go również zagadnienia, pasjonujące ówczesne pokolenie historyków, a mianowicie problem formowania się naszego społeczeństwa. Nie chciał jednak do dotychczasowych hipotez dorzucać nowej. Wolał iść za właściwym mu poczuciem odpowiedzialności nauki historycznej wobec społeczeństwa, które winno było poznać przeszłość utraconego państwa. Wziął się do tematów nie opracowanych a trudnych wobec konieczności przeorania się przez obfity materiał źródłowy, dotąd nie ogłoszony drukiem.

Materiał ten miał pod ręką w Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich, gdzie był urzędnikiem. W ciemnych pokojach od podłogi do stropu ściany zapełnione były setkami starych ksiąg sądowych. To one dostarczyły mu materiału do pierwszych szkiców, z nich czerpał teksty, na których oparła się jego praca habilitacyjna i pierwszy trzon jego studiów poświęconych historii ustroju Polski. Na trzon ten składają się monografie o organizacji sądownictwa i administracji średniowiecznego państwa polskiego. Tu należą drukowane w latach 1900—1903 prace o *Sądach ziemskich i grodzkich w wiekach średnich*, *Studia do historii sądownictwa w Polsce* (St. Kutrzeba przedstawia w nich również przemiany w organizacji sądownictwa polskiego w epoce nowożytnej), *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV w.*, *Urzędy koronne i nadworne*, oraz szereg dro-

bniejszych prac. Do tych zagadnień Stanisław Kutrzeba już więcej nie powróci, a jedynie w r. 1909 ogłosi w tym okresie przygotowywany *Zbiór aktów do historii ustroju sądów prawa polskiego*.

Z wymienionych monografii na czoło wysuwa się jego praca habilitacyjna o sądach ziemskich i grodzkich w rdzennej Polsce. Chcąc dać wyniki bezsporne, ograniczał się do pełniejszego zobrazowania organizacji naszego sądownictwa w tych województwach, z których miał obfity materiał źródłowy, a mianowicie w województwie krakowskim i sandomierskim. Przedstawił ją w świetle średniowiecznych ksiąg sądowych, z których tylko część została ogłoszona drukiem przez Helcla i Ulanowskiego, zaś ogromna reszta, przez którą przeorał się, pozostaje po dziś dzień w rękopisach Archiwum Państwowego w Krakowie. Ponieważ jednakże od lat młodzieńczych cechowała go wola wyczerpania postawionego sobie zagadnienia, objął swymi badaniami cały obszar rdzennej Polski, a nawet sięgnął do ksiąg sądowych województwa ruskiego. Dzięki jego pracy otrzymaliśmy wprawdzie tylko zarys organizacji sądownictwa w innych dzielnicach Polski, do tyła jednak pełny, iż pozwala na uchwycenie różnic partykularnych, wywołanych samodzielnością rozwoju poszczególnych dzielnic. Zależność tematyki od posiadanego materiału źródłowego skłoniła go do pominięcia zagadnienia genezy sądów ziemskich, po dziś dzień nie wyświetlonej, natomiast genezę sądów grodzkich przedstawił dopiero w pracy o starostach.

Pragnąc dać nauce wyniki zupełnie pewne, w pracy swej przedstawia tylko to, co w świetle źródeł jest bezsporne. Czytelnik niejednokrotnie chciałby znać pogląd autora, dlaczego w organizacji naszego sądownictwa dokonały się pewne przemiany, skąd np. wytwarza się w sądownictwie polskim zasada, że na roczkach niezbędna jest obecność osobista lub przez zastępców sędziego i podsędka równocześnie? W pracy tej Stanisław Kutrzeba tylko wyjątkowo wdaje się w hipotezy. Ogranicza się do szczegółowej i wnikliwej analizy materiału źródłowego, o którym wie, że doń w przyszłości nierychło ktoś sięgnie. A skoro wyniki jego badań mają dawać pewność, a nie jedynie prawdopodobieństwo obrazu urządzeń naszego średniowiecznego sądownictwa, „to nie chodzi o ozdoby i artystyczne wykończenie budowy, ale o fundamenta. Byleby tylko były pewnie, choćby grubą ręką wzniesione (str. 78)“. I jeszcze jedno. Drobiazgowość badań wpływała z trafnego, podówczas niejednokrotnie zapoznawanego poglądu, że z urządzeń istniejących na pewnym terytorium średniowiecznego państwa polskiego nie można wyciągać wniosków „ważnych dla całej Polski“.

Ogłoszone studia o organizacji sądownictwa były owocem ogromnie żmudnej pracy ostrożnego prawnika, wnikliwego historyka i bardzo utalentowanego paleografa. Pogląd o specyficznym rozwoju urzędów prawnych w poszczególnych ziemiach znalazł potwierdzenie w wynikach jego pracy. Wykazał interesujące i doniosłe różnice w organizacji sądownictwa w Małopolsce i Wielkopolsce oraz ścieranie się wpływu urzędów tych dwu najważniejszych dzielnic państwa polskiego na obszarze województwa łęczyckiego, sieradzkiego, kujawskiego, inowrocławskiego, zaś oddziaływanie Małopolski na województwo ruskie. Wyniki, do których doszedł, stały się trwałym wkładem w naukę historii prawa polskiego i po dziś dzień są podstawą naszych wiadomości o organizacji średniowiecznego sądownictwa ziemskiego i grodzkiego. Warto tutaj wspomnieć o wykazaniu przez Stanisława Kutrzebę wpływu momentów gospodarczych oraz przemian społeczno-politycznych na organizację naszego sądownictwa. W jednym tylko przejawiała się młodość St. Kutrzeby, a mianowicie w zapowiedzi szeregu dalszych prac. Obiecanych studiów później nie napisał i odtąd stał się bardzo ostrożny w zapowiadaniu przyszłych publikacji.

Gdy prace jego nad organizacją sądownictwa były oparte niemal wyłącznie na materiale zapiskowym, czerpanym z ksiąg sądowych, to jego prace nad administracją w średniowiecznej Polsce czerpią teksty źródłowe z dyplomatury, kronik i pomników naszego ustawodawstwa. Dotychczasowa literatura naukowa o polskich urzędach w średniowieczu miała dlań minimalne znaczenie, jako że podejmował się opracowania zagadnień wprost nietkniętych dotąd. Stąd też i wyniki, do których dochodził, były zupełnie nowe. Chcąc jednak wyjaśnić genezę urzędu starosty, urzędów koronnych i nadwornych zmuszony był częściej posługiwać się hipotezą. Nie ma u niego śladu przystępowania do zestawiania argumentów źródłowych pod kątem z góry powziętej, choćby najlogiczniejszej koncepcji. Przeciwnie, to treść źródła dyktuje mu hipotezę. Stąd to niemal wszystkie jego ustalenia są tak przekonujące, że następcy przejmują je jako pewniki.

Z omawianych tutaj prac najdonioślejsze znaczenie miało studium o urzędach koronnych i nadwornych, gdyż w nim to sformułował Stanisław Kutrzeba swój pogląd, przejęty następnie do podręcznika *Historii ustroju Polski w zarysie* i bardzo namiętnie dyskutowany w nauce polskiej, co do charakterystyki państwowości polskiej w dobie Łokietka i Kazimierza Wielkiego, a mianowicie o „mechanicznym połączeniu dzielnic polskich“, złączonych jedynie wspólnym władcą, i o powolnym „budowaniu

się pojęcia państwa, stojącego ponad dzielnicami" (*Urzędy*, str. 31—32). Natomiast inne doniosłe ustalenia Stanisława Kutrzeby, wsparte na wszechstronnym zbadaniu źródeł, przeszły na trwałe do nauki, nie budząc istotnych wątpliwości.

Cechą wszystkich wymienionych prac jest ściśle trzymanie się tematu i przyjętych granic chronologicznych. Stanisław Kutrzeba był przeciwnikiem wszelkich ekskursów luźno powiązanych z analizowanym zagadnieniem, czym tak bardzo różnił się od Oswalda Balzera. Gdy pozwala sobie na nie, lub na pewne uogólnienia, dla których nie znajduje dostatecznej podstawy w źródłach, czyni to z mistrzowską plastycznością i ogromną siłą przekonywania, jak to np. znajdujemy w ustępie o powstaniu atrybucji gospodarczych starostów, w związku z rozkładem organizacji kasztelańskiej (*Starostowie*, str. 81—87).

Przez swe prace z dziedziny historii gospodarczej i polityki finansowej średniowiecznych miast oraz przez wspomniane monografie z zakresu historii organizacji sądownictwa i administracji, St. Kutrzeba wysunął się na czoło ówczesnego młodego pokolenia polskich historyków prawa.

Od współczesnych mu różnił się tym, że podejmował się opracowania problemów przez naukę nietkniętych, wykazując cenną ambicję wypełnienia luk w znajomości naszej przeszłości dziejowej. Nie odstraszało go, że nie posiadając wzorów, sam musiał opracować swoistą metodę, inną przy pracach nad historią gospodarczą miast, inną zaś przy zobrazowaniu organizacji sądownictwa, inną znów przy przedstawianiu genezy starostów oraz urzędów koronnych i nadwornych. Nie odstraszała go również obfitość materiału źródłowego i jego różnorodność. Dobór tematów pozwala przypuszczać, że Stanisław Kutrzeba wprost dążył do przeorania się przez liczne nasze wydawnictwa źródłowe i przez źródła rękopiśmienne, aby uzyskać własny pogląd na rozwój polskich urzędów prawnych i społecznych w średniowieczu, niezależny od dotychczasowej literatury. Sięgnął również do czasów nowożytnych. Już w swych *Studiach do historii sądownictwa w Polsce*, ogłoszonych w r. 1902 i 1903, zwrócił uwagę na przemiany polskiej organizacji sądowej w XVI i XVIII w. (organizację sądownictwa w wieku XVI przedstawił O. Balzer w swej świetnej *Genezie Trybunału Koronnego*), również opracowywany II tom *Katalogu Muzeum XX. Czartoryskich* dał mu wgląd w akty doniosłe nie tylko dla historii politycznej i kulturalnej Polski nowożytnej, ale i interesujące dla badacza historii prawa. Przecież wieki średnie (głównie wiek XV), z czasów nowożytnych tylko wiek XVI i okres reform ustrojowych z drugiej połowy XVIII wieku były

przedmiotem jego szczególnych zainteresowań. Znał je na-
wskróś.

Znakomita pamięć oraz dobra metoda gromadzenia no-
tatek ułatwiały mu wydobyć ze studiowanych źródeł wszyst-
kiego, co rzucało nowe światło na rozwój urządzeń prawnych
w naszej dawnej Rzeczypospolitej. Źródła badał jednakże z pla-
nem z góry powziętym i wyjątkowo dawał się pociągnąć te-
matowi wyrosłemu przypadkowo z ich lektury. Ogłoszone prze-
zeń prace monograficzne i przyczynki były tylko fragmentem
wniosków, do których doszedł na podstawie samodzielnej
lektury źródeł i bystrej kontroli rezultatów osiągniętych przez
innych badaczy.

II

Wielkie syntezy i wydawnictwa

1. Korona

Doniosłe znaczenie dla dalszej twórczości naukowej Ku-
trzeby było zaproszenie go przez redakcję *Ottv Slovník naučný*
do napisania artykułu o historii prawa polskiego. Postanowił
podać w nim całość głównych linii rozwojowych ustroju dawnej
Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób w latach 1902 i 1903
napisał pierwszy zarys historii ustroju Polski, przeznaczony
dla czytelnika czeskiego. Praca nad tym artykułem zmusiła
go do przetrawienia wszystkich głównych źródeł do dziejów
naszego państwa, z gotowym planem naszkicowania całości
historii zasadniczych zrębów naszych urządzeń społecznych i po-
litycznych, bez zwracania uwagi na zagadnienia drugorzędne.

Dotychczasowe jego studia wykazały mu, że w okresie
Polski Piastowskiej, w związku z przemożnym wpływem zwy-
czaju na formowanie się życia prawnego naszych przodków
oraz w związku z rozkładem dziedzictwa pierwszych Piastów
na dzielnice żyjące samoistnym życiem, należy być bardzo
ostrożnym w uogólnianiu spostrzeżeń, ważnych dla charakte-
rystyki urządzeń prawnych jednej dzielnicy na inne. Z chwilą
sementowania państwa polskiego przez Kazimierza Wielkiego,
w szczególności od czasów andegawieńskich, następuje zra-
stanie się dzielnic, co stworzyło warunki do unifikacji polskich
urządzeń politycznych. Dopiero jednak powstanie sejmu i roz-
szerzenie zakresu jego zadań przy żywotności idei równości
szlacheckiej w pełni przyczyniło się do zmniejszenia znaczenia
partykularyzmów dzielnicowych w obrębie polskiego prawa
publicznego. Ten proces unifikacji, daleki od niwelacji szeregu
tradycyjnych odrębności, nie objął wszystkich dzielnic wcho-

dających w skład *Corona Regni Poloniae*. W szczególności dzielnice, które żyły samoistnym życiem politycznym w głąb średniowiecza, czy do pierwszych dziesiątków lat epoki nowożytnej, przejmując zasady równości szlacheckiej, przecież zachowały liczne własne urządzenia, odmienne do tych, które upowszechniły się w rdzennych dzielnicach Korony. Chodzi tu przede wszystkim o kraje nadbałtyckie: Prusy Królewskie, Prusy Książęce, Kurlandja, Inflanty, oraz — choć w mniejszej mierze odbiegające swymi urządzeniami — konserwatywne Mazowsze. Obok tego odrębne stanowisko zajmowała Litwa z mozaiką partykularyzmów w obrębie ziem rdzennych litewskich oraz ruskich.

Unifikacja urządzeń ustrojowych i społecznych, silnie postępująca od XV wieku w obrębie środkowych ziem polskich, ułatwiła Stanisławowi Kutrzebie przedstawienie rozwoju naszych instytucji politycznych od wieku XVI na podstawie zachowanych pomników ustawodawczych, bez obawy jednostronnego oświecenia rozwoju ustroju i jego przyczyn. Musiał jednakże zrezygnować z przedstawienia ustroju społecznego i politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz dzielnic nadbałtyckich. Tylko dzięki temu samoograniczeniu mógł pokusić się o przedstawienie całości zarysu historii ustroju Polski, przeznaczonego już dla polskich czytelników.

Ogłoszony w r. 1905 podręcznik pt. *Historia ustroju Polski w zarysie* był rewelacją, i to podwójną.

Wyszedł spod pióra młodego historyka prawa, którego monografie wykazały wprawdzie pracowitość, rozległość horyzontów, wielki talent pisarski, świetne opanowanie metody analitycznej, ostrożność w stawianiu hipotez oraz umiejętność wydobywania momentów zasadniczych dla rozwoju instytucji prawa, lecz trudno było spodziewać się, że porwie się on na przedstawienie syntetycznego obrazu naszej przeszłości prawnej. Raczej spodziewano się takiego dzieła spod pióra znacznie starszego od Stanisława Kutrzeby świetnego lwowskiego historyka prawa polskiego Oswalda Balzera. Kutrzeba był zaledwie od trzech lat docentem historii prawa polskiego, gdy Oswald Balzer w 1905 miał za sobą 18 lat profesury tego przedmiotu we Lwowie i liczny szereg fundamentalnych prac z różnych dziedzin i z różnych epok rozwoju dawnego prawa polskiego.

Jeszcze większą rewelacją było, że zarys historii ustroju Polski wytrzymał doskonale próbę krytyki naukowej. Wprawdzie O. Balzer w swym obszernym artykule *Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski* (1906), a następnie *O kilku kwe-*

stiach spornych z historii ustroju Polski, napisanym w odpowiedzi na replikę Stanisława Kutrzeby, zaczął w kilku ważnych punktach pewne kategoryczne ustalenia autora *Zarysu*, jednakże wysunięte przez Balzera zarzuty dotyczą zagadnień, które po dziś dzień są, względnie mogą być przedmiotem dyskusji naukowej. Tu należą: sprawa podziału historii ustroju Polski na okresy, zagadnienie prawnego stosunku łączącego Polskę z cesarstwem, charakter państwa polskiego za Łokietka i Kazimierza W., znaczenie konstytucji Nihil novi z r. 1505. Z krytyką wystąpił również Stanisław Estreicher, kwestionując poglądy St. Kutrzeby na prawny stosunek łączący Polskę i Litwę oraz, przede wszystkim, zarzucając, że autor *Zarysu* nie rzucił rozwoju polskich urzędów ustrojowych na tło porównawcze. Ograniczając się do zobrazowania rozwoju polskich urzędów politycznych i społecznych i to w ramach bardzo zwięzłego zarysu, niepodobieństwem było uwzględnianie tła porównawczego. Z tej też przyczyny St. Kutrzeba, który w swych dawniejszych pracach zwracał uwagę na oddziaływanie na Polskę obcych urzędów prawnych i w pełni wagę tego problemu doceniał, musiał nawet zrezygnować z przedstawienia specyficznych urzędów ustrojowych i układu społecznego w dzielnicach nadbałtyckich oraz na Litwie.

Czymże tłumaczyć, że przedstawiając liczne zagadnienia, bez wystarczającej podbudowy w krytycznej literaturze historyczno-prawnej, osiągnął rezultaty, które na trwałe zostały przyjęte przez naukę polską? Pomogła mu do tego gruntowna, samodzielna znajomość źródeł oraz ogromna intuicja historyczna, przy równoczesnym ograniczeniu się do zobrazowania zasadniczych linii rozwojowych naszego ustroju politycznego i społecznego. Średniowiecze nasze, dzięki renesansowi nauk historycznych w Polsce w ostatniej ćwierci XIX wieku, dzięki wielkiej ilości wydawnictw źródłowych i na nich opartej literaturze, przestało być tajemnicą i legendą. Prawda, wiele problemów i to szczególnie doniosłych (wystarczy wspomnieć zagadnienie układu społecznego w epoce wczesno-piastowskiej) było przedmiotem ożywionej dyskusji, która nie dała bezspornego rozwiązania. Liczne inne zagadnienia były jednak w swym zasadniczym zrębie oświetlone, tak że dyskutowano i uzupełniano tylko szczegóły. Otóż Kutrzeba w swym *Zarysie* wiele z tych wątpliwych zagadnień pomija, w dyskusje nie wdaje się, gdzie indziej zajmuje stanowisko wyraźne, lubo ostrożnie formułowane. Ponieważ książkę swą traktował jako podręcznik dla szerokich kół inteligencji, mógł sobie pozwolić na zastąpienie ścisłych, prawniczych konstrukcji omówieniem

mniej precyzyjnym, bardziej dla zwykłego czytelnika przystępnym, ale przecież oddającym sedno omawianego zagadnienia.

Gorzej w owych czasach przedstawiała się znajomość rozwoju urządzeń społecznych i politycznych Polski nowożytnej, w szczególności od wygaśnięcia dynastii Jagiellonów. Źródła rękopiśmienne z tej epoki znajdowały się bądź w Warszawie, bądź dla uczonych polskich, skupiających się głównie w Krakowie i we Lwowie, były jeszcze mniej dostępne w bibliotekach i archiwach zagranicznych, dokąd powędrowały po rozbiorach. Bardziej zresztą pociągało naszych uczonych badanie okresu świetności Polski Piastowskiej, niżeli epoka początkowo wolnego, później przyspieszonego upadku dawnej Rzeczypospolitej pod rządami królów w drodze wolnej elekcji wybieranych. Płynął stąd wielki niedostatek nowoczesnej literatury naukowej dla dziejów społecznych i ustrojowych Polski XVII i XVIII wieku. Pomocnymi, lecz nie wystarczającymi byli Lengnich i Skrzetuski. Stanisław Kutrzeba musiał sięgać i sięgnął wprost do źródeł, głównie do *Volumina Legum* i do Dogiela. Wiadomo mu było, że *Volumina* nie zawierają wszystkich pomników ustawodawstwa, przecież dostatecznie wiele, by na ich podstawie móc pokusić się o zobrazowanie zarysu naszych urządzeń państwowych po wiek XVIII, bez obawy popełnienia poważniejszego błędu, bez przeinaczenia ówczesnej rzeczywistości prawnej. Wydaje się, że stan literatury i wydawnictw źródłowych dla epoki nowożytnej, pozwalający jedynie na zobrazowanie zasadniczych zrębów naszego ustroju, nie pozostał bez wpływu na potraktowanie epok wcześniejszych, lepiej znanych. Chcąc utrzymać równomierność, proporcje w omawianiu poszczególnych zagadnień — a był wielkim zwolennikiem ich zachowania i czuwał, by uczniowie jego też tej zasady przestrzegali — musiał również przy przedstawianiu epoki piastowskiej i jagiellońskiej, ograniczać się do zwięzłego omówienia zagadnień podstawowych.

Dbał o równomierne potraktowanie wszystkich epok w rozwoju naszej państwowości. W I wydaniu swego *Zarysu* wyodrębniał ich pięć; dopiero w późniejszych wydaniach dwa pierwsze okresy historycznej Polski określone przezeń okresami prawa książęcego — po rok 1180 — i drugi organizacji, a właściwiej organizowania się społeczeństwa, połączył w jeden, nazwany ostatecznie okresem władzy książęcej, trwający po wygaśnięcie dynastii Piastów i przywilej koszycki; gdy przed śmiercią rozmyślał o nowym wydaniu *Zarysu*, zamierzał powrócić do dawnego, niewątpliwie trafniejszego podziału. Dał więc St. Kutrzeba w swym *Zarysie* pełny obraz urządzeń społecznych i politycznych dawnej królewskiej Rzeczypospolitej. Dał go nie tylko

szerokim kołom czytelników-laików, ale i fachowcom historykom i historykom prawa, przed którymi był on dotąd zakryty. Krytyka naukowa musiała uznać, że książka jego podaje informacje faktyczne, których, bez znajomości tych wszystkich źródeł, przez które przeorał się autor, nikt dać nie potrafi. *Zarys ustroju* nie był jednakże tylko „zlepkiem wiadomości”. Autor dał czytelnikom to, co przyrzekł: rozwój ram prawnych, w których płynęło życie naszego dawnego państwa oraz wytłumaczył przyczyny ich rozwoju. I stąd stała się książka Kutrzeby nie tylko podręcznikiem, z którego oświecona część społeczeństwa poznawała wielką przeszłość naszego państwa, ale stała się ona również niezbędnym vade mecum dla każdego historyka dziejów politycznych i ustroju państwa polskiego.

Co więcej, tak jak się tego autor spodziewał, *Zarys* jako syntetyczne ujęcie dziejów państwowości polskiej, jako podsumowanie wyników dotychczasowej literatury i własnych samodzielnych badań, dał silny impuls do dalszych studiów monograficznych, i to nie w oderwaniu, lecz właśnie pod kątem syntezy przezeń dokonanej, pod kątem jej uzupełnienia czy krytyki. Bez *Zarysu* nie mielibyśmy świetnych, polemicznych a konstruktywnych zarazem artykułów Oswalda Balzera: *Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski* (1906), *O kilku kwestiach spornych z historii ustroju Polski* (1907), jego studium *Państwo polskie w pierwszym siedemdziesięcioleciu XIV i XVI wieku* (1907) oraz wielkiego dzieła *Królestwo Polskie 1295—1370*, by tylko na działalności naukowej tego wielkiego lwowskiego uczonego poprzestać.

Ale ukazanie się podręcznika St. Kutrzeby miało znaczenie szersze i głębsze. Przezeń społeczeństwo polskie otrzymało odpowiedź na wiele pytań, które daremnie stawiano, gdyż nie było nikogo, kto by wsparty o materiał źródłowy, bezstronnie i przekonująco mógł wyjaśnić liczne zagadki naszej przez wieki świetnej i jakże tragicznie zakończonej wielkości. Pamiętamy, że pierwsze wydanie *Zarysu* ukazało się w roku 1905, gdy cała Polska kipiała pod wpływem nowych prądów politycznych i umysłowych. Toć to okres nowej fali prześladowań przez wiecznie nam wrogie prusactwo, co doprowadziło we wszystkich dzielnicach rozszarpanej Ojczyzny do krzepnięcia społeczeństwa polskiego w oporze przeciw największemu narodowi naszego ciemniejsielowi, to okres rewolucji przeciw caratowi i zmagania się społeczeństwa polskiego na ziemiach Kongresówki o drogi, którymi naród kroczyć powinien, to dudnienie ziemi polskiej pod stopami nowych ruchów politycznych: so-

cialistycznego i ludowego, walczących o lepszą przyszłość dla narodu. To epoka rodzącej się wiary, coraz szersze zataczającej kręgi, że dla Europy nowe zbliżają się czasy, w których wybije godzina zmartwychwstania Polski.

Historia ustroju Polski w zarysie, w której Kutrzeba przedstawił samodzielny rozwój naszych instytucji politycznych, ich żywotność i sprawność, powolną degenerację niektórych z nich, a równocześnie nie samą tylko wolę narodu do ich naprawy, lecz i realne konsekwencje wielkiego dzieła podjętej reformy tego, co złe było w instytucjach prawnych i społecznych naszego państwa, doniosłe zaważyła na ówczesnych ocenach naszej przeszłości.

Autor w swych poglądach nie podzielał ani pesymizmu szkoły krakowskiej, która samemu narodowi przypisywała klęskę upadku i rozbiorów, ani uczuciowego podówczas optymizmu w ocenie naszej historii, który tragedię państwa i narodu polskiego w XVIII wieku przerzucał niemal wyłącznie na sytuację zewnętrznopolityczną. Swego dzieła nie pisał z pobudek politycznych. Pisał je wyłącznie z wewnętrznej potrzeby badacza, który przede wszystkim sobie samemu chce dać odpowiedź na nurtujące w nim pytanie i odpowiedzią podzielić się z innymi.

Z źródeł wynikający obraz naszych instytucji społecznych i politycznych, od zarania naszych dziejów po wielkie reformy podjęte pod koniec XVIII wieku, stwierdzał fałsz poglądów rozsiewanych przez naszych wrogów. Nie byliśmy bezmyślną papugą narodów, umieliśmy sami z wartości w nas samych tkwiących wytworzyć samodzielne formy ustrojowe dla naszego życia i rozwoju społecznego, gospodarczego i politycznego. A gdyśmy, jak każdy naprzód idący naród, korzystali z form ustrojowych naszych bliższych i dalszych sąsiadów, umieliśmy je tak przystosować do warunków u nas istniejących, że stały się one łożyskiem naszego własnego narodowego życia. Wprawdzie przodkowie nasi popełnili liczne i ciężkie błędy, ale przecież umieli się zdobyć na taką reformę naszego ustroju politycznego i społecznego, na nadanie jej takiego samodzielnego wyrazu, że żywotności naszego narodu i znamion jego prawdziwej wielkości nikt zaprzeczyć ani odebrać nie potrafi.

Prawdy te były z każdej niemal karty *Historii ustroju Korony*. Książka ta, czytana tak powszechnie, że już w trzy lata później ukazało się jej drugie, zaś w r. 1912 trzecie wydanie, zaważyła poważnie na wzmocnieniu świadomości narodowej naszego społeczeństwa. Uczyla starsze i młode pokolenie, jak funkcjonował mechanizm naszego własnego państwa w okresie

niepodległości, wzmacniała marzenia i wolę, by na nowo niepodległość wywalczyć i narodowi własne państwo przywrócić.

Historia ustroju Polski rychło została dwukrotnie przetłumaczona na język rosyjski (1907) i raz na język niemiecki (1912). Tłumaczenia te przyczyniły się waleńie do zrozumienia za granicą specyficznych form polskiego ustroju społecznego i politycznego, do poznania wkładu Polski w ogólną kulturę prawną Europy średniowiecznej i nowożytnej.

W nowych wydaniach *Historii ustroju* (ostatnie siódme ukazało się w r. 1931) Kutrzeba pilnie uwzględniał nowy dobek naukowy. W podtrzymywaniu swych ustaleń był na ogół uparty, nie do tego jednak stopnia, by nie dać się przekonać obrońcom innych poglądów. Dzięki temu stałemu uzupełnianiu swej książki, przy zachowaniu w całości jej zasadniczego zrębu, *Zarys* nie stał się przestarzały i długo jeszcze pozostanie niezastąpiony.

2. Dalsze monografie i wydawnictwa źródeł

Nie mamy dokładnych danych do stwierdzenia, kiedy Stanisław Kutrzeba postanowił rozszerzyć zakres swych badań i naszkicować ustrój prawny i społeczny Litwy, jako drugiego członu państwa polskiego oraz urządzenia prawne, w które naród polski został wtłoczony po utracie swego niepodległego bytu. Z faktu ogłoszenia już w r. 1906 w Sprawozdaniach Akademii Umiejętności streszczenia pracy o konstytucji Księstwa Warszawskiego wnosić można, że początkowo zamierzał przedstawić przemiany ustrojowe wprowadzone po rozbiorach na ziemiach rdzennej Polski. Rychło jednakże zmienił plan i rozpoczął gromadzenie materiałów celem zobrazowania rozwoju urządzeń społecznych i politycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jego urzeczywistnienie wymagało wielkiego i znuącego wysiłku.

Umysł Stanisława Kutrzeby był za żywy, by poświęcić się wyłącznie pracy nad dalszymi tomami *Historii ustroju Polski*. Stąd też, równoległe z tymi studiami przygotowawczymi, pracuje nad innymi zagadnieniami, w szczególności rozwija żywą działalność wydawniczą. Jednakże stanowisko Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, który uzależnił jego zaproszenie na katedrę historii prawa polskiego od napisania studium poświęconego tematowi ściśle prawniczemu, zmusiło go do bliższego wniknięcia w dawne polskie prawo sądowe. Wybrał temat z zakresu dawnego polskiego prawa karnego i w r. 1907 ogłosił cenną monografię o *Męzobójstwie w prawie polskim XIV i XV wieku*.

Wnikliwa analiza zapisek sądowych, które stanowią główny materiał źródłowy dla każdego historyka dawnego polskiego prawa sądowego, pozwoliła mu na sprostowanie dotychczasowych poglądów, według których w Polsce XIII i XIV w. miano wyodrębniać pojęcie morderstwa i zabójstwa oraz na przedstawienie interesującego rozwoju, który w XV w. doprowadził do tego, iż zaczęto uwzględniać winę subiektywną i w związku z tym przeprowadzono rozróżnienie karygodności ze względu na stopień winy. Chociaż praca ta dotyczyła charakterystyki i konsekwencji prawnych jednego tylko przestępstwa, przecież poruszała cały szereg innych doniosłych zagadnień z zakresu rozwoju polskiego prawa karnego, jako, że na mężobójstwie wykształcały się pojęcia dotyczące rozróżnienia rodzajów winy. Do zagadnienia mężobójstwa powrócił Kutrzeba jeszcze raz, czytając na posiedzeniu krakowskiej Akademii Umiejętności w r. 1909 streszczenie swej pracy o mężobójstwie w XVI wieku. Nie ogłosił jej jednak w całości, a jedynie zwięzły wyciąg w księdze pamiątkowej ku czci śp. prof. Krzymuskiego w r. 1929. Zwrócił w niej uwagę na tendencje zaostrenia represji przeciw mężobójcom, w szczególności przy mężobójstwach rozmyślnych, co do których próbowano również wprowadzić dochodzenie z urzędu oraz skrócenie postępowania sądowego. Próby reform, mające na celu powiększenie bezpieczeństwa publicznego, spotkały się jednakże z oporem konserwatywnej szlachty.

Prace o mężobójstwie są jedynymi studiami monograficznymi z zakresu dawnego polskiego prawa sądowego. Nie interesowało go ono bliżej. Stanisław Kutrzeba był przede wszystkim historykiem urządzeń politycznych i społecznych i wyjaśnieniu ich rozwoju poświęcił swój wielki talent i wyjątkową pracowitość.

Prace przygotowawcze nad *Historią ustroju Polski* pouczyły go o konieczności stałego sięgania do bogatego materiału źródłowego, tkwiącego dotąd w mało dostępnych rękopisach. Wyszedł nadto ze szkoły Ulanowskiego i Piekosińskiego, których nazwiska na trwałe zostaną w nauce polskiej dzięki podjętym wydawnictwom źródłowym. Od lat studenckich pomagał Ulanowskiemu przy jego działalności edytorskiej. Nie też dziwnego, że i on weześnie zabrał się do edycji źródeł. Dla pracy Kutrzeby jest charakterystyczne, że jego własne wydawnictwa wyrastają z studiów nad określonymi problemami, są jak gdyby ilustracją jego weześnie ogłoszonych studiów monograficznych, z reguły jednak dają materiał znacznie bogatszy, wystarczający do tego, aby opierając się na nim przystąpić do dalszych prac monograficznych.

Buntował się przeciw poglądom swoich mistrzów, którzy jako granice dla wydawnictw źródłowych z zakresu prawa polskiego przyjmowali koniec średniowiecza. Prace przygotowane nad *Historią ustroju Polski* przekonały go o konieczności objęcia działalnością wydawniczą również źródeł z epoki nowożytnej. Już jego pierwsze samodzielne wydawnictwo: *Wykaz urzędów i służby dworu królewskiego w Polsce z czasów Henryka Walezego* (1902) wydobywa źródła z drugiej połowy XVI wieku. Akta odnoszące się do stosunków handlowych Polski z Węgrami, głównie z archiwum koszyckiego z lat 1354—1505, pozostają w związku z jego studiami nad średniowieczną historią gospodarczą. Już jednak wydany w r. 1909 *Zbiór aktów do historii ustroju sądów prawa polskiego i kancelarii sądowych województwa krakowskiego oraz Ordo coronandi regis Poloniae* obejmują akty z okresu od XVI do XVIII wieku. Podobnie wszystkie trzy jego wydawnictwa objęte IX tomem *Archiwum Komisji Prawniczej*, a mianowicie *Materiały do dziejów robotniczy w Polsce XVI wieku*, *Cantelae quaedam in iure terrestri tentae et observatae* oraz *Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego* (1913) zawierają teksty źródłowe z przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych. Obok tych własnych wydawnictw powierzyła mu Akademia Umiejętności dokończenie druku publikacji źródeł pozostawionych w puściźnie pośmiertnej A. Pawińskiego, a mianowicie *Materiały do dziejów polskiego ruszenia z lat 1497—1509* i Fr. Piekosińskiego *Terminy sądów ziemskich województwa sandomierskiego z lat 1395—1420*.

Zgodnie z poglądem, że wszystkie wydawnictwa źródłowe winny być tak opracowane, aby przyszły badacz mógł mieć ułatwioną pracę, uzupełniał Kutrzeba tak własne jak i powierzone mu do ukończenia wydawnictwa odpowiednimi indeksami, do których przywiązywał zawsze bardzo wielką wagę. Indeksy jego nie wyczerpują jednak w pełni całokształtu zawartego materiału. Ze znawstwem przedmiotu wydobywa z nich rzeczy najistotniejsze, jednak tylko dla zagadnień, które oceniał jako interesujące. Jak przy wydawnictwie zapisek sądowych był zwolennikiem metody „wyboru“, tak i tutaj, przy swoich i przy cudzych wydawnictwach stosował zasadę selekcji, nieraz bardzo daleko posuniętej. Przez sam fakt wprowadzenia indeksów rzeczowych wydawnictwa jego odróżniały się dodatnio od wydawnictw Ulanowskiego, z reguły bez rzeczowych indeksów, jednakże dzisiejsze wymagania naukowe co do indeksów, szczególnie rzeczowych, są bardziej surowe.

Z wymienionych tutaj własnych wydawnictw źródłowych Kutrzeby szczególnie cennym jest *Zbiór aktów do historii ustroju sądów prawa polskiego i kancelarii sądowych województwa krakowskiego z wieku XVI—XVIII* (1909). Wprawdzie objął nim jedynie wybór aktów z ksiąg krakowskich, ale po upadku sądów wiecowych w początku XVI wieku, przy próbach ich restytucji, zaznaczył się silnie wpływ krakowskiego ustroju sądu wiecowego, w szczególności na obszarze Wielkopolski. Wydrukował w nim wszystkie akty konstytucyjne, dotyczące organizacji sądownictwa polskiego (a więc z wykluczeniem sądów prawa niemieckiego) oraz dokonał umiejętnego doboru aktów typowych dla objaśnienia funkcjonowania tych sądów. Akty drukuje w porządku chronologicznym od r. 1506 aż po rok 1793, a mianowicie po uniwersał marszałka konfederacji grodzieńskiej o zamknięciu sądów konfederacji targowickiej i zapiskę pisarza sądowego, stwierdzającą faktyczne zamknięcie ksiąg sądów tej konfederacji. Wydawnictwo zamyka szczegółowy wykaz aktów w nim zawartych, wykaz osób, dostojników w porządku miejscowości, w których piastują swoje godności i urzędy, z podaniem dat, pod którymi występują w objętych wydawnictwem dokumentach i zapiskach, w końcu indeks rzeczowy, w którym położył nacisk na kwestje z zakresu organizacji sądownictwa.

Z tego samego zasobu źródeł co *Zbiór aktów* wyłoniły się *Materiały do dziejów robocizny w Polsce w XVI wieku* (1913). I jedno i drugie wydawnictwo powstało w związku z *Katalogiem Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich* (1909), o którym będzie mowa niżej. Porządkując i przeglądając księgi tego Archiwum znalazł w nich Kutrzeba interesujące materiały, ilustrujące przełom gospodarczy, który w ciągu XVI wieku odbił się szczególnie ujemnie na położeniu prawnym i gospodarczym ludności chłopskiej.

Problem położenia chłopów polskich zaciekał Kutrzebę już dawniej. Zajął się nim bliżej w związku z pisanem *Historii ustroju Polski*, w której poświęcił sporo uwagi przemianom w prawnym i gospodarczym położeniu wsi polskiej. Już w r. 1903 czytał w Akademii swą pracę o *Statucie toruńskim z r. 1520*, który wprowadził ogólne normy co do robocizny kmiećcej, ustalając je na jeden dzień w tygodniu z lanu. Znalazłszy w księgach sądowych krakowskich oblaty zarządzeń królewskich przeciwstawiających się podwyższaniu ciężarów ludności chłopskiej, zaczął z nich czynić wypisy, a następnie w tym samym celu przeszukał księgi metryki koronnej, w trafnym przypuszczeniu, że znajdzie tam materiał jeszcze bardziej obfity. Fizyczna wprost

niemożność przejrzenia ksiąg wszystkich grodów polskich skłoniła go do wydania znów wyboru aktów, i to najważniejszych, właśnie z metryki koronnej w Warszawie i z ksiąg przechowanych w Archiwum Krakowskim. Chodziło mu głównie o zbadanie praktycznego znaczenia konstytucji toruńskiej i następnej bydgoskiej z r. 1520 oraz o dostarczenie materiałów dla historii robocizny. Pod tymi punktami widzenia dokonał swego wyboru źródeł.

Zebrany materiał jest niewątpliwie fragmentaryczny. Chronologicznie obejmuje okres rządów dwu ostatnich Jagiellonów. Parę aktów dotyczy okresu wcześniejszego, nieco więcej, z ksiąg sądowych krakowskich, pochodzi z czasów Batorego i Zygmunta III do r. 1595. Ważniejsza, że jest to materiał dotyczący niemal wyłącznie dziejów robocizny w dobrach królewskich. Szło to w parze z ograniczeniem ingerencji władzy państwowej w spory między poddanymi a ich panami. Wiadomo, że właśnie Zygmunt I konsekwentnie oddalał skargi włościan przeciwko swym panom, co pociągnęło za sobą ograniczenie władzy monarchy w regulowaniu stosunków ludności chłopskiej w dobrach kościoła i osób prywatnych. Lektura aktów w metryce koronnej doprowadziła go do stwierdzenia, że konstytucja toruńska o robociznie „miała w życiu znaczenie właściwie tylko dla Małopolski i częściowo dla ziem ruskich“. Czym należy to tłumaczyć, dotąd w pełni nie wyjaśniono. Wydawnictwo obejmujące 144 aktów zamyka indeksami miejscowości, osób i urzędów oraz indeksem rzeczowym, w którym, znów w związku z celem, który przyświecał mu przy doborze materiałów, zwrócił uwagę niemal wyłącznie na ciężary ludności wiejskiej. W ten sposób już sam indeks rzeczowy pozwala na ustalenie interesujących rodzajów danin i robocizn, ilości dni roboczych oraz na rzecz kogo obowiązek ten jest uskuteczniany.

Trzecim ważnym wydawnictwem z tego okresu to *Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego*.

Gdy w poprzednich podawał jedynie wybór tekstów źródłowych, tutaj ogłosił wszystkie prawa i przywileje, które w obu tych księstwach, odłączonych od ziemi krakowskiej pod koniec XII w., obowiązywały od chwili odzyskania ich z powrotem w r. 1454 i 1456 przez Polskę do momentu ich weileńia i zrównania w prawach z innymi ziemiami Korony (1563 i 1564). Wśród wydanych aktów poczesne miejsce zajmuje Landfryd śląski z r. 1512 w oryginalnym brzmieniu niemieckim i w tłumaczeniu czeskim. Czeskie tłumaczenia Landfrydu znalazł wydawca w Metryce koronnej oraz w jednym z rękopisów Muzeum XX Czartoryskich, którego treść wyraźnie

wskazuje na bliższy związek z księstwami zatorskim i oświęcimskim. Rękopis ten bowiem obejmuje kilka pomników, wyraźnie dotyczących obu tych księstw, a nadto, na czele zbioru, systematyczne kompendium ustaw polskich, które jest pierwszym układem prawa sporządzonym w języku polskim. Autorem zbioru był sędzia zatorski Jan Palczewski i on to dokonał w r. 1555 tłumaczenia ustaw polskich z łaciny na język polski, aby zaznajomić szlachtę obu księstw z prawem obowiązującym w Koronie. Wydane przez St. Kutrzebę akty rzucają bardzo interesujące światło na upowszechnienie się zasad polskiego prawa publicznego na ziemiach do Korony włączanych, przy równoczesnym zachowaniu pewnych partykularyzmów, głównie w zakresie prawa sądowego i organizacji sądów. Proces wcielenia księstw oświęcimskiego i zatorskiego do Korony jest i przez to znamienny, że tutaj po raz pierwszy został wprowadzony do sądów, jako urzędowy, język polski, gdy gdzie indziej, aż po rok 1791 pozostała w nich w zasadzie łacina. Ogłoszone akty poprzedził wydawca obszernym wstępem. Przedstawił w nim między innymi dzieje inkorporacji obu księstw oraz zachowane przez nie odrębności, które, na skutek rozszerzenia na oba księstwa mocy obowiązującej całego prawa sądowego, były drobne. Indeksy osób i miejscowości oraz rzeczowy zamykają wydawnictwo, przy czym ostatni z nich jest wyjątkowo pobieżny, ale, jak wszystkie jego indeksy, wydobywający istotne instytucje prawne.

By zamknąć działalność wydawniczą Stanisława Kutrzeby z okresu poprzedzającego pierwszą wojnę światową, należy wspomnieć jeszcze o wydanych wraz z Fr. Dudą *Regestra thelonei aquatici Wladislaviensis saeculi XVI*. Ogłoszone w r. 1915, wydawnictwo to pozostaje w ścisłym związku z jego młodzieńczymi badaniami nad historią handlu. Podaje w nim bardzo doniosły materiał dla historii eksportu i importu towarów spławianych w dół i w górę Wisły, zaczerpnięty z kilkunastu zachowanych ksiąg komory cła wodnego wrocławskiego z okresu od r. 1537 do 1576. Zamiast wiernie odtworzyć w druku zawartość ksiąg w kolejności chronologicznych zapisek, wydawca postanowił ogłosić materiał źródłowy uporządkowany według rodzaju towarów przewożonych przez komorę wrocławską. Wyodrębnił w nich dwa wielkie działy, a mianowicie towary spławiane w dół Wisły, a więc wywożone z ziem polskich oraz ciągnięne w górę rzeki, głównie importowane za pośrednictwem Gdańska, względnie z ziem Prus Królewskich. W obrębie towarów eksportowanych wyodrębnił i osobno zestawiał w porządku chronologicznym wszystkie pozycje dotyczące zboża, osobno zaś płody

lasu i inne towary eksportowane. W ten sposób badacze historii handlu polskiego mieli do dyspozycji materiał usystematyzowany, gdyż poza wspomnianymi podziałami zasadniczymi wydawca wprowadził dalsze, z których szczególnie interesującym jest wyodrębnienie wywożących zwolnionych od płacenia cła dlatego, że bądź jako szlachta wywozili towar z własnego gospodarstwa, bądź byli mieszczanami z miast posiadających wolność celną, bądź wreszcie zwolnienie od cła opierało się na wyraźnym zarządzeniu władcy. W okresie, z którego zachowały się księgi cła wodnego, wzrasta się ilość zboża wywożonego przez samych producentów-szlachtę, ale przecież przeciętnie około 20% zboża szło do Gdańska za pośrednictwem kupców miejskich. Omawiane wydawnictwo pozwala między innymi również na ustalenie obszarów, z których szedł eksport naszego zboża i drzewa. Na ogłoszonych w tym wydawnictwie materiałach opierają się prace Kutrzeby o *Wiśle w historii gospodarczej w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej* oraz o *Żeglarnictwie wiślanym*, drukowane w latach 1920—1921.

Krytyka naukowa nie bez słuszności zwracała uwagę, że przerobienie materiału źródłowego w miejsce wiernego oddania zachowanych ksiąg cła wodnego utrudni innym badaniom nad tymi problematami, które są ściśle związane z techniką prowadzenia ksiąg, a dalej z samym eksportem i importem, by zwrócić uwagę na różnorodność wywozu i wwozu w pewnych latach.

Przy ocenie działalności wydawniczej Stanisława Kutrzeby w okresie przedwojennym uderza przede wszystkim wielostronność. Łączy się ona z wielostronnością jego żywego umysłu, który dążąc do opanowania i zrozumienia całokształtu rozwoju polskich urządzeń politycznych i społecznych natrafia na luki, których nie da się zappełnić bez udostępnienia źródeł. Choć związany z Krakowem, przeprowadza poszukiwania poza rodzinnym miastem, sięgając głównie do zbiorów warszawskich, mało dotąd przez naukę wyzyskanych, a szczególnie ważnych do poznania rozwoju polskich urządzeń politycznych i społecznych głównie w epoce nowożytnej. Nie wszystkie jednak wydawnictwa źródłowe pozostają wyłącznie w związku z jego zainteresowaniami naukowymi. Pracuje dla innych, dla przyszłych pokoleń historyków i stąd to jego ofiarna praca nad opracowaniem drugiego tomu *Katalogu rękopisów Biblioteki XX. Czynnych i Katalgu Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie* (1909), wydawnictw wzorowych pod względem sumiennosci i wszechstronności.

Myliłby się, ktoby z tytułu tego drugiego wydawnictwa, obejmującego 266 stron druku w czwórce, wnosił, iż mamy tutaj wyłącznie zestawienie ksiąg zachowanych w Archiwum, z uwzględnieniem rozbicia ich na działy. Właściwy katalog (str. 135—247) jest poprzedzony gruntowną monografią, w której autor podaje naprzód w zwięzłym wywodzie rodzaje sądów, których akty znalazły się w archiwum, dalej ich charakter, zasięg terytorialnej kompetencji oraz dzieje tych sądów, które w toku rozwoju ulegały reorganizacji, zanikaniu i znoszeniu. Wszystko to było niezbędne dla zrozumienia dziejów organizacji sądowej, jej wpływu na rodzaj ksiąg, ich zawartość oraz na ich wewnętrzny rozwój. Głównym jednak trzonem wstępnej monografii jest historia samych ksiąg, z których nie wszystkie dotrwały do naszych czasów. Do Archiwum Krajowego włączone zostały z czasem księgi innych sądów, które dawniej były gdzie indziej przechowywane. Kutrzeba, w właściwej sobie dążności do odtworzenia jaknajpełniejszego obrazu badanego zagadnienia, dał nam w związku z analizą tych później włączonych ksiąg, nie tylko historię Archiwum Krajowego, ale i archiwów innych sądów, głównie prawa niemieckiego i sądów austriackich, działających po rok 1810. Wreszcie dał nam szczegółowe informacje o szacie zewnętrznej ksiąg, o ich oprawie i piśmie.

Dopiero po tym wstępie podał nam Stanisław Kutrzeba właściwy katalog, przejrzyste ułożony, tak że nie jest trudno nawet początkującemu badaczowi zorientować się w bogatym zbiorze ksiąg i wyszukać sobie potrzebne. A zawartość Archiwum Krajowego, dzisiaj Państwowym nazwanego, jest szczególnie obfita i zawiera materiał bezcenny dla każdego historyka polskiego prawa sądowego. Całość wydawnictwa jest opatrzona w jeden z najlepszych indeksów, które wyszły spod pióra Kutrzeby. Dotyczy on materii traktowanych we wstępie do właściwego katalogu.

3. Litwa

Z bibliografii dzieł St. Kutrzeby, ogłoszonych po ukazaniu się pracy o *Mężobójstwie* (1907) do roku 1914 wynika, że wszystkie jego studia konstrukcyjne z tego czasu, za wyjątkiem napisanych wspólnie z J. Ptaśnikiem *Dziejów handlu i kupiectwa krakowskiego* (1910) — są drobniejszymi przyczynkami, zaś jako główny owoc jego działalności badawczej wysuwają się na czoło omówione już wydawnictwa źródłowe. Nie stanowią one jednak najważniejszego ośrodka zainteresowań Stanisława Kutrzeby. Opracowywał je raczej z obowiązku uczonego wobec przyszłych pokoleń historyków, natomiast

główny wysilek włożył w przygotowanie przyszłych tomów swej *Historii ustroju Polski*. Wspomniałem już o tem, że początkowo myślał o napisaniu ustroju Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Rychło jednak zdecydował się na przedsięwzięcie szczególnie odważne, z punktu widzenia nauki polskiej bardzo doniosłe; postanowił przedstawić rozwój urządzeń społecznych i politycznych drugiego członu dawnego państwa polskiego: Litwy.

Ze wszystkich problemów polsko-litewskich najbardziej zaciekawiało go zagadnienie prawnego stosunku łączącego Litwę z Polską. Zajął się nim już przy pisaniu historii ustroju Korony. Był pierwszy, który omówił zagadnienie unii Polski i Litwy z prawnego punktu widzenia. Wyniki, do których doszedł, nie zadowolily w pełni krytyki naukowej (recenzja St. Estreichera), co dodało mu jeszcze bodźca do gruntowniejszego zajęcia się tym problemem. Przykre doświadczenie Franciszka Piekosińskiego z wydawnictwem drugiego Statutu Litewskiego, wywołane brakiem znajomości literatury rosyjskiej, pouczyło go, że bez znajomości literatury rosyjskiej nie sposób pisać o dziejach ustrojowych Wielkiego Księstwa. Gdy do połowy XIX wieku Polacy przodowali w studiach nad dziejami Litwy, to od drugiej połowy tego wieku nauka rosyjska — mając pod ręką bogate źródła rękopiśmienne — wyprzedziła naukę polską w badaniach dziejów prawnych i politycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Chcąc pisać o przeszłości Litwy należało poznać naukową literaturę rosyjską wszechstronnie i gruntownie. St. Kutrzeba zabrał się do tej pracy, zaczynając od pogłębienia swej znajomości języka rosyjskiego, najpóźniej w r. 1908. Wprawdzie gdy w r. 1908 ukazało się drugie wydanie *Historii ustroju Polski w zarysie*, autor nie zaopatrzył go jeszcze pod tytułem: Korona, ale miał już na warsztacie drugi tom, poświęcony ustrojowi Litwy, skoro drukując w rok później obszernie omówienie literatury naukowej z zakresu historii prawa i gospodarczej Polski z lat 1904—1909, poświęcił w nim specjalny dział literaturze historyczno-prawnej, głównie rosyjskiej, dotyczącej Litwy. W r. 1911 wygłasza odczyt pt. *Unia Polski z Litwą. Problem i metoda badań*. W nim to wyznacza kierunek badań nauki polskiej, która choćby musiała się opierać na materiałach źródłowych i studiach wydanych przez uczonych rosyjskich, winna jest „badać rozwój i stan instytucji litewskich i ruskich, stwierdzać, jaki był rozwoju kierunek, co dać Litwie mogła Polska... co dała i w jaki sposób“. Kreśląc te postulaty Stanisław Kutrzeba miał na oku jeden z najbardziej interesujących problemów oddziaływania zasad ustroju i kul-

tury prawnej jednego państwa na inne, o odmiennym podłożu etnicznym i wyrosłym na innej — wschodniej — kulturze. Zalecając polskiej nauce rozwiązanie tego problemu, zdawał sobie Kutrzeba dobrze sprawę z tego, że zadaniu temu trudniej sprostać uczonemu rosyjskiemu, który za mało zna rozwój polskich urządzeń politycznych i społecznych, by wpływ polski i kierunek oddziaływań naszych instytucji ustrojowych mógł należyście i wszechstronnie ująć.

Ze jednak dla niego samego centralnym zagadnieniem była kwestia prawnego stosunku łączącego Polskę i Litwę, wskazuje jego monograficzne studium, które napisał przed ukończeniem ustroju Litwy. Ukazało się ono w zbiorowej pracy „*Polska i Litwa w dziejowym stosunku*” pt. *Unia Polski z Litwą* (1914).

Podczas gdy inne zagadnienia z zakresu historii stosunków politycznych i społecznych Litwy właściwej i Rusi znał przede wszystkim dzięki przestudiowaniu literatury przedmiotu, to ten problem opracował samodzielnie i wszechstronnie bezpośrednio w oparciu o źródła. I znów podobnie jak poprzednie prace z zakresu organizacji sądownictwa uzupełnił wydawnictwem źródeł, tak i jego studium o unii Polski i Litwy łączy się najściślej z przygotowaniem wraz z Władysławem Semkowiczem krytycznego wydania wszystkich aktów dotyczących się stosunku prawnopaństwowego Litwy do Polski.

Dzięki temu, że studium jego o unii Polski z Litwą silnie wiązało się z koncepcją dostarczenia nauce polskiej krytycznego wydania wszystkich aktów ilustrujących prawnopaństwowy stosunek Polski i Litwy i że opierało się na całokształcie materiału, którego część nie była dotąd znana nauce, praca o unii Polski z Litwą urosła do fundamentalnej monografii. Dzięki wnikliwej analizie tekstów źródłowych, umiejętnie scharakteryzował w niej istotę związku prawnopublicznego łączącego oba państwa, czynniki, które stały się podstawą tego związku, oraz zmiany, jakie unia z Polską wprowadziła do ustroju Litwy do chwili wiekopomnego aktu unii lubelskiej z r. 1569. Właściwie Stanisławowi Kutrzebie ściśle zakreslenie tematu badań spowodowało, że świadomie pomijał w zasadzie w swych rozważaniach kwestię politycznej i kulturalnej doniosłości unii dla dziejów połączonych narodów i państw, koncentrując się wyłącznie na zagadnieniach prawnych. Stało się to z pewnością ze szkodą dla nauki polskiej, gdyż autor znał doskonale podłoże polityczne długotrwałych zabiegów o organiczne połączenie obu państw, jednakże ówczesna atmosfera naukowa krakowskiego Wydziału Prawnego skłaniała go do eliminowania w swych rozważaniach w miarę możliwości pozaprawnych momentów unii Polski i Litwy.

Nie ograniczał się jednakże wyłącznie do analizy węzłów prawno-ustrojowych łączących Polskę i Litwę. W obszernym rozdziale o skutkach unii zawieranych w XIV i XV wieku wartościuje ich znaczenie dla Litwy i Polski, w szczególności zaś dla Litwy, która, pod wpływami wyższej kultury polskiej, przebudowuje swój ustroj polityczny i społeczny. Wprowadzenie do Wielkiego Księstwa Litewskiego przywilejów ziemskich i obcego tam poprzednio pojęcia szlachectwa, rozbudzenie bojarów do życia publicznego i zapewnienie im udziału w rządzie państwem, oto najważniejsze skutki aktów unii i współzycia z Polską pod wspólnym monarchą. Analizując problemy prawno-ustrojowe Stanisław Kutrzeba nie uwzględnił jednakże, że motorem tych przemian byli w wielkiej mierze „panowie krakowscy“, właściwi twórcy unii Polski i Litwy, którzy w przebudowie ustroju Litwy z absolutnej monarchii o typie prymitywnego samowładztwa w państwo stanowe widzieli jedyną możliwość utrzymania trwałego współzycia obu państw pod litewskim dynastą bez lęku, iż w pomyślnym dla siebie momencie będzie starał się o przeniesienie litewskiego — absolutnego — systemu rządów do Polski. Przez stworzenie stanu szlacheckiego, uposażonego w prawa podmiotowe na polskich wzorowane, przez zapewnienie temu stanowi wpływu na rządy w Wielkim Księstwie, zredukowano uprawnienia monarsze wielkiego księcia litewskiego. Nie daje już swej oceny skutków związku Polski i Litwy dla okresu po unii lubelskiej z r. 1569. Wypadłaby ona mniej korzystnie. Trafnie zwraca uwagę, że pod wpływem polskim jesteśmy świadkami „przyspieszonego rozwoju wyższej warstwy społeczeństwa przez przywileje dawane w wcześniejszej chwili rozwoju społecznego, niżby to wyniknęło z naturalnego rozwoju rzeczy“. Ale też konsekwencją tego przyspieszonego rozwoju było to, że nie szerokie masy bojarów-szlachty, lecz możnowładztwo uzyskało przemożny wpływ na bieg spraw państwowych, wyyskując małe wyrobienie polityczne drobnej i średnio zamożnej szlachty. Na ziemiach litewsko-ruskich powstała wielkie fortuny „królewiat“, którzy stali się z czasem grabarzami polskiej demokracji szlacheckiej i Rzeczypospolitej. To właśnie przeciw możnowładztwu, przyszłym królewietom, zdobyła się szlachta litewska przy pomocy króla i Polaków na przeforsowanie unii lubelskiej, ale to był jedyny jej wielki zryw, po którym uległa znowu wszechmocnym magnatom.

W oparciu o te badania, w oparciu o gruntowną znajomość historii ustroju Polski i państw zachodnio-europejskich, dzięki znajomości procesu ewolucji urządzeń polskich, ewolucji tak jak na Litwie przyspieszonej wprawdzie pod wpływem oddzia-

lywania z zewnątrz, lecz znacznie bardziej samodzielnej, dał nam w zwarcie napisanym tomie drugim *Historii ustroju Polski w zarysie* rozwój urządzeń ustrojowych i społecznych drugiego członu Rzeczypospolitej: *Litwy*.

I dzieje ustroju Litwy podzielił na okresy, których wyróżnił trzy: okres „wielkoksiążęcy“, odpowiadający polskiemu okresowi „władzy książęcej“ sięgający od początków państwa litewskiego po datę powstania prawnego związku Litwy i Polski (1386) i pierwszy przywilej stanowy dla bojarów litewskich (1387); okres drugi nazwany przezeń „okresem recepcji urządzeń polskich“, trwający od aktu krewskiego do unii lubelskiej (1569), wreszcie okres trzeci „rzeczypospolitej“, sięgający do wydania aktu „Zaręczenia obojga narodów“ (1791), tworzącego z Litwy i Polski jednolite państwo. Od r. 1791 zaczyna się zatem okres czwarty, urywający się na roku 1795, kiedy to w drugim i trzecim rozbiorze ziemie litewsko-ruskie zostały ostatecznie oderwane od Polski. Nie dziwnego, że autor nie wyodrębnia już tego czwartego okresu.

Okresy w historii ustroju Litwy odpowiadają w pełni tym okresom, które ustalił dla historii ustroju Polski. Wprawdzie uzasadnienie dla tego podziału znajdujemy w wewnętrznych przemianach litewskich instytucji politycznych i urządzeń społecznych, ale niewątpliwie decydującą rolę przy tym podziale nie one odegrały, lecz przemiany w naturze prawnego związku Litwy z Polską. Wskazuje na to i zbieżność dat 1386, 1569 i 1791 i charakterystyka okresów, w szczególności okresu drugiego (1386—1569), która przejawia się już w samej nazwie: „okres recepcji urządzeń polskich“.

Nie ulega wątpliwości, że dla historii ustroju Litwy datą przełomową było dobrowolne wejście państwa litewsko-ruskiego w orbitę wpływów kultury polskiej, łacińskiej, co zapoczątkowało przebudowę ustroju społecznego i politycznego na Litwie i Rusi, natomiast data unii lubelskiej nie miała tak doniosłego znaczenia.

Okres następujący po roku 1569 St. Kutrzeba nazywa „okresem rzeczypospolitej“. Pozornie jest to ta sama nazwa, którą charakteryzuje nowy okres w dziejach ustroju Polski określony w pierwszych wydaniach Korony mianem „rzeczypospolitej szlacheckiej“. Dla społecznych i ustrojowych dziejów Polski nazwa ta trafnie oddaje przewagę stanu szlacheckiego nad innymi stanami i przejęcie przez nią wyłącznego wpływu na bieg spraw państwowych. Otóż dla Litwy okresu tego Stanisław Kutrzeba nie nazwał rzeczypospolitą szlachecką, gdyż Litwa nie przechodziła przez okres tworzenia się stanów i załamania

ich równowagi, ani też tam warstwa szlachecka nie odgrywała poważniejszej roli, gdyż była przytłumiona ciężarem znaczenia i roli politycznej możnowładztwa. Unia lubelska nie wprowadziła tutaj istotnej zmiany, mimo że sam akt unii doszedł do skutku wbrew woli możnowładztwa, a dzięki wpływowi średniozamożnej szlachty litewsko-ruskiej. Nadal rządy w Wielkim Księstwie Litewskim spoczywały w ręku możnowładztwa, zazdrośnie strzegącego swego dominującego stanowiska. Stosunki litewskie oddziaływały na układ sił społecznych w Polsce. Wprawdzie w Koronie nadal cała szlachta miała zapewniony udział w rządach państwem, lecz w rzeczywistości w związku z upadkiem gospodarczym średniej własności i upadkiem kultury politycznej u kilku- i jednowioskowej szlachty, stała się ona narzędziem w ręku nielicznego, ale gospodarczo potężnego możnowładztwa. Ustalając okresy w rozwoju ustroju Litwy, Kutrzeba i z tego jeszcze powodu przyjął ten sam schemat podziału na okresy, który ustalił dla ustroju polskiego, że traktował swe dzieło jako dalszy ciąg swego podręcznika o ustroju Korony.

Owo rozważanie dziejów ustroju Litwy z punktu widzenia polskiego uczonego, interesującego się przede wszystkim penetracją polskiej kultury prawnej na ziemi litewsko-ruskie, zaznaczyło się szczególnie silnie w wyjątkowej dla St. Kutrzeby dysproporcji, jaka zachodzi w sposobie traktowania poszczególnych rozdziałów-okresów, na które podzielił dzieje ustroju Litwy. W książce, liczącej 220 stron, na 174 stronach obrazuje nam rozwój urządzeń społecznych i politycznych Litwy w „okresie recepcji urządzeń polskich“, gdy okresem „wielkoksiążęcemu“ i „rzeczypospolitej“ poświęca po 22 stron. Dzisiaj po studiach Łowmiańskiego wiemy, że o okresie budowy państwa litewskiego — od jego załazków po akt krewski — można wszechstronniej zanalizować ustrój Litwy pogańskiej, podobnie jak znacznie pełniejszymi są dzisiaj nasze wiadomości o rozwoju urządzeń społecznych i politycznych na Litwie po roku 1569. Inaczej jednak było wtedy, gdy Stanisław Kutrzeba zabierał się do swych studiów litewskich. Sam, dzięki wnikliwym studiom źródłowym podjętym przed pisaniem *Unii Polski i Litwy* znał najlepiej dzieje polityczne, prawne i społeczne Litwy w okresie między aktem krewskim a unią lubelską. Stąd to podany przezeń obraz urządzeń ustrojowych Litwy w tym okresie jest tak bogaty i wielostronny. Epokę wcześniejszą i późniejszą znał przede wszystkim na podstawie literatury. Stąd to nie wdając się w analizę szeregu problemów, wymagających długotrwałych i cierpliwych studiów, wydobyl z dotychczasowego piśmiennictwa ustalenia bezsporne i istotne dla

zrozumienia funkcjonowania państwa pogańskiej Litwy. Natomiast dla okresu „rzeczpospolitej“, skoro Litwa wprowadziła szereg urządzeń ustrojowych polskich i miała z Koroną pewne instytucje wspólne, zobrazowane w pierwszym tomie podręcznika, nie wydawało mu się celowym powtarzanie raz przeprowadzonych ustaleń. Stąd to ogromna zwartość rozdziału obrazującego rozwój urządzeń społecznych i politycznych Litwy od czasu unii lubelskiej po rok 1791.

Zarys dziejów ustroju Litwy należy traktować jako dzieło zaznajamiające nas z historią oddziaływania urządzeń polskich na ustrój Litwy. Jako takie spełniło ono znakomicie swoje zadanie. Gdyby nie wybuch pierwszej wojny światowej, który nastąpił w roku ukazania się dziejów ustroju Litwy, książka ta odegrałaby taką samą, a może nawet silniejszą rolę zapładniającą polską naukę historyczno-prawną, jak historia ustroju Korony. Skierowałaby uczonych polskich do podjęcia intensywniejszych badań w kierunku historii porównawczej narodów słowiańskich oraz państw pozostających pod wpływem słowiańskiej kultury prawnej. Zapewne i sam jej autor przystąpiłby do opracowania wielu zagadnień z dziejów społecznych i ustrojowych Litwy, jak na to wskazuje jego zainteresowanie się doniosłą reformą rolną, podjętą nie bez inicjatywy Bony za rządów Zygmunta Augusta, jako wielkiego księcia, i znaną pod nazwą pomiery wołocznej. W swym zarysie poświęcił jej osobny rozdział, nie baczając, że wprowadzenie go łamie schemat dyspozycji ustalonej już w zarysie historii ustroju Korony. Podobnie tematy prac podawane uczniom na seminarium przed wojną wskazywały na wzrost jego zainteresowania sprawą oddziaływania polskiej kultury prawnej na ziemię litewsko-ruskie. Niestety już później nie powrócił do naukowego traktowania tych problematów. Uczynili to po roku 1920 inni polscy badacze z Łowmiańskim na czele, którzy posunęli znakomicie naprzód znajomość ustroju społecznego i politycznego dawnej Litwy.

Wydane w r. 1932 wraz z Wł. Semkowiczem *Akta unii Polski z Litwą* były nie tylko urzeczywistnieniem planu pracy podjętego przed pierwszą wojną światową, ale w głównym zrębie wydawnictwo to było gotowe już przed rokiem 1914.

Główna znajomość dziejów prawnego stosunku Polski i Litwy uczyniła ze St. Kutrzeby bardzo cennego współpracownika Biura Ekspertów przy Delegacji Polskiej na Konferencji Pokojowej z r. 1919. W tym charakterze opracował on szereg projektów unii Polski i Litwy, które wobec rozwoju sytuacji politycznej okazały się bezprzedmiotowymi. I później,

gdy po wojnie bliżej interesował się zagadnieniami bieżącej polityki, niejednokrotnie w swych artykułach dziennikarskich powracał do zagadnienia polsko-litewskiego.

Zarys ustroju Litwy, napisany właściwym mu językiem jasnym, zwartym i prostym, już w r. 1916 ukazał się w tłumaczeniu litewskim i stał się jedną z najpopularniejszych książek w litewskiej literaturze historycznej. Młodzież litewska z książki uczonego polskiego uczyła się dziejów urządzeń społecznych i ustrojowych własnego narodu i swego dawnego państwa.

III

W czasie wojny i w odbudowanej Ojczyźnie

1. Dalsze tomy Historii ustroju Polski

W okresie największego napięcia pracy badawczej Stanisława Kutrzeby spada grom wojny światowej, wojny, od której spodziewał się, że narodowi naszemu — po ciężkich ofiarach — przyniesie dobro najwyższe: niepodległość i samodzielny, suwerenny byt państwowy. Nie dziwnego, że młody, silny, ogromnie aktywny, Polskę miłujący nade wszystko, zamienia swą pracownię naukowca na gabinet dziennikarza. Od początku nie wierzy w możliwość, a przede wszystkim w trafność rozwiązania sprawy polskiej przy pomocy Habsburgów. Historyka ustroju pouczyły dzieje naszego narodu, że największym naszym wrogiem są Niemcy. Tylko ich klęska może nam przynieść wyzwolenie, a zatem, że miejsce narodu polskiego w wielkich zmaganiach europejskich, przemienionych z czasem w światowe, jest po stronie przeciwników Hohenzollernów i Habsburgów. Stąd to poświęca swe pióro historyka i publicysty organowi prasowemu, który w Krakowie te same wyznawał hasła: *Głowski Narodu*.

Zdaje sobie sprawę, że w momentach historycznych dla narodu polskiego, narodu, który nękaną niewolą nie mógł wyłonić z siebie odpowiedniej, należytej przygotowanej i ilościowo większej grupy niezależnych w sądach polityków, naukowców, jeśli tylko ma przygotowanie i talent po temu, winien bez wahania oddać się na usługi sprawie narodowej. Stąd to nie dziwnego, że bibliografia naukowa Kutrzeby za lata pierwszej wojny nie zawiera wiele pozycji prac czysto badawczych. Jest w niej sporo artykułów dziennikarskich, a przede wszystkim studiów publicystycznych o charakterze politycznym. Jest również wiele artykułów, skierowanych wprost do szerokich kół społeczeństwa polskiego, o charakterze popularyzatorskim i informu-

jącym o ważkich zagadnieniach naszej przeszłości, ale doniosłych również dla przyszłości naszego narodu.

Jedynym większym dziełem, napisanym i wydrukowanym w czasie wojny, to dalsze dwa tomy *Historii ustroju Polski w zarysie* (1917), przedstawiające ramy życia prawnego i społecznego, w które naród polski został wtłoczony przez zaborców. Z zamiarem ich napisania nosił się St. Kutrzeba już oddawna, nawet bardzo wcześniej zabrał się do opisania ustroju Księstwa Warszawskiego, jak świadczy odczyt wygłoszony w krakowskiej Akademii Umiejętności w r. 1906, w którym scharakteryzował konstytucję Księstwa Warszawskiego na tle innych konstytucji napoleońskich. Prace te przerwał jednak i powrócił do nich dopiero w chwili, gdy w ogniu europejskich zmagających się stało, że ustrój polityczny i społeczny narzucony narodowi polskiemu przez zaborców przechodzi raz na zawsze do przeszłości. Dopiero teraz, gdy powstać miała nowa, niepodległa Polska, historyk i polityk w jednej osobie mógł zabrać się do przedstawienia sine ira et studio ram ustroju prawnego, w których przez 100 z górą lat toczyło się życie narodu pozbawionego wolności. St. Kutrzeba pisał swe dzieło także i dlatego, aby na kilka części rozdartemu narodowi, który od nowa miał zacząć budować zręby swej państwowości, uzmysłowić różnice warunków rozwoju społeczeństwa polskiego, jakie narzucono mu w okresie niewoli. Ze zwykłą mu sumiennością zebrał całą, skąpą literaturę polską, a przede wszystkim oparł się na ustawach wydanych przez zaborców. Wielość i różnorodność materiałów, odmienny rozwój ustawodawstwa we wszystkich trzech zaborach, chęć podania dokładnego obrazu przemian, dokonanych w ciągu stulecia niewoli, wszystko to zmusiło autora do poświęcenia dziejom ustawodawstwa dwu tomów, w numeracji porządkowej III i IV tomu *Historii ustroju Polski w zarysie*. W t. III przedstawił Rządy pruskie, Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie, Litwę i Ruś oraz Wolne Miasto Kraków. W t. IV zobrazował dzieje ustroju Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Galicji. W obu tomach szerzej niżeli inne zagadnienie potraktował sprawę włościańską, zdając sobie sprawę z doniosłości tego problematu dla dziejów naszego narodu. W t. IV plastycznie zobrazował germanizacyjną politykę niemieckich zaborców.

Jest to już losem wszystkich publikacji naukowych ogłoszonych w czasie zmagających wojennych, że nie docierają szeroko i rzadko kiedy silniej oddziałują na społeczeństwo. Takim też był los obu ostatnich tomów *Historii ustroju Polski*. Wprawdzie w r. 1920 pojawiło się drugie i ostatnie wydanie dwóch osta-

tnich tomów *Historii ustroju Polski*, ale i ich ukazanie nie wywołało silniejszego echa. Nie przedostały się poza krąg studentów, od których Stanisław Kutrzeba domagał się przy egzaminie, aby znali ustawy konstytucyjne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, obie mimo wszystko polskie i ducha narodu w części oddające, aby uprzytomnili sobie doniosłość reform społecznych, przeprowadzonych w ciągu XIX wieku, na które nie zdobyła się królewska Rzeczpospolita, aby zawsze pamiętali o germanizacyjnej polityce Prus, dążącej do zniszczenia narodu polskiego. Oba ostatnie tomy zarysu, choć na skutek wielkiego nagromadzenia materiału prawnego mniej przejrzyste, przedstawiają się jako niezbędne vademecum dla każdego historyka dziejów politycznych narodu polskiego od rozbiorów po wybuch wojny światowej. Odczułem ogromnie ich brak pod ręką, gdy w Szwajcarii pisałem *Dzieje Polski w zwięzłym zarysie* (1942).

Wybuch wojny światowej, następnie udział w Komisji Ekspertów polskiej delegacji na Konferencję Pokojową w Wersalu, budowa zrębów nowej państwowości polskiej stanowią przełom w działalności Stanisława Kutrzeby. Udział w życiu publicznym odrywa go od pracy badawczej, opartej na zbieraniu materiału źródłowego i jego analizie. Pociągają go problemy z zakresu prawa politycznego, przede wszystkim te, które historyk prawa słusznie osądził jako szczególnie ważne dla bytu niepodległego narodu: są to zagadnienia Śląska, Gdańska i mniejszości narodowych. Z tych jego zainteresowań rodzą się artykuły, studia i zarys polskiego prawa politycznego według traktatów. W związku z jego bystrą obserwacją polskiej rzeczywistości politycznej powstanie jego *Polska Odrodzona* (pierwsze wydanie w r. 1921, ostatnie — czwarte — 1935); pisana na gorąco, w czterech wydaniach, da przegląd naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Osobne studium ogłosił w r. 1923 pt. *Nasza polityka zagraniczna*.

2. Nowe podręczniki

Stanisław Kutrzeba miał jednak zanedbano wielkie poczucie odpowiedzialności, aby porzucić zupełnie tę dziedzinę wiedzy, której był mistrzem i w której mógł dać najwięcej z siebie, historię dawnego prawa polskiego. Analityk i syntetyk zarazem, od dawna buntował się przeciwko przewadze kierunku monograficznego w naszej historiografii i niechęci naszych historyków do wielkich ujęć syntetycznych, traktowanych jako przedwczesne. Dopatrywał się tutaj szkodliwego wpływu historiografii niemieckiej, przemożnie oddziaływującej na naszych hi-

storyków. Wpływ ten doprowadził do wgłębiania się w problemy drugorzędne, nieraz zupełnie drobne, które wprawdzie rozwiązywano po mistrzowsku, ale zaniedbywano zagadnienia pierwszorzędnej doniosłości. Monografie pisane same dla siebie, bez powiązania badanego zagadnienia z całością rozwoju urządzeń społecznych i politycznych, mogą doprowadzić do zgoła mylnych rezultatów. Dopiero próba syntezy wykazuje, że gdy w jednym zakresie doszliśmy do poznania prawdy historycznej, to w szeregu innych, doniosłych, jesteśmy pozbawieni najzupełniej naukowej podbudowy. Właśnie synteza wskazuje na te braki, zmusza do wypełnienia istniejących luk, posuwa naukę naprzód.

Stąd to podjął się napisania zarysu dawnego polskiego prawa karnego i postępowania sądowego oraz zabrał się do opracowania historii źródeł dawnego prawa obowiązującego w Polsce przedrozbiorowej.

Już w roku 1920 ukazał się jego zwarty podręcznik pt. *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, obejmujący prawo karne i postępek sądowy. Jego geneza łączy się z zabiegami profesora Kutrzeby o wprowadzenie do programu nauki na naszych wydziałach prawnych dawnego polskiego prawa sądowego jako obowiązkowego przedmiotu wykładów i egzaminów na pierwszym roku studiów prawnych. Zdawał sobie sprawę, że za tym postulatem, urzeczywistnionym w reformie studiów prawnych w odbudowanej Polsce, winno iść dostarczenie studentom podręcznika uniwersyteckiego, który by równocześnie spełniał rolę przewodnika dla młodych wykładowców, czynnych na nowo stworzonych wydziałach prawnych. Do chwili odbudowy państwa polskiego historia polskiego prawa sądowego znajdowała się niemal w powijkach, za wyjątkiem ważnego działu, a mianowicie prawa prywatnego. W tym zakresie bowiem nauce polskiej dostarczył obszernego dzieła syntetycznego prof. Przemysław Dąbkowski ze Lwowa, który nadto, na użytek młodzieży uniwersyteckiej, ogłosił w r. 1920 krótki *Zarys polskiego prawa prywatnego*. Natomiast prawo karne, a szczególnie historia procesu polskiego, mało nęciły naszych badaczy. Gdy jeszcze dzieje prawa karnego doczekały się w XX wieku poważnych studiów Handelsmana i Makarewicza, a przed nimi samego Stanisława Kutrzeby, to studia nad dziejami postępowania sądowego znajdowały się od czasów Romualda Hubego niemal w zupełnym zaniebaniu. Dotychczasowe prace monograficzne nie dawały podstawy do pokuszenia się, by w oparciu o nie podjąć się próby syntezy dziejów polskiego postępowania sądowego, a także i prawa karnego.

Stanisław Kutrzeba, pisząc swą pracę o mężobójstwie w wiekach średnich, wgrzył się w dzieje średniowiecznego prawa karnego, pisząc studia z zakresu historii organizacji sądownictwa otarł się o zagadnienia procesowe. Z ówczesnych nielicznych historyków prawa polskiego miał w obu tych działach największą znajomość źródeł. Zdawał sobie z tego sprawę i wiedział, że jeśli on nie podejmie się napisania podręcznika dawnego polskiego prawa karnego i postępowania sądowego, to nikt tego podręcznika nie napisze. Bez takiego podręcznika groziło, że wprowadzenie dawnego prawa polskiego sądowego jako przedmiotu wykładów i egzaminów pozostanie reformą na papierze. Profesorzy, powołani na katedry prawa polskiego w nowo utworzonych uniwersytetach, nie zajmowali się dotychczas badaniami z zakresu tej dziedziny wiedzy historycznoprawnej. Stąd to w poczuciu odpowiedzialności wobec nauki polskiej, mimo że dzieje prawa karnego i postępki sądowy nigdy nie wzbudzały w nim większego zainteresowania, podjął się dostarczenia młodemu historykom i uczniom zwięzłego zarysu tych dotąd syntetycznie nie opracowanych działów polskiego dawnego prawa sądowego. Ukazał się on już w jesieni 1920 r. Książeczką tą udowodnił słuszność swych twierdzeń o doniosłej roli, jaką w postępie nauki odgrywa próba syntezy. Wpłynęła ona bardzo silnie na pobudzenie młodego pokolenia polskich historyków prawa szczególnie do studiów nad historią polskiego postępowania sądowego. Można bez przesady powiedzieć, że odkrył ją dla nauki polskiej. Skierował do studiów nad historią polskiego procesu swoich uczniów i oddziałał na lwowskie środowisko naukowe. Jego pierwszy docent, zamordowany przez Niemców profesor uniwersytetu warszawskiego dr Józef Rafacz, przeniósł zainteresowania dla tej gałęzi prawa polskiego do Warszawy. Pobudził do dyskusji nad genezą polskiego postępowania sądowego innych uczonych. Wkrótce literatura z zakresu dawnego polskiego prawa procesowego stała się szczególnie obfita i spod pióra Rafacza wyszedł nowy podręcznik dawnego prawa procesowego. Pełniejszy od podręcznika mistrza, oparty nie tylko na pomnikach ustawodawczych, zwodach prawa zwyczajowego i kompendiach procesowych, napisanych w XVII w., które były głównym źródłem dla Kutrzeby, ale także na analizie praktyki sądowej, nie pozbawił wartości zarysu St. Kutrzeby, napisanego w sposób jasny i przystępny, w którym uchwycił wszystkie istotne przemiany dawnego prawa procesowego w zakresie wystarczającym dla uczniów. Nie poruszał w nim ogólniejszych zagadnień jak oddziaływania obcych systemów prawnych na polski postępki sądowy. Po ukazaniu

się książki J. Rafacza, zmniejszyło się znaczenie tego podręcznika dla wykładowców polskiego prawa sądowego, dla samodzielnych badaczy historii naszych instytucji procesowych, ale dla uczniów pozostał on nadal dostatecznym i niezbędnym. Stąd to śmiało mógł St. Kutrzeba przystąpić do ponownego wydania (1927) swego zarysu, w którym skrupulatnie uwzględnił nowe wyniki badań.

Największym jednakże dziełem Stanisława Kutrzeby, ogłoszonym w odbudowanej ojczyźnie, dziełem o wartości niewątpliwie trwałej, to dwutomowa *Historia źródeł dawnego prawa polskiego* (1925—1926). Zabrał się do tej pracy wspólnie z szczególnie uzdolnionym znawcą politycznych dziejów ustrojowych i kościelnych dawnej Polski Stanisławem Zachorowskim już w czasie wojny. Stwierdza to komunikat ogłoszony w Sprawozdaniach Polskiej Akademii Umiejętności w r. 1917. Gdy Zachorowski zmarł przedwcześnie w r. 1918, Stanisław Kutrzeba sam wziął się do opracowania historii źródeł, włączając do swego opracowania pozostawiony przez Zachorowskiego rękopis, dotyczący źródeł do historii prawa kanonicznego w Polsce. Dał nam dzieło, które jest i jeszcze długo będzie nieodłącznym drogowskazem dla każdego historyka, dzieło, które raz jeszcze dowiodło niepospolitej wiedzy autora, swobodnie poruszającego się po wszystkich epokach dawnej Rzeczypospolitej, dzieło erudyty, który nie popisując się znajomością przedmiotu, w słowach oszczędnych, czasem za oszczędnych, podaje czytelnikowi zasadnicze wiadomości o źródłach do historii praw, obowiązujących w dawnej Polsce. Tak bowiem właściwie powinien brzmieć tytuł dzieła Stanisława Kutrzeby. Źródła do historii, a nie historia źródeł prawa. Autora bowiem nie interesują dzieje poszczególnych źródeł jako wyniku działalności literackiej, politycznej czy ustawodawczej poszczególnych ośrodków polskiej kultury prawnej, ale dąży do zobrazowania wszelkich pomników naszej przeszłości, z których i na podstawie których czerpiemy wiadomości o instytucjach prawnych i społecznych naszego narodu, od zaczątków aż po kres samodzielnego bytu państwowego Polski królewskiej. W Polsce królewskiej obowiązywało nie tylko prawo polskie, a i ono na skutek właściwych średniowieczu partykularyzmów i odrębności stanowych nie było jednakowe we wszystkich dzielnicach. Obok prawa, którym rządziła się szlachta polska i według którego sadydziły sądy dla szlachty przeznaczone, obowiązywało prawo kanoniczne, właściwe dla stanu duchownego, według którego sadydziło duchowieństwo we wszystkich sporach podpadających pod właściwość sądów kościelnych, dalej prze-

siągnięte wpływami prawa niemieckiego prawo miejskie oraz prawo wiejskie, prawo żydowskie, ormiańskie i inne. Otóż Stanisław Kutrzeba zobrazował w swym dziele wszystkie pomniki praw obowiązujących w Polsce i dał ich zwięzłą charakterystykę, poświęcając tom pierwszy źródłom prawa ziemskiego koronnego, zaś tom drugi źródłom innych praw obowiązujących w Rzeczypospolitej. Ten tom drugi, rozpoczęty przedstawieniem pomników prawnych, z których czerpiemy wiadomości o prawie obowiązującym w innych, poza właściwą Koroną dzielnicach Polski (prawo mazowieckie, śląskie, pruskie tj. prawo obowiązujące w Prusiech Królewskich i prawo litewskie), zakończył rozdziałem charakteryzującym dzieje archiwów i bibliotek polskich. W trosce o to, aby młodym pracownikom naukowym ułatwić zorientowanie się w rodzaju i charakterze pomników źródłowych, podał najważniejszą nowszą literaturę, odnoszącą się do poszczególnych pomników oraz ich wydawnictwa.

Z każdej karty tego dzieła, najpoważniejszego, jakie z zakresu nauk historycznych ukazało się w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, jasno widać, że pisał je autor znający dokładnie i wszechstronnie wszystkie przedstawione w nim pomniki prawne i umiejący ocenić ich znaczenie dla badań nad naszą dziejową przeszłością. Bo też Stanisław Kutrzeba, zanim napisał swą *Historię źródeł*, przeorał się przez nie w okresie przygotowywania obu pierwszych tomów *Zarysu*, wiele nieznanych wydobył i nauce uprzystępniał, wiele wydań tekstów źródłowych, zapoczątkowanych przez Piekosińskiego i Ulanowskiego dokończył. Sam w świeżej pamięci miał trud, na jaki napotyka młody badacz przy ocenie wartości i analizie źródła historyczno-prawnego, i pragnął trud ten umniejszyć młodemu pokoleniu adeptów wiedzy historycznej i historyczno-prawnej. Stąd płynie ogromna prostota książki i bezpośredniość wykładu. Nic dziwnego, że Akademia Umiejętności w ocenie wartości naukowej i dydaktycznej tego dzieła, nagrodziła Stanisława Kutrzebę najwyższą jaką dysponowała nagrodą.

3. W okresie rządów Akademii Umiejętności

Nagrodę im. Barczewskiego otrzymał Stanisław Kutrzeba w przeddzień powierzenia mu przez Walne Zebranie członków Polskiej Akademii Umiejętności stanowiska Sekretarza Generalnego tej kierowniczey i najdostojniejszej naszej instytucji naukowej. Z przyjęciem tej godności zaczyna się nowy okres w życiu Stanisława Kutrzeby. Uczony, który w ciężkich dla naszego społeczeństwa chwilach — w latach wojny 1914/18 —

zasiadł za biurkiem redakcyjnym, później — po odzyskaniu niepodległości — służył sprawie polskiej w czasie wersalskiej konferencji pokojowej, a następnie dążył do wprowadzenia młodego pokolenia już wolnych Polaków w elementy prawa politycznego, teraz jako Sekretarz Generalny Polskiej Akademii Umiejętności objął ster nauki polskiej. Absorbujące zadania organizatora nauki polskiej i równoczesne obowiązki stróża i mnożyciela majątków Akademii, od których dobrego stanu zależał dopływ funduszków na wzmożoną akcję wydawniczą, nie pozwalały mu na intensywniejszą własną pracę badawczą i wydawniczą. Mając do wyboru między zamknięciem się we własnym gabinecie badacza a koordynowaniem wysiłków całej nauki polskiej, pobudzeniem uczonych do wysiłku badawczego, mnożeniem ilości tych, którzy w poszukiwaniu prawdy, w nauce i w jej krzewieniu widzą spełnienie swych marzeń i swego obywatelskiego obowiązku, wybrał to drugie zadanie i objął powierzone mu stanowisko. Oddał mu się całą duszą i włożył weń całą swą energię. Zyskała na tym nauka polska, która w nowym Sekretarzu Generalnym znalazła wielkiego inicjatora, swego niezmordowanego orędownika wobec władz państwowych i społeczeństwa, — ale straciła nauka historii prawa polskiego. Zamknięty został okres intensywnej pracy nad własnymi studiami monograficznymi i nad nowymi wydawnictwami źródłowymi.

Stanisław Kutrzeba pilnie śledzi wzbogacającą się literaturę historyczno-prawną i jej wynikami uzupełnia nowe wydania swych podręczników, a mianowicie drugie wydanie *Dawnego polskiego prawa sądowego* (1927) i siódme — ostatnie wydanie swej „*Korony*“ (1931). Kończy wydawnictwa wcześniej rozpoczęte i od dawna przygotowane do druku, a tylko czekające na wyczelowanie i na indeksy. W r. 1926 ukazuje się nowy tom (VI) *Archiwum Komisji Prawniczej*, którego druk rozpoczął Ulanowski w r. 1897, w r. 1932 *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* i wspólnie z Semkowiczem wydane monumentalne *Akta unii Polski z Litwą 1385—1791*, w końcu w r. 1937 *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV—XVIII wieku* — wszystko plon wcześniejszych wysiłków badawczych. Mimo absorbujących obowiązków znalazł czas na ich wykończenie. Wszystkie te wydawnictwa charakteryzuje bogaty pomocniczy aparat naukowy, w szczególności pełniejsze niżeli w dawniejszych wydawnictwach indeksy, przygotowane wprawdzie przez młodszych badaczy, lecz pod okiem mistrza.

Natomiast sumiennie wykonywane obowiązki Sekretarza Generalnego Akademii nie oderwały go ani na chwilę od pracy

pedagogicznej. Nie jest przesadą, że oddał się jej z gorliwością jeszcze większą niżeli dotychczas. Troska o rozwój polskiej nauki historyczno-prawnej, o wyłowienie i dobre przygotowanie nowego, młodego narybku naukowego, skłania go do reorganizacji swych ćwiczeń seminaryjnych i seminarium. W związku z tym inicjuje podjęte przez krakowski Wydział Prawny wydawnictwo „Tekstów Seminaryjnych Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego“ i drukuje w nim dwa pierwsze (i ostatnie) zeszyty *Wyboru źródeł do historii ustroju Polski*. W pierwszym ogłasza wybór tekstów wyjaśniających rozwój ustroju politycznego i społecznego Polski Piastowskiej, w drugim, wydanym wraz z pismem te słowa, zwody polskiego prawa zwyczajowego, doniosłe dla badań nad dziejami polskiego prawa sądowego.

Nie tutaj miejsce na charakterystykę Stanisława Kutrzeby jako pedagoga, ale nie sposób nie wspomnieć, iż wśród profesorów, wykładających dla studentów pierwszego roku prawa, seminarium jego było szczególnie dobrą szkołą myślenia prawniczego, analizy tekstów i nauki doceniania wagi problemów prawnych.

Na seminarium, do którego przyjmował studentów wybranych spośród najlepszych, najzdolniejszych i najpilniejszych, podsuwa tematy doniosłe dla zrozumienia dziejów prawa polskiego, te przede wszystkim, których sam nie zdołał opracować. Przez szereg lat podsuwał głównie tematy z dziejów polskiego postępcu sądowego. Zdawał sobie bowiem sprawę z tymczasowości szeregu ustaleń dokonanych w swym zwięzłym podręczniku. Z czasem, gdy punkt ciężkości badań nad procesem polskim przeniósł się do Warszawy, na czoło wysuwał problematykę ustrojową. Sejmiki, początki sejmu walnego, egzekucja praw, prawny stosunek do Polski Prus Książęcych, Prus Królewskich, Warmii, pacta convecta, konstytucja 3 maja, której poświęcał nadto specjalne wykłady, by wymienić najważniejsze, i te, z których niektóre zostały opracowane i ogłoszone przez jego uczniów. Wywodzą się one z ducha St. Kutrzeby i on troskliwie czuwał nad ich redakcją, nie szczędząc czasu na rady i uwagi, a nawet na stylistyczne przeróbki.

W swej własnej pracy badawczej ograniczał się do prześledzenia zagadnień ogólnych natury zasadniczej. Interesowały go przy tym szczególnie trzy zagadnienia: prawo prasowe, problem recepcji w prawie oraz problem wyrosły na tle ideologicznych zmagani narodów europejskich o lepszą przyszłość, a mianowicie zagadnienie wzajemnego układu sił między ideą władzy i ideą wolności społeczeństwa. Z jego badań historycznych, których wyniki podał w artykule *Idea wolności w ustroju dawnej Rzeczypospolitej Polskiej* (1930), a następnie

w odczycie wygłoszonym na Międzynarodowym Zjeździe Historyków w Warszawie w r. 1933: *Les principes de l'autorité et de la liberté dans l'histoire des Etats de l'Europe depuis l'époque du moyen-âge jusqu'à l'époque contemporaine*, wyrosły jego sceptyczne poglądy na przyszłość państwa totalnego. W drugim wydaniu swego odczytu o *Państwie totalnym*, wygłoszonym w r. 1937, pisze następująco: „Państwo totalne najbliższe jest z dawnych ustrojów dyktaturze. Dyktatura oddała nieraz wielkie usługi państwu, konsolidując siły, umożliwiając pokonanie trudności. Ale miała zawsze dorazowe znaczenie. Tę swoją dorazową wartość okazały państwa totalne przez sukcesy, jakie osiągnęły. Zagadnienie w tym, czy państwo totalne potrafi się przeobrazić w trwały system rządzenia. To jedno. A drugie: czy potrafi ono uniknąć tych błędów, które popełniły państwa absolutne, zwłaszcza gdy system był doprowadzony do ekstremu? Czy potrafi połączyć korzyści, które daje władza autorytatywna: jednolitość i trwałość kierunku oraz siłę przeprowadzenia, z tymi wartościami, które przynoszą systemy wolnościowe: zapewnienie praworządności, związanie wszystkich obywateli w jedną całość, którą się czują, wydobyć i użycie wszystkich walorów społecznych...”.

Szybciej niż przypuszczał, ludzkość otrzymała odpowiedź na postawione pytanie. Wraz z tyloma Polakami St. Kutrzeba stał się ofiarą totalizmu niemieckiego i świadkiem jego upadku.

Nim to się stało, polska nauka historii prawa mogła mieć nadzieję, że Stanisław Kutrzeba znów do niej całym sercem i całą duszą powróci. W r. 1939 Walne Zebranie członków Polskiej Akademii Umiejętności wybrało go swym Prezesem. Z ramion Stanisława Kutrzeby miał spaść ciężar troski o należyty zarząd majątków Akademii i załatwianie bieżących spraw administracyjnych. Natychmiast myśli o przysposobieniu do druku przygotowanych niemal w całości materiałów do drugiego tomu *Corpus iuris polonici*, mającego objąć całość ustawodawstwa polskiego od Ludwika Węgierskiego do śmierci Aleksandra Jagiellończyka. Pobudza do pracy nad drugim tomem wydawnictwa polskich traktatów międzynarodowych, a przede wszystkim prze-myśliwa nad zupełnie nowym wydaniem *Historii ustroju Polski*.

Wrzesień 1939 roku i obóz koncentracyjny w Sachsenhausen położyły kres tym wszystkim przedwojennym zamierzeniom. Z niemieckiego obozu koncentracyjnego wyszedł złamany na zdrowiu i tego zdrowia nigdy nie odzyskał. Przez cały czas niemieckiej niewoli narodu polskiego historia prawa stała się dlań bardzo daleką. Nie powrócił już do niej po wypędzeniu niemieckich najeźdźców. Odżył w nim natomiast dawny tempe-

rament wielkiego organizatora i publicysty. Odbudowa Akademii Umiejętności i organizacji naukowych, które pragnie oprzeć o Akademię, reforma studiów na wydziałach prawnych, stworzenie klubu profesorskiego, który byłby terenem swobodnej dyskusji nad wszelkimi przejawami życia społecznego, oto główny przedmiot zainteresowań Stanisława Kutrzeby — organizatora. Publicysta, chwytając za pióro, by dać wyraz swym poglądom na przemiany społeczne, które przysły i które miały iść dalej. Polityk, bierze czynny udział w przełomowych rozmowach moskiewskich. Niestety, przywieziona z niemieckiego obozu choroba, nieuleczalna, która śmierć miała mu przynieść, nie pozwoliła mu odegrać tam tej roli, jaką mógł i pragnął odegrać. Po powrocie z Moskwy wiedział, że śmierć się zbliża, nie wiedział jednak, że jest tak bliska. Mimo cierpień pracował do ostatniej chwili, ale już nie nad zagadnieniami historyczno-prawnymi. W pełni przygotował do druku podręcznik przeznaczony dla młodzieży uniwersyteckiej i dla szerszych kół społeczeństwa, przedstawiający elementy nauki o państwie i prawie na podstawie porównawczej i z uwzględnieniem historii. Jak we wszystkich wielkich przedsięwzięciach, tak i tutaj pragnął zapłacić lukę w istniejącej nauce. Podręcznik ten ukazał się już po jego śmierci.

* * *

Ciężko zmagając się ze śmiercią. Miał wiele sił mimo męki zaznanej w niemieckim obozie koncentracyjnym, wyniszczenia biedą materialną i moralnymi ciosami, które przysły wraz z okupacją niemiecką. Do ostatniej chwili przytomny, do końca zatroskany dołą narodu i losami nauki.

Gdy 7 stycznia 1946 roku zamknęły się na zawsze jego oczy, w żałobie stanęła u jego trumny nauka polska. Odszedł od nas uczony, którego nie rychło będzie mógł kto zastąpić. Osierocona została nauka historyczno-prawna, której był krzewicielem — ostatnim z tych wielkich, którzy budowali jej fundamenty i gmach wznosili, godny wielkości naszej narodowej kultury. Odszedł od nas, lecz pozostawił dzieła niezniszczalne. Bo nawet jeśli kiedyś jego *Historia ustroju Polski* zostanie zastąpiona inną, lepszą, czego sam sobie życzył, gdyż pragnął postępu nauki i weń wierzył, to pozostaną jego wydawnictwa źródeł, dokumenty dawnej przeszłości, z których przyszłe pokolenia będą czerpać wiarę w wielkość naszego narodu. Przyszłe pokolenia historyków polskich imię jego będą powtarzały z wdzięcznością i z pietyzmem nie mniejszym niżeli my, którzy rośliśmy w kręgu jego żywej działalności.

Jan Dąbrowski

STANISŁAW KUTRZEBA JAKO HISTORYK KRAKOWA

Stanisław Kutrzeba, dziecko Krakowa, wychowanek gimnazjum św. Anny i Uniwersytetu Jagiellońskiego wzrósł w atmosferze kultu dla przeszłości, dla znaczenia politycznego i kulturalnego Krakowa w ciągu dziejów Polski, w atmosferze pietyzmu dla zabytków, jaka charakteryzowała życie kulturalne Krakowa w końcu XIX w., w atmosferze budzących się nowych prądów w literaturze pięknej i w piśmiennictwie naukowym. Kraków ówczesny żył wizjami przeszłości Polski, zakłętymi w obrazy Matejki, oddychał powiewem epopei sienkiewiczowskich. Chlubiono się dokonaniem niedawno odratowaniem i odrestaurowaniem wielkich zabytków architektury Krakowa. Wśród tych wspomnień rozwijał wówczas skrzydła wieszcz nowej epoki, największy piewca kamiennej przeszłości i żywej duszy Krakowa Stanisław Wyspiański, zaczynała się epoka Młodej Polski.

W tej atmosferze wchłaniał w siebie prawniczą i historyczną wiedzę o przeszłości, przewracał kartki dawnych rękopisów w Archiwum krajowym, w Archiwum miejskim, w Bibliotece Jagiellońskiej i Muzeum Czartoryskich młody student Uniwersytetu, zdobywając prócz stosu notatek i zapisek coraz to głębszą znajomość przeszłości, coraz to większe umiłowanie dziejów rodzinnego miasta.

Młodość Stanisława Kutrzeby poświęcona była dziejom Krakowa. Wszystkie większe jego dzieła aż do napisania przełomowego znaczenia *Historii ustroju Polski*, poświęcone są przeszłości dawnej stolicy. Dzieła młodzieńczego rozmachu i niezmordowanej pracy, poświęconej przestudiowaniu obfitego a wcale nie łatwego i nazewnątrż mało ciekawego materiału archiwalnego, są jednocześnie dziełami doskonałej metody, niewzruszonej gruntowności i świetnego talentu historyka, prawnika i ekonomisty, czytającego w przeszłości jak w otwartej księdze. Dzieła te po latach czterdziestu tchną równą świeżością

jak przy ich powstaniu, dając wyniki dotąd nieprzedawnione, przez następnych nie przewyższone. Do dzisiaj stanowią one mogą dla każdego młodego badacza doskonały wzór i przykład jak należy rozumieć, jak należy badać, jak należy przedstawiać dzieje wielkiego miasta. Badał bowiem czasy wielkości Krakowa, doszukiwał się politycznych i gospodarczych przyczyn jego wzrostu, jego rozwoju, jego znaczenia i siły i umiał je trafnie odgadnąć, wskazać i udowodnić.

W tych właśnie nastrojach, o jakich wspomniałem wyżej, powstało w r. 1897 „Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa”. Stanisław Kutrzeba znalazł się w pierwszym szeregu tego zasłużonego zastępu historyków polskich, którzy na łamach wydawnictw tego Towarzystwa weszli w świat nauki. „Rocznik Krakowski”, główne wydawnictwo naukowe Towarzystwa w pierwszych trzech swoich tomach pomieścił 4 większe rozprawy Kutrzeby, wśród nich gruntowne dzieło dwudziesto-czteroletniego wówczas autora o finansach Krakowa w wiekach średnich. Nie braknie ich także i w tomach późniejszych, jeden z nich wyszedł pod jego redakcją. Od r. 1901 był on członkiem Wydziału, w latach 1916—1919 wiceprezesem, a wreszcie od r. 1937 członkiem honorowym tego Towarzystwa, dając swą pracę, swą radę i wielkie doświadczenie, oraz trafny sąd na usługi opieki nad przeszłością Krakowa i jego zabytków i coraz dal-szego posuwania badań nad jego dziejami.

Pociągała go przede wszystkim przeszłość mieszczaństwa krakowskiego a zwłaszcza nietknięte jeszcze wówczas dzieje gospodarcze miasta, jego zarządu, finansów i handlu. Nie kierowała nim przy tym ciasna partykularna ciekawość. Pragnął w tych badaniach otrzymać odpowiedź na pytania szersze, oświecenie wielkich społecznych i gospodarczych zagadnień, chciał wreszcie przyjrzeć się życiu codziennemu, życiu zapomnianego tak często szarego człowieka, chciał też widzieć, jak wyglądali wielcy w szarzyźnie dnia codziennego, chciał widzieć życie. „O sławnych czynach bohaterów męstwa czy enoty — pisał na wstępie jednej ze swych prac krakowskich — dość nam zostawiły wspomnień i świadectw przeszłe stulecia w barwnych opowieściach swych kronikarzy. Żelazne postacie „wielkich w narodzie” uderzały ich wyobraźnię, budziły podziw i cześć. I dziś my na tych ludzi patrzymy w zdumieniu, a czas zwiększa ich wielkość, otacza nimbem te postacie, podnosi do rzędu półbogów. Zostało bowiem to, co lśni się i błyszczy, światłem swym głuszac szarość reszty ich żywota. Czyż nie ciekawe to poznać, jak oni wyglądali w powszedniej trosce życia, gdy zrzuciwszy z siebie powagę i wzniosłość wracali do swoich

ognisk, by odpocząć po trudzie wśród zwykłych zajęć i pracy". Nie trzeba się dziwić tej jasnej dziś i dla nie historyków motywacji. W czasach gdy to pisano trzeba było jeszcze przekonywać, jeśli nie walczyć, o potrzebę tak pojętej historiografii.

Prowadząc pracę badawczą nad dziejami Krakowa widział w niej Kutrzeba nie tylko zapełnienie dotkliwych luk w znajomości przeszłości miasta, widział w niej także spełnienie doniosłego postulatu całokształtu dziejów Polski. Stworzył on pod tym względem dokładnie opracowany program, który przedstawił w dwu referatach na trzecim Zjeździe Historyków Polskich odbytym w Krakowie w r. 1900. Podkreślił w nich fatalny stan badań nad przeszłością miast a częściowo i ludności miejskiej, wskazując jako główny powód tegoż, wysunięcie na czoło badań historii politycznej a z nią z konieczności stanu szlacheckiego. Nawet przy studiach nad społeczeństwem — pisał — „najbardziej pociągała uczonych warstwa dominująca, najłatwiej można było wziąć się do opracowywania ustępów z jej dziejów, gdyż materiały wydane w celu wyjaśnienia polityki Polski, zawierały obfity zasób wiadomości i dla tych także kwestyj... Jakże przedstawia się kwestja historii miast. Dziś śmiało możemy powiedzieć, że jest to przedmiot nietknięty. Trochę zrobiono dawniej, ale przecie nie wiele, i w sposób który nas dziś zadowolić nie może". Przedstawiwszy skromne na tym polu rezultaty wydawnictw źródłowych i jeszcze skromniejszy plon opracowań dotyczących zresztą wyłącznie kilku większych miast, podkreślił doniosłość badania dziejów mniejszych miast i miasteczek, tym pilniejszą że materiały ich w większej niż w wielkich miastach mierze narażone są na zniszczenie. Nakreślił też program i metodę wydawania materiałów do dziejów miast, a więc nie tylko dokumentów ale i ksiąg różnego rodzaju, zarówno miejskich jak i cechowych, nie tając związanych z tym trudności. „Nakład pracy potrzebnej — kończył — jest ogromny i koszt znaczny. Jedyna to jednak droga, by rozświecić tę kartę życia narodu, na której ledwie kilka linii zapełnionych i to więcej niż w połowie nieudolnym pismem“.

Przedstawiając program realizował go zarazem w swoich pracach, w których nie ograniczył się zresztą do samego Krakowa. Poruszał w nich bowiem nie tylko tematy z dziejów Lwowa, ale zagadnienia dotyczące ogółu miast w Polsce (jak *Szos królewski w Polsce XIV i XV w.* czy *Stanowisko prawne żydów w Polsce w XV stuleciu*, *Podwody miast polskich do r. 1564*, nie mówiąc już o zbiorowym dziele obejmującym całokształt dziejów Gdańska wydanym pod jego redakcją, w którym sam napisał trzy bardzo ważne rozdziały. Prace jego stały się w rezultacie pod-

walną, na której opiera się w tej chwili znajomość przeszłości naszych miast, ich organizacji i stosunków gospodarczych i społecznych, podziałały jako znakomity przykład na innych badaczy. Historia miast w Polsce ruszyła z martwego punktu i „ważna ta karta życia narodu“ została w znacznej mierze zapisana.

Trudno omówić szczegółowo cały a tak obfity poczet prac Stanisława Kutrzeby z dziejów Krakowa i jego okolicy, obejmujący z górą 20 pozycji bibliograficznych, które same już starczyłyby na to, by zapewnić mu zaszczytne miejsce w historiografii Polski. Wypada jednak wskazać przede wszystkim na dwa dzieła o znaczeniu zasadniczym. Pierwsze, to wspomniane wyżej dzieło: *Finanse Krakowa w wiekach średnich* ogłoszone w r. 1900. Jest to dzieło podstawowe nie tylko dla dziejów Krakowa, ale dla tego działu badań historyczno-gospodarczych w Polsce. Po raz pierwszy na podstawie całego drukowanego i archiwalnego materiału została przedstawiona skarbowość największego wówczas miasta polskiego, z uwzględnieniem gospodarki finansowej i innych miast Polski i to w oparciu o szczegółowe zestawienia a w miarę możliwości i obliczenia, jak np. pożyczek Krakowa z lat 1412—1500. Przechodzimy tu z autorem dochody miasta ze wszystkimi ich źródłami, a więc majątku przedsiębiorstw, z monopoli opłat podatków i cel, dalej wydatki zarówno dla króla jak zarządu miasta, bezpieczeństwa, porządku i dobroczynności, a wreszcie operacje kredytowe, zarząd finansów i kontrolę. Nie tylko gospodarka ale całe życie miasta, właśnie to szare, codzienne, a przecież najważniejsze życie miasta staje tu przed czytelnikiem w żywym obrazie.

Jednocześnie z *Finansami Krakowa* ogłoszona praca o *Ludności i majątku Kazimierza w końcu XIV stulecia* (1900) była śmiałą i z powodzeniem przeprowadzoną próbą statystycznego ujęcia stanu niewielkiego stosunkowo miasta, jakim był Kazimierz pod Krakowem, na podstawie ksiąg miejskich i spisów szosu. Autor przeprowadził tu obliczenia przy pomocy rachunku prawdopodobieństwa i osiągnął rezultaty, które w świetle późniejszych w tej mierze badań są bardzo bliskie rzeczywistego stanu.

Drugim podstawowym dziełem Stanisława Kutrzeby dla przeszłości Krakowa jest *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, wydany w r. 1903. To nie tylko handel Krakowa, z wciągnięciem najszerzego materiału obcego, został tu przedstawiony. Rzucił tu autor fundament pod nieopracowaną dotąd historię handlu polskiego w wiekach średnich, oznaczając drogi handlowe, kreśląc znaczenie prawa składu oraz organizację handlu a przede wszystkim politykę handlową Polski w późniejszym średniowieczu. A na tym tle

rozwinął dzieje handlu Krakowa, tak krajowego jak zagranicznego, wykazał jak i dlaczego został on głównym centrum handlowym ówczesnej Polski, ściągającym do siebie obroty handlowe i dostatki, tworzącym bujne życie nie tylko gospodarcze, ale w rezultacie i kulturalne.

W pracy tej dał zarazem wzór, jak należy badać i przedstawiać dzieje miast i handlu w oparciu zarówno o materiał polityczny jak i gospodarczo-polityczny z jednej a materiał wyłącznie gospodarczy z drugiej strony. Ścisłej interpretacji przywilejów, nakazów i zakazów królewskich na tle wielkiej polityki państwowej towarzyszy sumienna analiza materiałów dostarczonych przez księgi miejskie, transakcje, kontrakty, zapisy i rachunki. W ten sposób autor dawał czytelnikom nie tylko politykę handlową w jej normatywno-formalnej postaci, ale jednocześnie jej rezultaty praktyczne w pulsujących życiem obrotach handlowych. Ażeby to osiągnąć musiał autor nie tylko przestudiować obfity jak na nasze stosunki materiał archiwalny krakowski, ale sięgnąć i do archiwaliów nie tylko innych miast polskich, ale także i obcych, jak najważniejszego kontrahenta Krakowa na południu tj. Koszyc. W związku z tym wydał też Kutrzeba (w 1902) wybór najpoważniejszych aktów do handlu Krakowa z archiwum Koszyc pt. *Akta odnoszące się do stosunków handlowych z Węgrami głównie z Archiwum Koszyckiego z lat 1354—1505*. Niejedno dorzucił jeszcze w *Dziejach handlu Polski ze Wschodem* (1903), w którym dał doskonałą monografię jednego z głównych źródeł bogactwa Polski średniowiecznej, jakim był handel czarnomorski w dwu swoich głównych fazach krymsko-azowskiej i późniejszej związanej z ujściami Dniestru i Dunaju. Znalazł w niej swe dzieje obok krakowskiego na pierwszym miejscu — handel lwowski. Tymi dwoma pracami stworzył rzec można Kutrzeba historię handlu polskiego w wiekach średnich.

Inny nieco charakter miały wspólnie z Janem Ptaśnikiem napisane *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego* (1910) wydane w 500-letnią rocznicę powstania krakowskiej kongregacji kupieckiej. Spod pióra Kutrzeby wyszła część pierwsza tego dzieła obejmująca dzieje handlu Krakowa i jego organizacji od czasów najdawniejszych aż do początków XX w. Nie jest to wszakże tylko historia handlu Krakowa, jest to — przynajmniej po koniec XVIII w. — zwięzłe zarysowana historia handlu polskiego, po której autor dał zarys historii handlu Krakowa w wieku XIX w szczególności za Rzeczypospolitą Krakowskiej. Dalszą opracowaną przez Kutrzebę częścią wspomnianego dzieła są dzieje krakowskiej kongregacji kupieckiej założonej

w r. 1410 a odnowionej w r. 1722 i jej działalność zwłaszcza w XVIII i XIX wieku.

W dziejach mieszczaństwa krakowskiego upamiętnił się Kutrzeba znakomitą rozprawą *Historia rodziny Wierzyńków* (1899), stając się jednym z inicjatorów badań nad genezą i rozwojem rodzin mieszczańskich, które to badania wydały zwłaszcza na gruncie Krakowa tak znakomite rezultaty rozświetlające procesy społeczne i gospodarcze miast naszych. Młody wówczas autor dał tu nie tylko dzieje wzniesienia się słynnej rodziny mieszczańskiej, katastrofę jednego ze znakomitych jej przedstawicieli, nie tylko rozświetlił sprawy głośnego zjazdu monarchów i słynnej uczty Wierzyńka, ale przede wszystkim wskazał na bardzo doniosłe procesy wzajemnego przenikania się mieszczaństwa i rycerstwa.

Nie brakło i mniejszych obrazów z codziennego życia Krakowa jak *Piwo w średniowiecznym Krakowie* i szkice z historii żydów krakowskich czy uniwersytetu krakowskiego. Na tle szeroko pojętych badań ustrojowych, w znacznej części ziemi krakowskiej poświęconych, wyrosło wreszcie studium o *Dawnym zarządzie Wawelu* (1906) dające rys administracji tej odrębnej jednostki, siedziby monarchy z miastem formalnie nie związanej, a przecież na życie jego w tak silny oddziałujący sposób.

Wszystkie niemal prace Kutrzeby dotyczące Krakowa są pracami jego wieku młodzieńczego. Pulsuje też w nich energia i rozmach badawczy młodego historyka, ale nie zmniejsza to ich głębokiej i trwałej wartości. Dzisiaj jeszcze po czterdziestu z górą latach tętną one świeżością barw i trwałością wyników, które sprawiły, że autor ich stał się jednym z fundatorów tej gałęzi nauki historycznej w Polsce, jaką są dzieje miast i mieszczaństwa.

Pracami swoimi zbudował Stanisław Kutrzeba znaczną i to bardzo ważną część tego gmachu, który tworzy dziś historię Krakowa, stał się jednym z głównych twórców naukowego poznania przeszłości miasta. Badał te dzieje w tych zwłaszcza epokach, w których znaczną rolę grał w mieście żywioł obcy, badał je przedmiotowo, bez uprzedzeń, szukając jednak zawsze rozjaśnienia przeszłości własnego narodu. Wykazywał, że nie zasługą obcych, ale warunkami polskiej ziemi, pracą polską, polityką polską i bogactwem Polski rósł i potęgniał Kraków, aż w ciągu tego rozwoju odzyskał swą polskość i przerobił obcych na najwierniejszych synów Polski, nie przymusem ale przymiotami społeczeństwa polskiego, technieniem polskości, niesionym przez Wisłę i zaklętym w mury Wawelu.

UZUPEŁNIENIE BIBLIOGRAFII PRAC STANISŁAWA KUTRZEBY

Bibliografia zestawiona została przez Adama Vetulaniego i Ludwika Wyrostka i wydrukowana w wydawnictwie zbiorowym pt. *Studia Historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Kraków 1938, t. I, str. IX—XXXIII. Objęła ona lata 1897—1937. Poniżej podajemy wykaz prac pominiętych w poprzednim zestawieniu oraz wydanych w latach 1938—1946.

Jakie powinny być zasady konstytucji polskiej, „Kurier Warszawski” kwiecień 1917.

Wisła w historii gospodarczej Polski, „Tygodnik Rolniczy” t. XXXVI, Kraków 1919.

Wspomnienia z życia i działalności Koła Historyków U. U. Jagiellońskiego, Kraków 1928, str. 56—58.

Polijas satvesnās vesture, „Encyklopedia Łotewska”, Ryga 1937, kolumna 33126—33148.

Redakcja wydawnictwa zbiorowego pt. *Przyczyny upadku Polski*, Kraków 1918.

Skrypty litografowane wg wykładów St. Kutrzeby

Prawo karne materialne, Kraków 1920.

Źródła prawa polskiego, Kraków 1922.

Śląsk, Kraków 1923.

Liga Narodów (rozbrojenia), Kraków 1924.

Gdańsk a Polska, Kraków 1924.

Galicja wschodnia, Kraków 1925.

Uzupełnienia historyczne do Górnego Śląska, b. d.

Wilno, Kraków 1925.

Rok 1938

Danzig et la Pologne, „Revue Historique”, t. CLXXXIII, Paris 1938, i odbitka, Paris 1939, str. 11.

L'histoire du droit et des institutions politiques de la Pologne: le travaux des cinquante dernières années (1886—1936), „Revue historique de droit” Paris.

Metoda historyczna w prawie politycznym, „Rocznik Polskiego Instytutu Prawa Publicznego”, Poznań 1938, i odbitka, str. 7.

Observations finales, w wyd. zbiorowym *Pologne-Suisse*, Warszawa 1938, str. 167—170 i odbitka, str. 4.

Polska Akademia Umiejętności 1872—1938, Kraków 1938, str. 4 nlb.—47.

Sprawozdanie Sekretarza Generalnego Polskiej Akademii Umiejętności za czas od czerwca 1936 r. do czerwca 1937 r., „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności r. 1936/37”, Kraków 1938, str. 95—117, i odbitka.

— i Alfons Mańkowski, *Polskie Ustawy wiejskie XV—XVIII wieku*, „Archiwum Komisji Prawniczej”, t. XI, Kraków 1938, str. X—513.

Rok 1939

- Cywilizacja polska jako typ historyczny*, „Obrona kultury“, 15 IV 1939.
Danzig en Polen, „wetenschappenlijke Bladen“, Haarlem 1939, str. 237—248, i odbitka.
Jak Polska Akademia Umiejętności rządzi swoimi majątkami, Kraków 1939, str. 15.
Polska Akademia Umiejętności 1872—1938, Kraków 1939, str. 4 nlb.—51.
Sprawozdanie Sekretarza Generalnego Polskiej Akademii Umiejętności za czas od czerwca 1937 r. do czerwca 1938 r., „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności r. 1937/8“, Kraków 1939, str. 101—124 i odbitka.
Przemówienie Prezesa oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Krakowie, Obchód 25-lecia Polskiego Towarzystwa Historycznego, Lwów 1939, str. 1—2.

Rok 1941

- The Struggle for the Frontier 1919—1923*, The Cambridge History of Poland, Cambridge 1941.

Rok 1945

- Projekt reformy studiów prawniczych*, (powielone).
W sprawie organizacji nauki polskiej, (powielone).
Przemówienie Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, „Roczniki Polskiej Akademii Umiejętności, r. 1938/9“, Kraków 1945, str. 95—99.
Przedmowa do książki J. Gwiazdomorskiego, *Wspomnienia z pobytu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen*, Kraków 1945, str. 3—13.
Sily dziejów, „Tygodnik Powszechny“, nr 1, Kraków 24 III 1945.
Cztery demokracje, „Tygodnik Powszechny“, nr 4, Kraków 15 IV 1945.
Wspomnienia, „Tygodnik Powszechny“, nr 7, Kraków 6 V 1945.
Przegrali wojnę, „Tygodnik Powszechny“, nr 9, Kraków 20 V 1945.
Choroba błędniaka, „Tygodnik Powszechny“, nr 13, Kraków 17 VI 1945.
Jak to było w Moskwie, „Tygodnik Powszechny“, nr 16, Kraków 8 VII 1945.
Zaolzie, „Tygodnik Powszechny“, nr 34, Kraków 11 XI 1945.
Lat dwudziestu ocena, „Tygodnik Warszawski“, nr 5, Warszawa 9 XII 1945.

Rok 1946

- Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Kraków 1946, str. 148.

Prace pozostałe w rękopisie

Prace przygotowane do druku w ostatnich latach

- Polska Odrodzona*, wyd. 5, doprowadzone po dzień 1 IX 1939. wykończone w 1945 r.
W obronie spotwarzanej instytucji (niewydana broszura w obronie Akademii i Nauki) w odpowiedzi na ataki prasy w sierpniu 1945.
Charakterystyka kultury i ustroju dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, dla B. U. L., wykończone w lecie 1939 r.
Swoistość polskiej kultury i jej stosunek do zachodu, j.w.
Odbudowana Rzeczypospolita Polska (1914—1939), tekst polski dla wydania ang.
 Artykuły: *Ozy Warszawa będzie stolicą*, *Studenci polscy kształcą się w Szwajcarii*, *Listy dzieci*, *Zwycięzcy i zwyciężeni*.

Prace rozpoczęte

Historia ostatniego ćwierćwiecza, (1918—1945).
Wspomnienia. Fragmenty pamiętnika.
Problemy i programy, Wraz z projektem konstytucji, ułożonym w 1942 r.

Dawniejsze prace, artykuły, odczyty — nie drukowane.

Historia Polski (polit.).
Świętopelk książę pomorski.
Organizacja Krakowa w XIV w.
Kasztelaną miłicka i jej wewnętrzne stosunki.
Kasztelanie kościelne.
Nieznana konstytucja z XV w.
Komisja Kodyfikacyjna (1791—2).
Geneza urzędów ziemskich.
Wojsko a społeczeństwo w prawach dawnej Rzplitej Polskiej.
Prawda Ruska.
Unia z Litwą.
Rządy Stanisława Poniatowskiego (1763—1775).
Prawo rzymskie w Polsce.
Summa legum tzw. Rajmunda Partenopejszyka.
Polacy w Paryżu, (częściowo drukowane).
Projekt Konstytucji Królestwa Polskiego.
Ordynacja wyborcza do Sejmu Królestwa Polskiego.
Zasady organizacji władz szkolnych w Państwie Polskim.
Oswald Balzer jako historyk prawa polskiego.
Spółeczeństwo i nasza historiografia.
Polemika z prof. Czerkawskim.
Les éléments juridiques communes des droits slaves.
L'évolution des institutions politiques et sociales de l'ancienne République polonaise comparée avec l'évolution des états occidentaux.
Les principes du développement des états en Europe occidentale et orientale, (les causes de faiblesse).
The constitution of Poland before the partitions.
Verfassungsgeschichte Polens bis zum 1795.
Die Aufgaben der Zusammenarbeit, referat na konferencji historyków węgierskich i polskich.

Przemówienia

Na pogrzebie prof. W. Czerkawskiego.
Odpowiedź St. K. dziekana wydziału prawa U. J. na mowę Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego na uroczystości w Hotelu Saskim w Krakowie dnia 28 kwietnia 1921 r.
Na posiedzeniu Komisji oświatowej Senatu 25. II. 1933.
Na konferencji historyków węgierskich i polskich.
W czasie jubileuszu w 1938 r.

UZUPEŁNIENIE NEKROLOGII WOJENNEJ

Gustaw Kaleński

(1885—1944)

Pochodził z kresów. Jakieś komplikacje rodzinne przeszkodziły mu ukończyć szkołę średnią, przez Uniwersytet Jagielloński przeszedł tedy jako wolny słuchacz. Bez tytułów i dyplomów, dzięki fenomenalnym zdolnościom i wytrwalej pracy samouka zdobył sobie wcześniej wśród kolegów opinię autorytetu, równie wszechstronnego, jak ścisłego i wytrawnego w sądzie.

Takim już pozostał. Nie wysuwał się nigdy na pierwszy plan, pisał mało, nie drukował prawie nic, ale był przez całe życie źródłem wiedzy i żywej inicjatywy organizacyjno-naukowej. Ilu ludziom ułatwił pracę, doradził, podsunął nowe zagadnienie, ile pożytecznych prac z miejsca ruszył? Zasługi jego w tym względzie są pewno większe, niż niejednego historyka mającego długi szereg bibliograficznych pozycji za sobą.

W ostatnich przedwojennych latach najbliższym mu chyba tematem było powstanie 1863 r. Na poznańskim zjeździe historyków wygłosił referat pt.: *Źródła do wojskowej historii powstania styczniowego*. Kiedy w r. 1939 powstała przy T. M. H. Komisja Bibliograficzna 1863 r., Kaleński został jej prezesem i opracował wewnętrzną instrukcję jej czynności.

Dorywczo okresami pracował nad organizacją archiwów, między innymi brał udział jako ceniony prelegent w kursach archiwalnych, organizowanych rokrocznie przy Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Z wykładów tych powstały z czasem dwie broszury, jedna *Brakowanie akt*, Warszawa 1934, (dwa nakłady w ciągu roku), oraz *Prowadzenie składnicy akt*, Warszawa 1937.

W czasie wojny był redaktorem *Anneksu o terrorze niemieckim* (załącznik do raportów o sytuacji w kraju, wysyła-

nych przez AK do Londynu). Aresztowany wraz z żoną w maju 1943 został razem z nią rozstrzelany w nocy z 29 na 30 maja w wielkiej masakrze 600 więźniów Pawiaka w getcie warszawskim. W niespełna półtora roku później, w powstaniu warszawskim, poległ jedyny syn państwa Kaleńskich.

Kazimierz Konarski

[Ks. Kazimierz Konopka T. J.

(1879—1941)

Urodził się 10 I 1879 r. w Tarnowie, do zakonu jezuitów wstąpił 10 I 1894 r., święcenia kapłańskie otrzymał 8 IV 1906 r. W zakonie studiował filozofię ścisłą i teologię oraz historię i geografię na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał dyplom nauczyciela tych przedmiotów, które też wykładał w jezuickich gimnazjach w Chyrowie i Wilnie. Przed pierwszą wojną światową wyjeżdżał na prace duszpasterskie do skupisk polskich robotników sezonowych w Niemczech i Danii. W czasie wojny światowej pełnił funkcje kapelana II Brygady Leg. Pol., w latach 1930—33 pracował na polskiej misji w Rodezji Płd. Mimo tak czynnego życia ogłosił liczne rozprawy historyczno-geograficzne w „Przeglądzie Powszechnym”, „Misjach Katolickich”, „Głosie Kaniowczyków i Żeligowszyków”, „Głosie Narodu” i in. Do najważniejszych należą: *Jak urządzić biblioteki* (1912), *Spis pieczęci jezuitów polskich* (1910), *Pieczęcie jezuitów polskich* (1912), *Polska misja w Rodezji* (1931).

Zakończył życie we Lwowie.

Jan Poplatek

Aleksander Krasuski

(1890—1940?)

Aleksander Krasuski, ur. 3 V 1890 r. w Warszawie, po studiach lekarskich w Uniwersytecie Warszawskim w l. 1915—1922, z przerwą w l. 1918—20, już jako praktykujący lekarz zapisał się w r. 1932 na studia historyczne w Uniw. Warsz. W seminarium prof. St. Czarnowskiego opracował źródłową dysertację doktorską pt. *Leopold Lafontaine, lekarz, działacz społeczny, protochirurg armii Księstwa Warszawskiego*

(Kraków PAU, 1946), na podstawie której doktoryzował się w r. 1935. Mianowany asystentem przy katedrze historii i filozofii medycyny Uniwersytetu Warszawskiego pracował dalej nad stosunkami lekarskimi w Polsce na przełomie XVIII i XIX w. Wynikiem tych studiów była rzecz o dżumie w Polsce za panowania Stanisława Augusta, na podstawie której zamierzał się habilitować do historii medycyny. Studium to niestety przepadło w zawierusze wojennej (ukazało się tylko streszczenie w „Sprawozdaniach z czynności PAU”, VI 1939), a sam autor, zmobilizowany jako lekarz do armii polskiej, zaginął w 1940 r. bez wieści.

Dorobek twórczy Krasuskiego, jakkolwiek niewielki, cechuje gruntowna podstawa źródłowa, duża dociekliwość poznawcza, staranne wyzyskanie niezbadanych a bogatych zasobów rękopiśmiennych spoczywających w centralnych archiwach warszawskich. Zapowiadały one dzielnego pracownika, który mógł przyczynić się do wszechstronnego wyświeatlenia przełomowego w historii medycyny polskiej okresu formowania się nowoczesnego lecznictwa w naszym kraju u schyłku XVIII i początkach XIX w.

H. B.

Ludwik Krzywicki

(1859—1943)

Ludwik Krzywicki nie był historykiem z wykształcenia. Wśród bardzo rozbieżnych zagadnień, którym poświęcał czas swój w okresie lat uniwersyteckich nie znalazło się miejsce na systematyczne studium historyczne. A przecież zagadnienia związane z przeszłością, zagadnienia genezy, rozwoju wszelkich form życia społecznego interesowały go gorąco przez całe jego długie, nadzwyczaj czynne, pracowite życie i one to wysunęły się na czoło prac, które Krzywickiego stawiają w rzędzie największych powag naukowych. Równie silnie a może silniej jeszcze, jako punkt wyjścia do zagadnień przeszłości, pasjonowały Krzywickiego zagadnienia życia współczesnego. Chęć zrozumienia ich kazała mu cofać się wstecz, szukać wytłumaczenia we wcześniejszych fazach współżycia zbiorowości, szukać rzeczy typowych, wyłuszczać z powodzi oderwanych faktów mechanizm stawiania się życia zbiorowego, jego funkcjonowania w myśl wykrytych zasad i ważnych też na przyszłość kierunków rozwoju.

Te nadzwyczaj szerokie zainteresowania społeczno-polityczne Krzywickiego nie były w tym okresie czymś zupełnie nowym. Były tylko dowodem ogromnej żywotności człowieka, który chwycił zawsze na gorąco wszystko to co pasjonowało umysły wybitne, przodownicze. Był rewolucjonistą z ducha przez całe swe życie. Wiecznie młodym, entuzjastycznym „teoretykiem i myślicielem ruchu robotniczego“, „przewodnikiem i doradcą w trudnych okresach tego ruchu“. A jednak właściwie politykiem nie był. Był działaczem społecznym, popularyzatorem wiedzy na użytek najszerszy, wiedzy poważnej, najnowszych wyników badań teoretycznych i własnych i cudzych. Wobec tych drugich zajmował stanowisko badacza bardzo krytycznego, sumiennego nadzwyczaj, realnie i trzeźwo patrzącego na przeszłość i na teraźniejszość, ostrożnego w tworzeniu teorii naukowych. Te, które przejął i którym był wierny, w myśl których konstruował prace syntetyczne, przy większych zwłaszcza pracach ściśle kontrolował przy pomocy bardzo wnikliwej analizy materiału szczegółowego, rezygnując z efektywności wykładu na rzecz ścisłości i wierności opisu. Zrozumieć życie społeczne i dać innym pojąć jego istotę było jednym z naczelných zadań jego życia. Drugie zadanie — pomoc uciśnionym. Nadzwyczaj silne poczucie krzywdy społecznej każe mu zająć się w teorii i w życiu sprawą poprawy bytu robotnika. Ono prowadzi go do PPS, naraża kilkakrotnie na ucieczkę z kraju w czasach zaborów, umieszcza w więzieniu rosyjskim. Ono mu każe współczuć z niecywilizowanym mieszkańcem Afryki. Ono wreszcie w Polsce odrodzonej postawi go na czele Instytutu Gospodarstwa Społecznego, którego wydawnictwa mające na celu dopuszczenie do głosu najciężej kryzysem gospodarczym dotkniętych warstw społeczeństwa będą wychodzić, poprzedzone przedmową Ludwika Krzywickiego, a więc tego człowieka, który pomimo lat 80 z młodzińcym zapalem witał każdą nową inicjatywę współdziałania nauki z życiem.

Urodzony jak gdyby pod znakiem Darwina — w roku wydania jego największego dzieła. Przyrodnik z wykształcenia za wzorem wielkich myślicieli wieku XIX Spencera, Tylora, Morgana i in. do końca życia z nauk przyrodniczych czerpał impulsy do swoich rozważań, których tematem były zagadnienia humanistyczne. Lecz ściślejszy od nich, bardziej krytyczny, stąpił bardzo silnie ostrza wywodów swoich poprzedników. Jako matematyk (po wojnie poprzedniej kierownik Głównego Urzędu Stat.) wprowadził nowy moment, statystyczny, a w wyniku rozważań ze stanu liczebnego społeczeństw pierwotnych

wywodził ich charakter i zdolności przemian. Te ujmował w myśl zasad materializmu dziejowego, którego głębokie ujęcie dał w cyklu artykułów: „Idea a życie”. On był tłumaczem Marksa i Engelsa na język polski.

Do najcenniejszych prac Krzywickiego należą: *Ludy, Zarys antropologii etnicznej*, Warszawa 1893, *Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości i barbarzyństwa*, Warszawa 1914, *Primitive Society and Its Vital Statistics*, London 1934 i w jęz. pol. *Spółeczeństwo pierwotne*, Warszawa 1937, *Studia socjologiczne*, i wiele innych, które długo jeszcze nie stracą swej wartości naukowej krytycznie zebranego i omówionego materiału, mimo przebrzmienia niejednej teorii XIX i początków XX wieku. Ponadto napisał wiele setek artykułów rozsypanych w „Prawdzie” i innych pismach, „Poradniku dla samouków”, i in. wydawnictwach encyklopedycznych. Wykaz ich podaje poświęcona Krzywickiemu praca zbiorowa wydana w r. 1938. Tam również wszelkie dane biograficzne. Brak oceny prac jego jako historyka.

Ludwik Krzywicki, po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym Płocku, gdzie przyszedł na świat jako syn Tadeusza i Kamilli Zofii z Iwanickich (21 VIII), w latach 1878—1880 studiował matematykę w Uniwersytecie Warszawskim, potem — już jako działacz w środowisku studenckim zapisał się na medycynę w Warszawie, w 1883 we Lwowie, w Lipsku studiował psychologię i ekonomię, doktoryzował się we Lwowie dopiero w r. 1906 i to na podstawie pracy historycznej o *Kurpiach* (drukowanej w 1892 r. w „Bibliot. Warszawskiej”). W pracy tej był właściwie samoukiem. Wyszedł od zainteresowań ludem kurpiowskim i luźnych wzmianek w literaturze. Doszedł z kolei do bogatych zbiorów archiwalnych, ksiąg dawnych ekonomii królewskich i starostw. Podeszedł do nich nie tylko z wielką sumiennością, lecz przede wszystkim z wolą bezstronnego odtworzenia przeszłości, wczucia się w epokę minioną, wykrycia, skąd tu wzięli się ludzie, jak się zorganizowali, jakie mieli prawa i zwyczaje od wieku XV aż po XIX. Prócz pisemnego, wciąga materiał z terenu, nazwy, nazwiska, znaki własnościowe, tradycje miejscowe odnośnie przeszłości. Wspomina o Wojciechowskim jako pierwowzorze badań toponomastycznych w historii, polemizuje z teorią Piekosińskiego o znakach runicznych. Daje drobną pracę, precyzyjną, na miarę Wojciecha Kętrzyńskiego studiów nad Prusami, ścisłą i wnikliwą. Można powiedzieć nawet, że stwarza metodę badań monograficznych — wzór dla historyka a zwłaszcza etnografa — nie naśladowany jak dotąd zupełnie.

Do zagadnień historycznych nawet historii politycznej wraca Krzywicki niejednokrotnie w swoich artykułach, mających na celu popularyzowanie wiedzy. Zwłaszcza interesują go zagadnienia wczesno historyczne, legendy i prehistoryczne („Prawda” (1899, 1900), „Tygodnik Polski” (1901) i in.). Osobny dział to prace nad grodziskami na Litwie i Żmudzi, a wreszcie zagadnienie upadku Polski i przełomu kulturalno-umysłowego w tym okresie, któremu poświęca specjalne wykłady na Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Wykłada dużo i chętnie. Od r. 1888 bierze udział w organizacji tajnego uniwersytetu latającego w Warszawie, podejmując tam m. i. wykłady historii kultury rozwoju gospodarczego i historii rewolucji francuskiej. Od 1906 r. jest profesorem na Wyższych Kursach Naukowych, potem na Wolnej Wszechnicy Warszawskiej. W 1921 r. mianowany profesorem historii ustrojów społecznych na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1928 r. był członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Wykłada dużo, w innych latach pisze. Podchodząc do zjawiska kulturalnego w przeszłości, zjawiska jednostkowego, stara się ująć je ze stanowiska socjologa, badacza mechaniki życia społecznego, rzucić je na tło szersze, szukać analogii, znaleźć cechy typowe, by potem z kolei wytłumaczyć występowanie go w pewnym kontekście przez analizę nastroju epoki, Najmniejszy artykuł, a artykułów pisał bardzo wiele, ma zawsze to nadzwyczaj głębokie ujęcie, wszechstronność, która stale go cechuje, a przy tym jasny i logiczny wykład. Jest zrozumiały niemal dla każdego, daje nie tylko opis zagadnienia, lecz sięga zawsze do jego istoty. W tej zdolności ujęcia, w zdolności patrzenia i zrozumienia zagadnień istotnych, w ogromnej uczciwości przedstawienia rzeczy, w umiłowaniu przedmiotu pracy, jasności myślenia, samodzielności poglądów własnych przy pełnym szacunku dla cudzych odkryć i cudzych wyników, leży ogromna wartość Krzywickiego.

Anna Kutrzebianka

Nikodem Pajzderski

(1882—1939/40)

Urodził się w Łęgu w Wielkopolsce dnia 15 IX 1882, studia w zakresie historii sztuki odbył pod kierunkiem Mariana Sokołowskiego na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po uzyskaniu stopnia doktorskiego był w latach 1912—14 kustoszem zbiorów ks. Czartoryskich w Gólułowie,

w latach 1914—17 pracował w Komisji Centralnej Badania i Ochrony Zabytków Sztuki w Wiedniu, objął w r. 1919 stanowisko konserwatora zabytków sztuki województwa poznańskiego, w r. 1922 także i pomorskiego, by w r. 1933 przejść do Muzeum Wielkopolskiego w charakterze dyrektora tej instytucji. Mimo zajęcia Poznania przez Niemców we wrześniu 1939 nie zeszedł z powierzonej sobie placówki, co nawet przypłacił życiem: aresztowany przez Gestapo, zginął na osławionym forcie nr VII w Poznaniu.

Prace naukowe Pajzderskiego, jak *Kościół na Zdzierzu pod Borkiem* (Rocznik Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu XXXIV, 1908), *Ratusz w Poznaniu* (1911), *Kościół ks. filipinów w Gostyniu* (Spraw. Kom. Hist. Szt. A. U. VIII, 1912), *Kościół św. Jana w Gnieźnie i jego dekoracje z XIV wieku* (Prace Kom. Hist. Szt. P. A. U. III, 1923), *Kościół w Wolsztynie i jego freski* (Przegląd Hist. Szt. II, 1930/31), dotyczą przede wszystkim dziejów architektury i dekoracji architektonicznej rodzinnych jego stron. Miasto Poznań zawdzięcza mu osobną monografię wydaną w r. 1922 jak XIV tom Nauki i Sztuki. Poza Wielkopolskę wyszedł w dobrej rozprawie syntetycznej pt. *Les abbayes cisterciennes en Pologne* (Bulletin Monumental, Caen 1912) oraz w monografiach pt. *Kościół św. Jakuba i dom Długosza w Sandomierzu* (Spraw. Tow. Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury 1906) i *Zamek tęczynski* (Spraw. Kom. Hist. Szt. A. U. VIII, 1912). Ostatnia jego praca pt. *Śląskie witraże średniowieczne w zbiorach poznańskich* (Dawna Sztuka I, 1938) wiąże się z pracą Pajzderskiego na stanowisku dyrektora Muzeum Wielkopolskiego.

Adam Bochnak

Stefan Pomarański

(1893—1944)

Urodził się w Warszawie w r. 1893. Wcześniej zaczyna pracować w tajnej organizacji zarzewiackiej; jest współzałożycielem tworzącego się w r. 1909 w Warszawie Skautingu i drużynowym I drużyny im. Traugutta. W ruchu legionowym jest znów jednym z pierwszych. Kadrowka. Trzy razy ranny w walkach I Brygady. Po wojnie czynny jest w ośrodkach wiedzy historyczno-wojskowej. Okresowo, z przerwami pracuje w archiwach państwowych, ostatnio, od r. 1935, w charakterze Dyrektora Archiwum Skarbowego w Warszawie. W r. 1938 obej-

muje stanowisko szefa Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie.

Ogłosił drukiem szereg szkiców i przyczynków do historii powstań 1830/31, 1863/4, okresu 1914—1917 oraz do biografii Chłopickiego, Traugutta, Piłsudskiego, K. Różyckiego, R. Krajewskiego, M. Dubieckiego, Norwida i innych. Biografia *Józef Piłsudski — życie i czyny* miała 19 wydań, w tym sześć w obcych językach. W latach 1935/6 opracował cykl wykładów na temat walk o niepodległość po powstaniu styczniowym, ogłoszonych w wydawnictwie Wojsk. Inst. Nauk. Ośw. pt. *Nauka żołnierskiej wiedzy państwowej*.

W czasie drugiej wojny światowej brał udział w obronie Lwowa. Po kapitulacji przeszedł na Węgry i tam odegrał bardzo pozytywną rolę w jawnej i podziemnej pracy nad organizacją uchodźców polskich. Aresztowany za to przez Niemców po zajęciu przez nich Budapesztu, był więziony przez 7 miesięcy w Gestapo, potem wysłany do obozu koncentracyjnego w Flossenburgu, gdzie zmarł dn. 15 XII 1944 r.

W kampanii r. 1939 stracił jednego syna, w powstaniu warszawskim, drugiego.

Kazimierz Konarski

Józef Seruga

(1886—1940)

Józef Seruga ur. 9 I 1886 w Łapczycy (pow. bocheński) po ukończeniu gimnazjum w Bochni studiował na Uniwersytecie Jagiell. pod kierunkiem St. Krzyżanowskiego i J. Ptaśnika w l. 1907—1912. Doktorat filozofii uzyskał tamże w r. 1917. Zainteresowania swe skierował wcześniej na historię książki, czego wyrazem była m. i. popularna rozprawa: *Krakowskie kalendarze XVI w.* (Kr. 1913). Wyrwany w r. 1914 od warsztatu pracy badawczej (był aplikantem Archiwum Miejskiego w Krakowie), spędził w wojsku lata do r. 1929, wychodząc z niego w stopniu podpułkownika. W okresie formowania się państwowości polskiej wziął śp. Zmarły wydatny udział w ochronie dobytku dziejowego jako konserwator bibliotek i archiwów w b. okupacji austriackiej z ramienia Akademii Umiejętności (1916—18), jako archiwista objazdowy Wydziału Archiwów Państwowych (1919) oraz współpracował przy organizacji Centr. Archiwum Wojskowego. Owocem wolnych chwil od służby była m. i. cenna rozprawa Serugi: *Z działalności cenzury ro-*

syjskiej w Polsce (Kr. 1918) oraz studium *Kościół Nar. Marii Panny w Łapczycy* (napisane wspólnie z Z. Hendlem), Kr. 1917. Dopiero objęcie w r. 1931 stanowiska kustosza zbiorów biblioteczno-muzealnych hr. Tarnowskich w Suchej pozwoliło Serudze na pełne rozwinięcie twórczości naukowej. Ześrodkowała się ona częściowo na historii i cenniejszych zabytkach biblioteki suskiej: *Z pobytu J. Szujskiego w Suchej*, 1933, *Drobiazgi suskie*, 1934, *Sobieszciana archiwalne w zbiorach biblioteczno-muzealnych w Suchej*, 1934 i in., oraz na studiach o charakterze bibliograficzno-bibliofilskim: *Zaginiony druk poznański J. Wolraba z XVII w.*, 1934, *Dwa nieznanne druki J. Wolraba z r. 1618 i 1623*, 1937, *Dwa nieznanne pierwodruki literatury mieszczańskiej XVII w. w Suchej*, 1938 i in. W powodzi drobiazgów i przyczynków umiał zdobyć się Zmarły na rzetelny trud naukowy. W r. 1933 ogłosił większą rzecz pt. *Jan Haller wydawca i drukarz krakowski*, która w metodzie i ujęciu stanowi pośrednie ogniwo między badaniami archiwalno-drukarskimi Ptaśnika a typograficznymi K. Piekarskiego; stojąc bliżej szkoły Ptaśnika potrafił przecież autor przedstawić działalność Hallera na szerszym tle ogólnie kulturalnym. W r. 1936 opublikował *Katalog dyplomów pergaminowych biblioteki suskiej*, stanowiący dopełnienie katalogu rękopisów tejże biblioteki opracowanego przez Czubka. Rzucony przez wypadki wojenne do Rosji zmarł Seruga w r. 1940, zaś bibliotekę, w której uporządkowanie i wyzyskanie włożył tyle zapału i pracy, zniszczył wandalizm pachołków hitlerowskich.

Henryk Barycz

Ks. Mariusz Skibniewski T. J.

(1881—1939)

Ur. 20 IV 1881 r. w Balicach koło Mościsk. Ukończył gimnazjum w Chyrowie, studia filozofii ścisłej i teologii na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie ze stopniem doktora filozofii. W Rzymie otrzymał święcenia kapłańskie 28 X 1906. Do zakonu jezuitów wstąpił 24 X 1907 r. w Starejwsi pod Brzozowem. Jako jezuita studiował historię i geografię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracował jako profesor historii na Wydziale teologicznym Księży Jezuitów i w Instytucie Orientalnym w Rzymie w latach 1915—26. Był członkiem zarządu oddziału lubelskiego P. Tow. Hist. W czasopiśmie polskich i zagranicznych ogłosił liczne rozprawy z zakresu

historii kościoła oraz dydaktyki historii i geografii. Do najważniejszych należą: *Stefan II biskup lubuski*, 1913, *Współczesna Jamaika*, 1914, *Campania rzymska jako jednostka geograficzna i historyczna*, 1918, *Historia kościelna w jej stosunku do powszechnej*, 1925, *Stosunek Napoleona do Polski na tle jego korespondencji*, 1927, *O warunkach pracy nad historią kościoła*, 1927, *Stosunek kościoła do państwa w prowincjach zabranych przez Prusy*, 1929, *Znaczenie dydaktyczne historii*, 1933, *L'influence du droit romain sur la procédure judiciaire des tribunaux de l'inquisition*, 1933.

Pod koniec września 1939 r. zakończył życie w Przybyłowicach koło Lwowa.

Jan Poplatek

Mieczysław Skrudlik

(ur. 1887, zm. w czasie ostatniej wojny).

Studia uniwersyteckie odbył w Krakowie, głównie pod kierunkiem Jerzego Mycielskiego, uzyskując stopień doktora filozofii w r. 1912 na podstawie rozprawy pt. *Tomasz Dolabella, jego życie i dzieła* (Rocznik Krakowski XVI, 1914). Jest to monografia weneckiego malarza, który przybywszy do Polski był nadwornym artystą Zygmunta III. W r. 1916 ogłosił pracę pt. *Życie i dzieła malarza bernardyńskiego o. Franciszka Lekszyckiego*. Służba wojskowa w legionach oderwała go od nauki, a następnie poświęcił się działalności popularyzatorskiej, ogłaszając po różnych tygodnikach i dziennikach artykuły o cudownych obrazach Matki Boskiej, znajdujących się w Polsce, jako przyczynki do historii kultu religijnego.

A. B.

Ks. Emil Szramek

(1887—1942)

Emil Michał Szramek urodził się dnia 29 IX 1887 roku w Tworkowie, w powiecie raciborskim, na pograniczu językowym polsko-morawskim. August Szramek, ojciec jego, był tkaczem i chałupnikiem. Zaginął, kiedy młody Emil liczył 8 lat życia. Józefa Szramkowa, z domu Kandzior, wielkich dokładała starań, aby synowi zapewnić jak najlepsze wykształcenie. Przez 5 lat uczęszczał do szkoły ludowej w Twor-

kanie. Do gimnazjum posłała go matka do sąsiedniego miasta, Raciborza.

Na ławie gimnazjalnej, Emil coraz więcej się wyróżniał. W ostatnich klasach należał zwykle do pierwszej trójki wszystkich uczniów. Egzamin dojrzałości zdał z wynikiem chlubnym w roku 1907, w tymże gimnazjum. W tym samym roku zapisał się na studia teologiczne do pruskiego wówczas uniwersytetu we Wrocławiu, Alma Mater Viadrina. Przez siedem semestrów studiował filozofię i teologię. Znalazł się wtedy pod kierownictwem wybitnych uczonych, jak Baumgartnera, Nikla, Sdralka, Triebisa, Pohlego, Laemmera i innych. Egzaminów z przedmiotów obowiązkowych nie zdał jednak z wynikiem celującym, jak przedtym maturę, bo w latach akademickich nieustannie pogłębiał przez studium prywatne znajomość języka polskiego, literatury i historii śląskiej oraz polskiej.

Zaczątek wiadomości z tych dziedzin wyniósł z domu rodzinnego, w którym panowała atmosfera nie tylko katolicka, ale także szczerze polska. W latach gimnazjalnych pogłębiał je na lekcjach prywatnych, których udzielał mu ks. Rogula, kapelan więzienny w Raciborzu. Dzięki temu Emil Szramek należał w tym okresie do nielicznych studentów górnośląskich, którzy przyszedłszy na wrocławski uniwersytet znali już arcydzieła literatury polskiej, jak Mickiewicza, Słowackiego i innych. Na tym polu chętnie służył innym studentom radą.

Już od lat akademickich zbierał materiały do tezy doktorskiej, którą pod koniec 1914 r. obronił ze stopniem „magna cum laude” przed wydziałem teologicznym uniwersytetu wrocławskiego. Przedłożył wówczas pracę z historii Kościoła na Śląsku pt. *Das Kollegiatsstift zum hl. Kreuz in Oppeln, ein Beitrag zur Breslauer Diözesangeschichte*, część pierwsza, Wrocław 1915, str. 75. Całość pracy ukazała się w roku 1916 w Opolu, obejmując 108 stron. Krytyka fachowa przyjęła tę rozprawę z szczerym uznaniem.

W 1911 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. kardynała Kopp'a. Placówkę wikarego miał z kolei w Miechowie pod Bytomiem, w Tychach, Zabrze i Mikołowie. Już jako wikary pisał po polsku. Pierwsza publikacja polska ks. Szramka nosi tytuł: *O zbiorach pieśni ludowych na Górnym Śląsku*, Bytom 1914, str. 18, napisał Ludomir. Pod tym pseudonimem wydał ks. Szramek i w następnych latach szereg cennych prac.

Do tematu o polskich pieśniach ludowych na Górnym Śląsku ks. Szramek często wracał. Nie tylko o tym pisał, ale także polskie pieśni ludowe skrzętnie zbierał, a co jeszcze ważniejsze, wielkie, istniejące już zbiory tych pieśni, np. Wal-

lisa jak najstaranniej przechowywał. Dzięki temu mogła Polska Akademia Umiejętności wydać monumentalne dzieło, pt. *Pieśni ludowe z Polskiego Śląska, z rękopisów, zebranych przez ks. E. Szramka oraz zbiorów dawniejszych A. Cinciaty i J. Rogera*. Dotychczas ukazały się t. I, II oraz zeszyt I tomu III.

Z wszystkich proboszczów największy na ks. Szramka wywarł wpływ ks. infułat Kapica, proboszcz tyski. Umiłowanie ludu polskiego wzrosło w nim jeszcze więcej, kiedy będąc wikarym w Tychach, patrzył na działalność ks. Kapicy, jak najściślej z polskim ludem związaną.

Dla podniesienia oświaty ludu polskiego na Górnym Śląsku, pracował ks. Szramek najwięcej w czasie wikariatu w Mikołowie. Współpracował wtedy bardzo aktywnie z Towarzystwem Oświaty im. św. Jacka, które było wówczas najpotężniejszą polską organizacją oświatową na Górnym Śląsku. Ks. Szramek był nie tylko redaktorem kwartalnika Towarzystwa, tzw. „Głosów z nad Odry“, ale przez kilka lat piastował urząd sekretarza generalnego, a pod koniec istnienia organizacji był jej prezesem.)

Z wikariatu mikołowskiego przechodzi ks. Szramek do tworzącej się Kurii Biskupiej w Katowicach. Zajmuje w niej urząd pierwszego kanclerza. Od roku 1926 stał się proboszczem najbardziej centralnej parafii górnośląskiej, Najśw. Marii Panny w Katowicach. Na tym stanowisku pozostał aż do chwili aresztowania przez gestapo w kwietniu 1940 r. Prócz tego był kanonikiem gremialnym pierwszej kapituły katedralnej w Katowicach, egzaminatorem prosynodalnym, itd. Podobno kilkakrotnie był kandydatem na wakujące stolice biskupie w Polsce.

Nie tylko władze kościelne, ale także polskie sfery świeckie odnosiły się do ks. Szramka z wielkim uznaniem, zwłaszcza koła naukowe i literackie. Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku, którego był jednym z założycieli, wybrało go w 1927 roku swoim prezesem. Na tym stanowisku trwał aż do śmierci. W ramach tej organizacji był redaktorem głównym *Roczników T. P. N.'u na Śląsku*, które zdobyły sobie ogólne uznanie świata naukowego. Najlepszymi pracami ks. Szramka, które ukazały się w *Rocznikach T. P. N.'u* i w osobnych odbitkach są: 1) z dziedziny biograficznej, monografia pt. *Ks. Aleksander Skowroński, obraz życia i pracy na tle problematyki kresów zachodnich*, Katowice 1931, str. 212. 2) z dziedziny systematycznej: *Śląsk jako problem socjologiczny, próba analizy*, Katowice 1934, str. 78.

Instytut Śląski angażował go do współpracy jako członka zarządu, a Polska Akademia Literatury odznaczyła go srebrnym

wawrzynem akademickim. Polska władza państwowa przyznała mu złoty krzyż zasługi.

Warto jeszcze podkreślić, że ks. Szramek uchodził na Śląsku za wybitnego znawcę i miłośnika sztuki. Popierał i propagował sztukę polską. Zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau, w 1942 roku.

Ks. dr Bednorz

Eugeniusz Wawrzkowicz

(† 1942?)

Dziejopisarska działalność Wawrzkowicza, jednego z najbardziej cenionych uczniów prof. Sz. Askenazego, zaznaczyła się głównie w dwu kierunkach: badania zagadnień polit., w szczególności dyplomatycz. dziejów okresu napoleońskiego z głównym naciskiem na latach od bitwy lipskiej do Kongresu Wied., 1813—1815 i gromadzenia materiałów źródłowych do dziejów walk o Lwów w latach 1918—1919.

Pierwszy z tych kompleksów tematów wyłonił się już w czasie uniwer. studiów autora w Seminarium prof. Askenazego na Uniwersytecie lwowskim. Zebrawszy materiały w archiwach obcych, dał pracę kapitalną, zdradzającą już u zaczątków jego kariery nauk. niezwykłą orientację w zawilej problematyce dyplom. bystrość sądu i jasność konstrukcji, pt. *Anglia a sprawa polska 1813—1815* (wyd. jako t. XVIII Monografii z zakresu dziejów nowoż.). Z tą samą epoką związały się dalsze jego badania, ujęte w kilka pomniejszych szkiców i rozpraw, jak *Ks. J. Poniatowski i ks. Ant. Radziwiłł w r. 1813*, („Kwart. Hist.“, XXIV), *Z pobytu H. Dembińskiego w Paryżu w r. 1814* (tamże, XXIX) i *O Napoleonie do Aleksandra*, wyjętek z pamiętników gen. H. Dembińskiego (tamże, XXX). Lata wojny światowej przerwały jego poszukiwania i studia (aczkolwiek wymieniona praca ukazała się właśnie w tym czasie). Do działalności gen. Dembińskiego powrócił jeszcze w r. 1922, gdy opracował ciekawy i mało znany temat o *Gen. H. Dembińskim, organizatorze armii egipskiej 1833—1834*, („Kwart. Hist.“, XXXVI) i wreszcie gdy opracował dłuższy jego życiorys dla „Pol. Słownika Biogr.“ (t. V).

Drugi tor jego zainteresowań wybiegał z własnych przeżyć wojennych i zainteresowań dziejami odradzającej się Polski. Jako zamiłowany historyk przyczynił się waleń do założenia Towarzystwa Badań Obrony Lwowa i Małopolski Wschod., w którym zajmował najpierw stanowisko sekretarza Komisji

Nauk., następnie zaś kierownika prac naukowych. Oddał się działaniu na tym polu tak wyłącznie, że na inne studia nie starczyło mu już czasu. Owocem tych trudów były 3 okazałe tomy *Relacji uczestników* (obrony Lwowa), redag. wspólnie z A. Kawalkowskim i maj. J. Klimkiem. Spod pióra jego w tym zbiorze wyszła *Organizacja listop. obrony Lwowa* i wspólnie z majorem Klimkiem *Ewidencja uczestników bojów* i *Lista strat*. Opracował ponadto w fachowym i obiektywnym ujęciu wyczerpującą, zwł. pod względem wojskowym, i pierwszą historię walk o Lwów, która nie doczekała się już ogłoszenia. Wstępem do niej był skreślony wspólnie z majr. J. Klimkiem *Lwów walczący w listopadzie 1918 r.* (1937).

E. Wawrzkowicz poruszał też i inne zagadnienia w swej działalności pisarskiej, jak *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie* (1920) i *Konwencja Alvenslebena 1863* (Przegl. Współcz., 1930). Jako dyrektor nauk w I Korp. Kadetów we Lwowie — miał również niemałe zasługi na polu wychowawczym i dydaktycznym. Zmarł w Rosji, prawdop. w r. 1942.

Marian Tyrowicz

Zygmunt Zborucki

(1902—1941?)

Urodz. w Samborze w r. 1902, wychowanek Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie — był długoletnim asystentem Zakładu Historii Nowoż. tej wszechnicy, nauczycielem historii w szkołach średnich i autorem kilkunastu studiów i prac pomniejszych z nowoż. historii polit. Położył znaczne zasługi około rozwoju Akad. Koła Historyków UJK, a zwłaszcza redakcji jubil. Księgi Prac członków Koła, w której pomieścił jego *Zarys dziejów* w 50-lecie 1878—1928. Jako uczeń prof. Adama Szelałowskiego oddawał się z zapałem studiom z historii najnowszej Polski, wypełniając szczególnie dotkliwe braki z dziejów b. zab. austr. i Lwowa. Toteż po swej pierwszej drukowanej pracy, sumiennie wyzyskującej materiały archiw. pt. *Proces studentów samborskich, 1837—38* (1927) — opracował jeszcze kilka zagadnień z tego okresu, przede wszystkim *Galiicyjską rezolucję sejmową 1868 r.* (1928, *Euz. Czerkawskiego i galic. ustawę szkolną 1867 r.* (1927) i *Z organizacji lwowskiej 1863/4 r.*, *Tyt. Zienkowicz*, (Insurekcje, t. I). Wiele uwagi poświęcił stuleciu powstania listopad. dając dobrą informację o *Roku 1830 w Archiwum Państw. we Lwowie* (Archeion 1930),

popularną, ale w interesujące szczegóły obfitującą rzecz o *Lwowie w dobie powstania listop.* (1930) i przyczynek o *Sprawie Benedykta Sobeckiego, emigranta popowstaniowego* („Kwart. Hist.”, 1931). Z historii nowoż. powszechniej pozostawił dwa szkice: *Emigranci franc. w Polsce, 1791—1805* (Przegląd Współcz. 1930) i *Dekabryści w historiografii najnowszej* („Kwart. Hist.”, 1928). On również zamknął t. III *Polski, jej dziejów i kultury*, b. pożytecznym i jedynym do dzisiaj zestawieniem dat w *Tablicach chronol. najważniejszych wydarzeń z dziejów Polski w latach 1914—1930*.

Jako ruchliwy członek Pol. Towarzystwa Histor. zasilał jego organy swymi recenzjami, przeglądami czasopism, zestawieniami bibliogr., jako współpracownik Pol. Słownika Biograficznego poniósł niemało trudu około prac nad kartoteką nazwisk, wreszcie jako prawa ręka prof. Szelażowskiego okazał wiele ruchliwości w redagowaniu dwu wydawnictw period.: „Insurekcji” (Warszawa, 1929/1930) i „Prac z historii nowoż. uczniów UJK”. Po rozstaniu się z Uniwersytetem lwowskim, jako prof. gimn. w Samborze, brał żywy udział w krzewieniu zainteresowań regionalno-histor. prowincji i w pracach nad dydaktyką historii. Zagiął po r. 1941.

Marian Tyrowicz

ROMAN GRODECKI

Adam Kłodziński

(1875—1945)

Zmarły niemal nagle dn. 6 XII 1945 r. profesor śp. Adam Kłodziński pochodził z rodziny osiadłej w Kętach. Urodzony tamże 17 XII 1875 r., po studiach gimnazjalnych w Jarosławiu i Krakowie ukończył Wydział Filozoficzny na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie studiował historię, głównie pod kierunkiem Stanisława Smolki, zdobywając sobie zapalem do pracy naukowej i zdolnościami jego życzliwość i poparcie. Pierwszą pracę naukową drukował w r. 1900 w wydanej dla uczczenia 500-lecia Jagiellońskiej Wszechnicy „Księżde pamiątkowej uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Jest to spora rozprawa, która w ramach tej Księgi należała niewątpliwie do najbardziej wartościowych. Poświęcona *Stosunkom Laskonogiego z Odonicem 1202—1231*, usiłowała rozwiązać szereg niezmiernie — wobec dotkliwego ubóstwa źródeł — trudnych, niemal nierozwiązalnych zagadnień, w wielu punktach z niezaprzeczonym sukcesem. Toteż w uznaniu za tę pracę wyjednał mu Smolka stypendium na wyjazd zagranicę dla pogłębienia studiów i poszukiwań w archiwach i bibliotekach obcych, mianowicie w Monachium i Wrocławiu.

Rozprawy: *W obozie cesarskim (1331—1332)*, druk. w „Przeglądzie Polskim” 1904, i *Rokowania polsko-brandenburskie w r. 1329*, druk. w „Rozprawach Wydz. hist.-filoz. Akademii Um.” t. 47, r. 1904, były w znacznej mierze owocem rocznego pobytu zagranicą. Przerzucił się tu autor w czasy Łokietka, zasmakował w ich problematyce i pozostał im wierny w swych zainteresowaniach naukowych i swej dalszej pracy do końca życia. Gdy w r. 1907 — mając już egzamin nauczycielski za sobą i kilka lat pracy zawodowej w gimnazjach w Krakowie, Cieszynie i Jarosławiu — uzyskał stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Jagiell., to nie była to, jak najczęściej bywa, premia za pierwszą pracę naukową, lecz uwieńczenie

kilkoletniej zupełnie już dojrzałej i owocnej działalności naukowej.

Ponowny w r. 1913/4 wyjazd zagranicę (do Drezna, Wiednia i Pragi) przyniósł nowe owoce w postaci rozpraw *Władysław Łokietek a Habsburgowie 1300—1332* (Rozpr. Akad. Um. j. w. t. 59, r. 1916) oraz *Wiadomość o podobieństwie Łokietka z r. 1333* (Kwartalnik Hist., Lwów 1916). W toku tych i poprzednich prac skryształizowało się w umyśle śp. Adama Kłodzińskiego nowe zainteresowanie naukowe, które mieszcząc się naogół w chronologicznych ramach okresu Łokietkowskiego skierowało się ku zaniebanej wówczas w naszych badaniach naukowych ziemi śląskiej.

Szczególniejszy sentyment dla Śląska okazał Kłodziński już dawniej, gdy porzucając wygodniejsze życiowo stanowisko w jednym z gimnazjów krakowskich, przyjął na propozycję ks. Józefa Londzina, sekretarza „Macierzy Szkolnej księstwa Cieszyńskiego“, posadę nauczycielską w polskim prywatnym gimnazjum w Cieszynie, pełniąc tam przez parę lat służbę narodową, donioślejszą i ważniejszą, niż równorzędna praca w Krakowie (1902/4 r.) Następnie przez kilka lat (1905/9) był profesorem gimnazjalnym w Jarosławiu, a od r. 1910 do przejścia na emeryturę (r. 1934) w Krakowie, zrazu w II Szkole realnej, przekształconej później na IX Państwowe Gimnazjum im. H. Wronskiego, a od r. 1928 w Gimnazjum św. Anny.

Zainteresowanie dla dziejów Śląska, dla jego roli i znaczenia w naszej narodowej historii, ujawnił Kłodziński w odczytach i w drukowanych artykułach w r. 1914 (w poznańskim „Brzasku“ z r. 1914 za kwiecień, maj i czerwiec), a od r. 1918 w całym szeregu referatów, przedstawianych na posiedzeniach Wydziału hist.-filoz. Pol. Akademii Um. Część ich, zgrupowana w większą całość pt. *Z cyklu: Opole i Śląsk za Łokietka*, ukazała się w streszczeniach drukiem w „Sprawozd. P. A. U.“ za r. 1918—1920, inne w r. 1936 i 1938, razem dziesięć studiów. Praca zawodowa w szkole średniej, której zmarły oddawał się z gorącym zamiłowaniem, nie pozwoliła mu niestety na ostateczne wykończenie i przygotowanie w pełniejszych tekstach tych referatów do druku, ale z dość obszernych streszczeń widać to i łatwo można ocenić, że były to owoce sumiennych źródłowych badań, przemyślane poważnie, zawsze też dające wyniki oryginalne i świeże, choćby nie we wszystkich przypadkach jednakowo doniosłe i pewne. Drukowane równocześnie liczne artykuły popularno-naukowe (w „Ziemi“ 1922, „Słowie polskim“ 1922, „Kurierze Liter-nauk.“ 1929, 1932, 1936) oraz zyciorysy w Pol. Słowniku Biograficznym (z r. 1936—

1939) przeważnie dotyczyły dziejów Śląska i osobistości, które wybitniejszą w tych dziejach rolę odegrały. Udział osobisty w powstaniach śląskich, w propagandzie plebiscytowej na Górnym Śląsku i w pracy społecznej na tym terenie dopełniają charakterystyki Adama Kłodzińskiego w jego uczuciowym stosunku do Śląska.

Ostatnią rozprawę ściśle naukową pt. *Jeden czy dwa bunt wójta Alberta*, drukował w „Studiach historycznych ku czci St. Kutrzeby“ (Kraków, 1938). Razem dorobek naukowy A. Kłodzińskiego wykazuje ponad 40 pozycji bibliograficznych. Najcenniejszą wynikami, a równocześnie najznacniejszą rozmiarami jest rozprawa o *Rokowaniach polsko-brandenburskich w r. 1329*, należąca do rzadkich u nas jeszcze studiów z dziejów dyplomacji średniowiecznej. Oddając się z predylekcją drobiazgowej pracy badawczej krytyczno-źródłowej i zacieśnwszy swą specjalizację do dość krótkiego okresu chronologicznego, cieszył się u nas śp. Zmarły dobrze zasłużoną opinią jednego z najlepszych znawców spraw i faktów z dziejów pierwszego króla odnowionej po okresie dzielnicowym Polski. Jako członek Pol. Towarzystwa Historycznego a od r. 1920 współpracownik Komisji historycznej P. A. U. brał śp. Kłodziński gorliwy i czynny udział w ich posiedzeniach naukowych, zabierając często głos w dyskusjach, które lubiał.

Na osobną uwagę zasługuje działalność praktyczna i pisarska śp. Zmarłego na niwie dydaktyki historii, która wyniknęła z gorliwej pracy nauczycielskiej w szkole średniej i z jej doświadczeń. Wprawdzie pierwszy wyraz swym zainteresowaniom i inwencji w tej dziedzinie dał on już w r. 1910 (*Pomysł nowej konstrukcji nauki historii powszechnej*, druk. w Sprawozd. II Wyższej szkoły realnej w Krakowie za r. 1910), ale w trwały sposób problemami dydaktycznymi zajął się w latach 1918—1936, drukując w tym okresie czasu 15 rozpraw i artykułów, poświęconych różnym zagadnieniom dydaktyki historii, a podających wyniki własnych przemyśleń i doświadczeń. Najważniejsze z nich: *Warunki pogłębienia historii* (Sprawozd. IX Państw. Gimn. w Krakowie, 1927), *Od średniowiecznego do nowoczesnego państwa. Szkic lekcyjny...* (Sprawozd. I Państw. Gimn. w Krakowie 1929), *Warunki nowej koncepcji nauczania historii* (Wiadomości hist.-dydaktyczne, R. I Lwów 1933), wreszcie *Zmierzch dogmatyzmu w nauczaniu historii* (tamże, R. II, Lwów 1934). Najgłębszy z nich jednak i bodajże najtrwalszą posiadający wartość referat pt. *Pomiędzy historią a nauką obywatelską* przedstawił śp. Zmarły na V Zjeździe

Historyków polskich w Warszawie w grudniu 1930 r. („Pamiętnik“ tegoż Zjazdu, Lwów 1930).

Wyrazem zasłużonego rzetelnie uznania dla jego wiedzy fachowej, doświadczenia pedagogicznego i twórczej pomysłowości w tym kierunku było powierzenie Kłodzińskiemu wykładów dydaktyki historii na Studium Pedagogicznym U. J. w Krakowie, gdzie był on czynny przez lat kilkanaście (do r. 1934). Również wykłady z tego zakresu prowadził przez pewien czas w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. Brał też poważny udział w organizowaniu kursów, doszkalających dla nauczycieli szkół średnich, jakie okazały się niezbędnie potrzebne po I-ej wojnie światowej dla jak najszybszej rozbudowy szkolnictwa we wskrzeszonym państwie. Szereg lat był wreszcie współpracownikiem Wydziału programowego Ministerstwa Oświaty, wszędzie starając się z przyjętych czy też nałożonych na siebie zadań wywiązać jak najrzetelniej.

Śmierć Adama Kłodzińskiego dość niespodziewana była niewątpliwie pośrednim skutkiem szarpiących nerwy i nękających serce przeżyć wojennej okupacji, a bezsilna troska o los więzionego przez parę straszliwych lat w Oświęcimiu syna podkopywała osłabione już wiekiem zdrowie. Widziałem go tylko dwa razy w ciągu wojny: przygnębiony okrutną rzeczywistością, patrzył jednak z niezłomną otuchą w przeszłość. Doczekał upragnionego momentu wyzwolenia, ale — jak tylu innych — zgasł szybko 6 grudnia 1945, niewątpliwie przedwcześnie, bo wśród planów dalszych prac nad umiłowanym panowaniem Łokietka, których szkicowe zarysy zostawił w rękopisie.

Roman Grodecki

KAZIMIERZ PIWARSKI

Józef Feldman

(1899—1946)

Dnia 16 czerwca 1946 r. zmarł przedwcześnie — jako jedna więcej ofiara tragicznych przejść wojennych — Józef Feldman, profesor historii nowożytnej U. J., członek korespondent P. A. U., którego pozycję w naszej nauce historycznej można określić krótko w ten sposób: należąc do grona czołowych historyków polskich był zarazem najwybitniejszym u nas reprezentantem historii najnowszej.

Ur. 1 lipca 1899 r. w Przemyślu, odbył studia gimnazjalne w Krakowie (w IV gimn.), gdzie już błysnął swymi nieprzeciętnymi zdolnościami. Wkroczywszy w progi Uniwersytetu Jagiellońskiego odbywał studia prawnicze i filozoficzne, przy czym jasno już wytknął dalszy kierunek swej pracy: poświęcił się z całym zapalem i gorącym umiłowaniem studiom historycznym.

Wstępując w progi uniwersyteckie wniósł Feldman wielką erudycję w dziedzinie nauk humanistycznych, osąd spraw naukowych i zagadnień kulturalnych niezwykle wytrawny, co zawdzięczał w znacznej mierze atmosferze domu rodzicielskiego: był synem znakomitego krytyka literackiego i publicysty Wilhelma Feldmana¹. Doskonale obznajomiony z dorobkiem dziejopisarstwa polskiego, pozostający pod urokiem twórczości Szymona Askenazego, pogłębiał J. Feldman swą wiedzę na seminariach prof. Konopczyńskiego i Kota, wybijając się od razu znacznie ponad poziom swych kolegów. W r. 1922 złożył doktorat filozofii. Całą duszą oddał się twórczej pracy naukowej oraz związał się z Uniwersytetem, pełniąc od chwili

¹ Już w latach dojrzałych J. Feldman przygotował do druku, dodając własne uzupełnienie, drugie wydanie dzieła swego ojca, Wilhelma, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864—1914* (Warszawa 1933), składając w ten sposób hołd jego pamięci i czyniąc zadość istotnej potrzebie przypomnienia społeczeństwu polskiemu tego niepospolitego dzieła.

ukończenia studiów nieprzerwanie przez lat kilkanaście funkcje asystenta, względnie adiunkta przy Seminarium Historycznym U. J. W r. 1927 uzyskał habilitację z historii nowożytnej.

Badania swe skierował w pierwszym rzędzie ku epoce saskiej, idąc w ślady Askenazego i Konopczyńskiego. W r. 1924 opublikował już przyczynek naukowy do stosunków wyznaniowych w Polsce za Augusta II (*Sprawa dyssydencka za Augusta II*, „Reformacja w Polsce“, Kraków 1924), opracowany na marginesie obszerniejszych studiów nad tą epoką. Dowód wytrawnej już orientacji w problematyce, stanie badań i potrzeb naukowych złożył w krótkim referacie syntetycznym na Zjeździe Histor. Pol. w Poznaniu w r. 1925 (*Czasy Augusta Mocnego*, „Pamiętnik IV Zjazdu Histor. Pol.“, Lwów 1925, t. I). Na owoce studiów nie trzeba było długo czekać. Niebawem ukazały się dwie monografie, obejmujące brzemienne w wypadki 10-lecie rządów Augusta II (1704—1714). W pierwszej (*Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, Kraków 1925), ujął Feldman w doskonałej konstrukcji najważniejsze momenty i zagadnienia polityczne doby polskiego „dwukrólewia“ i pierwszego królowania Stanisława Leszczyńskiego, dając w wielu wypadkach zupełnie nowe oświetlenie faktów historycznych oraz ich właściwe powiązanie w łańcuchu procesu dziejowego. W drugiej monografii, stanowiącej chronologicznie kontynuację poprzedniej (*Polska a sprawa wschodnia 1709—1714*, Kraków 1926), uwydatnił znamienne rysy zazębienia się sprawy polskiej z kwestią wschodnią w początkach XVIII wieku, kiedy to w polityce Turcji wobec Polski przejawily się po raz pierwszy dążności do ratowania zagrożonej niezawisłości Polski — obok tradycyjnych nawyków, zaznaczających się jeszcze ostatnim odruchem zaborczości Porty wobec Ukrainy i Kamieńca. W pracach tych, opartych na rozległej podstawie źródłowej (m. i. na materiałach archiwalnych polskich, drezdeńskich i paryskich) wykazał Feldman uderzające zdolności syntetyczne, niezwykłą łatwość pióra, plastykę stylu, występującą zwłaszcza w charakterystyce postaci historycznych, które wskrzeszać potrafił z pełnym rumieńcem życia, uwydatniając cechy najbardziej znamienne. Obie wspomniane monografie stanowiły wkład bardzo cenny w naszą znajomość czasów saskich.

Nie zaniedbywał Feldman nadal studiów nad tym okresem naszych dziejów i nie ograniczył się bynajmniej do lat omawianych. Niejako kontynuację prac poprzednich stanowiła jego rozprawa *Geneza konfederacji tarnogrodzkiej* („Kwartalnik Historyczny“, t. 42, Lwów 1928), głównie na drezdeńskich materiałach archiwalnych oparta. Inaczej, niż to próbowano w dawniej-

zych badaniach, stara się wyjaśnić jej genezę, stosownie też do tego ocenia jej wyniki. Teza autorska wydaje się sporna w niektórych punktach, nie dość w szczegółach uzasadniona. Samo już jednak postawienie jej, mające na celu — jak zwykle u Feldmana — uchwycenie zjawisk o charakterze zasadniczym, przy równoczesnej dążności do wyzwolenia się od balastu momentów drobiazgowych i nie dość istotnych, stanowić będzie na pewno bodziec dla innych historyków do dalszych badań i pełniejszego jeszcze wyświeatlenia zawilego problemu.

Wynikiem wnikliwych badań Feldmana nad źródłami do czasów saskich była jego rozprawa *Uwagi o kronice Anonima-Otwinowskiego* („Kwartalnik Historyczny“, t. 48, Lwów 1934). Dał w niej na ogół wszechstronną charakterystykę tej kroniki — zwierniadła czasów saskich, którego zalety jako źródła polegają nie na ścisłości w zestawieniu i reprodukcji faktów historycznych, ale na wiernym podmalowaniu tła epoki oraz przekazaniu potoczności „najgłębszych tajników zamroczonej świadomości zbiorowej“ społeczeństwa szlacheckiego tej koszmarnej doby.

W pomroce czasów saskich starał się Feldman doszukać przeblysków światła, rejestrując je w ogólnej charakterystyce czasów saskich, zamieszczonej w komentarzu, poprzedzającym znakomity wybór ważniejszych źródeł do tej doby (*Czasy saskie*, „Biblioteka Narodowa“, nr 110, Kraków 1928).

Charakterystykę Augusta II dał Feldman w rzucie syntetycznym na łamach „Polskiego Słownika Biograficznego“ (t. I, Kraków 1935). Sylwetkę Stanisława Leszczyńskiego nakreślił w artykule w „Przeglądzie Współczesnym“ (t. 49, Kraków 1934). Była to tylko zapowiedź obszernej monografii o Leszczyńskim: ukończonego w całości i przygotowanego do druku dzieła nie zdołał już opublikować.

Badania Feldmana nad wiekiem XVIII posunęły się znacznie poza epokę saską, czego wyrazem było ogłoszone studium *Na przełomie stosunków polsko-francuskich 1774—1787. Vergennes a Polska*, (Kraków 1935). Autor borykał się tutaj z trudnościami szczególnymi, gdyż właśnie ten okres dziejów Polski wymaga jeszcze pełniejszego naświetlenia przez nowsze badania historyczne. W oparciu m. in. o materiały archiwalne francuskie starał się wykazać znamiona przełomu w orientacji Francji wobec Polski (na jej niekorzyść) w okresie rządów Vergennesa; teza jego jednak zasadnicza owej „przełomowości“ budzi pewne zastrzeżenia i wymaga dalszych komentarzy. Dodać należy, że w śledzeniu zawsze silnie go interesujących stosunków polsko-francuskich w wieku XVIII nie ograniczał się Feldman do dziedziny stosunków politycznych, lecz dążył

do wyjaśnienia m. i. również kontaktów handlowych (por. jego *Les tentations d'organisation d'un commerce direct entre la France et la Pologne au XVIII-e siècle*, „Bulletin de la Société d'Histoire Moderne“, Paris 1934, mai)¹.

Żywy umysł Feldmana wciągał coraz nowe zagadnienia w zakres studiów i badań naukowych. Śledząc pilnie rozwój dziejopisarstwa polskiego (czego dowodem m. i. artykuł *Dziesięciolecie badań historycznych w Polsce Odrodzonej*, „Przegląd Powszechny“, Kraków 1929, następnie doskonale uwagi *Z powodu IV wydania Dziejów Polski Bobrzyńskiego*, „Przegląd Powszechny“, Kraków 1931, jak również *Stanowisko Wacława Tokarza w historiografii polskiej*, „Przegląd Współczesny“, Kraków 1938, oraz *Udział Polaków w badaniach nad historią nowożytną*, „Kwartalnik Historyczny“, t. 51, Lwów 1937) oceniał Feldman trafnie jej postępy, dostrzegał przecież również i braki: stąd wyciągał wnioski i postulaty na przyszłość, starając się własnym wysiłkiem badawczym i konstrukcyjnym niejedną z owych luk wypełnić. W szczególności uznał za konieczne zwrócenie się ku studiom nad zagadnieniami historii powszechnej oraz ku pracy badawczej nad najmniej przeoranymi pługiem historyka polskiego dziejami najnowszymi.

Wiele lat pracy poświęcił Feldman studium nad Wielką Rewolucją Francuską, czego rezultatem było świetne opracowanie syntetyczne w t. VI (cz. I) „Wielkiej Historii Powszechnej“, zatytułowane *Wielka Rewolucja Francuska a Europa* (Warszawa 1934), uwzględniające najnowszy stan badań naukowych, w szczególności niezmiernie obfitą literaturę francuską. Z ogólnymi kierunkami rozwojowymi badań historyków francuskich (od Hipolita Taine'a, poprzez Aularda i Sorela, do Jaurès'a, Mathieza i Lefebvre'a) zapoznał Feldman czytelnika polskiego w zwięzłym artykule *Nowsze kierunki badań nad Wielką Rewolucją*, („Marchoń“, t. I, Warszawa 1935).

Studia swe nad dziejami najnowszymi doprowadził Feldman do wieku XX, dając również w „Wielkiej Historii Powszechnej“ t. VI (cz. 2) świetny konstrukcyjnie, przejrzysty wykład *Pokój zbrojny i imperializm kolonialny 1871—1914*. W szczególności historia dyplomatyczna tej doby przedstawiona została wnikliwie, zarazem ze zwykłym u Feldmana uwypukleniem momentów zasadniczych i ogólnych linii rozwojowych.

Badania nad dziejami powszechnymi prowadził jednak Feldman w pierwszym rzędzie w łączności z poszczególnymi

¹ Por. późniejszą pracę w języku polskim *Projekty handlu polsko-francuskiego w XVIII wieku* („Studia histor. ku czci St. Kutrzeby“, Kraków 1938).

fazami sprawy polskiej w dobie porozbiorowej i to na przestrzeni całego wieku XX. Rozpatrywał więc wpływ sprawy polskiej na kształtowanie się św. Przymierza w referacie na Kongresie Międzynarodowym Nauk. Histor. (*L' influence de la question polonaise sur la formation de la Sainte Alliance*, wyd. „VIII-e Congrès international des sciences histor., Communications présentées“, t. II, Zurych 1938); nakreślił też zarys syntetyczny dziejów zaboru austriackiego i pruskiego w latach 1815—1848 w zbiorowym wydawnictwie *The Cambridge History of Poland* (Cambridge 1941); poświęcił wreszcie obszerne dzieło sprawie polskiej w dobie Wiosny Ludów. Książka ta *Sprawa polska w r. 1848*, była zamierzeniem śmiałym, ze względu na szczupły dotąd stan opracowań w tej dziedzinie, trudności przeprowadzenia samodzielnego tak rozległych badań oraz ujęcia równomiernego wielu aspektów sprawy polskiej w tym okresie. Pracując pierwotnie w związku z monografią o Bismarcku nad stosunkiem Bismarcka do sprawy polskiej w r. 1848, stwierdził konieczność wyjaśnienia szeregu ogólniejszych zagadnień tej doby, co dopiero pozwoli na przedstawienie w świetle właściwym kwestii o charakterze specjalnym. Przeprowadził tedy Feldman badania w archiwach berlińskich, paryskich, londyńskich, wiedeńskich i polskich, nie mówiąc już o wyzyskaniu obfitego materiału źródłowego drukowanego. Rezultatem żmudnej pracy było wymienione dzieło Feldmana, któremu można postawić niejeden zarzut w rozważaniu tego czy innego szczegółu, a w ocenie ogólnej nierównomierne opracowanie pojedynczych fragmentów sprawy polskiej w r. 1848, co jednak w pierwszej na taką miarę syntezie było chyba nieuniknione. Celem autora zresztą nie było napisanie „dziejów Polski w okresie Wiosny Ludów, ani też pełne odtworzenie udziału Polaków w wypadkach tej doby“; chodziło „o przedstawienie sprawy polskiej jako czynnika polityki europejskiej, o wydobycie z polskich wydarzeń i działań tej doby ich treści międzynarodowej i powiązania jej z całokształtem ogólnej sytuacji“. Tak sformułowane cele autora zostały niewątpliwie zrealizowane i największą wartością pracy jest wykazanie europejskiego znaczenia sprawy polskiej w okresie Wiosny Ludów. Charakteryzując dalej pozycję, jaką książka Feldmana zajęła w dorobku historiografii polskiej, wystarczy zacytować słowa recenzenta, wybitnego znawcy zagadnień r. 1848, A. Wojtkowskiego („Kwartalnik Historyczny“, t. 48, Lwów 1934): „Treść i forma pozwalają zaliczyć ją (książkę) do najwybitniejszych dzieł poświęconych historii naszych wysiłków niepodległościowych“.

Różne aspekty sprawy polskiej na arenie międzynarodowej w wieku XIX rozpatrywał Feldman w szeregu rozpraw i studiów. Swemu pociągowi rasowego badacza naukowego do tematów dotąd ledwie tylko dotkniętych przez dawniejszych historyków, a w każdym razie nie dość przepracowanych, dał wyraz kierując się ku stosunkom polsko-angielskim. W rozprawie *U podstaw stosunków polsko-angielskich 1788—1863* („Polityka Narodów“, Warszawa 1933), formułuje zasadnicze rysy postawy Anglii wobec Polski w omawianym okresie. Wskazuje na pobudki polityki angielskiej w całej ich różnorodności, na tle rywalizacji angielsko-francuskiej i antagonizmu Anglii do Rosji, na tle zarazem zasadniczej w owych czasach życzliwości brytyjskiej w stosunku do Austrii oraz Prus; podkreśla przy tym, znamienne dla polityki angielskiej, kierowanie się tradycją na równi z interesami życiowymi imperium a szczególnie postulatami gospodarczymi. Najciekawsze są w tej rozprawie kontrasty wypowiedzi polityków angielskich i polskich na temat wzajemnych stosunków, dowodzące przeważnie zasadniczej różnicy w ustosunkowaniu się do zagadnień polityki europejskiej po obu stronach. Materiały źródłowe czerpał Feldman w opracowaniu powyższej rozprawy m. i. ze zbiorów Public Record Office. Rozważania swe kończy autor na roli Anglii wobec sprawy polskiej w r. 1863, którą zajmuje się również obszernie w wcześniejszej swej rozprawie *Mocarstwa wobec powstania styczniowego* („Przegląd Współczesny“, Kraków 1929). Omawiając akcję dyplomatyczną Napoleona III na rzecz Polaków przypisuje winę udaremnienia interwencji głównie Austrii, odciażając w znacznej mierze Anglię: taki osąd autora został przyjęty krytycznie przez innego specjalistę-badacza omawianych kwestii, H. Wereszyckiego (recenzja w „Kwartalniku Historycznym“, t. 43, Lwów 1929). W rozprawie *Negocjacja Kłobukowskiego w Berlinie 1863* („Kwartalnik Historyczny“, t. 47, Lwów 1933) poddał Feldman bliższej analizie „niezwykły epizod dyplomatyczny powstania“, mało na ogół znany: „niezwykłość“ epizodu, którego treścią były rokowania wysłannika polskiego w Berlinie z Bismarckiem (!), maskującym chwilowo swe prawdziwe intencje, w istocie dławiającym w zarodku wszelkie próby wydobycia sprawy polskiej z tragicznego impasu, budzi raczej smutne refleksje na temat osobliwych zaiste mrzonek czy wprost zamroceń, myśli politycznej w niektórych odłamach społeczeństwa polskiego tej nieszczęsnej, tragicznej doby.

W ogólnym rzucie zarysował Feldman główne etapy sprawy polskiej w drugiej połowie XIX wieku, przedstawiając

referat na temat *Sprawa polska w latach 1864—1894* na piątym Zjeździe Histor. Polskich w Warszawie (por. „Pamiętnik V Zjazdu Histor. Pol.“, t. I, Lwów 1930). Dziejami Krakowa na długim odcinku historii, bo od czasów saskich aż do pierwszych dziesiątków XX wieku włącznie, zajął się w kilku rozdziałach zbiorowego dzieła *Kraków i ziemia krakowska*, Lwów 1934 (inne partie dzieła opracowali R. Grodecki i K. Lepszy).

Już w poprzednio omawianych pracach Feldmana widoczna była silna predyspozycja autora do tematyki stosunków polsko-niemieckich, a zwłaszcza polsko-pruskich. Tematyce tej w ogólniejszym ujęciu poświęcił m. i. broszurę *Antagonizm polsko-niemiecki w dziejach* (Toruń 1934, wydaną też w języku angielskim) oraz rozprawkę *Traktat wersalski jako etap zmagania polsko-niemieckim* („Strażnica Zachodnia“, Poznań 1930). Głównym przecież ośrodkiem zainteresowań Feldmana była postać Bismarcka i jego stosunek do zagadnienia polskiego. Nie zadowalając się utartymi osądami roli Bismarcka w dotychczasowych opracowaniach polskich czy niemieckich, osądami które nieraz obracały się w sferze zbyt uogólnień czy symplicyfikacji, zajął się Feldman dokładnym i systematycznym przebadaniem roli „żelaznego kanclerza“ wobec sprawy polskiej na tle całokształtu polityki Bismarcka oraz w związku z poprzednimi i następnymi fazami stosunków polsko-pruskich. Pierwsze próby syntezy tematyki „bismarckowskiej“, jak *Bismarck wobec sprawy polskiej* („Przegląd Powszechny“, Kraków 1926), *Bismarck a sprawa polska*, („Sprawy obce“, t. I, Warszawa 1929/30), *Bismarck et la question polonaise*, („Revue historique“, Paris 1934), konfrontowane były stale z badaniami nad problemami poszczególnymi, przedstawionymi w rozprawach: *Bismarck a Komisja Osadnicza*, („Przegląd Współczesny“, Kraków 1928), *Bismarck wobec Kościoła katolickiego*, („Przegląd Powszechny“, Kraków 1932), *Polska i Polacy w sądach polityków pruskich w epoce porozbiorowej*, (Katowice 1935)¹. Tak skryształizowały się stopniowo poglądy Feldmana na rolę Bismarcka, podbudowywane jeszcze dalszymi studiami archiwalnymi w kraju i zagranicą (dodać należy, iż nie dopuszczono go do archiwów berlińskich dla poszukiwań naukowych do monografii o Bismarcku).

Rezultatem kilkunastoletniej pracy autora było dzieło *Bismarck a Polska*, (Katowice 1938). Stosunek Bismarcka

¹ Por. też jego udział w zbiorowej recenzji historyków polskich z pracy niem. *Deutschland und Polen* (rec. w „Kwartalniku Histor.“, t. 48, Lwów 1934).

do Polaków i kwestii polskiej rozpatrzony tutaj został wszechstronnie, w związku z całością polityki Bismarcka, rzucony na ogólne tło sprawy polskiej i polityki europejskiej, związany z całym procesem rozwojowym zagadnienia polsko-pruskiego. Najsilniejszy reflektor badacza skierowany jest jednak na postać samego Bismarcka, która dzięki temu występuje niezwykle wyraziście i plastycznie. Najszczegółowiej omówił autor złowrogie dla sprawy polskiej działanie Bismarcka w dobie przed wybuchem powstania i w czasie powstania styczniowego, kiedy to najpierw jako ambasador pruski nad Nawa paraliżował próby porozumienia polsko-rosyjskiego (Wielopolski, Gorczakow), a następnie jako kanclerz pruski związał się z caratem silnym węzłem sojuszu, zwróconego przeciwko ruchowi polskiemu. Dzieło Bismarcka, tzw. konwencja Alvensleben, to była w danej chwili ważna przysługa oddana Rosji: w przyszłości niedalekiej będzie to doskonalił atut w ręku Bismarcka, wspaniałe dyskontowany, który mu zapewni przyjaźń Rosji na lat kilkanaście i pozwoli przeprowadzić „zjednoczenie” Niemiec, czyli narzucenie im przewagi pruskiej. I w dalszych etapach swej polityki Bismarck starał się o przyjazne stosunki z dworem carskim, przy czym posługiwał się stale „straszakiem” czy „widmem polskim” jako argumentem za wspólnotą interesów Prus i Rosji, a w razie następczącej się możliwości przesunięcia granic pruskich dalej ku wschodowi marzyło mu się osiągnięcie linii Kneesebecka, tj. wchłonięcie Królestwa Kongresowego w orbitę państwa pruskiego, co miało zapewnić Prusom lepszą granicę strategiczną na wschodzie a zarazem ułatwić likwidację całokształtu zagadnienia polskiego i zabezpieczyć ostatecznie pruski stan posiadania w ziemiach na wschód od Odry. W dziele Feldmana Bismarck przedstawiony jest we właściwym świetle, zgodnie z całą mentalnością tego typowego junkra pruskiego i zaborcy, ale nie ryzykanta, w ogóle bez zbytecznych dodatków, dokomponowanych przez ekstremistów doby wilhelmińskiej, a zwłaszcza hitlerowskiej, którzy chętnie powoływali się na Bismarcka jako na praojca wszystkich swych poczynąń i metod. Feldman trzyma się ściśle podstaw naukowych w swym osądzie roli Bismarcka. Wylicza skrupulatnie jego złowrogie działanie antypolskie i piętnuje ją z całą surowością. Nie stara się jednak obarczać go winami następnych pokoleń niemieckich gnębieli i eksterminatorów polskości. Zachowuje proporcje historyka, unika wpadania w tony publicysty.

Na omówieniu wielkiego dzieła o Bismarcku skończyć wypada ten krótki przegląd prac naukowych Feldmana w okresie

przedwojennym. Nie oznacza to przecież wyczerpania całego dorobku naukowego Feldmana w tym okresie. Ograniczyliśmy się tylko do pozycji ważniejszych. Wspomnimy jedynie, że ten znakomity historyk i świetny a nader płodny pisarz pozostawił po sobie mnóstwo artykułów, recenzji i omówień, rozsianych po licznych czasopismach polskich, posiadających nieraz wartość przyczynków naukowych, a których wyliczenie dokładne pozostawić wypada specjalistom-bibliografom.

Powróciwszy po strasznych latach okupacji hitlerowskiej do normalnej pracy naukowej, przygotował Feldman do druku nowe dzieło z zakresu tej właśnie tematyki, której większość swej pracy naukowej poświęcił. Mamy na myśli *Problem polsko-niemiecki w dziejach* (Katowice 1946). W książce tej dał Feldman syntezę swych dawniejszych badań, podbudowaną nowymi badaniami własnymi i wyzyskaniem najnowszej literatury przedmiotu. W rezultacie niekiedy zmodyfikował swe dawniejsze sądy, stwierdzając np. że „element walki zdecydowanie górował nad współdziałaniem“ (w całokształcie stosunków polsko-niemieckich); omawiając zaś różne fazy antagonizmu dziejowego polsko-niemieckiego przychylił się w końcu do poglądu o istotnej ciągłości tegoż antagonizmu w jego rozmaitych przejawach. Ujęcie całokształtu stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni wieków w wymiarach stukilkudziesięciu stron nie pozwoliło autorowi na równomierne potraktowanie wszystkich okresów dziejowych. Najpobieżniej przedstawione są wieki średnie, dość ogólnikowo czasy nowożytne do wieku XVIII (i tutaj niejedną możnaby wnieść poprawkę oraz zgłosić pewne zastrzeżenia). Za to traktując rzecz od wieku XVIII w nakreśleniu znacznie obszerniejszym stosunków polsko-pruskich posłużył się całym aparatem swej budzącej podziw erudycji, opierając się w głównej mierze na swym dorobku naukowym do tej epoki. Mamy tu na myśli łącznie wiek XVIII i XIX. Przedstawienie natomiast ostatnich faz tego wielkiego procesu dziejowego, na przestrzeni kilku dziesiątków lat wieku XX, wymagać będzie jeszcze zapewne uzupełnień i sprostowań, w miarę ujawniania nowych, obfitszych materiałów i możliwości ujęcia wydarzeń najświeższych z odpowiedniej perspektywy. Wystarczy choćby wskazać, ile nowych danych przynoszą wciąż nowe pamiętniki i inne publikacje, dotyczące okresu międzywojennego.

Na samym wstępie staraliśmy się oznaczyć stanowisko Feldmana w naszej nauce historycznej. Należy jeszcze podkreślić jego niepospolite walory pedagogiczne, które ujawnił już jako asystent, prowadzący ćwiczenia proseminaryjne i jako docent, zadziwiający słuchaczy niezwykłą swadą, starannym

przygotowaniem i doskonałym opanowaniem pamięciowym tematu, co w sumie składało się na świetność wykładu. Nie było to zresztą niespodzianką dla tych, którzy słuchali jego odczytów na zebraniach naukowych w Oddziale Krakowskim Polskiego Towarzystwa Historycznego, któremu służył przez szereg lat nader owocną pracą, pełniąc funkcje sekretarza, wnosząc cenny wkład swej rozległej inicjatywy. Dysponując nieprzeciętnym opanowaniem języków obcych, reprezentował również doskonale naukę polską zagranicą. Wspomnieć należy, że jeszcze jako docent został zaproszony na wykłady do Sorbony i zdobył sobie pełne uznanie naukowych sfer francuskich. W r. 1937 został powołany na katedrę historii nowożytnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od tej chwili mógł rozwinąć w pełni swą pracę pedagogiczną, niestety, na krótko. Wypadki wrześniowe 1939 r. rzuciły go na wschód, co uratowało go od niechybnej śmierci z rąk siepaczy hitlerowskich, którzy go na terenie Krakowa poszukiwali, pragnąc się pomścić za to, że wskazywał na istotne momenty antagonizmu dziejowego polsko-niemieckiego — jakkolwiek z całym umiarem i obiektywizmem naukowym. Od września 1939 r. do połowy 1941 r. bawił we Lwowie, gdzie pracował w Bibliotece Ossolińskich. Po wkroczeniu Niemców do Lwowa zaczęły się dla Feldmana najcięższe dni tułaczki, które wyczerpały jego system nerwowy, osłabiły serce. Udało mu się w końcu dotrzeć do Warszawy i tutaj podjął na nowo w konspiracji pracę naukową oraz pedagogiczną, zapisując się jak najlepiej w pamięci słuchaczy swymi wykładami na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Przetrzymał powstanie warszawskie, zdołał się przedrzeć z płonącej Warszawy i znowuż musiał się ukrywać przed okupantami. Kiedy nadeszła tak upragniona chwila wyzwolenia spod okupacji germańskiej, Feldman rychło wrócił do Krakowa, gdzie go powitali serdecznie koledzy i studenci — tak krakowscy, jak i ci warszawscy, którzy nauczyli się go cenić i serdecznie pokochali w latach pracy konspiracyjnej. Z całym zapalem zabrał się Feldman do pracy naukowej i pedagogicznej, rzucał nowe projekty, opracował plan reorganizacji studiów historycznych na uniwersytetach (*O reformę studiów historycznych na uniwersytetach*, „Przegląd Historyczny“, t. 36, Warszawa 1946). Ale ze zdrowiem, podciętym przez przeżycia okupacji hitlerowskiej, było coraz gorzej. Naraz śmierć bezlitosna przecięła pasmo jego życia.

Opuścił nas historyk znamienity. Nauka polska poniosła stratę niepowetowaną.

Kazimierz Piwarski

KRONIKA NAUKOWA ZA ROK 1946

Bydgoszcz

Instytut Bałtycki. Ogólna organizacja pracy naukowej. W ciągu 1945 i 1946 r. nawiązano bezpośredni kontakt ze wszystkimi środowiskami akademickimi w Polsce, stworzono aparat pracy naukowej, opierający się o zadeklarowaną i realizowaną współpracę z Instytutem około 300 znawców i badaczy zagadnień morskich, Pomorza i krajów bałtyckich. Na W. Zebraniu w grudniu 46 r. utworzono następujące komisje naukowe: Morską, Prawa Morskiego, Gospodarczą, Historyczną, Geograficzną i Kulturoznawczą. — Samodzielny personel naukowy Instytutu obejmował 28 osób.

Praca badawcza morska. 1. Zorganizowano: a) Gospodarcze Archiwum Morskie w Gdyni, jako centralę gromadzenia i publikowania materiałów i opracowań, oraz b) Biuro Studiów Morskich w Sopocie, jako placówkę naukowego badania zagadnień morskich. 2. Podjęto prace organizacyjne Muzeum Morskiego w Szczecinie, połączonego z ekspozyturą Wydziału w postaci miejscowej Stacji Naukowej. 3. Opracowano szkicowy program i zarys metod prac badawczo-naukowych w zakresie zagadnień ekonomiczno-morskich. 4. Zgromadzono szereg źródłowych materiałów i informacji dla prac naukowych. 5. Opublikowano kilkadziesiąt artykułów i opracowań (m. in. 33 komunikaty GAM-u). 6. Przeprowadzono szereg ocen prac pisarskich z dziedziny ekonomiczno-morskiej. 7. Brano udział w konsultacjach i ekspertyzach ekonomiczno-morskich. 8. Zorganizowano I sesję i podjęto prace nad przygotowaniem II sesji Naukowej Komisji Morskiej na tematy specjalizacji portów polskich. 9. Przygotowano w Komisji Prawa Morskiego wydawnictwo zbioru polskich ustaw i przepisów morskich. 10. Podjęto zbiorowe wydanie projektu polskiej kodyfikacji morskiego prawa handlowego itd.

Praca badawcza pomorzoznawcza. 1. Wydział Pomorzoznawczy przeniesiono w dn. 1. II. 46 z Torunia do Bydgoszczy, zorganizowano Stację Naukowo-Badawczą w Sopocie, ekspozyturę w Olsztynie i Toruniu, podjęto organizację Stacji Naukowo-Badawczej w Szczecinie.

W dniach 12 i 13 grudnia 46 r. odbyła się w Bydgoszczy konferencja gospodarcza na temat „Stan i potrzeby gospodarcze Pomorza Wschodniego”. Referaty i wynik dyskusji zostaną opublikowane w oddzielnej publikacji.

2. W Dziale Informacji Naukowej: a) przygotowano ponad 100 samodzielnych opracowań, z czego przeznaczono do druku 35 opracowań w postaci komunikatów informacyjnych oraz ok. 30 w postaci rozpraw i referatów, b) zainicjowano kilkanaście opracowań ściśle naukowych w postaci

dziel przeznaczonych do druku, e) opracowano około 50 prac i artykułów do różnych czasopism, d) opracowano około 30 prac dla innych instytucji i wydawnictw, e) udzielono szeregu zasiłków na prowadzenie pracy naukowej, f) zajmowano się systematycznie onomastyką terenu, g) dokonywano stałego przeglądu 40 dzienników i czasopism, h) udzielano odpowiedzi, informacji i porad na zapytania urzędów, prasy, osób ze świata naukowego i z terenu.

3. W Dziale Badań Terenowych: a) dokonano trzydziestu kilku dłuższych objazdów terenowych, zakończonych opracowaniem 25 wyczerpujących sprawozdań, b) opracowano kilkanaście referatów aktualno-programowych.

4. W Dziale Zbiorów zgromadzono poważny materiał: a) prasowy w postaci ponad 3.000 starannie usystematyzowanych i opisanych wycinków, b) materiałowy i dokumentacyjny w postaci około 90 maszynopisów opracowań referatowych, statystycznych, sprawozdawczych itp.; c) znaczną liczbę map terenowych niemieckich i polskich.

Bibliotekarstwo. 1. Zorganizowano 6 bibliotek specjalnych, mianowicie: a) Bibliotekę Wydziału Pomoroznawczego w Bydgoszczy ze stanem posiadania ok. 14.000 tomów; b) Bibliotekę Wydziału Morskiego w Gdańsku ok. 6.000 tomów; c) Bibliotekę Wydziału Skandynawskiego w Sopocie ok. 1.000 tomów; d) Bibliotekę Stacji Naukowej Wydziału Pomoroznawczego w Sopocie ok. 1.000 tomów; e) Bibliotekę Gospodarczego Archiwum Morskiego w Gdyni ok. 883 tomów.; f) Bibliotekę podręczną Wydziału Wydawniczego w Bydgoszczy 272 tomy.

Łącznie biblioteki i księgozbiory Instytutu reprezentują ok. 25.000 tomów, z czego 12.667 tomów jest skatalogowanych alfabetycznie i zinwentaryzowanych, dalsze 10.000 tomów udostępnione na równi, pomimo wstępnego stadium ich opracowania.

2. Przy Bibliotece Pomoroznawczej w Bydgoszczy zorganizowano czytelnię podręczną oraz czytelnię czasopism, która łącznie z czytelniami w Gdyni i Sopocie udostępnia 145 czasopism i dzienników krajowych oraz 62 zagranicznych.

3. Zorganizowano w Bydgoszczy kartotekę bibliografii bieżącej zagadnień pomorskich, morskich i bałtyckich, obejmującą obecnie ok. 2.651 pozycję bibliograficznych z roku 1945/1946.

Wydawnictwa. 1. W okresie od 1 września r. 1945 do 31 grudnia 1946 wydano: 8 książek o treści naukowo-informacyjnej, obejmujących łącznie 2.021 stron; 9 broszur i opracowań referatowych o łącznej objętości 265 stron; 3 broszurowe kartograficzne wydawnictwa o łącznej objętości 116 stron oraz 5 map, w czym 3 wielobarwne; 33 komunikatów DIN-u o łącznej objętości ok. 130 stron druku; 33 komunikaty GAM-u o łącznej objętości ok. 85 stron; 11 Biuletynów Informacyjnych Morskich (powielonych) o łącznej objętości ok. 175 stron maszynopisu; 3 zeszyty wznowionego organu Instytutu „Jantar” o ogólnej objętości ok. 360 stron druku.

Łącznie 98 pozycję bibliograficznych tekstowych o ogólnej zawartości ok. 3.200 stron tekstu oraz 5 map.

Władze Instytutu. W dniach 13 i 14 grudnia odbyło się Walne Zgromadzenie członków, zamykające powojenny okres przejściowy działalności Instytutu. Dokonano zmian statutu pod kątem dostosowania się do nowych potrzeb i zadań, zorganizowano komisje naukowe, sformułowano wytyczne pracy na okres najbliższy, wybrano nowe władze. Do Kuratorium Instytutu wchodzi: a) z urzędu: Ministrowie Oświaty, Żeglugi i Handlu, Ziemi Odzyskanych, Spraw Zagranicznych, Przemysłu, Prezes Centr. Urzędu Planowania; b) członkowie honorowi: prof. dr Fr. Bujak, ks. P. Czaplewski, inż. E. Kwiatkowski, prof. E. Romer, prof. St. Srokowski; c) z wyboru:

profesorowie K. Buławski, J. Górski, L. Kolankowski, Wł. Kowalenko, J. Rutkowski, Z. Wojciechowski, E. Taylor, dyr. dr Fr. Lubecki. — Zarząd stanowią: dyr. J. Dubiel; prof. A. Grodek, dyr. R. Lutman, prof. St. Srokowski, dyr. R. Więkowski, prezes J. Wojnar. Poza tym z urzędu wchodzi do Zarządu dyrektor Instytutu Bałtyckiego, dr Józef Borowik.

Andrzej Bukowski

Gdańsk

Biblioteka Miejska. Utworzona w r. 1596 na mocy postanowienia Rady Miejskiej, Biblioteka Miejska w Gdańsku czerpała swe zasoby przede wszystkim z prywatnych zbiorów gdańskich uczonych, których księgozbiory w większości wypadków drogą darowizny, testamentu czy zakupu weszły w skład księżnicy miejskiej. Zrąb zbiorów bibliotecznych stanowi księgozbiór gdańskiego gimnazjum (dawny księgozbiór franciszkańskiego klasztoru) oraz część księgozbioru włoskiego wygnańca Bonifacego d'Oria, uratowana z jego statku, rozbitego u wybrzeży gdańskich.

Charakter zbiorów Biblioteki Miejskiej wynikał z zainteresowań naukowych gdańskiego mieszczaństwa. Stąd też zasadniczą część księgozbioru stanowiły dzieła teologiczne, prawnicze i historyczne oraz mniej liczne przyrodnicze i medyczne.

W r. 1939 księgozbiór obejmował ok. 250 tys. tomów, w tym bardzo wiele starodruków (ok. 50 tys.). Inkunabułów liczyła Biblioteka 840, rękopisów 4191, rycin ponad 5 tys., ponadto kilka tysięcy map i kilka tysięcy exlibrisów, głównie z XVII, XVIII i XIX w.

Chcąc uchronić zbiory od niebezpieczeństwa działań wojennych, niemiecki zarząd Biblioteki wywiózł najcenniejsze rękopisy, inkunabuły, starodruki, mapy i ryciny oraz część cenniejszych dzieł nowszych do Malborka i Pelplina. Już w trakcie działań wojennych przewieziono część skrzyń z Malborka z powrotem do Gdańska i umieszczono w schronach Staromiejskiego Ratusza. W samym budynku Biblioteki opróżniono wyższe piętra magazynu, grupując niemal cały księgozbiór w piwnicach, na parterze oraz na dwu najniższych piętrach.

Działania wojenne oszczędziły gmach Biblioteki. Poza wybiciem wszystkich szymb, zerwaniem dachówki oraz większym uszkodzeniem ściany przez pocisk i rozbiciem windy, budynek nie doznał innych poważniejszych szkód. Znajdujący się w Bibliotece księgozbiór ocalał w całości, również zachował się katalog alfabetyczny i katalog działowy, liczący ponad dwieście tomów. Z tego ostatniego uległy jedynie zniszczeniu tomy działu historii Gdańska i biografii gdańszczan. Jest to strata bardzo dotkliwa.

Z wywiezionych zbiorów odzyskano w całości partie ze Staromiejskiego Ratusza i z Pelplina. Natomiast zbiory wywiezione do Malborka uległy w czasie działań wojennych i bezpośrednio po nich rozbiciu i rozproszeniu i dopiero drogą długich starań odzyskano ok. 50% wywiezionych dzieł, a dalsza akcja rewindykacyjna jest jeszcze w toku. Niestety należy przyjąć, że z tych zbiorów co najmniej jedna trzecia uległa zniszczeniu.

Oceniając ogólnie straty Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, można przyjąć, że wynoszą one 5—10% całości zbiorów. Ilościowo więc byłyby bardzo niewielkie. Jeżeli jednak straty te rozważymy z punktu widzenia jakościowego, to okaże się, że są one nader znaczne, gdyż dotyczą głównie zbiorów specjalnych. I tak: w dziale rękopisów straty obejmują 1463 rękopisy, co stanowi 35%, w dziale inkunabułów — 554 pozycje, co stanowi przeszło 60%, w dziale rycin co najmniej 50%, w dziale map ok. 85%. Cyfry powyższe są raczej — jeżeli chodzi o obliczenie procentowe — szacunkowe, ponieważ

brak ksiąg inwentarzowych nie pozwolił na stwierdzenie dokładnego stanu księgozbioru w r. 1939 czy 1945.

Polski zarząd Biblioteki objął ją w posiadanie dnia 9 kwietnia 1945 tj. w dziesięć dni po zajęciu Gdańska. Pierwsze prace polegały na zabezpieczeniu budynku, oczyszczeniu go z gruzów, usunięciu znajdujących się w gmachu zwłok.

Następnie przystąpiono do układania księgozbioru oraz wspomnianej akcji rewindykacyjnej. Prace te trwały przez cały rok 1945 i pierwszą połowę r. 1946. Równocześnie przeprowadzono remont budynku, oszklono magazyn i odczyszczono cały księgozbiór.

W dniu 22 czerwca 1946 odbyło się uroczyste otwarcie Biblioteki dla publicznego użytku przez Naczelnego Dyrektora Bibliotek dr Józefa Grycza. Było to zarazem 350-lecie istnienia Biblioteki i urządzony przy tej okazji Zjazd Bibliotekarzy zgromadził w Gdańsku ponad stu przedstawicieli i delegatów polskich uniwersytetów, bibliotek naukowych i instytucji naukowych, z przedstawicielami Polskiej Akademii Umiejętności, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Biblioteki Narodowej na czele. W okresie Zjazdu urządzono wystawę najcenniejszych uratowanych zbiorów Biblioteki, rękopisów i starodruków.

Udostępnione zbiory objęły przede wszystkim działy historii, filologii, filozofii i historii sztuki, w następnych miesiącach udostępniano dalsze partie, tak, że do końca r. 1946 oddano do publicznego użytku całość zbiorów Biblioteki z wyjątkiem nielicznych działów starodruków medycznych, pewnych działów teologii i prawa.

Obecny stan zbiorów obejmuje ok. 260 tys. tomów księgozbioru naukowego. Najlepiej zaopatrzony jest dział historii, uwzględniający przede wszystkim dzieje Gdańska, Pomorza wschodniego i zachodniego. Na podkreślenie zasługuje bogaty zbiór dzieł i źródeł do dziejów wojny światowej 1914—1918 oraz zbiór literatury dotyczącej ostatniej wojny światowej.

Najcenniejsze partie księgozbioru stanowią starodruki, obejmujące, mimo dotkliwych strat, ok. 40 tys. tomów. Starodruki dotyczą niemal wszystkich dziedzin nauki, największą jednak ich liczbę zawarły działy teologii, historii i prawa. Szczególnie cenne są nieliczne starodruki astronomiczne, wśród nich dzieła Heweliusza, drukowane w jego drukarni, wraz z egzemplarzami własnoręcznie przez autora zdobionymi. Dział starodruków zawiera bardzo liczne druki polskie, a wśród nich wiele druków nieznanymi bibliografii Estreichera. Obecnie przeprowadza się systematyczne katalogowanie starodruków oraz przygotowuje wydanie wykazu druków nieznanymi Estreicherowi. Na podkreślenie zasługują zbiory edyktów i zarządzeń Rady Miejskiej Gdańska, ilustrujących życie miejskie w dawnych wiekach, następnie druki panegiryczne ku czci władców Polski, druki okolicznościowe z okazji nadzwyczajnych wydarzeń, wojen, obłęgów itp. Druki te były przez dawniejsze zarządy Biblioteki łączone w pewne całości rzeczowe czy chronologiczne i tworzą ciekawe klocki biblioteczne, zawierające w grubym tomie po kilkadziesiąt, sto i więcej pozycji.

Inkunabulów posiada obecnie Biblioteka 333. Na ogół nie przedstawiają one dla historyka większej wartości.

Ważny natomiast jest dział rękopisów, mimo bardzo dotkliwych strat. Rękopisów posiada obecnie Biblioteka Miejska 2728, z tego rękopisów treści historycznej jest ponad 1070. Rękopisy historyczne niemal wszystkie dotyczą pośrednio czy bezpośrednio dziejów Polski. Wprawdzie według drukowanego katalogu rękopisów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku z lat 1892—1921 dziejów Polski miały dotyczyć zaledwie 63 rękopisy, jednak już pobieżne przeglądnięcie posiadanych manuskryptów pozwala te liczbę wielokrotnie podnieść. Wśród rękopisów znajduje się 48 tomów recesów

gdańskich, zawierających uchwały, dekrety i protokoły posiedzeń wydziałów miejskich, przede wszystkim z XVII wieku. Są one odpisami recesów znajdujących się dawniej w Archiwum Gdańskim, dziś jeszcze nie odzyskanych. Większość rękopisów — to typowe miscellanea, głównie z w. XVII—XVIII, zawierające znaczną liczbę odpisów dokumentów królewskich, edyktów i zarządzeń miejskich i zbiory wiadomości charakteru lokalnego. Najstarsze rękopisy pochodzą z XII w. Biblioteka posiada kilka pięknie iluminowanych rękopisów pergaminowych, poza tym rękopis Marcina Lutra z r. 1521, kilka rękopisów arabskich, rękopis na liściach palmowych w języku tamilskim oraz 16 tabliczek woskowych, zawierających wyroki sądów krzyżackich z lat 1368—1410.

Z zachowanych części zbioru rycin na podkreślenie zasługują sztychy przedstawiające widoki dawnego Gdańska oraz typy dawnych gdańszczan. Wśród zbioru rycin zachowały się i oryginalne płyty miedziorytów z w. XVII i XVIII, a między nimi dwa miedzioryty Hondiusa i dwa Falcka, przedstawiające bramy triumfalne wzniesione w Gdańsku ku czci Władysława IV w 1646 r.

Również i resztki zachowanych zbiorów kartograficznych zawierają wiele nieznanych starych planów i map.

Zbiór exlibrisów został ostatnio uzupełniony 3½-tysięcznym zbiorem exlibrisów najnowszych.

Praca w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku postępuje w dwóch kierunkach. Obok normalnej pracy bibliotecznej, powiększania, katalogowania i udostępniania księgozbioru, prowadzi się systematyczne naukowe opracowywanie w działach zbiorów specjalnych, narazie w dziale rękopisów i starodruków polskich. Wśród bibliotekarzy znajduje się grupa bibliotekarzy naukowych o zainteresowaniach przede wszystkim historycznych; szereg z nich podjął już badania z zakresu historii Gdańska i Pomorza. Zorganizowany ostatnio dział wydawniczy ma na celu z jednej strony publikowanie materiałów źródłowych znajdujących się w zbiorach Biblioteki, z drugiej strony ogłaszanie monograficznych badań z zakresu przeszłości Gdańska. Gotowe do druku są już dwie prace.

Archiwum Państwowe. Skutkiem działań wojennych gmach byłego gdańskiego „Staatsarchiv“ uległ niemal zupełnemu zniszczeniu. Doszczętnie wypalony został kilkupiętrowy magazyn, ocalały jedynie pokoje biurowe i sala czytelniana. Niemiecki zarząd archiwum zarządził ewakuację zbiorów, rozpraszając je na terenie obszaru byłego W. M. Gdańska i Pomorza Zachodniego oraz wywożąc w głąb Rzeszy. Obejmujący w kwietniu 1945 Bibliotekę Miejską w Gdańsku pracownicy biblioteczni odnaleźli w ocalałych pokojach archiwum oraz w piwnicach bardzo szczupłe resztki archiwaliów. Zbiory te przeniesiono w następnym miesiącu do budynku Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, gdzie niebawem zajął się nimi prof. dr Marcin Dragan, obecny dyrektor Archiwum Państwowego w Gdańsku. W ciągu r. 1945 natrafiono na kilka partii rozproszonych archiwaliów gdańskich, tak, że, kiedy Ministerstwo Oświaty powołało do życia z początkiem r. 1946 Archiwum Państwowe w Gdańsku, można było przystąpić już do porządkowania i sporządzenia wykazu uratowanych zbiorów.

Razem z rewindykowanymi w ciągu r. 1946 z terenu Pomorza zachodniego (Polanowo, pow. Sławno) archiwaliaми odzyskano do tej pory zaledwie ok. 10—20% zasobu dawnego archiwum. Jak wiadomo, gdańskie „Staatsarchiv“ obejmowało przede wszystkim nadzwyczaj cenne dla historyków Archiwum Dawnego Miasta Gdańska („Stadtarchiv“). Z zasobu tych zbiorów zgromadzono i uporządkowano następujące zespoły akt: 68 tomów recesów miasta Gdańska, podających materiały do dziejów

politycznych i gospodarczych Gdańska i stosunków jego z resztą ziem polskich oraz innymi państwami od w. XVI do XVIII, jak również protokoły obrad i rozporządzeń Rady Miejskiej; ok. 400 tomów i fascykułów recessów Stanów Pruskich, zawierających cenne materiały do dziejów Prus Królewskich od w. XV do XVIII; 123 fascykuly dotyczące cechów gdańskich; 210 tomów dotyczących szkolnictwa; 100 tomów cenników towarów i ksiąg Izby Palowej; 50 fasc. z zakresu spraw skarbowych; ok. 400 fasc. korespondencji szlachty polskiej z Radą Miejską i kupcami gdańskimi; ok. 60 tomów edyktów i rozporządzeń Rady Miejskiej oraz ok. 8½ tys. oryginalnych dokumentów, wystawianych przez Radę Miejską Gdańską, stwierdzających pochodzenie osób starających się o obywatelstwo miasta Gdańska. Z pozostałych archiwaliów Gdańska wymienić należy jeszcze akta gruntowe i hipoteczne (ponad 1100 fascykułów), akta korporacji kupiectwa (138 tomów), archiwalia bractw kupieckich Dworu Artusa (ok. 50 fasc.), a następnie korespondencję Rady Miasta Gdańska z okolicznymi klasztorami (253 fasc.). Z dalszych archiwaliów ocalono: zespoły archiwalne i registry gdańskich kościołów św. Katarzyny, Panny Marii, św. Trójcy i św. Ducha (ok. 920 tomów), akta konsystorza ewangelickiego w Gdańsku (ok. 3 tys. fasc.) oraz resztki map i planów, ułamek kilkunastotysięcznego zbioru rysunków i prac kartograficznych z terenu Gdańska. Z archiwaliów b. Staatsarchiv ocalono dokumenty klasztorów pomorskich (Kartuzy, Lubawa, Oliwa, Topolno, Toruń, Żarnowiec) w ilości 170 pergaminów i 120 rękopisów; ok. 2 tys. ksiąg i dokumentów wsi i majątków pomorskich oraz archiwalia miast pomorskich (Kościerzyny, Chojnice, Chełmna, Malborka, Nowego Nytychu, Pucka, Biskupca, Brodnicy, Elbląga, Gniewu, Gołubia, Skarszew, Świecia, Sztumu, Wejherowa, Więcborka). Mimo zniszczenia archiwum historyk znajdzie jednak i dziś bogate i ciekawe materiały, żeby przykładowo tylko wspomnieć o odnalezionych ostatnio 6 tomach akt, dotyczących dziejów walk o Gdańsk 1807—1814, czy o tablicach woskowych z w. XV zawierających rachunki czynszowe.

Archiwum Państwowe w Gdańsku mieści się chwilowo w gmachu Biblioteki Miejskiej w Gdańsku (Wałowa 16) oraz w kilku salach I. Państw. Gimnazjum i Liceum w Gdańsku (Wały Piastowskie 6). Ostatnio przystąpiono do odbudowy budynku Archiwum, odbudowano już skrzydło administracyjne, tak że niebawem zbiory archiwalne będą mogły częściowo przynajmniej wrócić do własnego gmachu i być udostępnione dla badaczy.

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki. Działające od r. 1922 na terenie b. W. M. Gdańska polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki zorganizowało w ciągu 17-letniej działalności badania naukowe nad przeszłością Gdańska, których wyniki ogłoszone drukiem wypełniły 12 tomów „Rocznika Gdańskiego“, 7 tomów monografii specjalnych, 9 broszur popularno-naukowych, nie licząc drobniejszych publikacji. Wybuch wojny przerwał działalność Towarzystwa, bogata biblioteka, licząca ok. 4½ tys. tomów specjalnie kolekcjonowanych dzieł dotyczących historii Gdańska i Pomorza, została w całości zniszczona. Szczęśliwym trafem ocalało archiwum Towarzystwa (z wyjątkiem ostatnich aktów) wywiezione do Krakowa i przechowane w ukryciu w Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa.

Już dnia 22 lipca 1945 reaktywowano działalność Towarzystwa na uroczystym posiedzeniu odbytym w Staromiejskim Ratuszu w Gdańsku. Brak funduszy i zawodowe prace członków zarządu nie pozwoliły na natychmiastowe rozpoczęcie działalności naukowej. Prace Towarzystwa w r. 1946 ograniczyły się jedynie do urządzenia kilku odczytów naukowych i posiedzeń zarządu oraz zorientowania się, które z rozpoczętych dla Towar-

rzystwa prac naukowych z okresu przedwojennego ocalały i mogą być kontynuowane wzgl. wydane drukiem. Nawiązano też kontakt z instytucjami naukowymi o pokrewnych zainteresowaniach.

Ostatnio podjęto na nowo akcję wydawniczą: gotowa do druku jest praca zmarłego z ran w 1939 r. dra Janusza Staszewskiego *Wojsko polskie nad Bałtykiem w r. 1807* oraz publikacja źródłowa prof. Adama Skałkowskiego *Archiwum Wybickiego* obejmująca co najmniej trzy tomy druku. Podjęto też na nowo pracę około wydawnictwa *Monumenta Poloniae Maritima*, tym więcej, że szereg zebranych materiałów szczęśliwie ocalał. W projekcie jest kontynuacja wydawania *Rocznika Gdańskiego*, którego tom najbliższy (t. I drugiej serii) ma być poświęcony działaczom polskim w Gdańsku, którzy zginęli w czasie ostatniej wojny oraz zobrazowaniu przebiegu Gdańska w latach 1939—1945. Rzucono też myśl reedycji antologii poezji morskiej, opracowanej przez prof. Pniewskiego, rozstrzelanego przez Niemców w 1940 r., pt. *Morze i Pomorze w pieśni*.

Marian Pelczar

Katowice

Instytut Śląski w Katowicach. Okres wojenny. Instytut Śląski w Katowicach powstał w roku 1934 z zadaniem: a) prowadzenia działalności naukowej w zakresie zagadnień, odnoszących się do spraw i ziem śląskich, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień, wynikających z potrzeb chwili bieżącej, b) gromadzenia istniejącego materiału naukowego i szerzenia wiedzy o Śląsku.

Praca przedwojenna Instytutu poszła w tym kierunku, wyrażając się w dziedzinie wydawniczej pozycją 289 samodzielnych pozycji bibliograficznych, w czym większość stanowiły dzieła treści historycznej. Okupacja niemiecka przyniosła całkowite zniszczenie materialnego dorobku Instytutu. Okupant zaraz po wkroczeniu do Katowic zajął budynek Instytutu, przeprowadzając szczegółową rewizję zarówno w budynku Instytutu, jak w mieszkaniu dyrektora. Urządzenie budynku zostało niemal w całości rozproszone i wywiezione. Skład główny wydawnictw, który znajdował się w Warszawie, uległ spaleni w wrześniu 1939. Składy w drukarni w Cieszynie i w budynku w Katowicach zostały częściowo wywiezione, częściowo zniszczone. Biblioteka licząca około 1200 tomów, 160 arkuszy map topograficznych i szereg innych map, zbiór fotografii, liczący około 700 sztuk, szereg płyt z nagranyimi pieśniami ludowymi śląskimi, zostały wywiezione i poza pewną nieznaczną ilością tomów nie zostały dotąd odnalezione.

W listopadzie 1942 roku działalność Instytutu Śląskiego została wznowiona w Warszawie przez dyrektora Instytutu. Zorganizowano trzy ośrodki badań naukowych: w Warszawie, Krakowie i Lwowie, w których pracowało 26 uczonych. Prace ich w większości zagięły w powstaniu warszawskim, zachowały się jedynie wykonane w Krakowie: mapa, skrowidz miejscowości Śląska i opis geograficzny nowych ziem śląskich.

Po wojnie — do końca roku 1946. Działalność Instytutu została wznowiona początkowo w Krakowie w styczniu 1945 roku, (w kilka dni po wyzwoleniu miasta) pod opieką Polskiej Akademii Umiejętności. Stan ten trwał do końca lutego, kiedy Instytut przeniósł się z powrotem do Katowic. Tutaj korzystał początkowo z gościnności innych instytucji, w maju tego roku dzięki życzliwemu poparciu śląskich władz przeniósł się do własnej siedziby. Z dawnego majątku odzyskał Instytut część nakładów, złożonych w magazynach biblioteki w Bytomiu, oraz część biblioteki, odnale-

zionej w bibliotece miejskiej w Cieszynie i w Bytomiu (ogółem około 400 tomów).

Dyrekcja Instytutu znajduje się w Katowicach. Dyrektorem Instytutu jest dr Roman Lutman, jego zastępcami dr Antoni Wrzosek i dr Kazimierz Popiołek, sekretarzem generalnym mgr Julian Lewański. Z dniem 1 września 1945 został uruchomiony oddział Instytutu we Wrocławiu pod kierownictwem prof. dr Karola Maleczyńskiego. Dnia 16 grudnia 1946 przejęto od Ministerstwa Oświaty bibliotekę dawn. Schaffgotschów w Cieplicach Śląskich Zdroju. Z dniem 1 grudnia 1945 została utworzona delegatura Instytutu w Warszawie (kierownik mgr Zbigniew Miłobędzki).

W ramach dyrekcji zorganizowanych jest 8 działów naukowych, mianowicie: geograficzny, historyczny, socjograficzny, prawno-administracyjny, pismienictwa śląskiego, etnograficzny, ekonomiczny i socjalny. Na czele działów stoją pracownicy naukowcy. W stadium organizacji znajduje się dział dla stosunków polsko-czechosłowackich. Nadto przy dyrekcji w Katowicach znajduje się biuro bibliograficzne i pracownia kartograficzna, w Krakowie biuro nazw miejscowych na Śląsku odzyskanym.

Okres powojenny postawił przed Instytutem nowe zadania. Na Instytut Śląski spadł obowiązek organizowania i prowadzenia prac naukowych, dotyczących Śląska, gdyż Komitet Wydawnictw Śląskich Polskiej Akademii Umiejętności z powodu braku środków finansowych nie był dotychczas w stanie kontynuować swych prac przedwojennych. Instytut Śląski podjął się ponadto skupienia koło siebie w Katowicach osób, zajmujących się naukowo zagadnieniami śląskimi, co było wynikiem tej sytuacji, że Górny Śląsk nie zdołał na swym terenie zorganizować wyższej uczelni typu humanistycznego. Z tego powodu Instytut musiał starać się stworzyć wokół siebie ośrodek pracy naukowej. Od połowy roku 1945 zaczęto organizować w Katowicach komisje naukowe, w skład których powoływano osoby interesujące się naukowo zagadnieniami śląskimi. Komisje te nie miały jeszcze na razie charakteru czysto naukowego i są dopiero wstępem do przewidywanej reorganizacji Instytutu w kierunku nadania mu charakteru instytutu naukowo-badawczego. Poza pracami komisji naukowych jak i indywidualnymi poszczególnych współpracowników naukowych, instytut zorganizował kilka konferencji naukowych, poświęconych rozpatrzeniu zasadniczych problemów śląskich. W ramach dotychczasowej akcji wydawniczej opublikował Instytut 61 samodzielnych pozycji bibliograficznych, w tym 26 książek, jedno wydawnictwo powielane, 2 numery kwartalnika *Zaranie Śląskie* i 2 mapy. Dział informacji naukowej znalazł wyraz tak w drukowanych komunikatach jak i w opracowaniu szeregu memoriałów, opinii i wniosków dla władz państwowych, samorządowych czy instytucji społecznych, tak centralnych jak i miejscowych, śląskich.

Historia¹. Prowadzone przez Instytut prace z dziedziny historii dotyczyły przede wszystkim Śląska oraz spraw tej ziemi szczególnie bliskich. Na kierunek tych prac w sposób bardzo mocny wpłynął w pierwszym rzędzie fakt odzyskania całego Śląska. Wprawdzie już przed wojną prace historyczne Instytutu wybiegały bardzo często poza granice należącego ówczesnie do Polski skrawka Śląska, obejmując cały historyczny Śląsk, fakt jednak naszego powrotu nad Odrę kazał ten moment znacznie mocniej niż dotychczas uwzględnić. Za jeden z najważniejszych a w szczególności najpilniejszych problemów uznano potrzebę odszukania śladów życia polskiego na tej ziemi, śladów niewątpliwie istniejących, a dotąd przez naukę niemiecką skwapliwie zacieranych. Odnaleziono ich już dotychczas

¹ Dane te dotyczyć będą tylko ośrodka katowickiego, a więc bez Wrocławia.

sporo tak w samym terenie Śląska jak i w uratowanych z pożogi wojennej materiałach archiwalnych czy innych, w dużej mierze ściśle tajnych.

Znalezione w kilku miejscowościach na terenie odzyskanego Śląska akta władz niemieckich (np. akta b. regencji opolskiej, b. prowincji śląskiej, policji tajnej itp.), zawierające bardzo bogate informacje, dały w nasze ręce już szereg ciekawych materiałów, odnoszących się do rządów niemieckich na Śląsku w wieku XIX i XX. Część tych materiałów została już wykorzystana przez referat historyczny Instytutu Śląskiego, dalsza praca jest w toku. Część tych materiałów została opracowana dla Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w związku z przygotowaniem konferencji pokojowej. Rozpoczęto również gromadzenie i opracowywanie materiałów, odnoszących się do dziejów okupacji hitlerowskiej na Śląsku. Czekają na opracowanie zabezpieczone ciekawe akta, odnoszące się przede wszystkim do stosunku władz niemieckich do polskich organizacji na Opolszczyźnie, jak i dotyczące wywiadu niemieckiego na ziemiach polskich przed ostatnią wojną.

W historycznych badaniach i pracach uwzględniano również w pewnej mierze aktualne potrzeby i zdarzenia Śląska. Takim było dla Śląska Górnego przypadająca na rok 1946 dwudziestopięcioletnia rocznica wybuchu trzeciego śląskiego powstania. Temat ten znalazł poważne uwzględnienie w pracach referatu historycznego. I tak z inicjatywy i na podstawie projektu Instytutu, Komitet Budowy Pomnika Czynu Powstańczego rozpiął konkurs naukowo-literacki, który przyniósł szereg prac. Z punktu widzenia historycznego szczególnie cenne były nadesłane wspomnienia uczestników powstań śląskich. Nadesłana na konkurs praca syntetyczna o trzecim powstaniu została przez Instytut wydana drukiem. Sprawy te były również tematem posiedzeń komisji historycznej Instytutu z udziałem uczestników powstań i pracy plebiscytowej. Zapoczątkowana w związku z tym akcja gromadzenia materiałów prowadzona była nadal tak przez poszukiwanie wspomnień, przez wywiady z uczestnikami tych zdarzeń, jak i przez opracowywanie literatury a zwłaszcza czasopism z lat 1918—1922. Instytut Śląski wysunął również projekt zorganizowania wydawnictwa, poświęconego publikacji wspomnień i dokumentów z okresu powstań śląskich.

Z aktualnych również w dużej mierze potrzeb wyniknęła praca nad stworzeniem kartoteki zasłużonych Ślązaków. Praca ta doprowadziła do zgromadzenia dotychczas przeszło 300 krótko ujętych życiorysów. Dla dostarczenia przede wszystkim prasie wiadomości o przeszłości Śląska, związanych z pewnymi rocznicami, opracował referat historyczny tak zwany Śląski Kalendarz Historyczny, który w formie miesięcznych drukowanych komunikatów podawał ważniejsze zdarzenia z przeszłości Śląska według poszczególnych dni miesiąca. Ten aktualny moment znalazł też wyraz w kilku komunikatach, odnoszących się do rocznic historycznych na Śląsku.

Rozpoczęto również gromadzić materiał do kartoteki miejscowości śląskich, która ma obejmować ciekawsze dane m. i. historyczne dla każdej miejscowości. Równocześnie rozpoczęto pracę nad zebraniem materiałów potrzebnych dla opracowania polskich monografii miast śląskich.

W Katowicach czynna była Komisja historyczna pod przewodnictwem dra Ludwika Regorowicza. Komisja ta liczyła 32 członków. Odbyla następujące zebrania:

29. XI. 1945 — zebranie organizacyjne.

22. I. 1946 — ustalenie planu pracy na podstawie referatu dra Regorowicza.

12. II. 1946. — zebranie publiczne z referatem dra K. Popiołka pod tyt.: *Trzecie śląskie powstanie — wątpliwości i sprzeczności.*

12. III. 1946. — zebranie z referatem mgra Franciszka Szymiczka na temat bibliografii miast śląskich.

20. III. 1946. — zebranie publiczne z referatem uczestników prac plebiscytowych: dra Regorowicza, P. Kempki, J. Gawrycha, dra A. Rostka na temat: *W dwudziestopięciolecie plebiscytu górnośląskiego*.
31. V. 1946. — zebranie z referatem A. Mikuckiej pod tyt.: *Zainteresowania historią i zagadnieniami pokrewnymi wśród młodzieży szkół średnich*.
18. VI. 1946. — zebranie w Klubie pisarzy powstańczych na temat: *Powstanie i rozwój POW na Śląsku w latach 1918—1921*. Zebranie zagał J. Grzegorzek.
23. X. 1946. — zebranie z referatami: mgr Fr. Szymiczka o tajnych aktach Gestapo na Śląsku w latach 1942—1943, oraz A. Targa na temat planu prac nad dokumentacją okresu okupacji hitlerowskiej na Śląsku.

W związku z tym ostatnim zebraniem wyłoniono Sekeję badania dziejów Śląska w okresie okupacji (przewodn. mgr Fr. Szymiczek), która opracowała plan pracy i odpowiedni kwestionariusz, który został rozesłany w teren.

Z prac historycznych wyszły drukiem następujące:

Józef Feldman: *Problem polsko-niemiecki w dziejach*; Kazimierz Popiołek: *Trzecie śląskie powstanie*; Kazimierz Piwarski: *Historia Śląska w zarysie*; Franciszek Popiołek: *Dzieje hutnictwa żelaznego na ziemiach polskich*; Tadeusz Lehr Spławiński, K. Piwarski, Z. Wojciechowski: *Polska-Czechy*; Karol Małeczyński: *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*; Ewa Małeczyńska: *Polskie tradycje naukowe i uniwersyteckie Wrocławia*; Józef Widajewicz: *Słowianie zachodni a Niemcy w wiekach średnich*; Józef Widajewicz: *Wełeci*; Roman Gródecki: *Powstanie polskiej świadomości narodowej*; Henryk Barycz: *Uniwersytet wrocławski w przeszłości i teraźniejszości*; Józef Widajewicz: *Świętopelk Morawski a Bolesław Chrobry*; Tadeusz Dobrowolski: *Najstarsze drewniane kościoły śląskie jako znaki zamierzczej przeszłości*.

W ramach komunikatów Instytutu dotyczyły zagadnień historycznych: *Śląski Kalendarz Historyczny* (12 komunikatów), Franciszek Popiołek, Ks. Franciszek Michejda; Franciszek Popiołek: *Huta gliwicka i jej dawna rola w hutnictwie środkowej Europy*; Franciszek Popiołek: *Pięćdziesięciolecie pierwszego gimnazjum w Cieszynie*; Gustaw Taraba: *Piotr Feliks*.

Kierownikiem referatu historycznego Instytutu w Katowicach jest dr Kazimierz Popiołek.

Kraków

Polska Akademia Umiejętności. Na samym wstępie r. 1946 okryła Polską Akademię Umiejętności ciężka żałoba wskutek śmierci prezesa Akademii prof. Stanisława Kutrzeby w dniu 7 stycznia 1946 r. Wnet potem zmarł wiceprezes Akademii prof. Leon Marchlewski w dniu 16 stycznia 1946 r. W czerwcu niespodziewany i bardzo bolesny cios dotknął Wydział Historyczno-Filozoficzny przez śmierć prof. Józefa Feldmana w dniu 16 czerwca 1946 r.

O ile w r. 1945 największy wysiłek Akademii szedł w pierwszym rzędzie w kierunku jaknajspieszniejszego dźwignięcia się z ruin i odbudowania na trwałym fundamencie tego, co zostało zniszczone lub rozbite w latach okupacji, o tyle r. 1946 był powolnym, w miarę warunków i możliwości wyjściem poza dzieło odbudowy i przechodzeniem do normalizacji działalności Akademii. Wydziały i Komisje odbywały regularnie posiedzenia, bibliografia wydawnictw Akademii wzrosła znacznie; w stosunku do wydanych w r. 1945 arkuszy 17-stu, wydano w r. 1946 arkuszy 221.

Wydział Historyczno-Filozoficzny odbył 9 posiedzeń, na których przedstawiono 11 prac, a mianowicie:

prof. Wł. Konopczyński: *Pierwszy rozbiór polski*,

dr B. Leśnodorski: *Ustrój 3-maja w Polsce*,

prof. K. Maleczyński: *Uwagi nad bullą gnieźnieńską z r. 1135*,

prof. Fr. Bujak: *Wenedowie na wybrzeżach Bałtyku*,

prof. J. Czekanowski: *Polska synteza sławistyczna w perspektywie dziejowej*,

dr E. Gintowt: *Ἀπότρυα — culpa*,

prof. A. Krzyżanowski: *Machiavelli*,

prof. A. Skałkowski: *Ideologia i życie prywatne K. Marcinkowskiego. Juliusz Enoch i jego projekt ugody polsko-rosyjskiej z r. 1864*.

prof. H. Willman-Grabowska: *Ustrój państwa indyjskiego w w. IV—*

III przed Chr.

dr M. Plezia: *Kronika Galla na tle historiografii XII w.*

Komisja Historyczna zdaje sprawę poniżej osobno.

Komisja Prawnicza odbyła również kilka posiedzeń naukowych. Referaty na nich wygłoszone poświęcone były zagadnieniom prawa współczesnego. Spośród prac, przedstawionych na posiedzeniach Komisji Historii Filozofii Polskiej, zainteresuje historyka referat doc. A. Bara o bibliografii dziejów filozofii w Polsce. Na posiedzeniach Komisji Socjologicznej były przedstawione m. in. referaty prof. E. Romera o strukturze duchowej narodu polskiego i doc. E. Rybickiego o strukturze społeczności. Z prac, przedstawionych na posiedzeniach Wydziału Filologicznego i jego Komisyj, uwagę historyka zwracają referaty sp. prof. M. Małeckiego o romańsko-słowiańskiej granicy językowej na zachodzie południowej Słowiańszczyzny, dyr. T. Mańkowskiego o genezie sarmatyzmu i prof. S. Hrabeca o huculskich nazwach geograficznych, dalej długi szereg prac, referowanych na posiedzeniach Komisji Historii Sztuki, których brak miejsca nie pozwala tutaj przytoczyć. Na szczególną uwagę historyka zasługuje referat dra M. Plezi o języku i stylu Galla Anonima, przedstawiony na posiedzeniu Komisji Filologicznej. Z referatów, wygłoszonych na posiedzeniach Komisji Filologii Zachodnio-europejskiej wymienić wypadnie referaty ks. prof. K. Michalskiego o gnoziologii Dantego i prof. A. Kleczkowskiego o miejscu i czasie powstania psalterza starosaskiego z Lublina, z prac przedstawionych na posiedzeniach Komisji Historii Literatury Polskiej referat prof. H. Barycza o studiach włoskich Orzechowskiego i prof. T. Turkowskiego o genezie i charakterze Wilna, jako środowiska literackiego w w. XVI—XVIII.

Również i wśród prac, przedstawionych na posiedzeniach Komisji Historii Medycyny i Nauk Matematyczno-Przyrodniczych, spotykamy niektóre, bezpośrednio interesujące historyka. Należą do nich referat prof. H. Barycza o Stanisławie Lubienieckim młodszym, historyku i astronomie XVI w., dra K. Zwoździaka o Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego (1894—1944). Bliskie historii są też prace, referowane na posiedzeniach Komisji Prehistorycznej.

Spośród wydawnictw, interesujących świat historyczny, ukazały się w r. 1946 następujące:

Monumenta Poloniae Vaticana t. VIII, obejmujące akta papieża Bonifacego IX w latach 1389—1391 w opracowaniu sp. prof. E. Długopolskiego.

Monumenta Poloniae Historica, series nova, nr 1 — rozpoczynające nowe wydanie tego pomnikowego źródłowego wydawnictwa relacją Ibrahima ibn Jakuba z podróży do Polski i krajów słowiańskich w opracowaniu prof. T. Kowalskiego z uwagami prof. K. Nitscha,

J. Kostrzewskiego, K. Stołyhwy i K. Moszyńskiego. Ściśle wiąże się z tym wydawnictwem t. 71 nr 1 Rozpraw Wydziału Historyczno-Filozoficznego zawierający prof. J. Widajewicza *Studia nad relacją o Stowianach Ibrahima ibn Jakuba*.

Prace Komisji Językowej nr 29, zawierający prof. W. Taszyckiego: *Stowiańskie nazwy miejscowe*.

Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski nr 4, w którym mieści się obszerna praca dra H. Müncha: *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich w XIII i XIV w.*

Prace Komisji Historii Sztuki t. 8, zesz. 2., w którym wśród innych prac mieści się rozprawa prof. A. Szyszk-Bohusza: *Studia nad katedrą wawelską*.

Prace Prehistoryczne nr 9, zawierający St. Noska: *Kultura grobów skrzynkowych i podkloszowych w Polsce południowo-zachodniej*.

Prace Prehistoryczne Śląskie nr 4, w których mieści się rozprawa śp. Z. Durezewskiego: *Grupa górnośląsko-malopolska kultury łżyckiej w Polsce*.

Polski Słownik Biograficzny zeszyt 25, który zakończył tom V oraz zeszyt 26, który sięgnął po biografię Stanisława Działynskiego.

Wreszcie trzeba zaznaczyć, że dokładną bibliografię wydawnictw PAU majdnie interesujący się tym zagadnieniem czytelnik w *Sprawozdaniach PAU*, których komplet za r. 1946 jest już wydany, oraz w *Roczniku PAU* 1945/46.

W dniu 19 czerwca 1946 r. odbyło się uroczyste publiczne posiedzenie PAU w obecności Prezydenta K. R. N. Prof. J. Rutkowski wygłosił odczyt pt. *Uniwersał Polaniecki w świetle europejskich reform rolnych XVIII w.* Równocześnie podano do wiadomości publicznej nazwiska nowowybranych członków PAU. Na Wydziale Historyczno-Filozoficznym wybrani zostali:

a) Członkami czynnymi krajowymi:

Roman Grodecki, prof. hist. gospodarczej i społecznej U. J.

Edward Kuntze, dyr. Biblioteki Jagiellońskiej.

Edward Taylor, prof. ekonomii i skarbowości U. P.

b) członkami korespondentami krajowymi:

Stefan Błachowski, prof. psychologii U. P.

Jan Gwiazdomorski, prof. prawa cywilnego U. J.

Tadeusz Kotarbiński, prof. filozofii U. Ł.

Bogdan Suchodolski, prof. historii prądów umysł. U. War.

c) członkami czynnymi zagranicznymi:

Nils Ahnlund, prof. historii powsz. nowożytn. Uniw. Sztokholm.

Borys Grekow, czł. Akademii Nauk ZSRR, prof. historii średniowiecznej Rusi Uniw. Leningrad.

d) członkami korespondentami zagranicznymi:

Mieczysław Haiman, kustosz Muzeum Polskiego w Chicago

William Fiddian Reddaway, prof. hist. nowożyt. Uniw. w Cambridge

Karol Stloukal, prof. hist. czeskiej Uniw. w Pradze.

Komisja Historyczna P. A. U. przez wybór nowych współpracowników na miejsca zmarłych wróciła do liczby 100 członków. Wykonaniu uchwalonego w r. 1945 programu stanęły niestety na przeszkodzie okoliczności zewnętrzne, od kierownictwa niezależne. Choroba przewodniczącego, choroba i śmierć kierownika podsekcji historii najnowszej prof. J. Feldmana, przewlekła choroba dyrektora wydawnictw dra E. Kuntzego; najgorzej odbił się na pracach Komisji zgon prezesa PAU prof. St. Kutrzeby, który przykładem swym, autorytetem i wpływem dodawał był rozpędu

działalności Komisji. Nie mając zapewnionego budżetu nie mogła Komisja niczego planować na dalszą metę. Urządzenie pracowni utknęło, gdyż przez cały rok niemożna było uzyskać pótek ani szaf. Gromadzenie dalszych zbiorów było niemożliwe bez znacznych nakładów; jedynie prof. St. Kot oraz spadkobiercy śp. Michała Nycza i St. Sidorowicza ofiarowali Komisji pewne materiały i notaty archiwalne. — 5 stycznia podkomisja do dziejów najnowszych omówiła plan gromadzenia pamiętników i archiwów działaczy ostatniej doby. Komitet Traktatów Międzynarodowych ułożył zasady tego wydawnictwa, które następnie Komisja zaaprobowwała. Na posiedzeniach nadzwyczajnych 12 i 28 października przewodniczący zreferował *Stan i potrzeby nauki historycznej w Polsce powojennej* i w dyskusji aprobowano naogół i uzupełniano tezy referenta; cały ten referat ma się ukazać w „Nauce Polskiej” staraniem Kasy Mianowskiego. Jako minimum produkcji wydawniczej oznaczyła sobie Komisja wznowienie *Archiwum Komisji Historycznej*, do którego wszyscy współpracownicy nadsyłać mogą najcenniejsze, choćby i ułamkowe materiały. Pragnąc wreszcie ożywić współpracę z członkami zamiejscowymi, przewodniczący zaproponował rozsyłanie miesięcznych biuletynów pt.: „Ruch historyczny”; Komisja zaaprobowwała ten plan, i pierwszy biuletyn został przez przewodniczącego zredagowany, ale po jego wyjeździe do Szwecji rzecz uległa zwłoce.

Władysław Konopczyński

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Krakowski.

Oddział Krakowski P. T. H. poniósł w roku 1946 dwie szczególnie bolesne straty przez zgon prezesa Zarządu prof. Stanisława Kutrzeby i sekretarza w czasach przedwojennych prof. Józefa Feldmana. Na walnym zgromadzeniu, które odbyło się w dniu 22 czerwca 1946 wybrano nowe władze Oddziału w składzie następującym: Prezes: Władysław Konopczyński, Wiceprezesi: Roman Grodecki, Ludwik Piotrowicz, Sekretarz: Stanisław Szczotka, Skarbnik: Jan Hulewicz, Członkowie Zarządu: Henryk Barycz, Jan Dąbrowski, Marian Friedberg, Kazimierz Lepszy, Bogusław Leśnodorski, Kazimierz Piwarski, Władysław Semkowicz, Adam Vetulani. Komisja Rewizyjna: Ks. Tadeusz Glemma, Henryk Mościcki, Karol Rolle. Utworzono 3 sekcje: krytyczną, dydaktyczną i historii najnowszej. Kierownictwo pierwszej z nich objęli: przewodniczący: Władysław Konopczyński, wiceprzewodniczący: Roman Grodecki, sekretarz: Kazimierz Lepszy. Sekcja dydaktyczna: przewodniczący: Kazimierz Piwarski, wiceprzewodniczący: Karol Buczek, sekretarz: Halina Mrozowska, członkowie: Wanda Bobkowska, Jan Dąbrowski, Edmund Długopolski, Franciszek Fuchs, Ludwik Piotrowicz. Sekcja historii najnowszej: przewodniczący: Jan Dąbrowski, wiceprzewodniczący: Stefan Kieniewicz, sekretarz: Henryk Batowski.

W ramach akcji odczytowej Oddziału urządzono w r. 1946 następujące odczyty i zebrania dyskusyjne:

19 stycznia: Kazimierz Lepszy: *Dominium Maris Baltici* Zygmunta Augusta.

24 stycznia: Tadeusz Turkowski: *Geneza środowiska intelektualnego wileńskiego od XVI do XVIII wieku.*

11 maja: Roman Grodecki: *Początki gospodarki folwarcznej w Polsce.*

25 maja: Jan Hulewicz: *Najnowsza monografia francuska o Komisji Edukacji Narodowej* (omówienie książki A. Joberta).

28 maja: Ludwik Piotrowicz: *Życie i twórczość Tadeusza Zielińskiego.*

26 października: Marian Friedberg: *Zagadnienie wpływów niemieckich w kulturze polskiego średniowiecza.*

30 października: Adam Vetulani: *Państwo Polskie w wiekach średnich* (omówienie książki Z. Wojciechowskiego).

9 listopada: Halina Mrozowska: *Sprawa nauczania historii w liceum*.

16 listopada: Władysław Pocięcha: *Zygmunt Stary* (omówienie książki Z. Wojciechowskiego).

23 listopada: Marian Tyrowicz: *Narady wrocławskie nad utworzeniem Rządu Narodowego w roku 1848*.

6 grudnia: Henryk Wereszycki: *Początki socjalizmu w Polsce w ujęciu programu nauczania historii w liceum*.

Poczyniono wstępne przygotowania do zorganizowania w nast. roku cyklu odczytów publicznych, poświęconych przeszłości wsi i chłopu polskiego, które miałyby się ukazać poza tym w druku. Cykl ten będzie związany z uczczeniem pięćdziesięciolecia pracy naukowej prof. Franciszka Bujaka.

Zarząd Oddziału podjął w ub. roku usilne starania, zmierzające do reaktywowania władz centralnych Towarzystwa i ponownej legalizacji statutu. Za wiedzą Prezydium ostatniego Zarządu Głównego 15 członków Oddziału z Wiceprezesem Zarządu Głównego prof. Wł. Semkowiczem na czele dokonało legalizacji dotychczasowego statutu z dokonaniem jedynej poprawki, niezbędnej w nowej sytuacji, tzn. oznaczeniem Krakowa jako siedziby tymczasowej Zarządu Głównego.

Oddział Krakowski liczył pod koniec 1946 r. z górą 90 członków. Siedziba Zarządu mieści się w lokalu Redakcji Polskiego Słownika Biograficznego, Kraków, Sławkowska 17. Tamże do nabycia niektóre z ocalałych w czasie wojny wydawnictw przedwojennych Zarządu Oddziału Krakowskiego.

Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa jest jedynym z większych archiwów polskich, które wyszło z zawieruchy wojennej bez żadnych strat w zasobach, mimo, że było wiele razy zagrożone grabieżą poszczególnych ksiąg i dokumentów oraz wywozem znacznej części zespołu. Dokładniejsze dane o jego losach podczas wojny zamieszczono w artykule M. Friedberga *Archiwa i biblioteki krakowskie* (*Kraków pod rządami wroga*, Biblioteka krakowska nr 104). W roku 1944 wszystkie cenniejsze zespoły Archiwum zdeponowano (wraz z krakowskimi archiwaliami państwowymi) w klasztorze w Tyńcu pod Krakowem, stąd w lecie i jesienią r. 1945 zostały z powrotem odebrane. Po rozpakowaniu wywiezionych archiwaliów i przywróceniu porządku w zespołach, Archiwum funkcjonuje zupełnie normalnie, frekwencja korzystających jest wcale znaczna. Zasoby Archiwum wzrosły nieco w czasie wojny przez przejęcie ksiąg kilku instytucji krakowskich i cechów, oraz niewielkiej ilości aktów poniemieckich. Archiwum było nadto podczas okupacji miejscem przechowywania przed okiem wroga szeregu obcych archiwaliów dawniejszych i nowszych. Ciężką bolączką Archiwum jest brak należytego pomieszczenia. Stary budynek przy ul. Siennej, do celów archiwalnych zupełnie nieodpowiedni, nie ma miejsca na nowe zasoby, fakt ten uniemożliwia prowadzenie racjonalnej polityki archiwalnej zarówno odnośnie do przejmowania aktów z w. XIX i XX z Zarządu Miasta Krakowa, jak też w zakresie szerszej akcji ściągania archiwaliów krakowskich instytucji, stowarzyszeń itp. nie znajdujących się pod fachową opieką.

Archiwum poniosło podczas wojny bolesną stratę personalną przez zgon śp. dra Mieczysława Niwińskiego (28. I. 42). Kierownictwo Archiwum podczas wojny sprawował doc. dr Marian Friedberg, mianowany w czerwcu 1945 r. dyrektorem. Poza nim personel naukowy Archiwum stanowią dr Münch, dr Mitkowski, mgr St. Pańkówna, dr M. Tyrowicz i K. Waligórska.

Marian Friedberg

Archiwum Państwowe w Krakowie¹ należy do tych, z którymi los obszedł się względnie łaskawie. Zabrane przez Niemców archiwalia zostały przez nich umieszczone w Archiwum Państwowym w Katowicach, skąd co cenniejsze wywieźli jesienią 1942 r. dalej na Śląsk Dolny. W ten sposób bardzo cenny zespół ksiąg sądowych oświęcimskich i zatorskich z lat 1442—1783, liczący 313 ksiąg i 182 indeksów do nich, dotarł pod Prudnik. Dotąd jednak z tego zespołu Archiwum odzyskało ledwie 27%. Nadal zupełnie nieznanym jest los wywiezionych z Krakowa dokumentów i ksiąg m. Chrzanowa oraz wielu dawnych-ksiąg gruntowych. Nowsze archiwalia, których Niemcy z Katowic dalej nie wywozili, jeszcze tam pozostają. Niepodobna na razie ustalić czy dotrwały w liczbie pierwotnej, czy uszczuplone, ponieważ do Krakowa przywieziono ich dotąd ledwie 5 ton.

Przybytki z lat 1940—1946 są liczne. Składają się na nie akta różnych władz, urzędów i instytucji, przeważnie krakowskich, jak Urząd Wojewódzki wraz z Dyrekcją Okręgową Robót Publicznych, Starostwo Grodzkie, Sąd Okręgowy w Krakowie (akta spadkowe i karne z lat 1855—1897), Oddział Prokuraturii Generalnej R. P., Wyższy i Okręgowy Urząd Górniczy, Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów, Urząd Celny Nr 1, Gmina Wyznaniowa Żydowska, Redakcja „Czasu”. Z pozakrakowskich są: Starostwo Powiatowe w Dębicy (dawniej w Ropczycach), w Nowym Targu, w Tarnobrzegu. Dalej archiwa Krasickich z Leska, Potockich z Krzeszowic i Sanguszków z Gumnisk.

Wymienione zespoły akt są dostępne dla badań zaledwie w drobnej części, gdyż z reguły wpływały one do Archiwum w stanie nieuporządkowanym i bez spisów. Porządkowanie postępuje powoli, hamowane w niemałym stopniu trudnościami lokalowymi. Dodać przy tym należy, że dostępność archiwaliów nawet zewidencjonowanych jest ograniczona z powodu fatalnego rozrzużenia zbiorów w kilka pomieszczeniach. W dziale staropolskim zostały zindeksowane dwie księgi ziemskie krakowskie: jedna z lat 1462—1475 przedstawiająca duże trudności paleograficzne, druga z lat 1524—1525. Pozostaje do zindeksowania okres lat 1475—1524. Po dokonaniu tej żmudnej pracy cały dział inskrypcji roczków ziemskich krakowskich posiadzie wreszcie skorowidze.

Archiwum liczące obecnie 4.000 m b. pólek z archiwaliami mieści się w czterech punktach na powierzchni 850 m², mianowicie: przy ul. Grodzkiej 52, w Collegium Maius, w Collegium Juridicum i w klasztorze OO. Kamiedulów na Bielanych. Usiłowania zmierzające do zdobycia osobnego i większego pomieszczenia prowadzone bez przerwy od stycznia 1945 r. dotąd pozostały bezskuteczne.

Obecny stan pomieszczenia utrudnia porządkowanie i opracowywanie zbiorów, hamuje korzystanie z aktów, nie sprzyja konserwacji zbiorów i wreszcie w niemałym stopniu przeszkadza pracy dwóch zakładów naukowych U. J., Paleontologii i Antropologii, których część pomieszczeń Archiwum zmuszone jest zajmować.

Biblioteka Jagiellońska. W okresie powojennym Biblioteka Jagiellońska znalazła się w bardzo ciężkich warunkach, paraliżujących pełnię jej działalności i umniejszających rolę, jaką powinna odgrywać w odbudowie współczesnej kultury i nauki.

¹ Por. Friedberg M.: *Archiwa i biblioteki krakowskie (1939—1945)*. Biblioteka Krakowska Nr 104 str. 97—101, — Również Kamiński A.: *Archiwa i zbiory rękopiśmienne*. Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych t. VIII, 363—4.

Z chwilą wybuchu wojny w 1939 r. gmach biblioteki, najnowszej konstrukcji, nie był jeszcze całkowicie wykończony, a ponieważ Niemcy wprowadzając szereg nie korzystnych przeróbek nie liczyli się z jej użytecznością dla czytelników i zamieniali czytelniane sale w małe pokójki biurowe szeregiem przegródek, należałoby obecnie przeprowadzić zupełny remont. Nim to jednak nastąpi Bibl. Jagiellońska ponosi ogromne koszty za naprawę instalacji elektrycznej i urządzeń centralnego ogrzewania, którym dały się we znaki surowe zimy i brak odpowiedniej ilości opału, powodujący rdzewienie i pęknięcie rur wmontowanych w ściany żel-betonowe. Stan gmachu jest katastrofalny. Dotacje, które otrzymała Biblioteka Jagiellońska do marca 1946 r. wahają się od 12-tu do 15-tu tysięcy złotych miesięcznie, wystarczyły więc akurat na pokrywanie wydatków kancelaryjnych. Od 1 kwietnia 1946 r. Ministerstwo Oświaty zwiększyło dotacje do 80 tys., ale nie można jej było użyć na zakup, oprawę książek i czasopism gdyż znaczniejszą część wydatkowano na utrzymanie gmachu w stanie używalności. Z pozostałej reszty nie zdołano oprawić nawet bieżących roczników czasopism. Również zawodziło drugie, obok zakupów, źródło powiększania zbiorów, tak zw. egzemplarz obowiązkowy, a to skutkiem wadliwego zarządzenia ministerialnego, nakładającego obowiązek dostarczania druków do biblioteki nie bezpośrednio z zakładów graficznych w których są odbijane, ale przez kuratoria, co w rezultacie powoduje, że wiele dzieł wogóle nie dociera do biblioteki, albo też przychodzą druki mało wartościowe i z ogromnym opóźnieniem. Cierpiało na tym zwłaszcza dział czasopism, gdzie tylko dzięki osobistym znajomościom i interwencji bibliotekarzy u wydawców, w drukarniach i w redakcjach, zawdzięczać należy możliwość skompletowania roczników poszczególnych pism.

Dary otrzymywane przez bibliotekę też w większości okazały się dla niej nie przydatne i jako dublety przekazane bibliotekom na Ziemiach Zachodnich. Ogółem w ciągu roku wpłynęło do biblioteki 3860 dzieł w 5171 vol. Wśród darów należy wyróżnić 4 komplety angielskich czasopism z okresu wojny przesłanych przez Polski Komitet Pomocy (Polish Relief) w Stanach Zjednoczonych. Poza tym British Council nadsyłała dzienniki, oraz tygodniki angielskie, wśród których znajdują się różnego rodzaju magazyny, a tylko nieliczne czasopisma naukowe.

Ogromnie utrudnia pracę biblioteczną brak dyscypliny i poczucia własności wśród korzystających, którzy mimo urgensów nie zwracają wypożyczonych książek, dewastując bibliotekę zwłaszcza w dziedzinie podręczników uniwersyteckich. Ze względu na ochronę książki, której kupić nie ma za co, a która zresztą w wielu wypadkach odkupić się już wogóle nie da, musiano ograniczyć bezpośredni dostęp czytelników do półek biblioteki podręcznej czytelnia głównej. Stosując konieczne środki zabezpieczenia zbiorów starano się w granicach możliwości o ich uprzywilejowanie i w tym celu oddano do użytku publiczności katalog alfabetyczny w kapslach Lippmanowskich z lat 1934—1939, ostatecznie uporządkowany w r. 1946, oraz przygotowuje się kopię katalogu głównego alfabetycznego na kartach międzynarodowego formatu. Otwarta bez przerwy czytelnia główna od godz. 8—20 cieszy się stale wzrastającą frekwencją, która w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła prawie trzykrotnie, dochodząc w marcu ubiegłego roku do liczby 6456 osób. W miesiącach wiosennych i letnich skutkiem egzaminów i ferii liczba korzystających zmalała nieco, zwiększając się znowu w okresie zimowym.

Poza tym są otwarte czytelnia profesorska od godz. 8—20 oraz czytelnia zbiorów specjalnych od godz. 9—13, w której można korzystać z rękopisów, inkunabułów, grafiki itp.

W r. 1946 wypożyczono 17.692 dzieł w 19.610 vol.

Chcąc zaznajomić społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież ze znaczeniem i wartością najstarszej w Polsce ksiąźnicy uniwersyteckiej zorganizowano w ramach Święta Oświaty wystawę pt.: „Skarby Biblioteki Jagiellońskiej“, a w ciągu roku umieszczano w prasie szereg artykułów na temat biblioteki. Zorganizowano również szereg wystaw dla gości z zagranicy, między innymi: wystawę dla dziennikarzy włoskich, francuskich i dla profesorów francuskich.

Skutkiem bardzo szczupłej liczby pracowników wiele prac pilnych i koniecznych nie może być prowadzonych. Personel wykwalifikowanych bibliotekarzy naukowych składa się z 32 osób, z których przeważna część, bo 19 osób mimo wieloletniej praktyki zajmuje niskie etaty IX—VIII st. st., a nawet etaty X st. st. Zamało jest również funkcjonariuszy niższych, bo tylko 32, a w tym 8 sprzątaczek i 5 osób obsługi technicznej centralnego ogrzewania i licznych instalacji. Każdy urlop, czy choroba powoduje natychmiast zahamowanie ustalonego toku pracy, wobec trudności znalezienia zastępstwa. Z powodu braku personelu nie została dotąd przeprowadzona całkowita kontrola zasobu, a przecież skutkiem nagłego wybuchu wojny przepadła znaczna część książek wypożyczonych młodzieży na wakacje. Niewiadomo także ile i co zagrabili Niemcy gospodarujący w okresie opieczetowania zbiorów w 1939/40 r. przez gestapo, gdy polski personel nie miał do nich żadnego dostępu.

Oprócz zbiorów własnych, wymagających kontroli i opracowywania, biblioteka przechowuje, jako depozyty 23 biblioteki podworskie, wśród których są tak cenne i o poważnym naukowym znaczeniu księgozbiory, jak Potockich z Krzeszowic, Biblioteka z pałacu pod Baranami, biblioteki Popielów, Wodzikich, czy Tarnowskich z Dzikowa (druki z XVI—XVIII w.). Z czasów okupacji pozostały w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej: Biblioteka Pol. Akademii Umiejętności, Biblioteka Naukowego Instytutu Katolickiego, Centralna Biblioteka Nauczycielska i Biblioteka Badenich.

Od 17 maja 1946 r. rozpoczął się w Bibliotece Jagiellońskiej roczny kurs bibliotekarski, przygotowujący nowe zastępy naukowych pracowników bibliotecznych. W kursie uczestniczy 40 osób zarówno z Biblioteki Jagiellońskiej, jak innych bibliotek Krakowa.

Mimo więc ciężkich warunków zasłużona dla polskiej kultury instytucja czyni wszelkie wysiłki, by przewyciężyć niepomyślny, powojenny okres swych dziejów i takie jej stanowisko napawać musi wszystkich słusznym optymizmem.

Irena Turowska-Barowa

Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Zbiory Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie poniosły w czasie wojny olbrzymie straty nietylko ilościowo, co jakościowo, i to znacznie większe w dziale zabytków sztuki, niż w dziale biblioteczno-archiwalnym. Najlepszym dowodem, a jednocześnie wyrazem tego, iż specjaliści niemieccy zdawali sobie sprawę z jakości tej wyborowej kolekcji, najstarszej w Polsce, a znanej wszędzie, jest fakt, iż ilość opublikowanych zabytków Muzeum XX. Czartoryskich w wielkim wydawnictwie *Sichergestellte Kunstgegenstände*, zawierającym tylko tzw. pierwszy wybór („Erste Wahl“), czyli najcenniejsze dzieła sztuki z całego „General Gouvernement“, stoi na pierwszym miejscu, z kolei drugie miejsce zajmuje ilościowo Muzeum Narodowe w Warszawie, trzecie — Wilanów.

Okupant „zabezpieczył“ (czyli skonfiskował w praktyce): 15 obrazów, 11 miniatur portretowych, 12 tkanin, 104 przedmioty nowszego (od renesansu) złotnictwa, 156 przedmiotów złotnictwa starożytnego, 64 przed-

mioty pamiątkowe po królach polskich od Jagiellonów do Stanisława Augusta, 12 sztuk broni zabytkowej i uzbrojenia, 4 rzeźby, 4 przedmioty szkła i ceramiki, 9 drzeworytów z XV wieku, 6 miniatur wschodnich (perskich i indyjskich), 375 złotych numizmatów, 33 rękopisy iluminowane, 7 rękopisów zwykłych, jako też dodatkowo zabranych w r. 1942, 31 rękopisów zwykłych. Razem Muzeum utraciło 843 zabytki. Wyłączając rękopisy, straty wyniosły wtedy mniej więcej 1/10 stanu posiadania zabytkowego.

Akcja rewindykacyjna wydała rezultaty świetne i skromne. Świetne, bo spośród 15 utraconych obrazów wróciło 10, w tym obrazy Leonarda da Vinci, Rembrandta (jeden z kilku istniejących wogóle jego pejzażów, prawdopodobnie najlepszy z nich), Dirck Bouts'a (dwa), Corneille de Lyon i inne. Wróciły także 2 gobeliny flamandzkie, kilkanaście przedmiotów przemysłu artystycznego, w tym misa i relikwiarz Limoges z XIII w. oraz grzebień liturgiczny Limoges i pastorał z XIII w., kilka czar i pucharów z XVII w., jako też hełm „Morion“ z XVI w. oraz drugi hełm z XVI w., jedna buława i trzy tarcze, w tym jedna tarcza „wroźebna“ Sobieskiego, 2 majoliki włoskie, 2 miniatury wschodnie i niewiele innych zabytków tej kategorii. Przede wszystkim — oprócz obrazów — wymienić jednak należy powrót kilkunastu kodeksów iluminowanych, tak, że w tej chwili brak jest tylko czterech. Rękopisy te choć zatechły, nie uległy innym uszkodzeniom.

Z drugiej strony, nie udało się dotychczas odzyskać bardzo wartościowych zabytków: nie został odnaleziony obraz Rafała ani też wspaniałe dywany perskie, zabrane przez gubernatora Wächtera wprost z Muzeum, a wśród nich znakomity dywan z kwiatami i zwierzętami z XVI wieku. Nie wróciła reszta iluminowanych rękopisów. Za bezpowrotnie stracone uważać należy numizmaty złote, zabrane przez oddział wojska niemieckiego, a nie skonfiskowane urzędowo za pokwitowaniem, jak inne zabytki.

Były pomiędzy nimi rzeczy wyjątkowe i unikaty. Do ciekawszych należał medal Uniwersytetu Wileńskiego z 1828 r. (jak Czapski 3620, ale w złocie). Waga utraconych numizmatów przekracza 3 kg. Nie odnaleziono także sławnej skrzynki sassanidzkiej, ani też ani jednego przedmiotu złotnictwa starożytnego, gdzie było wiele b. cennych naukowo okazów, nie ma także drzeworytów XV w. (w tym 2 niello i 2 śrutowe) i nie odnaleziono oczywiście ani jednej pamiątki po królach, również zrabowanych przez wspomniany oddział niemiecki.

Z rękopisów zwykłych, które powinny się znaleźć, ale których dotąd nie ma, wymienić trzeba 2 grupy: rękopisów olkuskich i sieradzkich.

Ogólnie biorąc, stan akcji rewindykacyjnej nie jest więc zadawalający, mimo wspaniałych wyników co do pewnych przedmiotów, co tłumaczyć należy bez wątpienia także dorywczością i przypadkowością tych poszukiwań. Systematyczne poszukiwania może dałyby większe rezultaty, gdyby można je było zorganizować w trudnych warunkach rewindykacji na terenie Niemiec i jeszcze trudniejszych w Austrii.

Przewrotowe dni styczniowe 1945 r. przetrwało Muzeum, jako gmachy, bez poważniejszych uszkodzeń, ale w stanie wymagającym szybkiego remontu. Remonty te, szczególnie pokrycie większości dachów, zostały przeprowadzone w 1945 r. dzięki intensywnej pomocy finansowej Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, tak, że nie wiele w tym zakresie pozostaje do zrobienia. Prócz tego udało się dokonać szeregu innych remontów włącznie z adaptacją nowego magazynu, gwałtownie potrzebnego wobec ciągłego braku miejsca, remontów niektórych sal wystawowych i częściowego wprowadzenia światła elektrycznego.

Co zaś do strony organizacyjnej, to już na jesieni 1945 były dostępne dla pracujących naukowo i innych wszystkie książki i całe archiwum, jak

również urządzono stałą wystawę obrazów włoskich i stałą galerię portretów polskich, przywracając całkowicie prawie stan rzeczy przedwojenny w salach historycznych I piętra.

Wskutek trudności opałowych, po remontach, urządzono tylko sale zabytków egipskich, ważną szczególnie dla licznych wycieczek szkolnych a zaczyna się dopiero urządzać salę ceramiki greckiej i salę porcelany, co będzie miało również znaczenie pedagogiczne, a nie tylko artystyczno-naukowe.

W ciągu roku 1946 zwiedziło Muzeum prawie 9000 osób, pracowało w czytelni Biblioteki ok. 600 osób. Przeprowadzono szereg kwerynd naukowych (czasami b. żmudnych, chcąc możliwie iść na rękę ludziom, którzy nie mogą sobie pozwolić na dłuższy pobyt w Krakowie lub wogóle na przyjazd) i to tak dla zagranicy, jak dla kraju, szczególnie dla Warszawy.

Wobec wielu przykrych doświadczeń, wypożycza się rękopisy i książki tylko zupełnie wyjątkowo i tylko do poważnych bibliotek. Przesyłano także wielokrotnie zdjęcia fotograficzne zabytków tak dla zagranicznych jak i krajowych uczonych. Muzeum jest otwarte i dostępne codziennie, łącznie z czytelnią naukową, przy czym wstęp do niego jest nadal bezpłatny.

Personel naukowy Muzeum wykonał różne prace wewnętrzne poza ciągłym urządzaniem i nadzorem urządzania. Gotowe do druku są 3 nowe katalogi: (miniatur portretowych XVIII/XIX w., złotnictwa starożytnego, oraz gemm i kamei). Z inwentarzy działowych powstaje nowy katalog generalny, doprowadzony dotychczas do nr 2500. Ponadto wykonano różne drobniejsze prace o charakterze inwentaryzacyjno-katalogowym, jak nowy naukowy katalog zbrojowni. Prowadzi się ciągle prace nad uporządkowaniem biblioteki.

Spśród projektów najbliższych prac, oprócz wspomnianych, będących w toku, wymienić należy urządzanie wystaw zmiennych oraz opracowanie i wydanie nowego przewodnika.

S. J. Gąsiorowski

Zbiory państwowe na Wawelu. Z chwilą wybuchu wojny w pierwszych dniach września 1939 r. pierwszą myślą osób odpowiedzialnych za całość zbiorów było staranie o zabezpieczenie najcenniejszych przedmiotów zabytkowych. Zdawało się wówczas, że najodpowiedniejszym po temu miejscem będą wschodnie województwa w Polsce. Tam też skierowano transport skrzyń, w których zawarto kolekcję arasów Zygmunta Augusta a prócz nich tzw. Szezerbiec, kilka obrazów historycznych, przedmiotów drobnej plastyki, polskich kobierców itd.

Transport ten z konwojem składającym się z kustosa zbiorów wawelskich dra Stanisława Świerż-Zaleskiego, urzędnika administracyjnego Polkowskiego i kilku woźnych płynął naprzód Wisłą do Sandomierza. Stamtąd miano zamiar udać się w kierunku północnym na Lublin, lecz już z drogi zawrócono wobec coraz groźniejszych wieści o postępach armii niemieckich. Skierowano się zatem na południe przez Lwów, a wobec jawnej już katastrofy militarnej przekroczono granicę rumuńską. Wkrótce jednak wobec dalszych komplikacji wojennych, kierownik transportu p. Świerż-Zaleski uznał za stosowne jechać stamtąd dalej na zachód. W Konstancji załadowano skrzynie na okręt i wyładowano je aż w Marsylii, a stamtąd przewieziono przez Paryż do Bordeaux, które wkrótce było już zagrożone także przez Niemców. Już pod ostrzałem ładowano znów skrzynie na okręt, by drogą na Anglię przez ocean wylądować w Ameryce Północnej. Skarby wawelskie koleją losów wojennych znalazły się w Kanadzie, w Ottawie, gdzie rozdzielone na kilka partii znalazły schronienie w kilku miejscach w Ottawie i okolicy, przeważnie w klasztornych pomieszczeniach. W obecnej

chwili trwają petraktacje polskiego rządu z władzami kanadyjskimi o ich powrót do Polski, miejmy nadzieję, że już rychło wrócą.

Oto w kilku słowach dzieje wojenne kolekcji Zygmuntowskich arasów i innych najcenniejszych zabytkowych przedmiotów, które przed wojną stanowiły urządzenie wewnątrz Zamku Królewskiego na Wawelu.

Mimo ich wywiezienia pozostało na Zamku jeszcze wiele cennych przedmiotów zabytkowych; nie można było bowiem wywieźć mebli ani innych większych rozmiarów cennych zabytków. Te, pozostawione na miejscu, dostały się w ręce okupantów. Wśród nich zamieszkał generalny gubernator Frank, któremu jednak urządzenie meblami zabytkowymi nie zdawało się dostatecznie wygodne. Pomiedzy meble wawelskie wstawiono zatem pościągane z różnych stron Polski inne meble i przedmioty dekoracyjne, zabytkowe i użytkowe w najnowszym guście. Zarząd nad ruchomościami zabytkowymi objął stworzony w tym celu Amt für die Pflege der alten Kunst, zlikwidowany dopiero w początkach r. 1944. Lecz ta „opieka“ wyrażała się w praktyce w wyszukiwaniu i wywożeniu do Niemiec dzieł sztuki mogących mieć znaczenie w sztuce światowej. Rozpoczęło się *va et vien* ruchomości wawelskich. Wywożono do Niemiec jedno, przywożono niekiedy drugie do Polski i z innych krajów okupowanych. Znalazło się też na Wawelu wkrótce sporo zabytków warszawskich z Zamku Królewskiego, z Łazienek i prywatnych pałaców oraz siedzib magnackich. Zapelniano nimi magazyny oraz stworzono z nich w wawelskich komnatach całość urządzenia dziwnie bezstylowego i pozbawioną smaku. Było to miarą braku kultury artystycznej u tych, którzy podówczas urządzeniem wewnątrz zamkowych kierowali. Szło im przy tym jakby o zatarcie śladów dawnego charakteru wewnątrz zamkowych, o jak najdalej idące wymieszanie przedmiotów dawnych z nowymi. Zniszczono celowo inwentarze zbiorów z czasów polskich, tak że nawiązanie do nich później okazało się już niemożliwe, i stan zbiorów z czasów przed wrześniem r. 1939 nie dał się zrekonstruować.

Zbiory same w czasie okupacji zostały znacznie uszczuplone przez ich częściowe wywiezienie do Niemiec i rozgrabienie. Działano przy tym systematycznie i celowo. Prócz zabytków związanych z Wawelem zgromadzono tam znaczną stosunkowo ilość zabytków ruchomych pochodzących z Krakowa i z innych środowisk Polski i poddano je fachowej ocenie niemieckich historyków sztuki. Dzieleno zabytki na kategorie w miarę ich artystycznej i historycznej wartości. Te, które otrzymały kwalifikacje „erste Wahl“, przeznaczone zostały do zabrania ich do Niemiec do dyspozycji Führera. Obraz tej akcji utrwalony został w wydanej drukiem (jako rękopis) publikacji pt. *Sichergestellte Kunstgegenstände im Generalgouvernement*, będącej dla nas dziś cenną wskazówką dla akcji rewindykacyjnej.

W czasach okupacji zaszły różne zmiany na wzgórzu wawelskim. Nie tknięto wprawdzie Zamku Królewskiego, w którym obrał sobie mieszkanie generalny gubernator Frank, ale przeistoczono i znacznie rozszerzono budynek dawnych kuchon królewskich, później zaś biur kierownictwa odnowienia zamku. W tym budynku znalazły pomieszczenia biura Generalnego Gubernatorstwa. Budynkowi nadano niemieckie cechy stylowe, o ciężkich jakby archaizujących formach. Tam znalazła się także pracownia Franka, o ścianach wyłożonych mahoniem. Przeciwnie budynek od strony Wisły, niegdyś poszpitalny austriacki, został również odnowiony i zamieszkali w nim inni dygnitarze Generalnego Gubernatorstwa. Wzgórze uporządkowano, wybrukowano dojazd od strony Stradomia, ogrodzono niskim murem mały ogródek itp. W tym kierunku należy przyznać niemieckiej administracji nawet pewne zasługi dla Wawelu.

Równocześnie jednak niszczone ślady polskiej przeszłości. Znikło wawelskie lapidarium, którego zabytków potłuczonych na drobne kawałki

użyto jako kamieni do brukowania lub użytkowania przy podjętych naprawach istniejących budynków. Zbudowano obszerny garaż, przytkający do nowo dobudowanego skrzydła budynku dawnych kuchon królewskich i obok garażu urządzono stację benzynową. Zacierano ślady siedziby królów polskich, a Wawel nabrać miał cech siedziby generalnego gubernatora. Lecz mimo wszystko mury wawelskie nie zatraciły swej wymowy.

Zbliżał się koniec okupacji. Kiedy władze niemieckie w pośpiechu ewakuowały Kraków w styczniu 1945 r., miały mało już czasu na zabranie ze sobą co cenniejszych przedmiotów zgromadzonych na Wawelu, szczególnie w wawelskim mieszkaniu Franka. W ostatniej chwili palono na kominku jego pracowni najbardziej kompromitujące Niemców papiery. Huk eksplozji wysadzanego mostu dębnickiego oznajmił o ucieczce okupantów. Nastąpiła niemniej groźna dla Wawelu chwila, kiedy ludność przedmiejska falą płynęła na Wawel, dotąd niedostępny dla Polaków przez cały czas okupacji. Szli jedni z ciekawości, by zobaczyć siedzibę centralnych władz Generalnego Gubernatorstwa, by ucieśzyć się faktem, że Niemców na Wawelu już nie ma. Szli i inni, by... rabować. Z otwartych i niestrzeżonych komnat królewskiego zamku pozbawionego szyb od wybuchu min, które wysadziły most, zginęło wtedy wiele nie tylko przedmiotów pozostawionych przez Niemców, lecz i tych, które należały do przedwojennego inwentarza i stanowiły cenne zabytki. *Sunt lacrimae rerum.*

Rozpoczęła się nowa faza powojennych dziejów Wawelu. Podjęto żmudną i szczegółową inwentaryzację tego, co pozostało, osobno zabytkowych, osobno użytkowych przedmiotów w Zamku, w poszczególnych mieszkaniach, w magazynach. Z końcem maja 1945 r. można było już przystąpić do rozpoczęcia nowego urządzenia wnętrza zamkowych tymi przedmiotami, które pozostały do rozporządzenia. Dokonywał tego personel nowoorganizowanej Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu podległej Ministerstwu Kultury i Sztuki. Wyszukiwano pochodzące z Zamku a znajdujące się w krakowskich mieszkaniach prywatnych, zawleczone tam przez niemieckich urzędników i pozostawione przez nich różne przedmioty zabytkowe. W lecie 1945 r. można było znów dopuścić publiczność do zwiedzania komnat Zamku Królewskiego, w których co prawda zabrakło nadającej im szczególnego charakteru kolekcji arasów króla Zygmunta Augusta. Zabrakło też wielu innych zabytków z czasów przed wojną. Oczom zwiedzających przedstawiły się wnętrza komnat zamkowych w innych niż dawniej zespołach dekoracyjnych. Zamek Królewski odzyskiwał stopniowo polski charakter, wnętrza pozbawiono śladów pobytu w nich niemieckich okupantów.

Urządzenie wnętrza wawelskich komnat miało jednak ulegać stopniowo dalszym jeszcze przeobrażeniom. W lecie 1946 r. powróciły z Niemiec wywiezione tam i odnalezione świeżo zabytki. Niektórzy właściciele historycznych pamiątek i dawnych dzieł sztuki, uważali za swój obowiązek wzbogacić nimi zbiory wawelskie bądź w formie daru, bądź też depozytu. Wawel zyskiwał i zyskuje nadal na polskim charakterze wnętrza, stając się jedyną w swoim rodzaju skarbnicą pamiątek historycznych, portretów osób wybitnych w dziejach, połączonych w każdej z komnat w innym stylowym i treściowym zespole.

W przeprowadzonej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki nowej organizacji łączona została z Dyrekcją Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, Państwowa Pracownia Konserwacji Zabytków Sztuki, której przeznaczono doniosłą rolę nie tylko konserwacji zbiorów wawelskich, lecz także ogółu zabytków ruchomych na terenie trzech południowo-zachodnich województw. Kapitałnym zadaniem jej jest obecnie konserwacja wielkiego ołtarza dłuta Wita Stwosza z kościoła N. P. Marii w Krakowie.

Pracownia na Wawelu jest filią Państwowej Pracowni Konserwatorskiej przy Muzeum Narodowym w Warszawie.

Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu, w którego zakresie działania pozostawały sprawy architektoniczne rozpoczęło z wiosną 1945 r., a więc bezpośrednio po wojnie burzenie dwóch znacznych rozmiarów budynków wzniesionych około połowy w. XIX przez władze wojskowe austriackie. Zburzenie ich było postanowione jeszcze przed wojną przez ówczesny Komitet Wawelski, a motywowano tę decyzję złym stanem obu budynków i koniecznością przygotowania terenu pod nowo planowane urządzenie całego wzgórza wawelskiego w myśl projektu prof. Szyzsko-Bohusza.

Oficjalne kierownictwo spraw dotyczących Wawelu złożone zostało w ręce trzech równorzędnych czynników: Administracji Zamku Królewskiego na Wawelu, Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu i Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Pierwsza podlega Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P., dwa następne Ministerstwu Kultury i Sztuki. Oczekiwane jest wskreszenie Komitetu Wawelskiego, które nastąpi zapewne w ciągu r. 1947, a który ustali program prac przyszłych.

Taka jest krótka kronika spraw dotyczących Wawelu od wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. po koniec r. 1946.

Tadeusz Mańkowski

Poznań

Instytut Zachodni. Rok 1946 był dla Instytutu Zachodniego pierwszym rokiem normalnej, choć wytężonej pracy, po poprzednim roku związanym z organizacją podstaw. Funkcje dyrektora sprawował w dalszym ciągu prof. U. P. dr Zygmunt Wojciechowski, wybrany przez Kuratorium na lat pięć. Zastępcami jego byli: prof. SGH dr Andrzej Grodek i prof. Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika dr Maria Kiełczewska. Sekretarzem generalnym od sierpnia 1946 był prof. U. P. dr Zdzisław Kaczmarczyk.

Prace Instytutu szły przede wszystkim w kierunku naukowego opracowania zagadnień związanych z Ziemią Odzyskaną, zagadnień granicy polsko-niemieckiej i obserwacji współczesnych przemian zachodzących w Niemczech. W roku tym zorganizowano oddziały Instytutu w Toruniu i Krakowie. Kierownikiem oddziału toruńskiego została prof. M. Kiełczewska, kierownikiem oddziału krakowskiego — dyr. dr Marian Friedberg, docent U. J. W obrębie Instytutu uległa likwidacji sekcja etnograficzna. Uległ też likwidacji oddział w Lesznie. Utworzono zaś niezwykle ważną sekcję zagadnień współczesnych Niemiec, na czele której stanął dr Alfons Klafkowski, oraz przy Instytucie ukonstytuowała się Komisja do badań fizjografii rolniczej Ziemi Odzyskanych pod kierownictwem dra Jana Lutosławskiego.

Sekcja prawna pracująca pod kierownictwem prof. U. P. Stanisława Kasznicy zorganizowała wydawnictwo periodyczne pt. „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych”, poświęcone komentarzom ustaw oraz pracom naukowym. Sekcja dokumentacyjna pracująca pod kierownictwem dra Mariana Pospieszalskiego zajmowała się zabezpieczaniem ważniejszych dokumentów niemieckich z czasów okupacji oraz propagowała konieczność spisywania wspomnień z czasów okupacji i zbierania pamiątek. W tym celu m. i. wydrukowano obszerną ankietę opracowaną z inicjatywy prof. dra Jana Rutkowskiego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu. W związku z pracami tej sekcji wydano drukiem t. III, *Documenta occupationis Teutonicae*, zawierający wspomnienia dzieci szkolnych wielkopolskich z czasów okupacji 1939—1945.

Sekcja geograficzna pozostająca pod kierownictwem prof. dr Marii Kielczewskiej wydała wielobarwną mapę okręgu mazurskiego o podziałce 1:500.000, dwubarwną mapę Ziemi Lubuskiej o podziałce 1:300.000. Jako owoc prac tej sekcji ukazały się książki prof. Marii Kielczewskiej: *O podstawy geograficzne Polski* — rozprawa, która zainteresuje również historyków, oraz *Ziemia Lubuska* doc. dra Bogumiła Krygowskiego i mgra Stanisławy Zajchowskiej, będąca obszernym opisem geograficzno-gospodarczym.

Sekcja onomastyczna pozostająca pod kierownictwem prof. dra Miłkołaja Rudnickiego była zarazem państwową komisją ustalania nazw miejscowości dla regionu tzw. Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego wraz z powiatem lęborskim.

Z wydawnictw książkowych ukazały się w Instytucie Zachodnim w 1946 r. następujące jeszcze prace: T. Lehr-Spławiński: *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*, J. Widajewicz: *Niemcy wobec Słowian Polabskich*, praca zbiorowa *Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed r. 1939*, K. M. Pospieszalski: *Polska pod niemieckim prawem 1939—1945*, Wł. Chojnacki: *Słownik polskich nazw miejscowości w b. Prusach Wschodnich*, J. Mitkowski: *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, praca zbiorowa *Documenta occupationis Teutonicae, t. II, Zbrodnia niemiecka w Warszawie*, A. Klafkowski: *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, M. Friedberg: *Kultura polska a niemiecka t. I/II*, praca zbiorowa *O lewy brzeg Odry* wyd. II, B. Stelmachowska: *Zdobnictwo ludowe ziemi pyrzyckiej*.

Organem Instytutu jest miesięcznik „Przegląd Zachodni” zajmujący się zagadnieniami: Europy środkowej, Niemiec i stosunków polsko-niemieckich, polskich Ziemi Odzyskanych, Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Ukazały się w nim m. i. prace: prof. Tymienieckiego analizujące źródła i charakter imperializmu niemieckiego, numer specjalny poświęcony Karolowi Marcinkowskiemu, praca dra W. Jakóbczyka omawiająca zmagania Wielkopolski z Niemcami i praca dra Hensla na temat najdawniejszych dziejów Poznania.

W trakcie organizacji znajduje się biblioteka licząca już obecnie 4.430 tomów i 675 zeszytów czasopism.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk mimo wielkiej tradycji nie od razu mogło do nowego odzyskać się życia. Po ukończonej wojnie jego położenie prawne i materialne nie było jasne ani łatwe. Brakło dawnego zespołu członków a mienie Towarzystwa uległo w najważniejszej części bądź zniszczeniu bądź rozgrabieniu. Dopiero pod koniec października 1945 r., po dopełnieniu rejestracji Towarzystwa, odbyło się Walne Zgromadzenie, na którym prof. Zygmunt Lisowski, długoletni jego sekretarz generalny, przedstawił ogrom poniesionych strat, tak wskutek śmierci 42 członków z 9 dotąd istniejących komisji i zniszczenie ich wydawnictw, jak podcięcie finansowych podstaw przez spalenie jednego z domów Towarzystwa a znaczne uszkodzenia sąsiedniego, w którym mieściły się, prócz biura i magazynu, biblioteka i galeria obrazów z fundacji Mielżyńskich, obecnie przekazana jako depozyt Muzeum Wielkopolskiemu, po ogółoceniu jej przez Niemców z wielu dzieł wysokiej wartości.

Szkody ocenione i zgłoszone zostały na sumę blisko sześciu milionów złotych przedwojennych. Ocalały ze zbiorów Towarzystwa jedynie przyrodnicze a zwłaszcza prehistoryczne, które zajmują obecnie dużą część gmachu Towarzystwa przy ul. Mielżyńskich. Tam przewiozło się około 80 tysięcy tomów dawnej biblioteki Towarzystwa w stanie znacznego zniszczenia, których uporządkowanie wymagać będzie wiele czasu. Los rękopisów

pisów a zwłaszcza archiwum porydzyńskiego Sułkowskich nie jest dotąd wiadomy. Ukonstytuował się nowy zarząd Towarzystwa z prof. Lisowskim jako prezesem na czele, a kiedy, od lata 1946, sekretariat generalny objęty został przez prof. Zygmunta Wojciechowskiego, przy współdziałaniu dr Marii Wojciechowskiej, wznowiona została żywa akcja wydawnicza dzięki uzyskanym subwencjom państwowym, a plany są tak dalekosiężne, że na siedzibę Towarzystwa ma być restaurowany zabytkowy pałac Górków.

Komisja Historyczna Towarzystwa wcześniej od jego uruchomienia rozpoczęła swoje czynności, zaraz z wiosną 1945 r. Na jej posiedzeniach wygłoszone zostały następujące referaty (wymienione w XIII tomie *Sprawozdań Towarzystwa za lata 1945—1946*):

Doc. Roch Knapowski: *Finanse wojenne Aleksandra Wielkiego i Fragmenta rationum regni Aegypti e scriptoribus Graecis et Latinis collecta annotationibus instructa*, Ks. dr Józef Nowacki: *Łasy wojenne Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, Doc. Stanisław Bodniak: *Stan prac nad wydawnictwem Acta Tomicianiana i Straty wojenne zbiorów rękopiśmiennych bibliotecznych w Warszawie*, Doc. Gerard Labuda: *Legenda Jomsborga, Thietmara relacje o pobyście Mieszka I na zjazdach wielkanocnych w Quendlinburgu r. 973 i 986 i Studia nad początkami państwa polskiego*, Dr Jan Baumgart: *Bracia Sułkowscy (część I)*, Prof. A. Skałkowski: *Legenda Sułkowskiego Józefa i Archiwum Wybickiego*, Prof. Wł. Konopeczyński: *Przyjaźń narodów w świetle socjologii i historii*, Prof. Jan Rutkowski: *Pamiętniki z czasów okupacji niemieckiej i Ankieta w sprawie okupacji*, Prof. H. Łowmiański: *Na marginesie teorii Peiskera o pierwotnej niewoli u Słowian*, Prof. K. Tymieniecki: *Kartki z pamiętnika z czasów okupacji i Polskie państwo średniowieczne*, Prof. Karol Górski: *Stan badań nad dziejami mistyki w Polsce*, Dr Zdzisław Grot: *Wspomnienia młodzieży jako źródło historyczne*, Dr Witold Jakóbczyk: *Powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w świetle współczesnych historyków amerykańskich*.

Sprawozdania objęły streszczenie referatów tylko z I i II kwartału 1946, niektóre wcale obszerne wobec trudności ogłaszania prac w całości, mimo wskrzeszenia drukarni uniwersyteckiej. Są znaczne zaległości wydawnicze sprzed wojny a w latach okupacji nagromadziły się nowe materiały. Z prac Komisji Historycznej w toku jest druk obszernej monografii o Aleksandrze Wielopolskim w świetle archiwów rodzinnych. Czeka ją swej kolei III tom *Akt radzieckich poznańskich*, oraz dalsze tomy, t. j. *Kniat: Dzieje włączenia włościan w W. Księstwie Poznańskim*, Rolbiecki: *Prawo przemysłowe Wschowy*, W. Knapowska: *Nauroty polskich ruchów zbrojnych 1830—1834 (Z dziejów dyplomatycznych i rewolucyjnych Wolnego Miasta Krakowa)*, i wiele innych.

Towarzystwo oprócz wznowienia *Roczników dziejów społecznych i gospodarczych* pod redakcją profesorów Fr. Bujaka i Jana Rutkowskiego zeszytem drugim tomu ósmego (za lata 1939—46), objęło *Roczniki Historyczne*, w ciągu ubiegłego piętnastolecia międzywojennego organ Towarzystwa miłośników historii w Poznaniu, redagowany przez prof. K. Tymienieckiego i Kazimierza Kaczmarczyka. Pismo to zamknąwszy ogólnym przeglądem pierwszy okres swego istnienia (1925—1939), otwiera drugi z wstąpieniem do redakcji prof. Zygmunta Wojciechowskiego i docenta Gerarda Labudy. Gwoli odciążenia Komisji Historycznej a niezwołnienia, a raczej wzmożenia tempa wydawniczego, Towarzystwo porozumiało się z Księgarnią Akademicką postanawiając wesprzeć inicjatywę jej założyciela i kierownika Jana Jackowskiego. Zaczęła też wychodzić pod redakcją i protektoratem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Biblioteka Historyczna

nakładem księgarni Akademickiej w Poznaniu. W tomie wstępnym Gerard Labuda opublikował swą pracę habilitacyjną pt. *Studia nad początkami państwa polskiego* (1946).

A. M. S.

Toruń

Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu. Rok 1946 upłynął w Książnicy Miejskiej im. Kopernika pod znakiem współpracy z Biblioteką Uniwersytecką w Toruniu, która w trudnych swych początkach nie mając własnego gmachu, przez pewien okres czasu mieściła się w budynku Książnicy.

Licząc się z faktem, iż Pomorze zostało przez okupanta ogołocone z książki polskiej, Książnica Miejska w Toruniu przełamała § 7 swego regulaminu, dopuszczającego korzystanie ze zbiorów tylko na miejscu, a wypożyczając je do domu bez zastrzeżeń przewidzianych w § 12 tegoż regulaminu; służy nimi tak Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika, jak i społeczeństwu w ogólności, usuwając przed czytelnikiem trudności, związane ze zdobyciem książki.

Poniósłszy podczas wojny dotkliwie straty w najcenniejszych rękopisach i starodrukach, które Niemcy wywieźli z Torunia, Książnica czyniła starania w różnych kierunkach celem odnalezienia tych rzeczy. Do tej pory nie zdołano uzyskać konkretnych wyników na tym polu, jednakże dzięki Ministerstwu Oświaty udało się już wpaść na ślad wywiezionych zbiorów, to też jest nadzieja, że sprawa ta pomyślnie się rozwinie.

W pracy nad zbiorami Książnicy położono przede wszystkim nacisk na gruntowną kontrolę księgozbioru, celem dokładnego ustalenia ubytków. W ten sposób uporządkowano już zbiory bibliofilów pomorskich: Walentego Fiałka i ks. Stanisława Kujota, zbadano księgozbiór Towarzystwa Naukowego oraz najliczniejszy ze wszystkich nowy księgozbiór Książnicy Miejskiej. Obecnie pozostaje na warsztacie pracy uporządkowanie najstarszych księgozbiorów toruńskich: sławnej biblioteki Gimnazjum toruńskiego, założonej w 1594 r. i tzw. Biblioteki Radzieckiej, tj. biblioteki dawnej Rady Miasta Torunia. Praca ta wymagać będzie dłuższego okresu czasu, gdyż wraz z kontrolą nastąpi przekatalogowanie tych zbiorów.

Przygotowując nowe katalogi dla bibliotek podręcznych, wyposażonych stosownie do potrzeb Uniwersytetu, opracowywano równocześnie nabytki bieżące, które według księgi akcesji osiągnęły w okresie sprawozdawczym liczbę 1325 tomów. Wśród zakupów, na które przypada 435 tomów, szczególną wagę ma nabycie części cennej biblioteki Zygmunta Mocarskiego.

W okresie powojennym Książnica urządziła dwie wystawy książek. Pierwsza z nich to wystawa pod znakiem gehenny książki polskiej na Pomorzu, otwarta w dniu 3 maja 1945 r. i trwająca przez 10 dni, druga to Wystawa Druków Toruńskich w ich historycznym rozwoju, przygotowana w starym Ratuszu na „Dni Torunia“ w czasie od 22 do 29 września 1946 r. Wystawa ta wzbudziła powszechne zainteresowanie, dzięki bogactwu nagromadzonych druków toruńskich, które szczęśliwie zdołały uratować się w Książnicy podczas okupacji. Obecnie jednak zahamowany dopływ egzemplarzy obowiązkowego nie tylko paraliżuje akcję bibliotek regionalnych, ale wyrządza szkodę także samym drukarniom, które nie mając należycie u siebie postawionego archiwum swoich druków, w bibliotece regionalnej mogłyby znaleźć wszystko należycie zakonserwowane, co kiedyś wyszło z ich własnej prasy. Ostatnia wystawa toruńska dała wyraźne tego dowody.

Nawiązując do przeszłości, Książnica wznowiła swe własne wydawnictwo, z którego serii ukazywały się prace nr 4 i nr 5. Obecnie w przygotowaniu jest szósty numer wydawnictwa, poświęcony zasługom wielkiego polskiego patrioty na Pomorzu, Otona Steinborna.

W pracy swej oświatowej Książnica po zorganizowaniu w maju 1945 r. Miejskiej Czytelni Ludowej przystąpiła obecnie do urządzenia publicznej czytelnicy dla dzieci, opartej na wzorach warszawskich. Czytelnia taka, której brak daje się dotkliwie odczuwać w Toruniu, cieszy się poparciem społeczeństwa, a w świecie malusińskich budzi wielkie zainteresowanie.

Kierownictwo Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu spoczywa od 1 lutego 1946 r. w rękach Janiny Przybyłowej.

Warszawa

Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie. Postępująca odbudowa stolicy pozwoliła Towarzystwu Miłośników Historii powrócić do dawnej swej działalności. Ze względu jednak na poniesione straty osobowe (53 członków poległych i zmarłych) i materialne (zniszczenie całego majątku nieruchomego i ruchomego) musiała ona ulec pewnemu ograniczeniu.

Pierwszym aktem Towarzystwa na drodze do normalizacji stosunków była rejestracja ocalałych z pogromu członków (129) oraz zwołanie walnego zgromadzenia celem obioru władz na najbliższe trzecie (1945/46—1947/48). Zebranie to odbyło się w dniu 24 października 1945 roku i dokonało wyboru Zarządu w składzie jak następuje — prof. Stanisław Kętrzyński — prezes, prof. Tadeusz Manteuffel — vice-prezes, dr Aleksy Bachulski — sekretarz generalny, dyr. Adam Stebelski — skarbnik, prof. Stanisław Arnold, dyr. Ryszard Przelaskowski, dyr. Witold Suchodolski, prof. Władysław Tomkiewicz i dyr. Zygmunt Usarek — członkowie, doc. Stanisław Herbst, doc. Jadwiga Karwasińska i prof. Janusz Pajewski — zastępcy. Na redaktora „Przeglądu Historycznego” powołano prof. Janusza Wolińskiego, zaś na członków Komisji Rewizyjnej — adwokata Juliusza Dumina, dr Antoniego Rybarskiego i dr Józefa Stojanowskiego. Po Walnym Zgromadzeniu wygłosił odczyt pt. *Straty kulturalne Warszawy*, dyr. Stanisław Lorentz.

Nowy Zarząd postanowił urządzać raz na miesiąc zebrania naukowe, reaktywować „Przegląd Historyczny”, zarejestrować statut Towarzystwa, oraz podjąć starania celem odbudowy Kamienicy XX. Mazowieckich.

W realizacji tego planu odbyło się w roku 1945/46 osiem zebrań naukowych a mianowicie: 27 XI 1945 z odczytem prof. T. Manteuffla pt.: *Problem feudalizmu w Polsce*, 17 XII 1945 z odczytem pułk. T. Różyckiego pt.: *Problem rozbrojenia Rzeczy w świetle historii*, 16 I 1946 akademii żałobna ku czci śp. prof. Marcelego Handelsmana, urządzona wspólnie z Instytutem Historycznym U. W. (przemawiali prorektor B. Nawroczyński, dziekan K. Michałowski, prof. T. Manteuffel i prof. J. Woliński), 26 II 1946 z odczytem doc. St. Herbsty pt.: *Obłożenie Warszawy w r. 1794*, 26 III 1946 z odczytem prof. Wł. Tomkiewicza pt.: *Historiografia rosyjska w r. 1945*, 30 IV 1946 z odczytem doc. A. Gieysztora pt.: *O podziałach plemiennych Mazowsza*, 28 V 1946 z odczytem dyr. R. Przelaskowskiego pt.: *O popularyzacji historii*, wreszcie 16 VI 1946 w Wilanowie uroczyste posiedzenie poświęcone 250-letniej rocznicy zgonu Jana Sobieskiego z odczytem prof. J. Wolińskiego pt.: *Król Jan III Sobieski*.

Dnia 27 czerwca 1946 Zarząd uzyskał od Prezydenta st. m. Warszawy decyzję o wpisaniu Towarzystwa do rejestru stowarzyszeń i związków

i legalizacji jego dotychczasowego statutu. Uzyskano również obietnicę zabezpieczenia murów spalonej w czasie powstania Kamienicy XX. Mazowieckich.

Ze względów technicznych doroczne walne zebranie sprawozdawcze trzeba było przenieść na jesień. Odbyło się ono w dniu 29 października 1946 i przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu. Odczyt po zakończeniu części administracyjnej wygłosił dyr. Adam Stebelski: *O obecnej zawartości archiwów warszawskich*.

Wzorem roku ubiegłego T. M. H. odbywało również i w roku 1946/47 miesięczne sprawozdania naukowe. Tak więc — 26 XI 1946 z odczytem prof. St. Kieniewicza pt.: *Tło historyczne Dziejów Polski Bobrzyńskiego*, 17 XI 1946 z odczytem mag. Jana Reychmana pt.: *Historiografia węgierska okresu wojny i jej stosunek do spraw polskich*.

W końcu listopada 1946 roku ukazał się wydany nakładem Towarzystwa tom XXXVI „Przeglądu Historycznego“ liczący 204 stron druku w dużej 8-ce.

Nadto w porozumieniu z Archiwum Głównym i Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego i Komisją Historyczną Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, T. M. H. przystąpiło na jesieni 1946 roku do akcji przygotowawczej, mającej na celu publikację źródeł. W chwili obecnej kończy się przepisywanie lustracji warszawskich, które mają wyjść w druku pod redakcją doc. St. Herbsta, oraz kopiuje się księgi Sigillat z działu Metryki Koronnej w Archiwum Głównym, których wydaniem ma się zająć doc. A. Gieysztor.

Trzeba wreszcie zaznaczyć, że nakładem T. M. H. ukazał się pierwszy zeszyt „Prac Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego“, redagowanych przez prof. Janusza Wolińskiego. Zeszyt ten obejmujący 48 stron w dużej 8-ce zawiera rozprawę Stanisława Kętrzyńskiego pt.: *O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego*.

Tadeusz Manteuffel

Komisja Historyczna Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Dnia 20 XII 1946 roku Komisja Historyczna T. N. W. wznowiła przerwana przez wojnę działalność. Na zebraniu tym dokonano wyboru jej władz, powołując na przewodniczącą — prof. Stanisława Kętrzyńskiego, na vice-przewodniczących — prof. Stanisława Arnolda i prof. Tadeusza Manteuffla, na sekretarza dr Antoniego Rybarskiego zaś na zastępcę sekretarza doc. Aleksandra Gieysztora.

W imieniu nowego prezydium prof. Tadeusz Manteuffel przedstawił plan działalności Komisji, podkreślając, że zgodnie z tradycją przedwojenną pójdzie ona przede wszystkim w kierunku publikacji źródeł. Ponieważ zaś dzięki wspólnym staraniom Archiwum Głównego i Instytutu Historycznego powstała w oparciu o Towarzystwo Miłośników Historii, subsydiowana przez Ministerstwo Oświaty, pracownia wydawnicza, Komisja Historyczna zajmie się obecnie opracowaniem instrukcji wydawniczej, która by umożliwiła wprowadzenie w życie wspomnianych wyżej wydawnictw źródłowych. Kopiuje się obecnie lustracje Starej i Nowej Warszawy oraz dwa pierwsze tomy Sigillatów, obejmujące dokumenty z czasów Jana Kazimierza i Michała Korybuta. Z kolei dyr. Adam Lewak przedstawił projekt wydawnictwa aktów dyplomatycznych w sprawie polskiej z lat 1938—1945. Projekt ten został w zasadzie przez Komisję przyjęty, zaś jego realizację zlecono projektodawcy.

Część druga posiedzenia Komisji Historycznej była poświęcona sprawie *Bibliografii Historii Polskiej 1815—1914*, zreferowanej obszernie przez p. Halinę Bachulską. Komisja po wysłuchaniu sprawozdania refe-

rentki i przeprowadzeniu dyskusji uchwaliła zlecić p. Halinie Bachulskiej: 1. szybkie opublikowanie ocalonych materiałów jako *Bibliografii Historii Polskiej 1815—1914*, po sprawdzeniu materiału przez redakcję i zaproszonych specjalistów, oraz po uzupełnieniu kwerendą bibliograficzną druków z lat 1931—1939, 2. opublikowanie materiałów bibliograficznych XIX i XX wieku osobno po porozumieniu się z redakcją Polskiego Słownika Biograficznego, 3. opracowanie wspólnie z zaproszonymi specjalistami planu kontynuacji *Bibliografii Historii Polskiej 1815—1914*.

Tadeusz Manteuffel

Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego. Odbudowany, po wojnie Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego jest związkiem 7 katedr, a mianowicie — 1. historii starożytnej (vacat), 2. historii średniowiecznej powszechnej (prof. Tadeusz Manteuffel), 3. historii średniowiecznej Polski wraz z naukami pomocniczymi historii (prof. Stanisław Kętrzyński), 4. historii powszechnej nowożytnej (prof. Janusz Woliński), 5. historii nowożytnej Polski (vacat), 6. historii Europy Wschodniej (prof. Stefan Kieniewicz), 7. historii Ukrainy i Rosji (prof. Władysław Tomkiewicz). Jego pomocniczy personel naukowy składa się z adiunkta (doc. Aleksander Gieysztor) oraz 7 asystentów (mgr Iza Biezuńska, dr Alina Drozdowicz, mgr Jerzy Michalski, ks. doc. Franciszek Sokołowski, mgr Krzysztof Dunin-Wasowicz, mgr Andrzej Wyczański i Krystyna Wyczańska).

Jako zakład zespołowy rządzi się Instytut Historyczny statutem zatwierdzonym w dniu 4 czerwca 1946 roku przez Radę Wydziału Humanistycznego. Jego władzami są: kierownik (prof. Tadeusz Manteuffel), w którego rękach spoczywa zarząd administracyjny, oraz Rada, złożona z profesorów, docentów i zaproszonych wykładowców historii, uzgadniająca program zajęć sekcji historycznej oraz kierująca pracami naukowymi Instytutu.

Dzięki zachowaniu przedwojennego lokalu, złożonego z sali czytelnianej, magazynu bibliotecznego oraz 17 pokoi, i ocaleniu znacznej części dawnego księgozbioru (około 70%), Instytut Historyczny zdołał na tyle się już odbudować, że obecnie prace w nim odbywają się całkiem normalnie. Uzyskanie od Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w formie depozytu ocalonej części księgozbioru Gabinetu Historycznego, zakupienie szeregu zbiorów prywatnych, wreszcie otrzymanie z terenu Ziemi Odzyskanych wielu wydawnictw, wszystko to wzbogaciło na tyle bibliotekę Instytutu Historycznego, że w tej chwili przedstawia się ona wcale pokaźnie. Liczy około 20.000 tomów, a niektóre jej działy, jak np. Silesiaca lub historia najnowsza, przedstawiają się zupełnie dobrze. Biblioteka nie jest wprawdzie jeszcze skatalogowana, ale dzięki rzeczowemu jej układowi mogła być już udostępniona w pełni czytelnikom, rekrutującym się zresztą nie tylko spośród młodzieży akademickiej, ale również z grona badaczy pozauniwersyteckich. Jest to zresztą w tej chwili najbogatsza biblioteka specjalna w Warszawie, a kierownictwo Instytutu dąży do utrzymania jej charakteru, jako centralnej pracowni historycznej stolicy.

W dziedzinie pedagogicznej dorobkiem Instytutu Historycznego jest ujednolicenie programu zajęć, wymagań egzaminacyjnych i kolejności studiów na sekcji historycznej.

W dziedzinie naukowej Instytut ma już za sobą zorganizowanie pracowni kopistów (rekrutujących się spośród słuchaczy historii), która w porozumieniu z Towarzystwem Miłośników Historii, Archiwum Głównym i Komisją Historyczną Towarzystwa Naukowego Warszawskiego zajmuje się przepisywaniem źródeł, przeznaczonych do publikacji. Nadto Instytut urządził w miarę potrzeby dyskusyjne posiedzenia naukowe w wąskim

gronie swych członków. Zebrani takich odbyło się dotychczas cztery. Wreszcie z inicjatywy Instytutu a za poparciem Towarzystwa Miłośników Historii zaczęła się ukazywać w druku pod redakcją prof. Janusza Wolińskiego seria „Prac Instytutu Historycznego U. W.”.

Instytut Historyczny widzi swoje pole działania również i na terenie pozauniwersyteckim. W trosce o podniesienie kultury historycznej społeczeństwa naszego nawiązał on kontakt z kołami nauczycielskimi, biorąc żywy udział w organizowaniu dla nich kursów dokształcających.

Tadeusz Mantenuffel

Biblioteka Narodowa w r. 1946. Wśród zbiorów warszawskich nawiedzonych katastrofą wojenną pierwsze miejsce zajmuje niestety Biblioteka Narodowa. Trzeba powiedzieć „niestety”, bo chociaż każdy cios w nasze dobra kulturalne był i jest więcej dotkliwy aniżeli w którymkolwiek z krajów europejskich, to w tym wypadku ma się do czynienia nie tylko ze zbiorami szczególnie cennymi ze stanowiska naukowego i zabytkowego i nie tylko z materiałami szczególnym sentymentem narodowym otoczonymi (Biblioteka Załuskich, Biblioteka Rapperswilska), lecz przede wszystkim ze zbiorami źródłowymi, których nauka polska w większości jeszcze nie dotknęła i — wskutek ich zniszczenia — nigdy już więcej nie dotknie. A przy tym straty, poniesione przez Bibliotekę Narodową, dotyczą nie jakiegoś fragmentu jej stanu posiadania, lecz wszystkich dziedzin jej życia wewnętrznego; dotyczą więc zagadnienia lokalowego (strata gmachu połączenia Przemysławców oraz pomieszczeń w Centralnej Bibliotece Wojskowej), zagadnienia personalnego (rozbitcie całego personelu oraz śmierć szeregu wybitnych pracowników, np. śp. Piekarskiego itd.), a przede wszystkim zagadnienia zasobów bibliotecznych (spalenie lub wywiezienie około 60.000 woluminów rękopisów, około 60.000 tomów starych druków, powyżej 10.000 map, około 70.000 sztychów i rysunków, z górą 25.000 nut, około 7.000 walców i płyt z nagranyimi pieśniami i tekstami oraz z górą 100.000 tomów nowszych druków, periodycznych i nieperiodycznych).

W następstwie tej katastrofy główna biblioteka naukowa Państwa, największa w Polsce w zakresie zbiorów specjalnych — została prawie unicestwiona, jako warsztat pracy naukowej. A do wskazanej straty materiałowej dodać należało jeszcze zamieszanie dezorganizacyjne, wywołane zarządzeniami i przemieszczeniami, jakie wprowadziły niemieckie władze okupacyjne, jak także ewakuacyjnymi pracami popowstaniowymi.

Toteż, gdy po ucieczce Niemców z Warszawy stanęło się w uratowanym lokalu Biblioteki Narodowej przy ul. Rakowieckiej 6, trzeba było podjąć w dosłownym znaczeniu pionierską pracę restytucyjną: odbudowę od podstaw.

Przed wszystkim więc trzeba było zebrać grono współpracowników (z dawnego personelu pozostało zaledwie kilka osób), dalej poczynić zabiegi o zgromadzenie powywożonych zbiorów (zarówno z Pruszkowa, jak z Görbitsch i Adelina, do czego w ciągu r. 1945/46 — przybyły najcenniejsze partie z Fischhorn) i wreszcie zwiezione zbiory, pozbawione katalogów i inwentarzy, w wielomiesięcznej, pełnej nerwowego pośpiechu pracy opanować porządkowo, ustawić w magazynach i udostępnić postronnym.

Szło przecież o to, aby Warszawie, oszałamiającej swym dynamizmem twórczym, a pozbawionej wszystkiego pomocniczego, dać w zakresie pracy naukowej i oświatowej jak najszybszy dostęp do tego, co się z pożogi wojennej uratowało.

Podobnie więc, jak wszystkie kierownictwa większych bibliotek warszawskich, także i Dyrekcja Biblioteki Narodowej hasła udostępnie-

nia zbiorów podporządkowała swoje główne poczynania i swoje pierwsze wysiłki regeneracyjne.

Dzięki też upartej, konsekwentnej i ofiarnej pracy personelu udało się już w dniu 1 kwietnia 1946 otworzyć czytelnikom dostęp do ćwierćmilionowych, katalogami i prowizorycznymi inwentarzami zaopatrzonych zbiorów nowszych druków, do około 2.000 rękopisów, do części starych druków i zbiorów graficznych oraz do szeregu podręcznych księgozbiorów (w Czytelnicy Głównej — 4.055 tomów i w pracowniach zbiorów specjalnych), wreszcie udostępniono czytelnikom ocalałe zbiory druków Biblioteki Krasieńskich.

Że stanowisko Dyrekcji Biblioteki Narodowej trafnie odpowiadało potrzebom środowiska, świadczy o tym coraz więcej wzmagająca się frekwencja czytelników, w następstwie której rozważa Dyrekcja obecnie rozszerzenie sali czytelnianej i powiększenie liczby miejsc czytelniczych do 60.

Oczywiście, niezależnie od tego naczelnego wysiłku przystąpiono do powolnej, lecz programowej odbudowy całości.

Opierając się mianowicie na postanowieniach statutowych (Statut Biblioteki Narodowej z r. 1938), wytyczających Bibliotece Narodowej ramy jej działalności, restytuowała Dyrekcja w r. 1946 większość przedwojennych komórek wewnętrznej organizacji Biblioteki. W pełni więc pracowały od początku roku 1946: Dział Uzupełniania Zbiorów, Oddział Druków Zwartych, Oddział Czasopism, Dział Rękopisów, Oddział Graficzny, Oddział Bibliografii Bieżącej w Instytucie Bibliograficznym oraz Sekretariat (w nim nowy „Referat Samochodowy“). W ciągu zaś roku 1946 uruchomiono: Czytelnię i Wypożyczalnię, Oddział Druków Ulotnych, Oddział Druków Zbędnych, Oddział Kartograficzny, Referat Konserwacji Zbiorów, Oddział Bibliografii Zawartości Czasopism, oraz (częściowo) Oddział Bibliografii Retrospektywnej. Nadto, wobec powstania nowych i skomplikowanych zagadnień, związanych zarówno z poszukiwaniem i pozyskaniem tymczasowych pomieszczeń dla lawinowo narastających zbiorów, jak również z remontem tych pomieszczeń — powołała Dyrekcja do życia specjalny „Referat Administracyjny“; dalej w związku z przejęciem około 100.000 tomów liczącego depozytu Biblioteki Krasieńskich, wymagających odmiennego opracowania niż zbiory Biblioteki Narodowej — utworzyła Dyrekcja osobny: Oddział zbiorów Biblioteki Krasieńskich — a w związku z dużym napływem nowych zasobów oraz poważną pozostałością zabezpieczonych zbiorów osób prywatnych (np. śp. prof. Handelsmana i in.) i instytucyj publicznych (np. Kasy im. Mianowskiego, Instytutu Bałtyckiego i in.) zorganizowała Dyrekcja: „Referat Zbiorów Zabezpieczonych“. Wreszcie pod koniec r. 1946 uruchomiła Dyrekcja Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw.

Częściowo w realizacji postanowień statutowych, częściowo w uwzględnieniu postulatów bieżącego życia naukowego i społecznego a wreszcie w uwzględnieniu faktycznych momentów położenia Biblioteki, zwróciła Dyrekcja w r. 1946 szczególną uwagę na następujące sprawy: 1. lokalową, 2. uzupełnienia zbiorów, 3. opracowania i udostępnienia zbiorów, 4. umiędzynarodowienia pozycji Biblioteki Narodowej oraz 5. podniesienia zawodowej sprawności personelu i polepszenia jego materialnego położenia. Każda z wymienionych spraw, urosłszy w ubiegłym roku do skali trudnego do rozwiązania zagadnienia — stanowiła osobny rozdział skomplikowanych wysiłków Dyrekcji.

Z uwagi na szczupłość miejsca ograniczyć należy dalsze omawianie sprawozdawcze do spraw mogących wzbudzić największe zainteresowanie naukowych kół historycznych, a więc: do zagadnienia uzupełniania zbiorów oraz do sprawy umiędzynarodowienia pozycji Biblioteki Narodowej.

Sprawa uzupełnienia zbiorów. Dyrekcja Biblioteki Narodowej, świadoma strat, jakie pod względem ilościowym a przede wszystkim jakościowym poniosła przez wojnę Biblioteka Narodowa, przystąpiła z całą energią do programowej odbudowy swych zasobów. Oczywiście główny nacisk położono na wypełnienie luk w zasobie piśmiennictwa polskiego i tzw. poloników zagranicznych i to zarówno w zakresie druków polskich aż do r. 1939, jak również w zakresie nowoodradzającego się piśmiennictwa polskiego w kraju i za granicą. Równocześnie jednak poczyniono zabiegi o uzupełnienie zagranicznego materiału naukowego w zakresie humanistycznym a głównie w zakresie książek i czasopism, stanowiących tzw. podręczny materiał naukowy, niezbędny dla opracowywania zbiorów specjalnych, np. rękopisów, inkunabułów, kartografii, muzykologii itd. Szczególny nacisk w zakresie programowego uzupełniania zbiorów położono na wydawnictwa potrzebne dla prowadzenia budzących się obecnie studiów nad zagadnieniem słowianoznawstwa.

Niestety tak wytyczony program odbudowy zbiorów natrafia na niezwykle zapory realizacyjne wskutek trudności natury walutowej. Dobra wola i pośrednictwo naszych placówek zagranicznych, do których pomocy uciekała się Dyrekcja Biblioteki Narodowej — dały bardzo małe i dalekie od ciągłości rezultaty.

Częściowe wypełnienie luk w zakresie bieżącego piśmiennictwa zagranicznego uzyskała Dyrekcja Biblioteki Narodowej przez nawiązanie wymiennych stosunków z Bibliothèque Nationale w Paryżu oraz z Uniwersytecką i Narodową Biblioteką w Pradze, jak również przez dopływ materiału dostarczanego przez Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw, oraz przez angielską placówkę w Warszawie, tzw. British Council. Niestety materiał tą drogą dopływający jest fragmentaryczny treściowo, a niesystematyczny i przypadkowy terminowo.

Stan zbiorów Biblioteki Narodowej w dniu 31 XII 1946 wynosił: A) Druków nowszych: a) skatalogowanych druków periodycznych i nieperiodycznych — 250.897 tomów, b) skatalogowanych druków ulotnych — 20.675 t., c) skatalogowanych druków zbędnych — 20.675 t. oraz d) druków Biblioteki Krasieńskich — 94.153 t. skatalogowanych. B) Rękopisów — 2.842 pozycji (w tym: odpis z XV w. Kroniki Janka z Czarnkowa, Pamiętniki Paska, Statuta mazowieckie z 1525 r., Liber Plebanorum, Księga poselstw Ławryna Piaseczyńskiego, Rzewuskiego „Sur les chevaux orientaux”, autograf „Balladyny”, autograf K. Szymanowskiego „Kwartet smyczkowy op. 56”, Kronika Galla, Kod. Zamojski z XIV w., Missale Tinencense z X w., pięknie iluminowany w Polsce kodeks z XV w., „Antiquitates” J. Flawiusza itd.), C) Starych druków (XV—XVIII w.) około 80.000 vol., z tego skatalogowano i zinventaryzowano 1.270 vol., D) Zbiorów graficznych: 2.900 rycin, 100 rysunków, 133 albumy, 439 fotografii, E) Zbiorów kartograficznych: map różnych 2.317 arkuszy, 39 vol. atlasów, 4 globusy.

Oprócz zbiorów ujętych w ewidencję znajdują się w zawiadywaniu Dyrekcji B. N. zarówno niezewidencjonowane jeszcze zbiory Biblioteki Narodowej, jak również tzw. zbiory zabezpieczone (poniemieckie i podworskie) w łącznej liczbie około 600.000 tomów.

Umieждународowienie pozycji Biblioteki Narodowej. Przed wojną utrzymywała Biblioteka Narodowa stosunki (dotyczące wzajemnego wypożyczania, wzajemnych informacyj i wzajemnej wymiany wydawnictw) nieledwie z całym światem naukowym i z wszystkimi większymi bibliotekami naukowymi zagranicy. Wydawnictwa Biblioteki Narodowej, a szczególnie „Urzędowy Wykaz Druków” (publikacja rejestrująca całość piśmiennictwa ukazującego się na terenie Państwa Polskiego) docierały do najdalszych placówek naukowych świata, doprowadzając do postron-

nych zarówno wiadomość o polskim ruchu wydawniczym, jak również wiadomość o Bibliotece Narodowej, jako wydawczyni tej publikacji i jako głównej bibliotece naukowej Państwa Polskiego.

Oczywiście, wojna zniweczyła te stosunki, a warunki powojenne nie pozwalały, jak na razie, odbudować w pełni dawnych kontaktów..

Mimo to jednak, tj. mimo wszelkich utrudnień natury międzynarodowej oraz mimo braku wydawnictwa (jak Index Generalis czy Minerva), które by pozwoliło zorientować się w instytucjach, ocalałych z pożogi wojennej, czy nowo-utworzonych, postarała się Dyrekcja Biblioteki drogą korespondencji nawiązać łączność przynajmniej z najważniejszymi ośrodkami pracy naukowej (w Rosji, Francji, Anglii, Stanach Zjednoczonych A. P., Jugosławii, Czechosłowacji), co dzięki rozsyłce wydawnictwa Biblioteki Narodowej pt.: „Przewodnik Bibliograficzny” — poczęło już wydawać pewne rezultaty w zakresie propozycji wymiennych. „Przewodnik Bibliograficzny” bowiem, stanowiący kontynuację przedwojennego „Urzędowego Wykazu Druków” (wyszedł zeszyt za I kwartał 1946 r., oraz miesięczne zeszyty za październik, listopad i grudzień 1946, zeszyty za II i III kwartał już w całości przygotowane — oczekują na oddanie do druku), oparty na urzędowo dostarczonym egzemplarzu obowiązkowym, przedstawia dla zagranicy szczególnie pożądany środek, jako publikacja autorytatywnie orientująca ją w ruchu piśmienniczym odbudowującej się kulturalnie Polski.

Nad całą tą akcją ciąży jednak przede wszystkim brak lokalu, potrzebnego nie tylko dla opracowania wpływającego materiału, ale głównie dla pomieszczenia dosyłanych ciągle, czasem kilku wagonowych transportów. Ten brak miejsca powoduje duże opóźnienie w wydajności Biura M. W. W. Fakt ten należy ze szczególnym naciskiem podkreślić i wysunąć na czoło, ponieważ jest on przyczyną sarkań ze strony instytucji, oczekujących tych przesyłek i co ważniejsze, przyczyną niemożności nawiązania kontaktu przez nasze ośrodki naukowe z zagraniczną myślą naukową.

Na czele Biblioteki Narodowej stoi jej przedwojenny dyrektor — prof. dr Stefan Wierczyński.

Marian Łodyński

Wydział Archiwów Państwowych. W działalności Wydziału Archiwów Państwowych w roku 1946 i w związanej z nią ściśle pracy archiwów podległych dominowały zagadnienia administracyjno-organizacyjne, związane z odbudową powojenną. Prace inne, a przede wszystkim podjęcie ponowne obowiązku służenia potrzebom badaczy było możliwe dla pewnych archiwów w stopniu bardzo skromnym, dla niektórych jeszcze było w ogóle niemożliwe ze względu na stan, w jakim je pozostawiły rządy okupacyjne.

Uruchomienie i udostępnienie archiwów państwowych na ziemiach „dawnej” Polski, przejęcie a właściwie zorganizowanie sieci archiwalnej na Ziemiach Odzyskanych, zabezpieczenie archiwów prywatnych i akcja rewindykacyjna — oto najpilniejsze zadania, stojące przed państwową służbą archiwalną w roku ubiegłym.

1. Z czynnych w roku 1939 na obszarze dzisiejszej Polski (bez Ziemi Odzyskanych) 13 archiwów uruchomionych zostało 9; w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Kielcach, Radomiu, Piotrkowie i Bydgoszczy. Zmiany w składzie sieci archiwów państwowych polegały na połączeniu w Warszawie ocalałych partii aktów z dawnych pięciu archiwów — w jedno Archiwum (Archiwum Główne Akt Dawnych), na przekształceniu w samodzielne archiwa dawnej wojewódzkiej składnicy aktów w Katowicach filii Archiwum Poznańskiego w Bydgoszczy. Nie zostało uruchomione

Archiwum Państwowe w Płocku, gdyż za okupacji w całości wywieźli je Niemcy do Królewca i dotychczas nie udało się go odzyskać. Nie wszystkie jednak uruchomione archiwa uważać należy za dostępne dla korzystania. Archiwa w Warszawie i Poznaniu straciły ogromną większość swych zasobów, gmachy, wszystkie inwentarze i biblioteki podręczne. Doprowadzenie ich do stanu zorganizowanych warsztatów pracy archiwalnej potrwa jeszcze czas dłuższy. Archiwa w Radomiu i Katowicach poza pewnymi stratami w zasobach straciły inwentarze, odtworzenie ich będzie wymagało czasu, wobec czego korzystanie nawet z działów uporządkowanych będzie utrudnione. Dostępnymi w pełni do korzystania są tylko archiwa w Lublinie, Krakowie, Kielcach, Piotrkowie i Bydgoszczy. Zaznaczyć trzeba, że korzystających było bardzo mało w porównaniu z okresem przed 1939 r.

2. Na Ziemiach Odzyskanych uruchomiono trzy archiwa państwowe: we Wrocławiu, Szczecinie i Gdańsku. Wszystkie trzy są w stadium organizacji dopiero i zbierania rozproszonych w czasie wojny dawnych zasobów. Na zrekonstruowaniu w stopniu znacznym swych zasobów mają widoki archiwa Gdańskie i częściowo Szczecińskie, w małym stopniu — Wrocławskie.

Na dotychczas uratowane i zabezpieczone zbiory Archiwum Wrocławskiego składają się głównie zasoby dawnego miejskiego Archiwum m. Wrocławia oraz Archiwum Archidiecezjalnego Wrocławskiego; te ostatnie będą, rzecz prosta, zwrócone Kurii Arcybiskupiej. Właściwe zasoby dawnego tak bogatego Archiwum Państwowego we Wrocławiu uległy w ogromnej większości zniszczeniu w czasie działań wojennych. Poszukiwania dalsze są w toku.

3. Poważną pozycję w działalności archiwów państwowych stanowiło zabezpieczenie i przejmowanie archiwów oraz zbiorów archiwalnych prywatnych, pozostałych bez opieki należytej, zarówno w wyniku wypadków wojennych jak i przejęcia wielkiej własności ziemskiej na cele reformy rolnej. Archiwum Główne w Warszawie utworzyło w Wilanowie swój oddział, skupiający wyłącznie zabezpieczone archiwa prywatne, wśród których obok Archiwum Wilanowskiego do najcenniejszych należy Archiwum Poniatowskich z Jabłonny, Radziwiłłowskie, nie licząc pomniejszych. Archiwum Lubelskie przejęło bogate i cenne archiwum gospodarcze Ordynacji Zamojskiej. Archiwum Państwowe Krakowskie przejęło zbiory archiwalne z Krzeszowic, Sanguszków z Gumnisk, Tarnowskich z Dzikowa. Akcja ta nie jest jeszcze zakończona.

4. Zabiegi rewindykacyjne oraz przygotowanie klauzul archiwalnych do przyszłych traktatów pokoju z Niemcami i Austrią stanowiły bardzo odpowiedzialny odcinek działalności Wydziału Archiwów Państwowych i absorbować go będą w roku bieżącym również. Starania o zwrot wywiezionych do Rzeszy zasobów archiwalnych napotykają na niezwykle trudności z uwagi na wielość stref okupacyjnych i skomplikowany system komunikowania się z władzami odnośnymi. W wyniku zabiegów dotychczasowych udało się odzyskać jedno bardzo cenne archiwum prywatne, wywiezione do Tyrolu oraz ujawnić główny skład wywiezionych z Polski archiwaliów w strefie okupacyjnej brytyjskiej. Do odbioru znajdujących się tam aktów będzie można przystąpić niebawem. Są tam archiwalia wywiezione przez Niemców z Warszawy, Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Gdańska, Malborka i Szczecina.

Te najważniejsze chwilowo działy pracy państwowej służby archiwalnej nie wyczerpują jej zadań. Wykraczają poza ramy kroniki i wymagają specjalnego omówienia przygotowywane lub zapoczątkowane prace i plany w zakresie publikacji, wydawnictw źródeł, w zakresie programu rejestracji i inwentaryzacji archiwaliów, wreszcie kształcenia archiwistów.

Budżet państwowej służby archiwalnej wynosił w 1946 r. zł 6.619.485, sumę niewątpliwie niewystarczającą na elementarne wydatki gospodarcze, a zwłaszcza na akcję ratowania i zabezpieczania zagrożonych zniszczeniem archiwaliów.

Personel archiwalny składał się pod koniec 1946 r. z 67 osób (przed wojną 126). Na podkreślenie zasługuje niezwykle wysoki procent strat osobowych wśród archiwistów i osób zatrudnionych w archiwach w okresie wojny i okupacji. Straty te wynoszą 32 osoby (zmarłych 9, zabitych i zamordowanych w obozach i więzieniach 17, zaginionych 6).

Witold Suchodolski

Archiwum Główne Akt Dawnych. Rok 1946 był dla Archiwum Głównego okresem zagospodarowywania się na gruncie nowej powojennej rzeczywistości archiwalnej. Rozpoczęty już w r. 1945 proces komasacji ocalałych archiwaliów przybrał w roku następnym na sile i na tempie, a choć praca ta ciągnąć się będzie jeszcze pewno przez szereg lat, to jednak główne zreby jej są już dokonane.

Prace powyższe skoncentrowane były w trzech ośrodkach. Główny wysiłek skierowany był na Pałac pod Blachą, gdzie zgromadzone zostały archiwalia państwowe (kancelarie urzędów centralnych) od średniowiecza do pierwszej wojny światowej. Drugim ośrodkiem archiwaliów państwowych jest fort im. Sokolnickiego na Żoliborzu, dawna filia Archiwum Akt Dawnych, koncentrujący dziś akta urzędów pierwszej i drugiej instancji XIX i początków XX wieku z terytorium Królestwa Polskiego i fragmentarycznie Galicji, dalej akta władz okupacyjnych niemieckich (głównie z czasów II wojny światowej), wreszcie akta urzędów centralnych epoki międzywojennej 1918—1939.

Archiwalia niepaństwowe, przeważnie były archiwa magnackie, zostały skierowane do trzeciego ośrodka, do Wilanowa, gdzie w jednym ze skrzydeł pałacowych utworzone zostało z tych zbiorów archiwum pod osobnym filialnym kierownictwem.

Ważniejsze transporty aktów, dokonane w r. 1946:

1. Zwrot do Pałacu pod Blachą i na Fort im. Sokolnickiego wszystkich wywiezionych w grudniu 1944 z Warszawy do Częstochowy archiwaliów (5 wagonów).
2. Dtto aktów grodzkich i ziemskich województw wielkopolskich z Poznania (22 tony).
3. Przewiezienie aktów radziwiłłowskich z kilku punktów tymczasowego przechowania — Muzeum Narodowe, Pałac pod Blachą, Ursynów — do Wilanowa (ok. 12 ton).
4. Dtto aktów przemyskiej diecezji grecko-katolickiej z Przemyśla do Pałacu pod Blachą (około 12 ton).
5. Dtto aktów niemieckiego towarzystwa przesiedleńczego — Deutsche Umsiedlungs Treuhandgesellschaft m. b. H. na Fort im. Sokolnickiego (około 5 ton).
6. Dtto aktów Związku Spółdzielni Rolniczych i Spółek zarobkowogospodarczych ze związku rewizyjnego Spółdzielni w Warszawie na fort im. Sokolnickiego (około 5 ton).
7. Dtto aktów szkolnych różnego poziomu z lat 1918—1939 z kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego na Fort im. Sokolnickiego (około 5 ton).
8. Dtto biblioteki niemieckiego ministerstwa rolnictwa w Berlinie do Pałacu pod Blachą (zgórą 2 wagony).
9. Dtto biblioteki i aktów (fragmenty) archiwum Szczecińskiego do Pałacu pod Blachą (około 3 tony).

Wysiłki personelu naukowego Archiwum Głównego zmierzały ku jaknajrichlejszemu uporządkowaniu i udostępnieniu zbiorów. Wobec zniszczenia niemal wszystkich pomocniczych ksiąg archiwalnych, inwentarzy, skorowidzów itd., najpilniejszą pracą obok mechanicznego uporządkowania archiwaliów było sporządzenie choćby prowizorycznych sumarycznych inwentarzy, które umożliwiłyby jaką taką orientację w masie aktów. Duże utrudnienie wytwarzały tu ogólne warunki pracy, brak wystarczającej liczby pólek, ciasnota pomieszczeń, niska temperatura w nieopalanym zimną magazynach, ogromny nakład fizycznej czysto pracy przy ustawianiu i porządkowaniu zespołów.

Opracowane zostały inwentarze następujących większych zespołów aktów:

Akta Skarbowe.	Oddział I	Ksiąg poborowych. Bl. ¹ J. Karwaśńska
„	„	„ II Rachunków Sejmowych Bl. J. Karwaśńska.
„	„	„ XLVI Lustracji i inwentarzy królewsczych. Bl. J. Karwaśńska.
„	„	„ LIV Inwentarzy starostw i sołectw. Bl. J. Karwaśńska.

Akta miasta Warszawy. Wiek XV—XVII. Bl. W. Rostocki.

Akta grodzkie i ziemskie warszawskie. Wiek XV—XVIII. Bl. W. Rostocki.

Akta grodzkie i ziemskie nurskie. Wiek XVII—XVIII. Bl. W. Rostocki.

Akta Komisji Rządzącej Księstwa Warszawskiego z r. 1807. Bl. W. Rostocki.

Akta Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego z lat 1807—1813. Bl. W. Rostocki.

Księgi protokołów Rady Administracyjnej Król. Pol. 1815—1867. B. Smoleńska.

Akta Ministerii i Komisji Rząd. Przychodów i Skarbu Król. Pol. 1807—1867 Bl. A. Walawender.

Akta Zarządu Pałaców Cesarskich w Warszawie. 1796—1923. F. S. K. Konarski.

Akta Władz I i II instancji gub. Łomżyńskiej. 1815—1918. F. S. K. Konarski.

Akta Zboru Ewang.-Augsburskiego w Warszawie. 1525—1941. F. S. A. Walawender.

Akta Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie 1904—1936. F. S. A. Walawender.

Akta Stanu Cywilnego parafii m. st. Warszawy 1808—1943 F. S. C. Milewski.

Akta Rady Głównej Opiekuńczej. 1915—1920. F. S. A. Walawender.

Akta Centralnego Komitetu Obywatelskiego. 1914—1918. F. S. A. Walawender.

Akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 1919—1939. F. S. A. Sienkiewicz.

Akta Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej. 1917—1918. F. S. A. Sienkiewicz.

¹ Bl., F. S. i Wil. — skróty nazw pomieszczeń archiwalnych, w których dane akta są przechowywane — Pałac pod Blachą, Fort im. Sokolnickiego i Wilanów.

Korespondencja Radziwiłłów z domami panującymi w Europie XVI—XVII. Włodarczyk.

Archiwum nieborowskie Radziwiłłów. Piottuch Kublicki.

Rozpoczęte zostały inwentarze następujących zespołów:

Akta Skarbowe. Oddział IV ksiąg rekognicji. Bl. J. Karwasińska.

Akta Rady Stanu Księstwa Warszawskiego. 1807—1813. Bl. W. Rostocki.

Akta Rady Stanu Królestwa Polskiego. 1815—1841; 1861—1867. Bl. Smoleńska.

Akta Komisji Spraw Wewnętrznych Król. Polskiego 1815—1867. Bl. Mickiewiczowa.

Akta Kancelarii Senatora Nowosilcowa. 1825—1830. Bl. Wegrewicz.

Akta Władz I i II instancji Gubernii warszawskiej. 1807—1918. F. S.

Praca zbiorowa: K. Konarski. C. Milewski i J. Jarząbek.

Akta okupacji niemieckiej z lat 1939—1944. F. S. E. Serafinowicz.

Korespondencja radziwiłłowska ogólna. Wiek XVI—XIX Smoleńska.

Archiwum radzyńskie (Szczuków). Wiek XV—XVII Wil. J. Glinka.

Wystawa w Wilanowie. W zorganizowanej w Wilanowie, otwartej w dniu 16 VI 1946 wystawie, poświęconej pamięci króla Jana III, wzięło udział Archiwum Głównie przez dobrane i dostarczenie szeregu eksponatów, a także przez urządzenie pokazu zawartości tworzonego w tym czasie archiwum Wilanowskiego.

Prywatne prace naukowe personelu archiwalnego.

Dyr. dr A. Stebelski: Artykuł: *Czego Archiwa Polskie żądają od Niemiec i Austrii*. „Przegląd Historyczny”. Tom XXXVI, Warszawa 1946. Referat na posiedzeniu wznowiającym działalność Tow. Mił. Historii w dn. 29 X 1946: *Archiwa warszawskie w chwili obecnej*. Około 120 artykułów do nowej encyklopedii Trzaski *Historia ustroju Polski*.

Rozdział: *Przez wielkomiejskość do stoleczności*, w przygotowanym zbiorowym wydawnictwie pt.: „Nasza Stolica” (Tytuł wydawnictwa nie jest jeszcze definitywnie ustalony).

Dr K. Konarski. Referat: *Akta Zarządu Pałaców Cesarskich w Warszawie 1796—1923*, reprodukowany w odbitkach (Roneo) przez Państwowy Instytut Historii Sztuki.

Rozdział: *Rezurekcja i Insurekcja*, we wspomnianym wyżej wydawnictwie: „Nasza Stolica”.

Studia przygotowane do zamierzonego wznowienia w rozszerzonych ramach podręcznika archiwistyki.

Dr J. Karwasińska habilitowała się na Uniwersytecie Warszawskim z historii średniowiecznej Polski i z nauk pomocniczych historii. W r. 1945/6 i 1946/7 wykladała tamże „Dzieje Polski Średniowiecznej”. *Proces polsko-krzyżacki w Warszawie przed sześciuset laty*. Bibl. popularno-naukowa. Seria historyczna. P. Z. W. S.

Warszawa książąt mazowieckich. „Sępka Warszawska” Nr 23 z 16 VI 1946.

Rozdział pod tymże tytułem, w obszerniejszym ujęciu tematu, we wspomnianym wyżej wydawnictwie „Nasza Stolica”.

Studium pt.: *Z dziejów Archiwum Koronnego. Dokumenty krzyżackie*, oddane do druku w „Przeglądzie Historycznym”.

Wspomnienie o śp. prof. Józefie Siemieńskim napisane wspólnie z śp. prof. Kutrzebą do „Kwartalnika Historycznego”.

Dr A. Walawender. Studia nad tematem: *Wieś polska w I połowie XVII w. ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*.

Mgr E. Serafinowicz. Referat pt.: *Dlaczego trzeba być konsekwentnie niekonsekwentnym przy porządkowaniu złożonych zespołów archiwalnych.* Studia nad tematem: *Akta Generalnego Gubernatorstwa, jako obiekty analitycznych studiów dla seminarium administracyjnego.*

Kazimierz Konarski

Państwowy Instytut Historii Sztuki, Plac Małachowskiego 3, Warszawa. W r. 1946 latem powróciły z Krakowa do Warszawy zbiory Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków, które 31 XII 1946 r. liczyły ok. 46.000 klisz fotograficznych, w tym nabytych w roku sprawozdawczym 3.373, oraz 17.000 odbitek, nadto 4.000 zdjęć (w tym 182 sporządzonych w r. 1946). Od 1 VII 46 w Krakowie istnieje Filia Instytutu w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Kierownictwo C. B. I. objął pd 1 IX 46 dr Zbigniew Hornung. Przygotowano do druku obszerny tom inwentarza topograficznego *Zabytki sztuki w Polsce*, poświęcony Żywiecczyźnie, opracowany przez doc. dr J. Szablowskiego.

W r. 1946 ukończono inwentaryzację opisową i fotograficzną pow. jędrzejowskiego (dr T. Przypkowski) oraz opisową pow. myślenickiego (dr K. Kutrzebianka). Rozpoczęto inwentaryzację zabytków m. st. Warszawy.

Wobec konieczności przyspieszenia prac nad udostępnieniem naukowym zabytków oraz umożliwieniem ich ochrony — Państwowy Instytut Historii Sztuki przystąpił do opracowania w ciągu 10—15 lat zwięzłego *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*. Tom poświęcony woj. krakowskiemu jest już opracowany w połowie, rozpoczęto opracowanie tomów poświęconych woj. kieleckiemu, poznańskiemu, warszawskiemu oraz łódzkiemu.

Biuro historii sztuki P. I. H. S. wspólnie z Zakładem Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej wznowiło wydawanie kwartalnika pt.: *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury* (ukazał się rocznik VIII w 2-ach zeszytach). Wśród powielanych *Materiałów do dziejów sztuki i kultury* ukazało się dotąd 6 zeszytów, a mianowicie:

1. *Zapisy uczniów na oddział malarstwa Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie 1844/5—1853/4* — przyg. S. Kozakiewicz.
2. *Akta Zarządu Pałaców Cesarskich w Warszawie 1796—1923*, opr. K. Konarski.
3. *Akta Nadzoru Budowlanego w Galicji 1772—1913. — Akta Szkół Artystycznych Krakowskich 1818—1919*, opr. Z. Wdowiszewski.
4. *Muratorzy poznańscy XVII w.* — opr. K. Malinowski.
5. *Materiały do dziejów rzemiosła artystycznego w Wielkim Księstwie Litewskim (XV—XIX w.)* opr. E. Łopaciński.
6. *Źródła wschodnie w Archiwum Koronnym do dziejów orientalizacji smaku artystycznego w Polsce XVI—XVIII w.* opr. B. Baranowski.

Do druku w wydawnictwach Komisji historii kultury i sztuki Tow. Naukowego Warszawskiego Państwowy Instytut Historii Sztuki przygotował 3 tomy:

1. *Wypisy dotyczące kultury i sztuki z akt stanu cywilnego parafii św. Jana w Warszawie 1594—1870*, opr. E. Łopaciński.
2. *Opis klasztorów franciszkańskich w Polsce z r. 1735.*
3. *Varsavia artificum.*

Kontynuowano wreszcie intensywnie prace nad Słownikiem Artystów Polskich, nad Słownikiem polskich terminów z zakresu sztuki, oraz nad Słownikiem ludzi teatru (w opr. Stanisława Dąbrowskiego).

W r. 1946 Instytut urządził też 3 posiedzenia naukowe, na których prof. B. Marconi mówił o konserwacji obrazów wczoraj i dziś, doc. S. Herbst

i mgr Ś. Kozakiewicz przedstawili nowsze wydawnictwa francuskie z zakresu historii sztuki, oraz dr T. Przykowski mówił o psychologii zbieractwa (o zbieractwie exlibrisów).

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie przeżyła w 1945 i 1946 r. okres najcięższej próby. Gmach jej należał do tych kilkudziesięciu budowli warszawskich na lewym brzegu Wisły, których szczęśliwym zrządzeniem losu ani nie spalono, ani nie wysadzono w powietrze. Niemniej w styczniu 1945 roku Biblioteka wyglądała tak jakby przeżyła trzęsienie ziemi: dach podziurawiony, ściany poszczerbione pociskami artyleryjskimi, ani jednej szyby w oknach, drzwi a w części i podłogi zerwane i zniszczone, w czytelniach i w biurach książki, rękopisy, ryciny, akty rozrzucone na ziemi przez żołnierzy niemieckich a wreszcie magazyn książek był jakby obrośnięty kurzem, wszystkie książki pokryte popiołem przewianym przez wybite okna i śniegiem, który w partiach sąsiadujących z oknami okrywał książki kilkucentymetrową warstwą. Po dwu latach Biblioteka Uniwersytecka działa prawie jak w 1939 r. Magazyny książek osuszone, naprawa kaloryferów ukończona, w biurach i czytelniach są już nawet chodniki i telefony wewnętrzne.

Straty Biblioteki są wielkie, niektóre nie do odrobienia. Z Gabinetu Rycin, który liczył 102 tys. sztuków i rysunków zostało ledwie trzydzieści kilka tysięcy, rękopisy w ilości 4.132 t., tak samo jak i 1.477 map i atlasów, 15.134 nut, 250 inkunabułów, około 6 tys. starych druków i tyleż druków nowych przeważnie z Biblioteki Podręcznej przepadło w pożarze Biblioteki Krasieńskich, albo nie wróciło po wywiezieniu do Goerbitsch i na Dolny Śląsk. Prócz tego straciła Biblioteka wiele tysięcy książek pożyczonych Seminarium U. W., profesorom i studentom, które zaginęły w spalonej Warszawie. Straty te jeżeli idzie nie o jakość, lecz o ilość zostały wyrównane.

Dzięki darom, księgozbiorom zabezpieczonym i pomocy zagranicznej Biblioteka liczyła 1 stycznia 1947 r. prawie tyle tomów, co przed wojną, mianowicie 1.125.000, w tym 1.084.000 tomów książek i czasopism, ok. 500 map, 1.300 rękopisów i 39.000 rycin i rysunków. Pierwszą książkę wypożyczono już w lutym 1945 roku. Czytelnię otwarto 15 VIII 1945 r. Obecnie korzysta z wypożyczalni ok. 3000 osób, z czytelni ok. 1800 osób miesięcznie. Od stycznia 1945 roku do stycznia 1947 korzystało z czytelni 6.569 osób, z wypożyczalni 21.543 osoby, wypożyczając w sumie 23.056 tomów.

Biblioteka zabezpieczyła w czasie okupacji wiele księgozbiorów zakładów seminaryjnych U. W., rozwiązanych towarzystw naukowych i osób prywatnych, w sumie ok. 200.000 tomów. Z książek tych zwrócono do września 1945 r. 89.378 tomów.

Prócz rewindykacji własności Biblioteki Uniwersyteckiej z Pruszkowa, z Goerbitsch, Dolnego Śląska i z Austrii — pozyskała Biblioteka ok. 114 tysięcy nowych książek i czasopism, w tym 8.355 tomów książek i 6.470 czasopism, darów zagranicznych z Ameryki, Anglii, Rosji, Szwecji, Danii, Szwajcarii i Francji w ramach odbudowy bibliotek polskich przez przyjazne instytucje zagraniczne. Oprócz tego Biblioteka otrzymała dar premiera E. Osóbki-Morawskiego, który pozwolił pozyskać na nadzwyczaj dogodnych warunkach Bibliotekę śp. rektora St. Kutrzeby; otrzymała też dzięki interwencji prof. Arnolda możliwość zakupienia wielu najpotrzebniejszych podręczników i książek polskich, straconych w latach okupacji. Do najcenniejszych darów należą książki przeważnie z XVI i XVII wieku ofiarowane Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie przez Iszę Dywizję Kościuszkowską.

Prace w Bibliotece w 1945 i 1946 r. można by podzielić na dwa okresy. W pierwszej fazie główny nacisk położono na odbudowę Biblioteki do stanu przed powstaniem. Przeprowadzono wówczas rewindykację, doprowadzono do porządku katalogi i czytelnie.

W okresie drugim wznowiono normalne prace katalogowe. Skatalogowano 8.387 książek i 2.649 tomów czasopism.

Rozpoczęto też starania o wyrównanie strat, które Biblioteka poniosła przez sześćioletnie odcięcie od naukowej produkcji anglosaskiej, romańskiej, rosyjskiej i zachodnio-słowiańskiej. Obecnie Biblioteka posiada 447 pism naukowych, w tym 204 polskie, 68 angielskich, 82 amerykańskie, 61 rosyjskich, 26 francuskich.

Mimo dotychczasowej pomocy władz i społeczeństwa gmin Biblioteki, jego urządzenia techniczne, brak najbardziej nieraz podstawowych książek i zły stan pracowników Biblioteki tak pod względem zdrowotnym jak i materialnym, wymagać będzie wiele wysiłków i dużo opieki. W czasie wojny Biblioteka straciła ze swego personelu 11 osób zabitych przez Niemców albo zmarłych z powodu warunków wojennych. Wśród straconych przez Niemców znalazło się czterech byłych dyrektorów Biblioteki Uniwersyteckiej: prof. Z. Batowski, prof. S. Poniatowski, dr St. Rygiel i prof. A. Tretiak.

Adam Lewak

Wrocław

Pisząc o życiu naukowym i kulturalnym Wrocławia należałoby zacząć od opisu tych dni maja 1945, kiedy pierwsza ekspedycja naukowa polskich zjawiała się we Wrocławiu, by w płonącym jeszcze mieście zabezpieczyć zbiory naukowe, trzeba by pisać o wysiłkach włożonych w zagospodarowanie pozabawionych dachów i szyb gmachów uniwersyteckich, należałoby szeroko opowiedzieć o mnóstwie pracy włożonej w ściąganie rozproszonych zbiorów naukowych, słowem trzeba by temu tematowi poświęcić dużo czasu i miejsca. Jeśli tego nie czynimy, to nie dlatego, byśmy tej pracy nie doceniali, nie tylko dlatego, że ten temat był już niejednokrotnie poruszany w prasie codziennej i tygodniowej, ale przede wszystkim dlatego, że we Wrocławiu można i należy obecnie mówić nie tyle o wysiłkach odbudowy, ile o osiągnięciach konkretnej pracy dwulecia.

Dzisiejsze życie naukowe Wrocławia ogniskuje się koło działającego już od semestru jesiennego 1945 r. Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej. Rektorem obu uczelni jest prof. St. Kulczyński, prorektorami, dla Uniwersytetu prof. J. Kowalski, dla Politechniki prof. E. Sucharda. Dziekanem wydziału humanistycznego jest prof. T. E. Modelski. Obecnie istnieją we Wrocławiu następujące katedry historyczne: 1. historii starożytnej (prof. K. Majewski), 2. historii średniowiecznej (prof. T. E. Modelski), 3. historii nowożytnej (prof. W. Czapliński), 4. historii Polski średniowiecznej (prof. St. Kulczyński), 5. historii Polski nowożytnej (zast. prof. dr H. Wereszycki), 6. historii Śląska (prof. K. Maleczyński), 7. historii gospodarczej (prof. St. Inglot). Katedrę geografii historycznej zajmuje prof. B. Olszewicz. Zbiory poszczególnych katedr tworzą Instytut Historyczny posiadający dziś bibliotekę liczącą około 10.000 tomów. Kierownikiem Instytutu Historycznego jest prof. T. Modelski. Adiunktem zakładu jest dr A. Kuener.

Dnia 23 II 1946 r. zostało we Wrocławiu założone Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Prezesem Towarzystwa został rektor prof. St. Kulczyński, wiceprezesem jest obecnie prof. L. Hirszfeld, sekretarzem generalnym prof. B. Olszewicz. Towarzystwo dzieli się na sześć

wydziałów: 1. filologiczny, 2. nauk prawno-społecznych, 3. historyczno-filozoficzny, 4. matematyczno-przyrodniczy, 5. nauk lekarskich, 6. nauk technicznych. Przewodniczącym wydziału historyczno-filozoficznego jest prof. K. Maleczyński, sekretarzem tego wydziału dyr. A. Knot.

Wydział ten odbył cztery posiedzenia naukowe, na których wygłoszono następujące referaty naukowe: Dr E. Maleczyńska: *Studia nad dynastyczną polityką pierwszych Jagiellonów*; prof. K. Maleczyński: *Bulla gnieźnieńska*, prof. W. Czapliński: *Polska a Prusy — Brandenburgia w latach 1632—1648*, prof. K. Maleczyński: *Stan prac nad Kodeksem Śląskim*.

Wrocławskie Towarzystwo Naukowe przystąpiło ostatnio do drukowania prac swoich członków. Ukazało się już studium prof. K. Maleczyńskiego o *Bulli gnieźnieńskiej*, w druku znajduje się praca dr E. Maleczyńskiej o polityce dynastycznej pierwszych Jagiellonów, oraz praca prof. Stysia pt.: *Drugi postępu gospodarczego wsi*. W druku znajduje się też szereg prac z dziedziny filologii.

16 stycznia 1946 zostało we Wrocławiu założone Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii. Skład obecnego Zarządu jest następujący: Prezes: prof. K. Maleczyński, I wiceprezes: dr J. W. Opatrny, II wiceprezes: prof. W. Czapliński, sekretarz: mgr A. Galos, skarbnik: A. Ursel, członkowie zarządu: dyr. A. Knot, prof. I. Jaworski, mgr B. Kocowski, dr P. Wojciechowski. W okresie od stycznia 1946 do kwietnia 1947 odbyło Towarzystwo 11 posiedzeń, na których wygłoszono następujące referaty, prof. K. Maleczyński: *Herb miasta Wrocławia w rozwoju historycznym*, dr J. Opatrny: *Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, jej przeszłość i stan obecny*, mgr A. Joehelson: *Rozwój terytorialny miasta Wrocławia*, dr E. Maleczyńska: *Udział Ślązaków w wojnach z Zakonem Krzyżackim w XV w.*, dr J. Opatrny: *Bronisław Prądzynski emisariusz śląski przed r. 1846*, prof. W. Czapliński: *Pierwszy pobyt J. Lubomirskiego na Śląsku w r. 1664/5*, dr Fr. Jankowski: *Wspomnienia o Polonii Wrocławskiej w okresie przedwojennym*, dr E. Maleczyńska: *Studenci polscy we Wrocławiu i ich opiekunowie w przeszłości*, prof. K. Maleczyński, i prof. W. Czapliński, *Feldmana: Problem polsko-niemiecki w dziejach*, prof. T. Mikulski: *Związki rodziny Kornów z Polską*. Towarzystwo liczy obecnie 77 członków.

Towarzystwo przystąpiło również do wydawania własnego organu, mianowicie półrocznika *Sobótka*. Pierwszy numer tego czasopisma za pierwsze półrocze r. 1946 zawiera następujące artykuły: K. Maleczyński: *Herb miasta Wrocławia*, E. Maleczyńska: *Udział Śląska w zmaganiach polsko-niemieckich pierwszej połowy XV w.*, W. Czapliński: *Pierwszy pobyt Jerzego Lubomirskiego na Śląsku (1664—1665)*, K. Maleczyński: *Polskość na ementalarzach wrocławskich*, J. Pełczyńska: *Problem tużyczki na Śląsku w poł. XIX w.*, A. Knot: *Wrocławskie echa kultu Kościuszki*. Następny numer *Sobótki*, za drugie półrocze 1946 ma się ukazać jeszcze w ciągu maja 1947 r. Adres Redakcji, Wrocław, ul. Szajnochy, Biblioteka Uniwersytecka.

Niedługo po założeniu Wrocławskiego Tow. Miłośników Historii założono we Wrocławiu Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego. Koło to pozostające pod przewodnictwem Anny Kowalskiej rozwinęło żywą działalność organizując „Czwartki Literackie” w własnym lokalu przy pl. Nankera. Czwartków takich odbyło się do końca 1946 r. 35. Organem koła są *Zeszyty Wrocławskie*, kwartalnik historyczno-literacki, których drugi numer ukazał się niedawno na półkach księgarskich.

W lutym 1946 r. powstał Wrocławski Oddział Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza. Prezesem oddziału został prof. St. Kol-

buszewski, sekretarzem prof. T. Mikulski. Towarzystwo to urządziło szereg zebrań, na których wygłoszono wiele odczytów z dziedziny historii literatury.

Z innych towarzystw naukowych pozostających w związku z historią należy wymienić Koło Wrocławskie Polskiego Towarzystwa Filologicznego, którego prezesem jest prof. J. Kowalski i które redaguje we Wrocławiu organ Polskiego Tow. Filologicznego *Eos*; oraz Wrocławskie Towarzystwo Archeologiczne. Prezesem tego ostatniego jest prof. E. Bulanda. Posiada ono własny organ, *Archeologia*, którego pierwszy numer jest obecnie w druku.

Pewne prace z dziedziny historii prowadzi również Oddział Wrocławski Instytutu Śląskiego, który posiada osobną sekcję historyczną, na czele której stoi prof. K. Maleczyński.

Jeśli chodzi o archiwa wrocławskie, to jak wiadomo Archiwum Państwowe uległo w czasie oblężenia prawie kompletnemu zniszczeniu. Ocalała jedynie część zbiorów wywieziona na prowincję. Obecne Archiwum Państwowe, pozostające początkowo pod kierownictwem dyr. J. Stojanowskiego, obecnie zaś dyr. M. Wąsowicza musiało z konieczności zająć się w pierwszym rzędzie zwiezieniem i zabezpieczeniem ocalałych zbiorów archiwalnych. Obecnie trwają prace nad uporządkowaniem zbiorów, które w najbliższej przyszłości mają przynajmniej częściowo być udostępnione ludziom nauki.

W znacznie lepszej sytuacji znalazło się Archiwum Diecezjalne i Biblioteka Kapitulna, pozostające pod kierownictwem ks. dr W. Urbana. Wprawdzie i tu część zbiorów została wywieziona, ostrzeliwanie zaś miasta wyrządziło pewne szkody, prace jednak nad uporządkowaniem zbiorów są tak dalece posunięte, że Archiwum i Biblioteka są już dostępne dla pracowników naukowych, w najbliższym zaś czasie powrócą, miejmy nadzieję, wywiezione zbiory na miejsce przeznaczenia.

Władysław Czapliński



Redakcja Kwartalnika Historycznego otrzymała następujące pismo:

Poznań, 1 IV 1947

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że pomieszczenie mojego nazwiska obok nazwiska śp. Józefa Feldmana w IV-tej części książki pt. „Poland's Place in Europe“ bez równoczesnego podania ścisłego rozgraniczenia pracy obu autorów dało powód do rozmaitego rodzaju przykrych dla mnie interpretacji, wyjaśniam co następuje:

W przedmowie do książki zaznaczyłem ogólnie, choć niemniej wyraźnie, jaki jest charakter wstawek poczynionych przeze mnie do pracy śp. Feldmana; nie mogłem na tym miejscu podać stron moich wstawek, gdyż pierwszy arkusz, w którym mieści się przedmowa, musiał być oddany do druku, zanim część ostatnia książki była tłumaczona; wobec powyższego wyjaśniam, że pióra mojego jest rozdział III na stronach 356—361 i wstawka w rozdziale IV-tym, tj. mapka na str. 403 i tekst na stronach 404—405 do ustępu a capite na str. 405, do słów: „It is too early...“.

Dodaję też, że odpowiednie wyjaśnienie umieszczę w przygotowanym do druku zeszycie angielskim „Przeglądu Zachodniego“.

Prosząc o zamieszczenie tego wyjaśnienia na łamach „Kwartalnika Historycznego“, łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Zygmunt Wojciechowski

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Krakowie, podaje do wiadomości, że ma na sprzedaż następujące wydawnictwa:

	zł
1. Bodniak Stanisław: Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej, Kraków, 1929	70.—
2. Czapliński Władysław: Opozycja wielkopolska po krwawym potopie, Kraków, 1930	130.—
3. Dobrowolska Wanda: Książęta Zbarascy w walce z hetmanem Żółkiewskim, Kraków, 1930	30.—
4. Dutkiewicz Józef: Austria wobec powstania listopadowego, Kraków, 1933	100.—
5. Kijak Stanisław: Piotr Wysz, biskup krakowski, Kraków, 1933	80.—
6. Księga pamiątkowa ku czci Wacława Sobieskiego, Kraków 1932	70.—
7. Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby, Kraków 1933, tom I i II	400.—
8. Langnerówna Helena: System obronny doliny Dunajca w XIV wieku, Kraków, 1929	30.—
9. Lepszy Kazimierz: Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III, Kraków, 1929	130.—
10. Nieć Julian: Młodość ostatniego elekta. St. A. Poniatowski 1732—1764, Kraków, 1935	130.—
11. Piwarski Kazimierz: Hieronim Lubomirski, Kraków, 1929	150.—
12. Suwara Franciszek: Przyczyny i skutki klęski cecorskiej 1620 r., Kraków, 1930	100.—
13. La Pologne au VII Congrès international des sciences historiques, Varsovie, 1933	50.—
Wydawnictwa można nabyć w Administracji Polskiego Słownika Biograficznego, Kraków, ul. Sławkowska 17, II p., pokój 22, w godz. 10—14. Członkowie P. T. H. otrzymują od powyższych cen 20% rabatu.	

Polski Słownik Biograficzny. Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności, ukazywać się będzie, tak jak przed wojną, zeszytami w miesiącach: styczniu, marcu, maju, lipcu i listopadzie. Pięć zeszytów tworzy jeden tom. Zeszyty powojenne Nr 25, 26 i 27 kosztują w prenumeracie po 200.— zł. Dla prenumeratów, którzy zgłoszą prenumeratę po dniu 1 lipca 1947 r. cena wynosić będzie 300.— zł za zeszyt. Cena zeszytu 28-go wynosić będzie dla wszystkich prenumeratów 300.—zł. Zeszyty przedwojenne 1—24 można nabyć, po zgłoszeniu stałej prenumeraty, po cenach ulgowych—160.— zł za jeden zeszyt, czyli 3.900.— zł za całość wraz z przesyłką. Zgłoszenia prenumeraty kierować należy do Administracji Polskiego Słownika Biograficznego, Kraków, ul. Sławkowska 17, II p., pokój 22. Telefon 503-25.

Grono uczniów, kolegów i przyjaciół profesora Stanisława Kota, chcąc uczcić czterdziestolecie jego pracy naukowej, opublikuje jesiennia r. 1947 Księgę Pamiątkową p. t. **Studia z Historii Kultury Polskiej.** Księga ta, licząca ponad 600 stron druku, zawierać będzie rozprawy i artykuły następujących autorów: H. Barycz, ks. St. Bednarski, J. Bieniarzówna, J. Birn, W. Bobkowska, W. Borowy, M. Brähler, A. Brückner, F. Bujak, I. Chrzanowski, J. Dąbrowski, J. Dobrzański, K. Estreicher, St. Estreicher, J. Garbacik, ks. T. Głemna, R. Grodecki, J. Hulewicz, L. Kamiński, Wł. Konopczyński, J. Krzyżanowski, St. Kutrzeba, ks. J. Kwolek, St. Łempicki, Z. Łempicki, W. Nawroczyński, K. Piwarski, W. Pniowski, W. Pocięcha, R. Pollak, St. Rospond, H. Radlińska, ks. A. Schletz, T. Sinko, P. Słania, K. Szadłubowicz, B. Suchodolski, St. Szczotka, A. Vetulani, Z. Wolf, I. Zarebski, J. Zathay. Osoby, które chciałyby nabyć książkę, zechcą zgłosić zamówienie i przedpłatę w wysokości 600.— zł pod adresem: Komitet Jubileuszowy ku czci Profesora St. Kota, Kraków, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

302782

II

1897

tdd — 914/65 100 000 szt.

Dzieje Najnowsze. Kwartał pod redakcją dr Stanisława Płoskiego historii Polski. Zamieszczone w czasopiśmie listy, referaty oraz bibliografia — obejmują lata 1864 do roku 1945, t. j. dobie popołu Polski Niepodległej oraz drugą wojnę niemiecką w Polsce i walkę z nią narodu polskiego. Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 46-48, Prezydium Rady Ministrów, Instytut Pamięci Narodowej. Tel. 89-700, wewn. 38. Adres Administracji: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”. Konto P. K. O. I-4848. Cena zeszytu 200.— zł; w prenumeracie rocznej cena zeszytu — 150.— zł.

Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce. Redaktor: Ks. Alfons Schletz C. M. Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy. Adres Redakcji: Kraków, ul. Stradom 4. Tom I. Kraków 1946, str. 229, cena 320.— zł. Tom II. Kraków 1947, str. 256, cena 360.— zł. Tom III. W druku.

Przegląd Historyczno-Oświatowy. Kwartalnik Związku Nauczycielstwa Polskiego, pod redakcją Jana Hulewicza, poświęcony badaniom dziejów oświaty i wychowania w Polsce. Zamieszczone rozprawy, wspomnienia, materiały, recenzje, ilustracje oraz bibliografia obejmują swym zasięgiem całość dziejów wychowania i oświaty w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem okresu lat 1864—1945. Numer pierwszy przyniósł kilka rozpraw i wspomnień o tajnej pracy oświatowej w czasie okupacji niemieckiej lat 1939—1945. Drugi numer, który ukaże się w sierpniu 1947 r., poświęcony będzie ruchowi nauczycielskiego i organizacji nauczycielskich; trzeci, który ukaże się w listopadzie, da obraz strat osobowych polskiego świata pedagogicznego w latach 1939—1945. Adres Redakcji: Jan Hulewicz, Kraków, ul. Barska 10 m. 5. Adres Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1, Z. N. P. Cena pierwszego numeru 240.— zł.

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych (Annales d'histoire sociale et économique). Wydawnictwo Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Pod redakcją prof. Franciszka Bujaka i prof. Jana Rutkowskiego. Ukazał się zeszyt 2 tomu VIII za rok 1939/46. Cena w prenumeracie wynosi 210.— zł. Zeszyt 1 tomu IX ukaże się niebawem. Zgłoszenia prenumeraty wraz z opłatą za pierwszy zeszyt przysyłać należy pod adresem: Administracja Roczników Dziejów Społ. i Gosp., Poznańskie Tow. Przyj. Nauk, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. Prenumeratorzy będą powiadamiani o ukazaniu się i cenie każdego zeszytu. Adres Redakcji: Poznań, ul. Orzeszkowej 4 m. 1.

Roczniki Historyczne. Organ Tow. Miłośników Historii w Poznaniu, pod redakcją Kazimierza Tymienieckiego i Zygmunta Wojciechowskiego. Ukazał się zeszyt 2 t. XV (pierwszy powojenny) w cenie 300.— zł (dla abonentów stałych 40% rabatu); zgłoszenia prenumeraty przyjmuje Redakcja R. H. w Poznaniu, ul. Stolarska 7.

Sobótka. Organ Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii. 1946. Półrocznik I. Redaktor Antoni Knot. Adres Redakcji: Wrocław, Instytut Historyczny, ul. Szewska 49. Cena półrocznika 250.— zł. Członkowie Towarzystwa otrzymują „Sobótkę” bezpłatnie. Zapisy przyjmuje sekretariat: Wrocław, Instytut Historyczny, ul. Szewska 49. Składki wynoszą 30.— zł miesięcznie. Konto P. K. O. Nr VIII—578.

Biblioteka Śląska w Katowicach
ID: 0030002117344



II 302782/54/1947